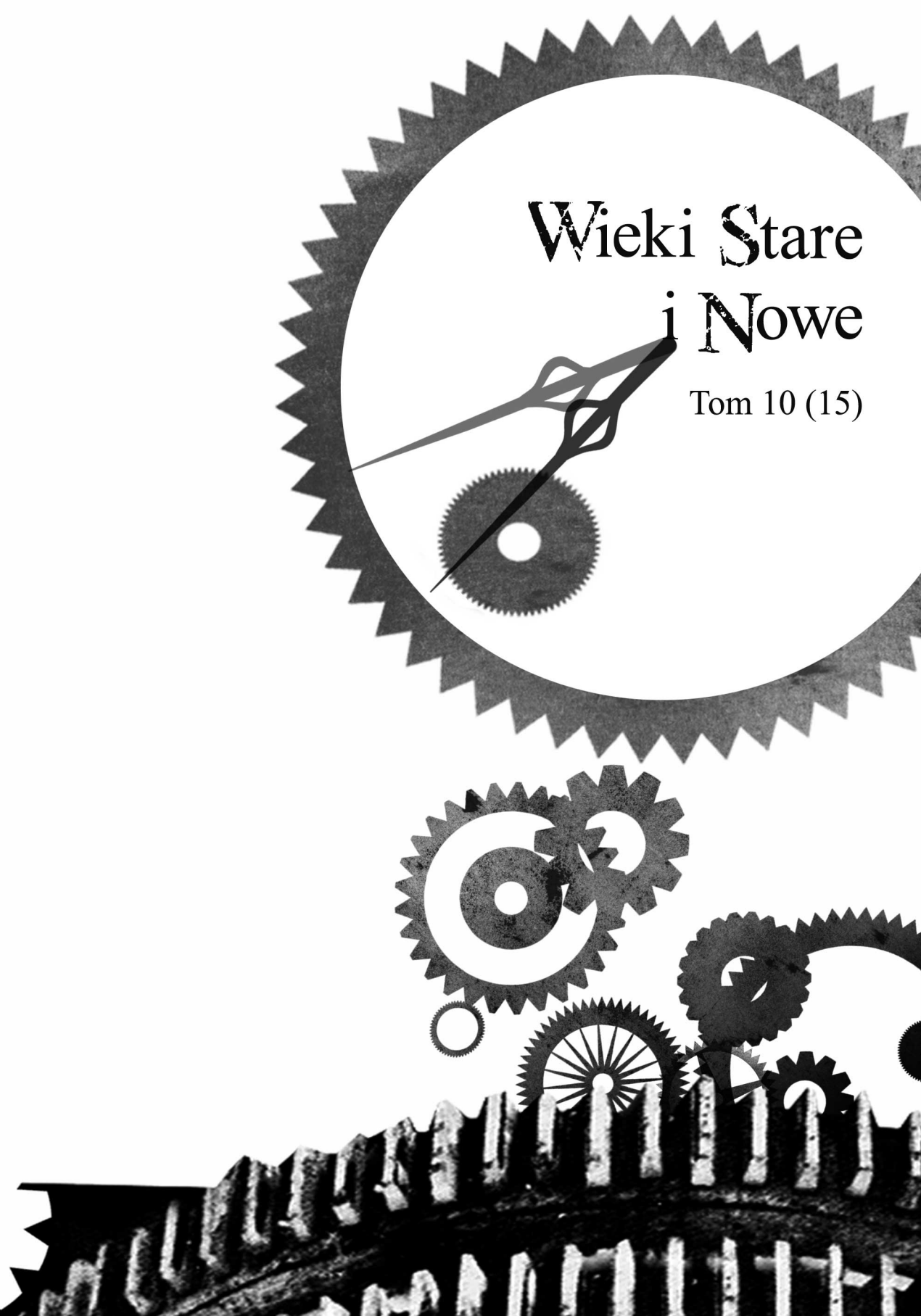
Wieki Stare i Nowe

Tom 10 (15)

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO
KATOWICE 2016

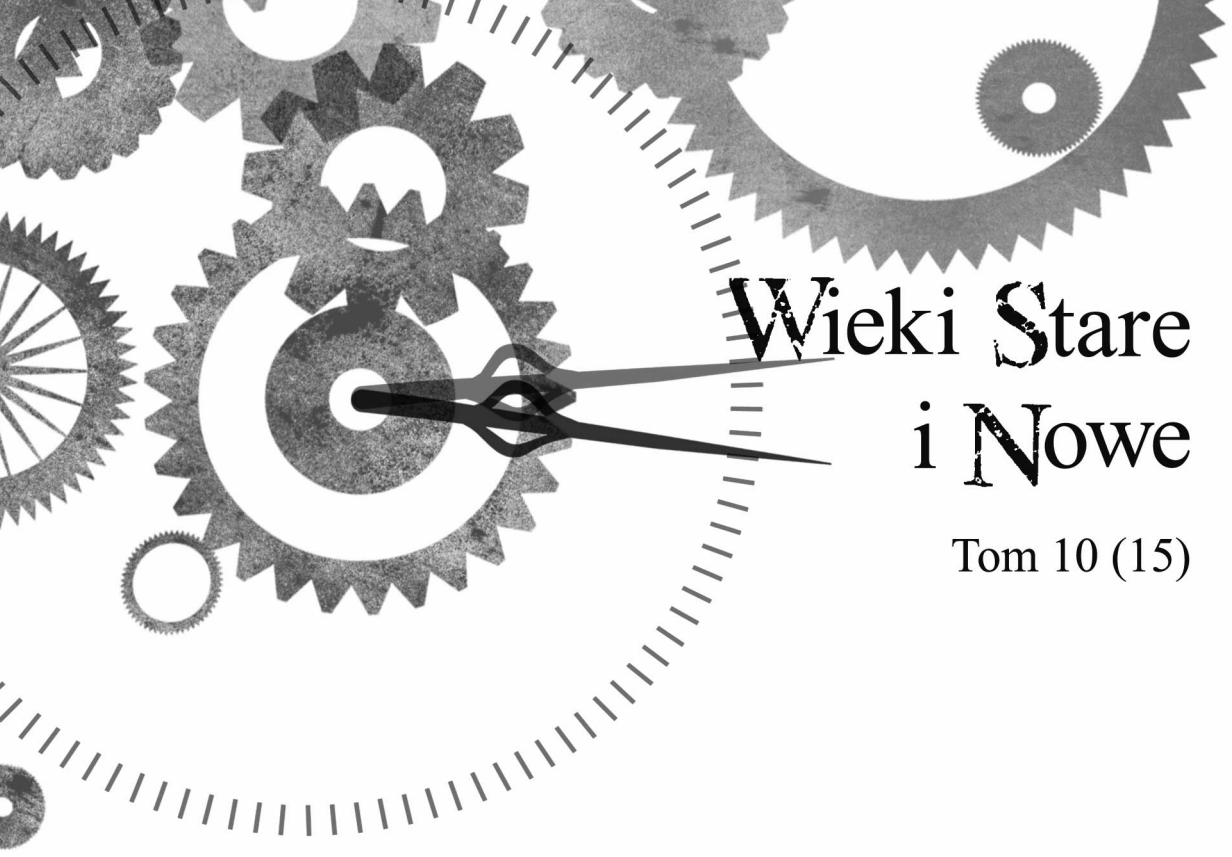


Wieki Stare i Nowe

Tom 10 (15)



NR 3473



Wieki Stare i Nowe

Tom 10 (15)

Wydawnictwo
Uniwersytetu Śląskiego
Katowice 2016

Redaktor serii: Historia
Sylwester Fertacz

Recenzenci
Hanna Appel, Bogdan Cimała, Danuta Kisielewicz, Leszek Wierzbicki,
Miron Wolny, Michał Zwierzykowski

Redaktor naczelny
Sylwester Fertacz

Zastępca redaktora naczelnego
Agata A. Kluczek

Sekretarz
Marcela Gruszczyk

Rada Naukowa

Marian Chachaj (Lublin), Dariusz Dolański (Zielona Góra), Jerzy Dygdała (Toruń),
Albina Fiodorovna Noskova (Moskva), Albin Głowacki (Łódź),
Andrej Macuk (Minsk), Danuta Musiał (Toruń), Mirosław Nagielski (Warszawa),
Bogdan Rok (Wrocław), Maciej Salamon (Kraków), Maciej Serwański (Poznań),
Ramunė Šmigelskytė-Stukienė (Vilnius), Przemysław Wiszewski (Wrocław),
Stiepan Zakharkevich (Minsk)

Rada Redakcyjna

Antoni Barciak, Sylwester Fertacz, Wiesław Kaczanowicz, Ryszard Kaczmarek,
Agata A. Kluczek, Grażyna Musiał, Dariusz Nawrot, Krzysztof Nowak, Idzi Panic,
Tomasz Pawelec, Dariusz Rolnik, Ryszard Skowron, Jerzy Sperka,
Maria W. Wanatowicz

Egzemplarz wydany drukiem jest wersją podstawową.

Treść

Artykuły

Norbert Rogosz
Trybunat ludowy Marka Antoniusza (49 rok przed Chr.) 9

Sławomir Augusiewicz
Poselstwo Petera Hoffmanna do Afanasija Ordina-Naszczokina (styczeń—luty 1660). Przyczynek do zagadnienia polityki brandenburskiej wobec Moskwy . . . 35

Robert Kołodziej
Sejm z 22 grudnia 1693 roku 47

Witold Filipczak
Samorząd szlachecki województwa kijowskiego w połowie lat 80. XVIII wieku (1783—1785) 77

Adrian Uljasz
Ksiądz Józef Nierostek (1901—1943). Patriotyczny duszpasterz, redaktor i publicysta z Cieszyna 98

Artykuły recenzyjne i recenzje

Agata A. Kluczek
Moneta — klucz do świątyni starożytności. Uwagi na kanwie książki Roberta Turcana 121

Jerzy Dygdała
Stronnicy Leszczyńskiego na Rusi Czerwonej (1733—1736) 140

Sylwester Fertacz
Ludobójstwo na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej 146

Maciej Fic
O niezłomności polskiego oficera w niemieckiej niewoli 154

Artykuły

Norbert Rogosz
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Trybunat ludowy Marka Antoniusza (49 rok przed Chr.)*

Sprawowanie przez Marka Antoniusza trybunatu ludowego w 49 roku było w jego bogatej karierze publicznej jednie drobnym epizodem. Polityk ten jest bowiem przede wszystkim kojarzony z piastowaniem w latach późniejszych innych, znacznie ważniejszych funkcji publicznych, które przyszło mu pełnić w czasach, gdy odgrywał w Rzymie istotniejszą rolę — jako jedna z pierwszych osób w państwie[1].

Chociaż trybunat ludowy formalnie był wśród rzymskich urzędów instytucją mniej znaczącą, niektórzy sprawujący go Rzymianie, dzięki związanym z nim uprawnieniom, dużej aktywności, przedsiębiorczości i dobrze zorganizowanemu zapleczu, nieraz zajmowali ważne miejsce w życiu publicznym[2]. Nie inaczej było

* Daty w tekście artykułu odnoszą się do czasów przed Chrystusem.

[1] Było to widoczne szczególnie od 44 roku. Podstawowe informacje o urzędach sprawowanych wówczas przez Antoniusza zob.: *Index of Careers*. In: T.R.S. Broughton: *The Magistrates of the Roman Republic*. Vol. 2: *99 B.C.—31 B.C.* New York 1952, s. 531; Idem: *The Magistrates…*, vol. 3: *Supplement*. Atlanta 1986, s. 20. Łączące się z tym kwestie stały się zasadniczymi celami badawczymi wielu historyków współczesnych. Por. np.: H. Bengtson: *Marcus Antonius. Triumvir und Herrscher des Orients*. München 1977; F. Chamoux: *Der Letzte Herrscher des griechischen Orients*. Gernsbach 1989; K. Matijević: *Marcus Antonius. Consul — Proconsul — Staatsfeind. Die Politik der Jahre 44 und 43 v. Chr.* Rahden 2006; J. Pasquali: *Marcus Antonius — Todfeind Ciceros und Rivale des Octavianus*. Bochum—Freiburg 2009.

[2] Tezę tę odnieść należy zwłaszcza do: T. Grakcha, jego brata Gajusza, L. Apulejusza Saturninusa, G. Serwiliusza Glaucji, M. Liwiusza Druzusa, P. Sulpicjusza Rufusa czy P. Klodiusza, którzy w trakcie urzędowania na tym stanowisku potrafili nawet przez pewien czas zdominować życie polityczne w stolicy. Zob. w tym kontekście: H.C. Boren: *The Cracchi*. New York 1968; T. Łoposzko: *Trybunat Publiusza Klodiusza w świetle źródeł i historiografii*. Warszawa 1974; A.H. Bernstein: *Tiberius Sempronius Gracchus. Tradition and Apostasy*. Ithaca 1978; D. Stockton: *The Gracchi*. Oxford 1979; G. Doblhofer: *Die Popularen der Jahre 111—99 vor Christus. Eine Studie zur Geschichte der späten römischen Republik*. Wien—Köln 1990; J.G.F. Powell: *The Tribune Sulpicius*. „Historia" 1990, Bd. 39, s. 446—460; T.P. Wisman: *The Tragedy of Gaius Gracchus*. In: Idem: *Roman Drama*

w przypadku M. Antoniusza, zwłaszcza że funkcję tę osiągnął w czasie, gdy w stolicy rozgrywały się wydarzenia decydujące o przyszłych losach Republiki[3]. Z racji piastowania tej plebejskiej godności wziął w nich aktywny udział, odgrywając wówczas doniosłą rolę[4]. W rezultacie jego trybunat miał znaczenie daleko wykraczające poza to, jakie na ogół kojarzy się z tym stanowiskiem. Jest on interesujący także ze względu na fakt, że Antoniusz nie pełnił swych obowiązków przez całą kadencję[5].

W antycznych tekstach źródłowych zachowało się wiele wzmianek o działalności Antoniusza na tym plebejskim urzędzie. Odnoszą się one jednak tylko do kilku jego inicjatyw, w tym tych najistotniejszych. Z reguły mają charakter krótkich informacji na temat różnych kwestii szczegółowych. Brak natomiast pełniejszego ujęcia trybunatu Antoniusza, które dałoby ogólny i w miarę kompleksowy ogląd jego działań na tym stanowisku. W rezultacie pełne i dokładne zrekonstruowanie jego poczynań w czasie sprawowania owej godności nie jest możliwe.

Wiele wiadomości dotyczących trybunatu Antoniusza pochodzi ze współczesnych mu listów wchodzących w skład korespondencji M. Tulliusza Cycerona, z powstałej kilka lat później drugiej filipiki lub innych tekstów napisanych przez tego wielkiego mówcę[6]. Część natomiast znana jest z nieco tylko późniejszych przekazów Cezara i Aulusa Hircjusza[7]. Ważne informacje zawierają żywoty Antoniusza i Pompejusza autorstwa Plutarcha, a także napisane przez niego oraz Swetoniusza biografie Cezara[8], niektóre periochy Liwiuszowego dzieła oraz relacje Appiana, Kasjusza Diona, Orozjusza, a także Zonarasa[9].

Wspomniane już niedostatki materiałów źródłowych oraz zakłócenia w wypełnianiu przez Antoniusza obowiązków trybuna ludowego spowodowały zapewne,

---

and Roman History. Exeter 1998, s. 52—59; H. Heftner: *Von den Gracchen bis Sulla. Die römische Republik am Scheideweg 133—78 v. Chr.* Regensburg 2006.

[3] Były to: ostatnia, polityczna, faza konfliktu między Cezarem a Pompejuszem i sprzymierzonymi z nim optymatami i początkowy etap wojny domowej.

[4] Niewątpliwie tak należy oceniać zwłaszcza pierwszy, bardzo intensywny okres jego urzędowania, jeszcze przed wybuchem wojny domowej.

[5] Taki stan rzeczy był efektem spięć z konsulem Lentulusem i jego kolegą na urzędzie na sali obrad senatu w pierwszych dniach stycznia 49 roku oraz wybuchu wojny domowej kilka dni później.

[6] Zawierają je zwłaszcza listy z lat 50—49. Obszerniejsze, ale nieraz bardzo niejasne i zdecydowanie mniej wiarygodne Cyceron zamieścił w stosunkowo licznych fragmentach drugiej filipiki (2, 4; 20, 50—24, 58; 31, 78—34, 84). Na wartość mieszczących się w niej danych negatywnie wpływa bowiem jej charakter. Szerzej o tej i innych mowach Cycerona wygłoszonych przeciwko Antoniuszowi zob. K. Kumaniecki: *Literatura rzymska. Okres cyceroński*. Warszawa 1977, s. 81—91. Por. też *Brut*. 1.

[7] Hirt., *Bell. Gall*. VIII, 50, 1—3; Caes., *Bell. civ*. I, 1—8; 11, 4; 18, 2; 32, 5—6; III, 1, 4.

[8] Zob. kolejno: Plut., *Ant*. 5—7; *Pomp*. 59; *Caes*. 30—31; 37; Suet., *Iul*. 29—31; 41.

[9] Liv., *per*. CIX; App., *B.C*. II, 32—33; 41; 48; III, 7; Cass. Dio XLI, 1—3; 15; 18; 36; XLII, 24; XLIV, 47; XLV, 25; 27; XLVI, 15; XLVII, 3; Oros. VI, 15; Zonar. X, 8.

że we współczesnej literaturze naukowej brak opracowań poświęconych wyłącznie sprawowaniu przez niego tego urzędu. Mniej lub bardziej rozbudowane wywody na ten temat można jednak znaleźć w pracach poświęconych trybunatowi ludowemu[10], w biografiach Antoniusza[11], Cezara i Pompejusza[12], tekstach na temat różnych aspektów konfliktu dzielącego tych ostatnich[13] czy w niektórych syntetycznych dziełach dotyczących schyłkowej Republiki lub całych jej dziejów[14].

Wybór M. Antoniusza na urząd trybuna ludowego, zgodnie z republikańskimi normami, miał miejsce w 50 roku, czyli w roku poprzedzającym objęcie przez niego tego stanowiska. O okolicznościach, w jakich się to odbyło, informuje jedynie Plutarch. Według niego doprowadził do tego G. Skryboniusz Kurion, ówczesny trybun ludowy związany z Cezarem. Miał on pociągnąć Antoniusza za sobą, gdy sam został pozyskany przez Cezara[15]. To zaś, czyli nawiązanie przez Kuriona współpracy z Ce-

[10] G. Niccolini: *I fasti dei tribuni della plebe*. Milano 1934; K. Raaflaub: *Zum politischen Wirken der caesarfreundlichen Volkstribunenen am Vorabend des Bürgerkrieges zwischen Caesar und Pompeius*. „Chiron" 1974, Bd. 4, s. 293—326; L. Thommen: *Das Volkstribunat der späten römischen Republik*. „Historia Einzelschriften". H. 59. Stuttgart 1989; a także: J. Martin: *Die Populären in der Geschichte der Späten Republik*. Diss. Freiburg i. Br. 1965; P.J.J. Vanderbroeck: *Popular Leadership and Collective Behavior in the Late Roman Republic (ca. 80—50 B.C.)*. Amsterdam 1987.

[11] J. Lindsay: *Marc Antony*. London 1936; E. Goltz Huzar: *Mark Antony. A Biography*. Minneapolis 1978; G. Traina: *Marco Antonio*. Editori Laterza. Roma—Bari 2003; J. Pasquali: *Marcus Antonius — Todfeind Ciceros und Rivale des Octavianus*. Bochum—Freiburg 2009; H. Halfmann: *Marcus Antonius*. Darmstadt 2011.

[12] R. Seager: *Pompey. A Political Biography*. Berkeley—Los Angeles 1979; W. Will: *Julius Caesar. Eine Bilanz*. Stuttgart—Berlin—Köln 1992; L. Canfora: *Giulio Cesare*. Roma—Bari 1999; K. Christ: *Pompeius. Der Feldherr Roms. Eine Biographie*. München 2004.

[13] K. Raaflaub: *Dignitas contentio. Studien zur Motivation und politischen Taktik in Bürgerkrieg zwischen Caesar und Pompeius*. „Vestigia". Bd. 20. München 1974; K. Raaflaub: *Caesar und die Friedensverhandlungen zu Beginn des Bürgerkrieges von 49 v. Chr.* „Chiron" 1975, Bd. 5, s. 247—300; N. Rogosz: *Stanowisko senatu wobec konfliktu Pompejusza z Cezarem (1 marca—1 grudnia 50 r. p.n.e.)*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska" (dalej: AUMCS), Sect. F, 1994, vol. 49, s. 53—69; Idem: *Debata senatu nad wyznaczeniem Cezarowi następcy w prowincjach galijskich (1 marca 50 r. p.n.e.)*. W: *W 2500-lecie powstania Republiki Rzymskiej*. Red. A. Kunisz. Katowice 1995, s. 65—96; N. Rogosz: *Stanowisko senatu wobec rywalizacji Pompejusza z Cezarem (1 XII 50 r.—11 I 49 r. p.n.e.)*. W: *Rzym antyczny. Polityka i pieniądz II*. Red. A. Kunisz. Katowice 1997, s. 9—37; N. Rogosz: *Debata senatu z 1 grudnia 50 r. przed narodzeniem Chrystusa w świetle konfliktu Pompejusza z Cezarem*. W: *Wieki stare i nowe*. T. 2. Red. I. Panic, M.W. Wanatowicz. Katowice 2001, s. 19—42.

[14] Np.: E. Gruen: *The Last Generation of the Roman Republic*. Berkeley—Los Angeles—London 1974; E. Betti: *La crisi della repubblica e la genesi del principato in Roma*. Romae 1982; *The Cambridge Ancient History* (dalej: CAH). Vol. 9: *The Last Age of the Roman Republic, 146—43 B.C.* Eds. J.A. Crook, A. Lintott, E. Rawson. Cambridge 1994; A. Ziółkowski: *Historia Rzymu*. Poznań 2004; M. Jaczynowska, M. Pawlak: *Starożytny Rzym*. Warszawa 2008; R. Syme: *Rewolucja rzymska*. Tłum. A.M. Baziór. Poznań 2009; K. Bringmann: *Historia Republiki Rzymskiej. Od początków do czasów Augusta*. Tłum. A. Gierlińska. Poznań 2010.

[15] Plut., *Ant*. 5, 1.

zarem, musiało nastąpić najprawdopodobniej po jego wyborze do kolegium tych plebejskich urzędników, czyli w 51 roku[16]. Informacja Plutarcha o tym, w jaki sposób Antoniusz został powiązany z Cezarem, jest jednak nieprecyzyjna, gdyż wiadomo, że wtedy, a być może nawet w 52 roku, Antoniusz już był jego kwestorem[17]. Kurion nie musiał go więc na stronę Cezara przeciągać, Antoniusz był bowiem związany z nim już wcześniej. W świetle znanych nam informacji stronnikiem, a nawet współpracownikiem Cezara został on już wtedy, gdy Kurion był jeszcze jego wrogiem[18].

Plutarch napisał również, że w czasie sprawowania trybunatu ludowego w 50 roku Kurion cieszył się wielkim poważaniem ludu. Osiągnął to dzięki dwom atutom: talentowi oratorskiemu oraz funduszom dostarczanym mu przez Cezara[19]. Umożliwiły one Kurionowi przeprowadzenie wyboru Antoniusza do kolegium trybunów ludowych na 49 rok[20]. Z informacji zawartych w jednym z listów należących do korespondencji Cycerona wynika, iż doszło do tego prawdopodobnie latem. Cyceron bowiem nadmienił w nim, że w ostatnim dniu września 50 roku, gdy przebywał w Efezie, dowiedział się, iż urzędnicy na następny rok byli już wybrani[21]. Biorąc to pod uwagę, L. Lange już

[16] Kurion nie został wybrany razem z innymi trybunami ludowymi, lecz później, w zastępstwie niejakiego Serwiusza, po skazaniu go i unieważnieniu jego wyboru: Cic., *Ad fam* VIII, 4, 2. Moment pozyskania Kuriona przez Cezara jest trudny do sprecyzowania. Został on bowiem przekupiony: Vell. Pat. II, 48, 4; Suet., *Iul.* 29, 1; Plut., *Caes.* 29, 2—3; *Pomp.* 58, 1; App., *B.C.* II, 26, 101; Cass. Dio XL, 60, 2—3; W.K. Lacey: *The Tribunate of Curio*. „Historia" 1961, Bd. 10, s. 318—319; J. Martin: *Die Popularen…*, s. 110; N. Rogosz: *Debata senatu… (1 marca 50 r. p.n.e.)…*, s. 81—87; J.T. Ramsey: *The Proconsular Years: Politics at a Distance*. In: *A Companion ato Julius Caesar*. Ed. M. Griffin. [Blackwell Publishing] 2009, s. 51; H. Halfmann: *Marcus Antonius…*, s. 41—42. Zob. też: R. Durand: *L'election de C. Scribonius Curio au tribunat de la plebe*. In: *Melanges Châtelain*. [B.m.] 1910, s. 557—574. Ze zrozumiałych względów ani jeden, ani drugi nie ujawnili, kiedy to nastąpiło. Wiadomo jedynie mniej więcej, w jakim czasie wyszło to na jaw. Do przebywającego w Cylicji Cycerona wiadomości o tym dotarły w czerwcu 50 roku: Cic., *Ad Att.* VI, 3, 4.

[17] Cic., *Phil.* 2, 20, 49—20, 50; Hirt., *Bell. Gall.* VIII, 2, 1. Kwestura Antoniusza nie jest datowana jednoznacznie. T.R.S. Broughton np. (*The Magistrates…*, vol. 2, s. 236, 531) najpierw uważał, że urząd ten pełnił on w 52 roku. Później jednak (*The Magistrates…*, vol. 3, s. 19) zmienił stanowisko i zasugerował, że sprawował go w 51 roku. Rozbieżne stanowiska w tej sprawie zajmują także inni badacze. Por. np.: E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 38, 41; B. Schleussner: *Die Legaten der römischen Republik*. München 1978, s. 154, 238; P.J.J. Vanderbroeck: *Popular Leadership…*, s. 199; G. Traina: *Marco Antonio…*, s. 20, 21. Kwesturę Antoniusza omówili: J. Linderski, A. Kamińska-Linderski: *The Quaestorship of Marcus Antonius*. Vol. 28. Phoenix 1974, s. 213—223.

[18] Kurion był z tego w Rzymie znany aż do czasu związania się z Cezarem: N. Rogosz: *Debata senatu… (1 marca 50 r. p.n.e.)…*, s. 87.

[19] Plut., *Ant.* 5, 1. Por. też: Vell. Pat. II, 48, 3; Cass. Dio XL, 60, 2.

[20] Plut., *Ant.* 5, 1. Zob. również: Cic., *Phil.* 2, 20, 50; 21, 51; J. Lindsay: *Marc Antony…*, s. 123—124; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 43; A. Yakobson: *Elections and Electioneering in Rome. A Study of Political System of the Late Roman Republic*. „Historia Einzelschriften". H. 128. Stuttgart 1999, s. 177; G. Traina: *Marco Antonio…*, s. 25; J. Pasquali: *Marcus Antonius…*, s. 50.

[21] Cic., *Ad Att.* VI, 8, 1. Mając na uwadze odległość dzielącą to miasto od Rzymu oraz fakt, iż wiadomość ta najpierw musiała zostać przesłana lądem ze stolicy Republiki do Brundyzjum, na-

w XIX wieku zasugerował, że wybory urzędników na 49 rok odbyły się w Rzymie w lipcu poprzedniego roku. Na ten miesiąc datował je także A. Neunedorff. Za bardzo prawdopodobną datę tę uznał także J. Linderski, zwłaszcza że lipiec był tradycyjną porą ich organizowania, nic zaś nie wskazuje, że w tym roku zostały one przełożone[22]. Niektórzy badacze, np. W. Drumann i P. Groebe, E. Meyer czy M.H. Dettenhofer — wbrew jasnemu przekazowi Plutarcha utrzymującego, iż omawiane wybory trybunów ludowych na 49 rok, w trakcie których M. Antoniusz został jednym z tych urzędników plebejskich, odbyły się przed wyborami do kapłańskiego kolegium augurów[23], które niedługo po śmierci Kw. Hortenzjusza, jednego z nich, także przeprowadzono w 50 roku — twierdzą, że trybunów ludowych wybrano dopiero po wyborach do tego kolegium kapłańskiego[24]. Biograf z Cheronei zasugerował także niedwuznacznie, że Kurion przeforsował wybór Antoniusza do grona tych urzędników plebejskich dzięki przekupieniu wyborców. W ten sposób, w tym samym roku, ale nieco później, miał też doprowadzić do wybrania Antoniusza do kolegium augurów[25].

W świetle przedstawionych tu informacji Antoniusz został wybrany na urząd trybuna ludowego dzięki zabiegom Kuriona i środkom finansowym, jakimi ten dysponował. Te zaś pochodziły od zarządzającego prowincjami galijskimi Cezara,

---

stępnie morską trasą do Efezu na pokładzie okrętu, a także to że na szybkość żeglugi bardzo duży wpływ miała nie zawsze jej sprzyjająca pogoda, trzeba założyć, że w dobrych warunkach na jej odbycie trzeba było co najmniej ponad miesiąc czasu. Potwierdzają tę sugestię prace omawiające podróże Cycerona: K. Kumaniecki: *Cyceron i jego współcześni*. Warszawa 1989, s. 82—83, 89—90, 93, 270—273, 357—364; E. Dulski: *Cyceron jako namiestnik Cylicji*. W: *Antiquitas*. T. 15. Red. E. Konik. Wrocław 1992, s. 25—28; E. Dulski: *Podróże Marka Tulliusza Cycerona po Grecji*. W: *Antiquitas*. T. 16. Red. E. Konik. Wrocław 1992, s. 5—11. W świetle tych uwag można przyjąć, iż wspomniane wybory rzeczywiście zostały przeprowadzone w tej porze roku, chociaż precyzyjnej, niepodważalnej ich daty nie sposób podać.

[22] L. Lange: *Römische Alterthümer*. Bd. 3. Berlin 1876, s. 400; A. Neuendorff: *Die römischen Konsulwahlen von 78—49 v. Chr.* Breslau 1913, s. 78; J. Linderski: *Rzymskie zgromadzenie wyborcze od Sulli do Cezara*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, s. 154.

[23] Plut., *Ant*. 5, 1.

[24] W. Drumann, P. Groebe: *Geschichte Roms in seinem Übergange von epublikanischen zur monarchischen Verfassung*. Bd. 1. Berlin 1899, s. 49; E. Meyer: *Caesars Monarchie und das Principat des Pompejus*. Stuttgart—Berlin 1922, s. 266—268; M.H. Dettenhofer: *Perdita Iuventus. Zwischen den Generationen von Caesar und Augustus*. „Vestigia". Bd. 44. München 1992, s. 70. O czasie przeprowadzenia wyborów do tego kolegium kapłańskiego zob. przypis 31, s. 5.

[25] Plut., *Ant*. 5, 1. Podobnie ujął to Cyceron w jednej z mów wygłoszonych przeciwko Antoniuszowi (*Phil*. 2, 21, 51). Dał także do zrozumienia (*Phil*. 2, 2, 4), iż było to możliwe dzięki temu, że przyjaciele Kuriona użyli wtedy przemocy. Zob.: H. Kowalski: *Przemoc jako metoda walki wyborczej w Rzymie w okresie schyłku republiki (78—50 p.n.e.)*. AUMCS, Sect. F, 1983/1984, vol. 38—39, s. 89. Por. też: Cic., *Ad fam*. VIII, 14, 1; *Brut*. 1; Varr., *Res rust*. III, 6, 6; Plin., *Nat. Hist*. X, 45; J. Lindsay: *Marc Antony…*, s. 123—124; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 43; C. Bergemann: *Politik und Religion in spätrepublikanischen Rom*. Stuttgart 1992, s. 128; CAH, vol. 9, s. 419 (T.P. Wiseman); A. Yakobson: *Elections…*, s. 177; G. Traina: *Marco Antonio…*, s. 24; H. Halfmann: *Marcus Antonius…*, s. 40—41.

z którym Kurion był już wtedy związany od wielu miesięcy. Z tego względu można sugerować, iż w rzeczywistości Antoniusz został na wspomniane stanowisko wybrany dzięki poparciu Cezara. Dlaczego?

W tym czasie w Rzymie toczyły się intensywne rozgrywki między stronnikami Cezara a Gn. Pompejuszem i sprzymierzonymi z nim optymatami, zmierzającymi do odebrania temu pierwszemu namiestnictwa zarządzanych przez niego prowincji, dowództwa nad stacjonującą w nich armią, wytoczenia mu procesu i doprowadzenia do skazania go[26]. W 50 roku przed ich zakusami skutecznie bronił Cezara wspomniany trybun ludowy Kurion, który wykorzystując swoje uprawnienia oraz sprytnie pomyślane i zręcznie realizowane posunięcia polityczne, nie dopuszczał do podjęcia przez senat szkodliwej dla niego uchwały[27]. Było jednak oczywiste, że jego kadencja na tym stanowisku dobiegnie końca 9 grudnia. Po tym zaś dniu Kurion jako osoba prywatna nie będzie mógł dalej wykonywać tego zadania. Cezarowi był więc potrzebny jego następca, który wykorzystując osiągnięcia poprzednika, nadal skutecznie chroniłby go przed politycznymi przeciwnikami. Warunek ten spełniał właśnie Antoniusz. Charakteryzował się bowiem tymi samymi lub bardzo podobnymi cechami co Kurion[28]. Od pewnego czasu był związany z Cezarem, w tym jako jego kwestor. Można przypuszczać, że dobrze wywiązywał się ze swoich obowiązków, a jego przełożony i protektor miał do niego zaufanie. Antoniusz był też z nim spokrewniony. Przede wszystkim jednak był zrujnowany, jego przyszłość zależała więc od Cezara[29]. Sytuacja ta stanowiła doskonałą gwarancję wierności Antoniusza.

---

[26] Przeciwnicy Cezara wcale się z tym nie kryli. Przykładowo M. Porcjusz Katon (Młodszy) od dawna często deklarował to publicznie: Suet., *Iul.* 30, 3. Zob. też: 30, 4; Plut., *Cat. Min.* 49, 1; 51, 1—5; M. Jaczynowska, M. Pawlak: *Starożytny Rzym…*, s. 143. O owych rozgrywkach zob.: Liv., *per.* CVIII; Vell. Pat. II, 48, 1; 49, 1—4; Suet., *Iul.* 28, 2—30, 5; Plut., *Caes.* 29—31; *Pomp.* 56—59; App., *B.C.* II, 25, 97—34, 136; Flor. II, 13, 14—17; Cass. Dio XL, 59—XLI, 3, 3; CAH, vol. 9, s. 418—422 (T.P. Wiseman); N. Rogosz: *Debata senatu… (1 marca 50 r. p.n.e.)…*, s. 65— 96; Idem: *Stanowisko senatu… (1 marca—1 grudnia 50 r. p.n.e.)…*, s. 53—69; Idem: *Stanowisko senatu… (1 XII 50 r.—11 I 49 r. p.n.e.)…*, s. 9—37; Idem: *Debata senatu z 1 grudnia…*, s. 19—42. W 59 roku Cezarowi przyznano namiestnictwo: Galii Narbońskiej, Galii Przedalpejskiej i Ilirii wraz z czterema legionami. W latach 58—52, w trakcie podboju tzw. dzikiej Galii (*Galia comata*), którą po jej zdobyciu Cezar również zarządzał, jego armia rozrosła się do ponad dziesięciu legionów.

[27] Liv., *per.* CIX; Vell. Pat. II, 48, 3—5; Suet., *Iul.* 29, 1; Plut., *Caes.* 30, 1—2; App., *B.C.* II, 26, 101—27, 106; 28, 110—29, 113; 30, 118—31, 123; Cass. Dio XL, 60, 2—62, 4; M.H. Dettenhofer: *Perdita Iuventus…*, s. 45—63; R.L. Jiménez: *Caesar Against Rome*. London 2000, s. 59—60; K. Christ: *Pompeius…*, s. 136—140; W. Dahlheim: *Julius Caesar. Die Ehre des Krieges und die Not des Staates*. Paderborn—München 2005, s. 133—134; H. Halfmann: *Marcus Antonius…*, s. 41—42. Por. także w tym kontekście literaturę cytowaną w przypisie 26.

[28] Plut., *Ant.* 2, 3—4; 4, 2—4; M.H. Dettenhofer: *Perdita Iuventus…*, s. 63—66. Charakterystykę Kuriona zob.: Vell. Pat. II, 48, 3—4; Suet., *Iul.* 29, 1; Cass. Dio XL, 60, 2; N. Rogosz: *Debata senatu… (1 marca 50 r. p.n.e.)…*, s. 86—88; K. Christ: *Pompeius…*, s. 136.

[29] Plut., *Ant.* 2, 1; 3—4. Por. też w tym kontekście: 4, 3—4; *Pomp.* 58, 1, a także: Cic., *Phil.* 2, 2, 4; 32, 78; Hirt., *Bell. Gall.* VIII, 50, 1; J. Lindsay: *Marc Antony…*, s. 124; E. Goltz Huzar: *Mark*

O poparciu zarządzającego wówczas prowincjami galijskimi Cezara dla Antoniusza jest mowa w ósmej księdze *Bellum Gallicum* napisanej przez Aulusa Hircjusza. Jego informacje potwierdzają więc wiadomości zawarte w żywocie Antoniusza autorstwa Plutarcha. Podobnie jak wnioski, które z owych danych zostały wyciągnięte, mimo iż Hircjusz wspomina o wsparciu udzielonym Antoniuszowi przez Cezara podczas innych wyborów — gdy z jego polecenia Antoniusz starał się o wakujące po śmierci Kw. Hortenzjusza miejsce w kolegium augurów[30]. One także miały miejsce w 50 roku, ale chyba później niż już wspomniane coroczne wybory urzędników, w tym trybunów ludowych[31]. Jeżeli więc Cezar wspierał swego protegowanego w czasie tych drugich wyborów, to zapewne popierał go także podczas pierwszych, zwłaszcza że wprowadzenie Antoniusza do kolegium trybunów ludowych 49 roku było znacznie ważniejsze, szczególnie w kontekście sytuacji, jaka wytworzyła się w Rzymie w 50 roku[32].

Mając to na uwadze, warto jednak dodać, a zwracają na to uwagę także inni badacze, np. H. Kowalski, że aby zwiększyć możliwości działania augurów, stanowisko to często łączono z innymi urzędami lub godnością senatora[33]. H. Kowalski podkreśla także, że według niektórych historyków, jak np.: J. Bleicken, L. Burckhardt,

Antony…, s. 39, 41. Antoniusz był też legatem Cezara: K. Bringmann: *Historia Republiki…*, s. 317. Jednak czas sprawowania przez niego tej funkcji jest postrzegany różnie. Zob.: B. Bartsch: *Die Legaten der römischen Republik vom Tode Sullas bis zum Ausbruche des zweiten Bürgerkrieges*. Breslau 1908, s. 47—48; T.R.S. Broughton: *The Magistrates…*, vol. 2, s. 238, 531; ibidem, vol. 3, s. 20; B. Schleussner: *Die Legaten…*, s. 154, 238; P.J.J. Vanderbroeck: *Popular Leadership…*, s. 199—200; J. Pasquali: *Marcus Antonius…*, s. 50.

[30] Hirt., *Bell. Gall.* VIII, 50, 1; J. Linderski: *Rzymskie zgromadzenie…*, s. 154—155; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 42; M.H. Dettenhofer: *Perdita Iuventus…*, s. 68—70; CAH, vol. 9, s. 419 (T.P. Wiseman); A. Yakobson: *Elections…*, s. 155—156, 176; J. Pasquali: *Marcus Antonius…*, s. 50; J.T. Ramsey: *The Proconsular Years…*, s. 52.

[31] Hortenzjusz zmarł latem, być może w czerwcu lub lipcu: Cic., *Ad fam.* VIII, 13, 2; *Ad Att.* VI, 6, 2; J. Linderski: *Rzymskie zgromadzenie…*, s. 155. Wybory do kolegium augurów natomiast, jak wynika z niektórych informacji Cycerona, prawdopodobnie odbyły się później, być może nawet we wrześniu. Por.: Cic., *Ad fam.* VIII, 14, 1; *Ad Att.* X, 16, 5. Por. też: Plut., *Ant.* 5, 1, a także nawiązujące do tej kwestii uwagi zamieszczone na s. 3—4.

[32] Kurion pokazał, że wykorzystując uprawnienia trybunów ludowych, można w interesie Cezara skutecznie przeciwstawiać się w senacie jego przeciwnikom. Potwierdzają to informacje zamieszczone w źródłach cytowanych w przypisie 27. Dlatego wprowadzenie Antoniusza do kolegium trybunów ludowych na 49 rok, zwłaszcza ze względu na szerokie uprawnienia, którymi ci urzędnicy dysponowali, dawało Cezarowi nadzieję, że — podobnie jak Kurion — zdoła go on chronić do czasu objęcia konsulatu w 48 roku. Podobny pogląd wyrażają: E. Goltz Huzar (*Mark Antony…*, s. 43), P.J.J. Vanderbroeck (*Popular Leadership…*, s. 199), R. Syme (*Rewolucja rzymska…*, s. 42). Augurat natomiast stwarzał takie możliwości w mniejszym zakresie. Zob.: w tym świetle: Cic., *Phil.* 2, 32, 80—33, 83; H. Kowalski: *Rola polityczna kapłanów w Rzymie w okresie schyłku Republiki.* W: *W 2500-lecie powstania Republiki Rzymskiej…*, s. 38—44; G. Traina: *Marco Antonio…*, s. 24—25; H. Halfmann: *Marcus Antonius…*, s. 41.

[33] H. Kowalski: *Rola polityczna kapłanów…*, s. 41.

L. Thommen, C. Bergemann, L. de Libero, takie uprawnienia augurów jak auspicia i obnuntiatio od II wieku były dość często wykorzystywane przez senat przeciwko radykalnie nastawionym trybunom ludowym[34]. Między innymi, a może przede wszystkim, z tych względów — by zwiększyć możliwości działania Antoniusza oraz utrudnić przeciwnikom politycznym zwalczanie go w trakcie sprawowania przez niego trybunatu ludowego — Cezar po wyborze swego protegowanego do kolegium trybunów ludowych nie omieszkał także doprowadzić do wprowadzenia go do grona augurów.

Dlaczego jednak Hircjusz nie wspomniał ani jednym słowem o poparciu udzielonym Antoniuszowi przez Cezara podczas wyborów trybunów ludowych na 49 rok, jeżeli były dla niego tak ważne, a jako jego bliski współpracownik musiał o tym wiedzieć? Być może wynikało to z faktu, że do wyboru Antoniusza doszło dzięki wysiłkom, a być może nawet przekupstwom ze strony Kuriona[35]. Mogło to również wynikać z faktu, że on także został pozyskany przez zarządzającego prowincjami galijskimi Cezara dzięki obietnicy spłaty olbrzymich długów, zaś broniąc go, Kurion wywołał wielki skandal oraz był przez optymatów powszechnie znienawidzony, gdyż zniweczył ich wysiłki zmierzające do zniszczenia Cezara[36]. Tego ostatniego obciążano więc powszechnie za to odpowiedzialnością, gdyż wiedziano, że Kurion działał w jego interesie. W tej sytuacji zamieszczanie w tekście ósmej księgi *Bellum Gallicum* jakichkolwiek wzmianek dodatkowo kompromitujących zarządcę Galii nie było wskazane.

Być może powód milczenia Hircjusza w tej sprawie był inny. Wyborem Antoniusza na urząd trybuna ludowego na 49 rok żadnemu znaczącemu przeciwnikowi Cezara ani całemu ugrupowaniu optymatów bezpośrednio nie zaszkodzono. To mógł uczynić dopiero Antoniusz po objęciu tego stanowiska, czyli po 10 grudnia 50 roku. Tymczasem wprowadzeniem go do kolegium augurów poczyniono im znaczne szkody od razu. Na jego rzecz bowiem utracili w tym gremium miejsce wakujące od śmierci Hortenzjusza. W dodatku starał się o nie także L. Domicjusz Ahenobarbus, były konsul z 54 roku, jeden z czołowych wówczas optymatów, zde-

[34] Ibidem, s. 40. Zob. też literaturę cytowaną przez niego w przypisie 51 (J. Bleicken: *Lex publica. Gesetz und Recht in der römischen Republik*. Berlin—New York 1975, s. 455; L. Burckhardt: *Politische Strategien der Optimaten in der späten römischen Republik*. „Historia Einzelschriften". H. 57. Stuttgart 1988, s. 178 nn; L. Thommen: *Das Volkstribunat…*, s. 241 i nn.; C. Bergemann: *Politik und Religion…*, s. 97 i nn.; L. de Libero: *Obstruktion. Politische Praktiken im Senat und in den Volksversammlung der ausgehenden rőmischen Republik (70—49 v. Chr.)*. „Hermes Einzelschriften". H. 59. Stuttgart 1992, s. 56 i nn.).

[35] Plut., *Ant.* 5, 1. Sugerowane przez Plutarcha przekupywanie wyborców przez Kuriona rzeczywiście musiało mieć miejsce. Jego informacje dowodzą ponadto, że nie dało się tego utrzymać w tajemnicy.

[36] Zob. źródła cytowane w przypisie 27 oraz literaturę z przypisu 26. Efekt tego był również taki, że bardzo łatwo można go było oskarżyć o to, że w trakcie wyborów skutecznie wspomagał Antoniusza dzięki przekupstwom.

klarowany przeciwnik Cezara, nieco później wyznaczony przez senat jego następcą na stanowisku namiestnika Galii[37]. Wybór do tego kolegium kapłańskiego Antoniusza, polityka zdecydowanie młodszego, mającego za sobą dopiero pierwsze szczeble urzędniczej kariery, reprezentującego wrogą optymatom opcję polityczną, był więc dla nich dotkliwą porażką. Z punktu widzenia Ahenobarbusa było to nawet coś więcej, mianowicie klęska, w której wyniku jego prestiż dotkliwie ucierpiał. Tak też, lub podobnie, fakt ten jest ukazywany w opracowaniach wielu historyków współczesnych. Czynią tak np.: E. Goltz Huzar, P.J.J. Vanderbroeck, M.H. Dettenhofer, T.P. Wiseman, A. Yakobson, J.T. Ramsey czy R. Syme[38]. Z punktu widzenia cezarian był to więc spektakularny sukces. Ponieważ Hircjusz był jednym z nich, być może dlatego w swoim dziełku o tym nadmienił[39].

Nie można wykluczyć, że przyczyna milczenia Hircjusza o wyborze Antoniusza na urząd trybuna ludowego na 49 rok i poparciu udzielonym mu wówczas przez Cezara jest jeszcze inna. Hircjusz mógł bowiem tę kwestię w swym tekście pominąć, a skoncentrować się na wyborach do kolegium augurów, ponieważ łączyły się one z głośną podróżą po Galii Przedalpejskiej podjętą wtedy przez Cezara bezpośrednio po nich[40]. Z tekstu ósmej księgi *Bellum Gallicum* wiadomo, że miała ona dwa cele. Podziękowanie mieszkańcom tamtejszych kolonii i municypiów za duże poparcie udzielone w wyborach Antoniuszowi oraz uzyskanie podobnego lub jeszcze większego wsparcia dla Cezara w niedalekiej przyszłości, podczas jego zabiegów o drugi konsulat[41]. Z punktu widzenia Hircjusza — cezarianina — istotne było także

[37] Doszło do tego po 7 stycznia 49 roku, gdy senat podjął kluczowe decyzje dotyczące przygotowań do wojny z Cezarem. Zadecydował wtedy także o obsadzeniu prowincji nowymi namiestnikami: Caes., *Bell. civ.* I, 6, 5. Por. też: Cic., *Ad fam.* XVI, 12, 3; Suet., *Iul.* 34, 1; *Ner.* 2, 2; App., *B.C.* II, 32, 129; 38, 149; 82, 346; T.R.S. Broughton: *The Magistrates…*, vol. 2, s. 261—262; a także: J. Lindsay: *Marc Antony…*, s. 142; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 49; R.L. Jiménez: *Caesar…*, s. 60; A. Ziółkowski: *Historia Rzymu…*, s. 351. O L. Domicjuszu Ahenobarbusie zob.: J. Carlson: *The Rise and Fall of a Roman Family: The Domitii Ahenobarbii, 196 B.C.—AD 68*. University of Southern Denmark 2006, s. 53—68.

[38] E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 43; P.J.J. Vanderbroeck: *Popular Leadership…*, s. 199, 266; M.H. Dettenhofer: *Perdita Iuventus…*, s. 68; CAH, vol. 9, s. 419 (T.P. Wiseman); A. Yakobson: *Elections…*, s. 155—156; J.T. Ramsey: *The Proconsular Years…*, s. 52; R. Syme: *Rewolucja rzymska…*, s. 42.

[39] Było to oczywiste, zwłaszcza w kontekście ostrej rywalizacji, jaką o to stanowisko Antoniusz i wspierający go Cezar oraz jego stronnicy toczyli wtedy z optymatami: Hirt., *Bell. Gall.* VIII, 50, 1—2. Por. też: 50, 3—4.

[40] Hirt., *Bell. Gall.* VIII, 50, 1—3. Bardzo dobrze koresponduje to z przyczynami, które miały skłonić Hircjusza do omówienia wydarzeń z 50 roku, mimo że w Galii poważniejszych działań wojennych wtedy nie prowadzono: Hirt., *Bell. Gall.* VIII, 48, 10—11. Por. też w tym świetle: Hirt., *Bell. Gall.* VIII, praef. 8; N. Rogosz: *Geneza wojny domowej lat 49—48 a jej ujęcie w relacji Aulusa Hircjusza*. W: *Historia i współczesność*. T. 6. Red. A. Kunisz. Katowice 1982, s. 9—11; J.T. Ramsey: *The Proconsular Years…*, s. 52—53.

[41] Hirt., *Bell. Gall.* VIII, 50, 3—4.

wyeksponowanie w ósmej księdze *Bellum Gallicum* poparcia, jakim wówczas Cezar cieszył się wśród mieszkańców wspomnianych kolonii i municypiów tej prowincji. W trakcie niedawnych wyborów konsulów na 49 rok jego przeciwnicy mieli bowiem swymi machinacjami doprowadzić do odebrania zwycięstwa protegowanemu przez niego Sulpicjuszowi Galbie, mimo iż uzyskał więcej głosów niż rywale. Na stanowiska konsulów, jego kosztem, przeforsowali natomiast wrogich Cezarowi L. Korneliusza Lentulusa Krusa oraz G. Klaudiusza Marcellusa[42]. W tym świetle ową podróż Cezara należy chyba traktować jako element toczonej wówczas przez niego wojny propagandowej oraz okazję do dalszego wzmocnienia swych wpływów wśród Rzymian zamieszkujących na obszarze Galii Przedalpejskiej przed czekającymi go kolejnymi starciami z optymatami. Nie można jednak wykluczyć, iż jednym z celów wyeksponowania informacji o niej miało być po prostu odzwierciedlenie ówczesnych wydarzeń[43].

O objęciu stanowiska trybuna ludowego przez Antoniusza w zachowanych do naszych czasów antycznych tekstach źródłowych brak jakichkolwiek wzmianek. Prawdopodobnie doszło więc do tego bez zakłóceń, zwłaszcza opóźnień, 10 grudnia 50 roku, czyli w terminie, w którym zgodnie z tradycją ci urzędnicy plebejscy zwykle obejmowali ową godność[44]. Takie też stanowisko w tej sprawie zajęli liczni historycy współcześni, badający dokonania Antoniusza (J. Lindsay, E. Goltz Huzar, M.H. Dettenhofer, R.L. Jiminez, H. Halfmann), rolę odegraną wtedy w Republice przez Cezara, Pompejusza czy Cycerona (W. Will, W. Dahlheim, K. Christ, E. Rawson), kwestie związane z wyborami (A. Yakobson) czy jeszcze inne problemy łączące się z życiem politycznym ówczesnej Republiki (J.T. Ramsey, K. Bringmann)[45].

Po formalnym objęciu obowiązków trybuna ludowego Antoniusz, nie zwlekając, rozpoczął działania na rzecz Cezara. Przede wszystkim wspierał jego stronników przebywających w Rzymie[46]. W różny sposób zwalczał też przeciwników zdobywcy Galii. W pierwszej kolejności wystąpił przeciwko niedawnemu posunięciu konsula G. Klaudiusza Marcellusa, który w pierwszych dniach grudnia powierzył Pompe-

[42] Hirt., *Bell. Gall.* VIII, 50—51; A. Neuendorff: *Die römischen Konsulwahlen…*, s. 77—78; J. Linderski: *Rzymskie zgromadzenie…*, s. 154; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 43—44; A. Yakobson: *Elections…*, s. 176; J.T. Ramsey: *The Proconsular Years…*, s. 53.

[43] Por. w tym świetle: Hirt., *Bell. Gall.* VIII, 50, 1—2; 4; a także: VIII, praef. 2; 48, 10—11.

[44] Potwierdzających to informacji brak. Nie dysponujemy jednak także takimi, które by temu przeczyły. Nic nie wiadomo również o czynnikach mogących spowodować jakiekolwiek opóźnienie w przejmowaniu obowiązków przez Antoniusza i jego partnerów w kolegium trybunów ludowych 49 roku.

[45] Zob. kolejno: J. Lindsay: *Marc Antony…*, s. 132; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 47; M.H. Dettenhofer: *Perdita Iuventus…*, s. 71; R.L. Jiminez: *Caesar…*, s. 60; H. Halfmann: *Marcus Antonius…*, s. 43; W. Will: *Julius Caesar…*, s. 139; W. Dahlheim: *Julius Caesar…*, s. 135; K. Christ: *Pompeius…*, s. 140; E. Rawson: *Cicero. A Portrait*. Bristol 1983, s. 187; A. Yakobson: *Elections…*, s. 177; J.T. Ramsey: *The Proconsular Years…*, s. 53; K. Bringmann: *Historia Republiki…*, s. 316.

[46] Plut., *Ant.* 5, 2.

juszowi dowództwo dwóch legionów przysłanych niegdyś przez Cezara na wojnę z Partami, a także organizację dalszych zaciągów w Italii[47]. Wystąpił też z wnioskiem, by owe dwa legiony niezwłocznie wysłać do Syrii, tak jak to jeszcze niedawno zamierzano zrobić. Zaproponował również odebranie Pompejuszowi wspomnianego dowództwa i organizacji nowych legionów[48].

Kolejne posunięcie Antoniusza, o którym informuje Plutarch, było związane z listami przysłanymi do Rzymu przez Cezara. Senat bowiem na wieść o tym zabronił podawania ich treści do publicznej wiadomości. Wtedy Antoniusz, korzystając z uprawnień trybuna ludowego, zapoznał z nią Rzymian na zwołanym w tym celu wiecu. Tym posunięciem miał według Plutarcha spowodować zmianę stanowiska licznych słuchaczy, gdyż propozycje Cezara, o których w owych listach była mowa, wielu Rzymianom obecnym na tym zgromadzeniu wydały się słuszne i umiarkowane[49].

Jakie propozycje Cezara zawierały owe listy odczytane mieszkańcom stolicy przez Antoniusza, Plutarch informuje w żywocie Pompejusza. Z zamieszczonych w nim wiadomości wynika, że Cezar sugerował, by obaj z Pompejuszem zrezygnowali ze swoich prowincji, rozpuścili posiadane wojska i przed obywatelami złożyli sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności[50]. Było to więc nawiązanie do bardzo popularnych wśród Rzymian rozwiązań zgłoszonych swego czasu w senacie przez Kuriona[51]. Wskazuje to, że Cezar postanowił kontynuować politykę

[47] Plut., *Ant.* 5, 2. Por. też: *Pomp.* 58, 6—59, 1; App., *B.C.* II, 31, 120—122; Cass. Dio XL, 64, 4; 66, 1. Współcześni badacze datują to wydarzenie niejednoznacznie, od 2 do 4 grudnia 50 roku: R. Kamienik: *Kwestia naczelnego dowództwa Pompejusza i ewakuacja Italii przez wojska republikańskie w wojnie domowej 49 r. p.n.e.* AUMCS, Sect. F, 1964, vol. 19, s. 57—58; R. Seager: *Pompey…*, s. 158; L. Thommen: *Das Volkstribunat…*, s. 171; W. Will: *Julius Caesar…*, s. 139; N. Rogosz: *Stanowisko senatu… (1 XII 50 r.—11 I 49 r. p.n.e.)…*, s. 16; R.L. Jiménez: *Caesar…*, s. 60; K. Christ: *Pompeius…*, s. 139—140; W. Dahlheim: *Julius Caesar…*, s. 134; J.T. Ramsey: *The Proconsular Years…*, s. 53. Zob. również: C. Bardt: *Die Übergabe des Schwertes an Pompeius im Dezember 50 v. Chr.* „Hermes" 1910, Bd. 45, s. 337—346; H. Botermann: *Cato und die Sogenannte Schwertübergabe im Dezember 50 v. Christus.* „Hermes" 1989, Bd. 117, s. 69—85.

[48] Plut., *Ant.* 5, 2; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 47—48; R. Seager: *Pompey…*, s. 160; W. Will: *Julius Caesar…*, s. 139.

[49] Plut., *Ant.* 5, 3; *Pomp.* 59, 2.

[50] Plut., *Pomp.* 59, 2. Według Swetoniusza (*Iul.* 29, 2) Cezar prosił, by nie odbierano mu przywileju, który w 52 roku otrzymał od ludu rzymskiego, czyli możliwości zaocznego starania się o drugi konsulat (N. Rogosz: *Lex Tribunicia de Caesare absente konsule creando (52 r. p.n.e.).* „Przegląd Historyczny" 1985, t. 76, s. 1—13) lub by wraz z nim inni wodzowie (czyli Pompejusz) także zrzekli się dowództwa.

[51] Najlepiej i najbardziej wnikliwie przedstawił je Appian (*B.C.* II, 27, 104—106; 28, 110—111; 29, 113; 30, 119). Ponadto: Plutarch (*Caes.* 30, 1—2) oraz Kasjusz Dion (XL, 62, 3). Zob. też kolejno: W.K. Lacey: *The Tribunate…*, s. 326—329; J. Martin: *Die Populären…*, s. 112—114; N. Rogosz: *Debata senatu… (1 marca 50 r. p.n.e.)…*, s. 69—81; Idem: *Stanowisko senatu… (1 marca—1 grudnia 50 r. p.n.e.)…*, s. 55—68; Idem: *Debata senatu z 1 grudnia…*, s. 31—38; Idem: *Stanowisko senatu… (1 XII 50 r.—11 I 49 r. p.n.e.)…*, s. 13—17.

realizowaną nie tak dawno przez tego trybuna ludowego, ponieważ nadal była przez mieszkańców stolicy pozytywnie oceniana[52]. Jeżeli listy Cezara przeczytane Rzymianom przez Antoniusza zawierały propozycje nawiązujące do postulatów stawianych w poprzednich miesiącach 50 roku przez Kuriona, to nie można wykluczyć, że zostały wysłane do Rzymu jeszcze przed 10 grudnia, czyli przed objęciem przez Antoniusza godności trybuna ludowego[53]. Dzięki temu można było sprawić wrażenie, że w polityce Cezara i w jego postawie wobec władz Republiki panowała ciągłość, nic się bowiem w niej nie zmieniło. Te działania, które w jego imieniu realizował poprzednio Kurion, a które temu trybunowi i Cezarowi w starciach z optymatami przyniosły tak wielkie sukcesy, miały więc być podejmowane nadal. Nic dziwnego, że senat do zawartych w tych listach propozycji Cezara ustosunkował się negatywnie. Jednoznacznie potwierdza to decyzja zabraniająca powiadamiania o ich treści Rzymian[54].

Nie były to ostatnie pisma od Cezara dostarczone do stolicy w grudniu 50 roku. Appian napisał bowiem w swym dziele, że gdy Kurion przybył do niego po złożeniu urzędu, Cezar postanowił nawiązać z przeciwnikami bezpośrednie rokowania. Zlecił je swoim stronnikom w Rzymie[55]. Zrezygnował z dotychczasowych propozycji zakładających rezygnację z prowincji oraz rozpuszczenie armii przez niego i Pompejusza, mimo iż — jak to już wskazano — cieszyły się one wielką popularnością wśród wielu Rzymian, ponieważ dawały nadzieję na uniknięcie wojny domowej. Zaproponował natomiast, że zrezygnuje z większości swoich wojsk i prowincji,

[52] Por.: Plut., *Pomp.* 59, 2; *Ant.* 5, 3. Wśród senatorów także. Bardzo dobrze potwierdziło to głosowanie, do którego doszło w tej sprawie na forum senatu w dniu 1 grudnia: Plut., *Pomp.* 58, 4—5; App., *B.C.* II, 30, 118—119; J. Lindsay: *Marc Antony…*, s. 129—131; K. Raaflaub: *Zum politischen Wirken…*, s. 301; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 47; R. Seager: *Pompey…*, s. 158; M. Bonnefond-Coudry: *Le Sénat de la République romaine de la guerre d'Hannibal à Auguste*. Rome 1989, s. 534—538; L. Canfora: *Giulio Cesare…*, s. 156—157; N. Rogosz: *Debata senatu z 1 grudnia…*, s. 34—38; J.T. Ramsey: *The Proconsular Years…*, s. 53.

[53] Wskazywałaby na to ich treść, nawiązująca do poczynań Kuriona. Świadczyła bowiem o chęci kontynuowania realizowanej przez niego polityki. Nie można więc wykluczyć, że zostały one napisane i wysłane po sukcesie, jaki odniósł on w senacie 1 grudnia 50 roku (zob. źródła i literaturę cytowaną w przypisie 52). Jeżeli taki był zamiar Cezara, to istotne było również, by Antoniusz zapoznał Rzymian z treścią owych listów na początku swego urzędowania. Na pewno wiemy jedynie, że dotarły one do stolicy i zostały Rzymianom odczytane przez Antoniusza wkrótce po objęciu przez niego trybunatu ludowego. Dokładniejsze sprecyzowanie daty tych wydarzeń w oparciu o relację Plutarcha nie jest jednak możliwe. Zob.: Plut., *Pomp.* 59, 2. Por. też: *Ant.* 5, 3.

[54] Por. w tym świetle: Plut., *Ant.* 5, 3; *Pomp.* 59, 2.

[55] App., *B.C.* II, 32, 125; W. Dahlheim: *Julius Caesar…*, s. 135. Musiał więc ich poinformować o swoich zamiarach. To zaś mógł zrobić tylko listownie. Prawdopodobnie owa inicjatywa Cezara była jego reakcją na wydarzenia, które miały w Rzymie miejsce w dniu 4 grudnia, czyli na przekazanie Pompejuszowi przez konsula Marcellusa dowództwa nad dwoma legionami pierwotnie przeznaczonymi na wojnę z Partami oraz zlecenie mu zaciągów w Italii. Zob. w tym kontekście źródła i opracowania cytowane w przypisie 47.

z wyjątkiem dwóch legionów oraz Galii Przedalpejskiej i Ilirii, które zamierzał zatrzymać do czasu objęcia drugiego konsulatu[56].

Również te propozycje Cezara dotarły do Rzymu w grudniu 50 roku. Także w tym przypadku nie jesteśmy w stanie dokładnie określić, w którym dniu nadeszły do stolicy. Mając na uwadze omawiane w tym artykule zagadnienie, istotne jest ustalenie, czy z nimi także Antoniusz miał coś wspólnego. W antycznych tekstach, w których o nich wspominano, brak jednak jakichkolwiek wzmianek o tym polityku. Mimo tego należy przypuszczać, że jeżeli Antoniusz był kontynuatorem działań Kuriona, to nie tylko w kolegium trybunów ludowych, lecz także na rzymskiej scenie politycznej trzeba postrzegać go podobnie jak jego poprzednika — czyli jako głównego obrońcę Cezara[57]. W tej sytuacji trudno sobie wyobrazić, by również te propozycje nie przeszły przez jego ręce. Antoniusz musiał być o nich poinformowany. Miał też zapewne swój udział w ich przekazaniu antagonistom swego mocodawcy.

Zdecydowanie bardziej jednoznaczne stanowisko w tej sprawie zajmują niektórzy badacze współcześni. J. Martin np. twierdzi, że Antoniusz z treścią owych listów Cezara zapoznał mieszkańców stolicy. Skoro tak, to pisma te musiał otrzymać. Według tego historyka doszło do tego pod koniec grudnia 50 roku[58].

O wystąpieniu Antoniusza na podobnym zgromadzeniu mieszkańców Rzymu (*contio*) napisał też w jednym ze swoich listów Cyceron. Uczynił to prawdopodobnie w Formianum 27 grudnia 50 roku, po powrocie z Cylicji[59]. Pod Rzym wielki mówca przybył bowiem dopiero 4 stycznia 49 roku[60]. We wspomnianym tu liście Cyceron informował Attyka, że miał w ręku tekst mowy, którą Antoniusz wygłosił na zgromadzeniu ludowym (wiecu). Stwierdził też, że o tym jego wystąpieniu rozmawiał z Pompejuszem. Zaznaczył także, iż owa mowa Antoniusza, w której tego wielkiego i nadal wpływowego wodza zaatakował, dotyczyła całej jego kariery. Trybun ten miał krytykować wszystkie dokonania tego potentata, nawet z czasów młodości[61].

---

[56] App., *B.C.* II, 126. Podobnie ujął owe propozycje Cezara Swetoniusz (*Iul.* 29, 2); W. Dahlheim: *Julius Caesar…*, s. 135.

[57] Wniosek taki wynika chociażby z tego, że w tekstach źródłowych dotyczących omawianych tu wydarzeń, które miały miejsce po 10 grudnia 50 roku oprócz Antoniusza i Kuriona żaden inny stronnik Cezara nie jest wymieniony imiennie. Są oni w nich wyeksponowani jedynie anonimowo. Konkretni zwolennicy Cezara pojawiają się w nich dopiero we fragmentach odnoszących się do rzymskich wydarzeń z pierwszych dni stycznia 49 roku (Caes., *Bell. civ.* I, 1—6; Liv., *per.* CIX; Suet., *Iul.* 29, 2; 31; Plut., *Ant.* 5; *Caes.* 30—31; *Pomp.* 59, 2—3; App., B.C. II. 32—33; Cass. Dio XLI, 1—3). Por. też: J. Lindsay: *Marc Antony…*, s. 124; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 47.

[58] J. Martin: *Die Popularen…*, s. 112—113.

[59] Cic., *Ad Att.* VII, 8, 4.

[60] Cic., *Ad fam.* XVI, 11, 2; E. Rawson: *Cicero…*, s. 188; K. Kumaniecki: *Cyceron…*, s. 385; T.N. Mitchell: *Cicero the Senior Statesman*. New Haven 1991, s. 247; J. Pasquali: *Marcus Antonius…*, s. 51.

[61] Cic., *Ad Att.* VII, 8, 5; J. Lindsay: *Marc Antony…*, s. 132; R. Seager: *Pompey…*, s. 160; E. Rawson: *Cicero…*, s. 188; K. Kumaniecki: *Cyceron…*, s. 384; T.N. Mitchell: *Cicero…*, s. 247;

To jedyny znany nam aspekt tego spotkania Antoniusza z Rzymianami. Jest więc prawdopodobne, że wiec ten krytyce Pompejusza poświęcony był w całości i w tym celu został zorganizowany. Pompejusz bowiem był najważniejszym, a zarazem kluczowym członkiem koalicji, którą tworzył z optymatami[62]. Podważenie jego pozycji i osłabienie przeciwników w ten sposób było więc jak najbardziej pożądane. Możliwe jednak, że nie był to jedyny problem, nad którym wtedy obradowano. W trakcie tego zebrania, np. na samym początku, uczestniczący w nim Rzymianie mogli dyskutować o innych kwestiach, np. polityce Cezara czy jego propozycjach rozwiązania ówczesnego konfliktu. Antoniusz mógł bowiem najpierw nawiązać do tych spraw, gdyż umożliwiały one także poinformowanie obecnych o różnego rodzaju nowinach, a dopiero potem, w ich kontekście, skoncentrować się na krytyce Pompejusza[63]. Cyceron zaś oczywiście w swoim liście wyeksponował tylko ten aspekt zebrania, który interesował go najbardziej, czyli wspomniane ataki Antoniusza skierowane przeciwko Pompejuszowi[64]. Nie wiemy również, czy po 10 grudnia 50 roku, a więc po objęciu przez Antoniusza urzędu trybuna ludowego, był to jedyny taki atak wymierzony w Pompejusza, czy też miały miejsce jeszcze inne, podobne.

We współczesnej literaturze naukowej kwestia ta jest ujmowana bardzo ogólnie i datowana niejednoznacznie. Zdaniem J. Lindsay'a, ową totalną krytykę Pompejusza Antoniusz przeprowadził na wiecu, który miał się odbyć po 10 grudnia 50 roku, czyli bezpośrednio lub wkrótce po objęciu przez niego urzędu trybuna ludowego[65]. Większość historyków sugeruje jednak, iż ów atak Antoniusza skierowany przeciwko Pompejuszowi miał miejsce na przełomie drugiej i trzeciej dekady grudnia 50 roku. Według T.P. Wisemana doszło do niego 20 dnia tego miesiąca[66], natomiast zdaniem L. Thommena, T.N. Mitchella, M.H. Dettenhofer, K. Christa,

---

K. Christ: *Pompeius…*, s. 140; W. Dahlheim: *Julius Caesar…*, s. 136; J.T. Ramsey: *The Proconsular Years…*, s. 53; H. Halfmann: *Marcus Antonius…*, s. 43.

[62] Decydowało o tym kilka czynników. W pierwszej kolejności rezultaty jego trzeciego konsulatu (52 roku), w trakcie którego znacząco poszerzył swoje wpływy na arenie politycznej stolicy i utrzymywał je w latach 51—50. Podobnymi atutami oraz liczną klientelą dysponował od wielu lat w kluczowych regionach imperium, w tym w Italii, na Wschodzie, w Hiszpanii oraz Afryce. Nie bez znaczenia było także już wspomniane dowództwo nad stacjonującymi w Italii legionami oraz realizacja zaciągów nowych. Były to jedyne siły wojskowe, które senat miał do dyspozycji. W rezultacie bez Pompejusza nie mógł Cezarowi niczym zagrozić. Zob. w tym świetle opinię A. Ziółkowskiego (*Historia Rzymu…*, s. 352) odnoszącą się do relacji między Pompejuszem a jego sojusznikami.

[63] Taki scenariusz tego zgromadzenia był bardzo prawdopodobny, zwłaszcza w ówczesnej sytuacji, w świetle wydarzeń, które w Rzymie zaszły 4 grudnia 50 roku. Brak jednak potwierdzających go informacji.

[64] Mógł to być rezultat spotkania z Pompejuszem oraz omówienia z nim w jego trakcie najważniejszych bieżących spraw: Cic., *Ad Att.* VII, 8, 5. Ponadto efekt poważania, jakim Cyceron, do czasu, go darzył. Uważał go bowiem za ostoję rzeczypospolitej: Cic., *Ad Att.* VII, 1, 3; 3, 5; 4, 2; 5, 4; 6, 2; *Ad fam.* XVI, 11, 3; K. Kumaniecki: *Cyceron…*, s. 385, zob. też: 379—384.

[65] J. Lindsay: *Marc Antony…*, s. 132.

[66] CAH, vol. 9, s. 422 (T.P. Wiseman).

W. Dahlheima czy J.T. Ramsey'a — dzień później, czyli 21 grudnia[67]. H. Halfmann zauważa tylko, że to wystąpienie Antoniusza przeciwko Pompejuszowi miało miejsce w grudniu[68]. E. Goltz Huzar oraz E. Rawson natomiast jedynie o nim wspominają, ale go nie datują[69].

Informacje znajdujące się w antycznych tekstach źródłowych świadczą więc o znacznej aktywności Antoniusza bezpośrednio po objęciu przez niego stanowiska trybuna ludowego. Jej przejawem były np. zwoływane przez niego wiece, na których mieszkańcom Rzymu prezentował i wyjaśniał politykę Cezara czy atakował jego przeciwników. Ile takich spotkań odbył, nie wiadomo. Możliwe, że w grudniu 50 roku miały miejsce co najmniej dwa. Ze względu na duże znaczenie omawianych w ich trakcie spraw, a także z uwagi na zainteresowanie nimi oraz ożywienie polityczne w stolicy nie można wykluczyć, że było ich więcej, np. trzy. Mając jednak na uwadze krótki czas — do końca miesiąca Antoniusz miał bowiem do dyspozycji zaledwie około dwudziestu dni — należy przypuszczać, że nie mogło ich jednak być zbyt wiele, gdyż organizacja takich zebrań z większą częstotliwością byłaby co najmniej bardzo trudna, a być może niemożliwa[70]. Oprócz tego Antoniusz na pewno uczestniczył we wspomnianych już rokowaniach z przeciwnikami Cezara oraz w przekazywaniu im jego propozycji rozwiązania ówczesnego konfliktu, chociaż nie jesteśmy w stanie stwierdzić, jaką rolę w tym odegrał, ze względu na brak odpowiednich informacji.

Dalsze działania Antoniusza na urzędzie trybuna ludowego wspominający o nich autorzy antyczni odnieśli do początków stycznia 49 roku. Ten etap jego aktywności na forum publicznym obejmował bowiem tylko siedem początkowych dni tego miesiąca[71].

Pierwszym wydarzeniem, z którym należy wiązać aktywność Antoniusza w tym czasie, było przysłanie przez Cezara do Rzymu kolejnych propozycji rozwiązania konfliktu między nim a Pompejuszem i sprzymierzonymi z nim optymatami. Z relacji Appiana wynika bowiem, że pod koniec grudnia 50 roku zawarł je w liście, który do stolicy przywiózł Kurion po przebyciu około 2300 stadiów w trzy dni[72]. W piśmie

[67] L. Thommen: *Das Volkstribunat*…, s. 178; T.N. Mitchell: *Cicero*…, s. 247; M.H. Dettenhofer: *Perdita Iuventus*…, s. 71; K. Christ: *Pompeius*…, s. 140; W. Dahlheim: *Julius Caesar*…, s. 136; J.T. Ramsey: *The Proconsular Years*…, s. 53.

[68] H. Halfmann: *Marcus Antonius*…, s. 43.

[69] E. Goltz Huzar: *Mark Antony*…, s. 47—48; E. Rawson: *Cicero*…, s. 188.

[70] Zorganizowanie takich spotkań musiało przebiegać według określonej procedury. Mogły się one także odbywać w określone dni. Por. w tym kontekście: Caes., *Bell. civ.* I, 5, 4.

[71] Do 7 stycznia włącznie: Caes., *Bell. civ.* I, 5, 1; 5. Zob. też: Liv., *per.* CIX; Plut., *Ant.* 5, 4; Caes. 31, 2; App., *B.C.* II, 33, 131—132; Cass. Dio XLI, 3, 2. Jednak w senacie, gdzie oficjalnie podejmowano decyzje w sprawie konfliktu z Cezarem, tylko pięć dni (1, 2, 5, 6 i 7 stycznia). M. Bonnefond-Coudry: *Le Sénat*…, s. 232. Dwa dni bowiem (3 i 4 stycznia) były komicjalne, czyli przeznaczone na obrady zgromadzenia ludowego: Caes., *Bell. civ.* I, 5, 4.

[72] App., *B.C.* II, 32, 127; J. Lindsay: *Marc Antony*…, s. 132.

tym zdobywca Galii powracał do swego wcześniejszego stanowiska w tej sprawie. Ponownie zaproponował rezygnację z wszystkich swoich prowincji oraz posiadanej armii, pod warunkiem że to samo uczyni Pompejusz. Nowym elementem propozycji pokojowych była sugestia, że jeżeli Pompejusz tego nie uczyni, wtedy Cezar na czele swoich żołnierzy przybędzie do Rzymu, by pomścić krzywdy wyrządzone rzeczypospolitej i sobie[73].

Z *Bellum civile* wiadomo, że Kurion pismo to wręczył konsulom L. Korneliuszowi Lentulusowi Krusowi i G. Klaudiuszowi Marcellusowi 1 stycznia 49 roku. Appian nadmienił, iż doszło do tego, gdy wchodzili na posiedzenie senatu. Kasjusz Dion natomiast uściślił, że miało to miejsce już na sali obrad[74]. Prawdopodobnie uczestnikami tego wydarzenia lub co najmniej jego świadkami byli trybunowie ludowi Antoniusz i Kw. Kasjusz, współpracujący z Cezarem, czego jednak autorzy antycznych tekstów nie potwierdzają. Podobnie ujmują tę kwestię historycy współcześni, np.: P. Stein, G. Niccolini, E. Goltz Huzar, R. Seager, M. Bonnefond-Coudry, W. Will, R.L. Jiminez czy H. Halfmann[75]. Nie mogło być inaczej, ponieważ obaj byli wówczas w stolicy głównymi współpracownikami, przede wszystkim zaś obrońcami zdobywcy Galii. Jednocześnie wchodzili w skład senatu, więc w jego inauguracyjnym posiedzeniu w pierwszym dniu nowego roku mogli wziąć udział niejako z urzędu[76].

Zasadność przypuszczenia, że Antoniusz i Kw. Kasjusz byli co najmniej świadkami wręczenia listu Cezara konsulom przez Kuriona, a być może nawet towarzyszyli mu, gdy to uczynił, potwierdzają wydarzenia, jakie rozegrały się na sali obrad senatu w czasie posiedzenia rozpoczętego bezpośrednio po tym incydencie. Przede wszystkim jednak to, że konsulowie — jak to wynika z informacji Cezara — nie zamierzali treści listu dostarczonego im przez Kuriona podawać do wiadomości zgromadzonych[77]. Kurion, ponieważ od czasu złożenia urzędu

[73] App., *B.C.* II, 32, 128. Kasjusz Dion (XLI, 1, 3—4) treść tego listu, a zwłaszcza stanowisko Cezara ujął łagodniej. Por. też: Liv., *per.* CIX; Suet., *Iul.* 29, 2; Plut., *Caes.* 30, 1; *Pomp.* 58, 3—5; 59, 2; App., *B.C.* II, 27, 104—106; 28, 110—111; 29, 113; 30, 118—119; Cass. Dio Xl, 62, 3; H. Halfmann: *Marcus Antonius*…, s. 43.

[74] App., *B.C.* II, 32, 127; Cass. Dio XLI, 1, 1. Por.: Caes., *Bell. civ.* I, 1, 1.

[75] P. Stein: *Die Senatssitzungen der Ciceronischen Zeit (68—43).* Münster 1930, s. 62; G. Niccolini: *I fasti*…, s. 337; E. Goltaz Huzar: *Mark Antony*…, s. 48; R. Seager: *Pompey*…, s. 160; M. Bonnefond-Coudry: *Le Sénat*…, s. 43, 212; W. Will: *Julius Caesar*…, s. 139—140; R.L. Jiminez: *Caesar…,* s. 60; H. Halfmann: *Marcus Antonius*…, s. 43. Zob. też: J. Lindsay: *Marc Antony*…, s. 132.

[76] Na obecność Antoniusza i Kw. Kasjusza przy wręczaniu przez Kuriona pisma Cezara konsulom pośrednio wskazują informacje Kasjusza Diona (XLI, 1, 1—2). Na to, że towarzyszyli Kurionowi w tym momencie, wskazuje także konieczność poznania reakcji konsulów na ów list zarządcy Galii. Obydwaj trybunowie mieli bowiem dalej reprezentować go w senacie. Uczestnicząc w tym akcie, mogli to czynić lepiej.

[77] Caes., *Bell. civ.* I, 1, 1.

był senatorem niepełniącym żadnej funkcji, w dodatku o stosunkowo krótkim senackim stażu, nie mógł ich zmusić do zmiany stanowiska. Doprowadzili do tego natomiast aktualnie urzędujący trybunowie ludowi — Antoniusz i Kw. Kasjusz. Wymogli oni na konsulach zgodę na odczytanie listu. Nie udało się im natomiast wymusić ich pozwolenia na odbycie debaty nad omówionymi w jego treści propozycjami Cezara[78]. Jeżeli więc uczestniczyli obydwaj w posiedzeniu senatu, w trakcie którego doprowadzili do odczytania listu Cezara dostarczonego konsulom przez Kuriona przed jego rozpoczęciem, to musieli również być przynajmniej świadkami tego wydarzenia, a być może nawet mu towarzyszyć, gdy to uczynił. Według Kasjusza Diona w trakcie wspomnianych obrad senatu wielkie usługi miał swemu mocodawcy oddać M. Antoniusz. Z sugestii tego dziejopisa wynikałoby więc, że do odczytania owego listu doszło głównie dzięki zabiegom i staraniom Antoniusza. Natomiast Kw. Kasjusz odegrał wtedy zapewne rolę jego pomocnika[79].

Po odczytaniu wspomnianego listu senat zajął się, jak to wynika ze sprawozdań Cezara o wojnie domowej, omawianiem sytuacji w Republice. Debatowano nad nią cały dzień. Ostatecznie na wniosek Scypiona, ówczesnego teścia Pompejusza, senatorowie podjęli uchwałę, że Cezar do wyznaczonego terminu ma rozpuścić swe wojska. Gdyby tego nie uczynił, miał zostać uznany za wroga rzeczypospolitej[80]. Przeciwko tej decyzji obydwaj współpracujący ze zdobywcą Galii trybunowie ludowi: Antoniusz i Kasjusz, złożyli weto. W rezultacie w świetle prawa oraz panujących w Rzymie zwyczajów utraciła ona moc uchwały, a stała się opinią senatu. Główną rolę w doprowadzeniu do tego także miał odegrać Antoniusz[81]. W odpowiedzi na takie posunięcie trybunów ludowych, z inicjatywy ich głównych antagonistów, senatorowie zgromadzeni na sali obrad rozpoczęli debatę nad ich intercesją. W jej trakcie wysuwano przeciwko nim różnego rodzaju zarzuty, krytykując jednocześnie ich działalność[82]. Kasjusz Dion nadmienił, że po wspomnianym wecie trybunów

[78] Ibidem. Zob. też: App., *B.C.* II, 32, 129; Cass. Dio XLI, 1, 2; P. Stein: *Die Senatssitzungen…*, s. 62; G. Niccolini: *I fasti…*, s. 331; J. Lindsay: *Marc Antony…*, s. 133; K. Raaflaub: *Zum politischen Wirken…*, s. 306; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 48; M. Bonnefond-Coudry: *Le Sénat…*, s. 485; L. Thommen: *Das Volkstribunat…*, s. 205; L. de Libero: *Obstruktion…*, s. 83; H. Halfmann: *Marcus Antonius…*, s. 43.

[79] Ibidem. Por. Cic., *Phil.* 2, 21, 51.

[80] Caes., *Bell. civ.* I, 1, 2—2, 7. Zob. także: Plut., *Caes.* 30, 2; App., *B.C.* II, 32, 129; Cass. Dio XLI, 2, 1—2; M. Bonnefond-Coudry: *Le Sénat…*, s. 587—588, 628; L. Thommen: *Das Volkstribunat…*, s. 205; L. Canfora: *Giulio Cesare…*, s. 157—158.

[81] Caes., *Bell. civ.* I, 2, 7; Cass. Dio XLI, 2, 2. Por.: Plut., *Caes.* 30, 3; P. Stein: *Die Senatssitzungen…*, s. 62; G. Niccolini: *I fasti…*, s. 331; J. Lindsay: *Marc Antony…*, s. 132—133; L. Thommen: *Das Volkstribunat…*, s. 215; M. Bonnefond-Coudry: *Le Sénat…*, s. 564; L. de Libero: *Obstruktion…*, s. 36; L. Canfora: *Giulio Cesare…*, s. 158; R.L. Jiménez: *Caesar…*, s. 60; H. Halfmann: *Marcus Antonius…*, s. 43.

[82] Caes., *Bell. civ.* I, 2, 7—8; L de Libero: *Obstruktion…*, s. 44.

senat protestując przeciwko temu, zmienił szaty, dając dowód swej zdecydowanej dezaprobaty dla ich posunięcia[83].

Sytuacją panującą w rzeczypospolitej senat zajmował się także w kolejnych dniach. Debatowano nad nią również 2 oraz 5, 6 i 7 stycznia[84].Wspomniani trybunowie ludowi, przede wszystkim Antoniusz, kontynuowali swoją działalność, chroniąc Cezara przed zakusami jego przeciwników. W ostatnim wymienionym tu dniu między nimi a ich oponentami doszło na sali obrad do decydującego spięcia. W odpowiedzi na ich działania senatorowie, zapewne pod naciskiem konsulów i ich głównych współpracowników, uciekli się w tej sprawie do — jak to ujął Cezar — nadzwyczajnej i wyjątkowej uchwały senatu (*senatus consultum ultimum*), zlecając konsulom, pozostałym urzędnikom oraz prokonsulom przebywającym w Rzymie czuwanie nad tym, by Rzeczpospolita nie poniosła szkody[85]. Antoniusz i Kasjusz zgłosili wobec tej decyzji senatu zastrzeżenia. Obawiając się ich dalszych działań, pozbawiono ich możliwości zgłoszenia przeciwko niej trybuńskiego weta[86]. Jednocześnie konsul Lentulus, sam lub przy współudziale swego kolegi na urzędzie, usunął Antoniusza z sali obrad. Razem z nim opuścił ją także Kw. Kasjusz[87]. W nocy zaś obydwaj w przebraniu uciekli z Rzymu i udali się do Cezara. Szczególne okoliczności, w jakich do tego doszło, zwłaszcza to, że trybunowie ludowi w czasie drogi udawali niewolników lub służących, wyeksponowali w swych tekstach Plutarch i Appian[88]. Cezar będący stroną w to-

[83] Podkreślają to Plutarch (*Caes.* 30, 3) i Kasjusz Dion (XLI, 3, 1); P. Stein: *Die Senatssitzungen*…, s. 62.

[84] Wynika to jednoznacznie z informacji Cezara zamieszczonych w *Bellum civile* (I, 5, 4). Zob. też: P. Stein: *Die Senatssitzungen*…, s. 63 ; M. Bonnefond-Coudry: *Le Sénat*…, s. 232; W. Will: *Julius Caesar*…, s. 140.

[85] Najdokładniej przebieg obrad senatu w tych dniach przedstawił Cezar (*Bell. civ.* I, 3, 1—5, 3). Zob. też: Cic., *Phil.* 2, 21, 51—53; Liv., *per.* CIX; Vell. Pat. II, 49, 4; Suet., *Iul.* 29, 2—30, 1; Plut., *Ant.* 5, 4; *Caes.* 31, 1—2; *Pomp.* 59, 3; App., *B.C.* II, 33, 130; Cass. Dio XLI, 3, 1—3; P. Stein: *Die Senatssitzungen*…, s. 63; G. Niccolini: *I fasti*…, s. 331—332; K. Raaflaub: *Zum politischen Wirken*…, s. 321; E. Goltz Huzar: *Mark Antony*…, s. 48—49; R. Seager: *Pompey*…, s. 162; L. de Libero: *Obstruktion*…, s. 36; L. Canfora: *Giulio Cesare*…, s. 158; R.L. Jiménez: *Caesar*…, s. 60; G. Traina: *Marco Antonio*…, s. 25; W. Dahlheim: *Julius Caesar*…, s. 136; H. Halfmann: *Marcus Antonius*…, s. 43. Wyczerpujące omówienie kwestii związanych z uchwaleniem *scu* przeciwko Cezarowi zob.: H. Appel: *Kontrowersje wokół senatus consultum ultimum. Studium z dziejów późnej republiki rzymskiej*. Toruń 2013, s. 242—271.

[86] Caes., *Bell. civ.* I, 5, 1. Por.: Cass. Dio XLI, 3, 1—2; G. Niccolini: *I fasti*…, s. 331—332; J. Lindsay: *Marc Antony*…, s. 133; G. Traina: *Marco Antonio*…, s. 25.

[87] Fakty te zostały odnotowane i wyraźnie zaakcentowane w potrzebnym mu duchu przede wszystkim przez Cezara (*Bell. civ.* I, 5, 1—5). Nadmienili o nich jednak także, chociaż ujęli je różnie, autorzy innych tekstów: Liv., *per.* CIX; Suet., *Iul.* 30, 1; 31, 1; Plut., *Ant.* 5, 4; *Caes.* 31, 2; App., *B.C.* II, 33, 131; Cass. Dio XLI, 3, 2. Por.: P. Stein: *Die Senatssitzungen*…, s. 63; G. Niccolini: *I fasti*…, s. 332; E. Goltz Huzar: *Mark Antony*…, s. 49.

[88] Plut., *Ant.* 5, 4; *Caes.* 31, 2; App., *B.C.* II, 33, 133.

czącym się wówczas sporze z Pompejuszem i optymatami ucieczkę Antoniusza i Kw. Kasjusza ze stolicy odnotował jedynie jako jedno z wydarzeń poprzedzających wybuch wojny domowej[89]. Cyceron i Swetoniusz natomiast dostrzegli w niej jedną z jej przyczyn[90]. Cezar zaś za taką uznał pogwałcenie uprawnień tych plebejskich urzędników[91]. Mając na uwadze znaczenie opuszczenia Rzymu przez Antoniusza i Kw. Kasjusza, wydarzeniem tym zainteresowali się również historycy współcześni, np. G. Niccolini, J. Lindsay, E. Goltz Huzar, L. Canfora, R.L. Jiménez, G. Traina, J.T. Ramsey czy H. Halfmann, chociaż, podobnie jak autorzy antyczni, ocenili je różnie[92]. Cechą ich wywodów jest jednak to, że wszyscy, choć akcentują to mniej lub bardziej wyraźnie, dostrzegają jego związek z wybuchem wojny domowej. Zdaniem Cycerona, Antoniusza ani Kw. Kasjusza nikt z sali obrad senatu nie wyrzucał. Nie zmuszono ich także do opuszczenia miasta. Mieli to uczynić z własnej woli[93].

Na wieść o pozbawieniu Antoniusza i Kasjusza możliwości zgłoszenia weta oraz o wydarzeniach na sali obrad i decyzjach podjętych 7 stycznia przez senat Cezar niezwłocznie poinformował o tym swoich żołnierzy. Ponieważ owi trybunowie ludowi dostarczyli mu znakomitego argumentu propagandowego przeciwko jego antagonistom, usprawiedliwiającego nie tylko już podjęte, ale nawet zamierzone przez niego działania. Cezar na owym żołnierskim wiecu natychmiast ten argument wykorzystał. Stwierdził mianowicie, że czuje się zmuszony bronić praw trybunów ludowych przed zakusami swych przeciwników, wzmacniając w ten sposób przesłanki, którymi starał się podbudować morale słuchających go legionistów[94]. W podobnym duchu ujął oraz ocenił działania Antoniusza i Kw. Kasjusza K. Bringmann[95]. Zdecydowanie bardziej stanowczo uczyniła to natomiast M. Jaczynowska, wyraźnie stwierdzając, iż owi trybunowie ludowi opuszczając Rzym, dostarczyli swemu mocodawcy „wygodny pretekst do wystąpienia w obronie ich urzędu"[96], czyli mówiąc inaczej, zdaniem owej badaczki, dali Cezarowi doskonały powód do wkroczenia do Italii i rozpoczęcia drugiej wojny domowej. Gdy więc Cezar upewnił się, że słuchający go legioniści ustosunkowali się pozytywnie do jego wywodów, nocą z 10 na 11 stycznia 49 roku na czele towarzyszących mu oddziałów przekroczył

[89] Caes., *Bell. civ.* I, 5, 5.

[90] Cic., *Phil.* 2, 21, 53; Suet. *Iul.* 31, 1.

[91] Caes., *Bell. civ.* I, 7, 2—4; 7; 32, 6.

[92] G. Niccolini: *I fasti…*, s. 332; J. Lindsay: *Marc Antony…*, s. 133; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 49; L. Canfora: *Giulio Cesare…*, s. 161; R.L. Jiménez: *Caesar…*, s. 60; G. Traina: *Marco Antonio…*, s. 25; J.T. Ramsey: *The Proconsular Years…*, s. 53; H. Halfmann: *Marcus Antonius…*, s. 43—44.

[93] Wielki mówca stwierdził to w liście napisanym do Tyrona: Cic., *Ad fam.* XVI, 11, 2.

[94] Caes., *Bell. civ.* I, 7, 1—6. Zob. też: Cic., *Phil.* 2, 22, 53.

[95] K. Bringmann: *Historia Republiki…*, s. 318.

[96] M. Jaczynowska, M. Pawlak: *Starożytny Rzym…*, s. 144.

Rubikon i zajął leżące nad nim, już na obszarze Italii, Ariminum. Tam spotkał się ze zbiegłymi z Rzymu Antoniuszem i Kw. Kasjuszem[97].

Wraz z opuszczeniem Rzymu urzędowanie Antoniusza w kolegium trybunów ludowych zostało przerwane. Władza tych urzędników plebejskich nie sięgała bowiem poza sakralne granice miasta (*pomerium*). Antoniusz otrzymał wtedy od Cezara dowództwo wojskowe. Odtąd funkcjonował jako *tribunus plebis pro praetore*. Zmiana jego statusu była konieczna, ponieważ jako trybun ludowy nie mógł dowodzić wojskiem. Otrzymał więc uprawnienia propretora, z którymi wiązało się także obdarzenie go *imperium*[98]. Był to więc kolejny awans i sukces Antoniusza, dzięki któremu jego rola i znaczenie w otoczeniu Cezara znacznie wzrosły. Mógł bowiem być przydatny także poza stolicą, w realiach wojny domowej ukształtowanych po wkroczeniu jego mocodawcy do Italii. Nie może więc dziwić, że tę nową funkcję Antoniusza jego współcześni biografowie, np.: Lindsay, Goltz Huzar, Pasquali czy Halfmann odnotowali w swych opracowaniach równie skrzętnie jak poprzednie jego osiągnięcia[99]. Wykorzystując nowe uprawnienia Antoniusza, Cezar w pierwszej fazie działań wojennych powierzył mu dwie kohorty i wysłał do Arecjum, później zaś na czele pięciu kohort do Sulmony[100]. Natomiast po zajęciu całej Italii, przed wyjazdem Cezara do Hiszpanii, Antoniusz otrzymał od niego zadanie zarządzania nią i dowództwo nad stacjonującymi w niej wojskami[101].

Do pełnienia obowiązków trybuna ludowego Antoniusz powrócił dopiero pod koniec 49 roku, w czasie sprawowania przez Cezara pierwszej dyktatury[102]. Wtedy w ostatnim okresie swego urzędowania, za pozwoleniem Cezara, a być może nawet z jego inicjatywy, przeprowadził dwie ustawy. Pierwsza umożliwiała potomkom

---

[97] Caes., *Bell. civ.* I, 7, 7—8, 1; Cass. Dio XLI, 4, 1. Por.: Liv., *per.* CIX; Vell. Pat. II, 49, 4; Suet., *Iul.* 31, 1; Plut., *Caes.* 32, 1—33, 1; *Pomp.* 60, 1; *Ant.* 6, 1; App., *B.C.* II, 35, 137—141; Flor. II, 13, 18; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 49; L. Canfora: *Giulio Cesare…*, s. 162; R.L. Jiménez: *Caesar…*, s. 68; H. Halfmann: *Marcus Antonius…*, s. 44.

[98] W niebudzący wątpliwości sposób potwierdza to nagłówek listu, który Antoniusz napisał do Cycerona: Cic., *Ad Att.* X, 8 A.

[99] J. Lindsay: *Marc Antony…*, s. 144; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 54; J. Pasquali: *Marcus Antonius…*, s. 52; H. Halfmann: *Marcus Antonius…*, s. 44.

[100] Caes., *Bell. civ.* I, 11, 4; 18, 2; R. Kamienik: *Klęska obozu republikańskiegow wojnie domowej 49—48 a odpowiedzialność Pompejusza*. AUMCS, Sect. F, 1963, vol. 18, s. 18; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 50; CAH, vol. 9, s. 424 (E. Rawson); R.L. Jiménez: *Caesar…*, s. 68; G. Traina: *Marco Antonio…*, s. 25; H. Halfmann: *Marcus Antonius…*, s. 44.

[101] Plut., *Ant.* 6, 4. Por. też: Cic., *Phil.* 2, 23, 57; App., *B.C.* II, 41, 165; Cass. Dio XLI, 18, 3; J. Lindsay: *Marc Antony…*, s. 153; R. Kamienik: *Klęska…*, s. 18; E. Goltz Huzar: *Mark Antony…*, s. 54; G. Traina: *Marco Antonio…*, s. 26; H. Halfmann: *Marcus Antonius…*, s. 45.

[102] Plut., *Caes.* 37, 1; App., *B.C.* II, 48, 196; Cass. Dio XLI, 36, 1; S.L. Utczenko: *Kryzys i upadek republiki w starożytnym Rzymie*. Tłum. M. Łesiów. Warszawa 1973, s. 333—334, 341; CAH, vol. 9, s. 431—432 (E. Rawson); L. Canfora: *Giulio Cesare…*, s. 197—198; G. Traina: *Marco Antonio…*, s. 29; J.F. Gardner: *The Dictator*. In: *A Companion to Julius Caesar*. Ed. M. Griffin. Blackwell Publishing 2009, s. 58; H. Halfmann: *Marcus Antonius…*, s. 46—47.

proskrybowanych sprawowanie zaszczytnych urzędów. Jej mocą wprowadzono również amnestię dla stronników Sertoriusza i M. Emiliusza Lepidusa[103]. Zdaniem S.L. Utczenki, jest jednak możliwe, że została ona przez Antoniusza przeprowadzona wcześniej, kilka miesięcy przed powierzeniem Cezarowi wspomnianej dyktatury, mianowicie w czasie jego pierwszej kilkudniowej wizyty w Rzymie po wkroczeniu przez niego do Italii i wybuchu wojny domowej[104]. Druga natomiast pozwalała na powrót do Rzymu osobom, z wyjątkiem T. Anneusza Milona, skazanym na wygnanie na mocy ustaw wprowadzonych w życie w czasie trzeciego konsulatu Pompejusza w 52 roku[105]. Ponieważ obie wspomniane ustawy zostały uchwalone pod koniec pierwszego roku wojny domowej, która mogła się znacznie przeciągnąć, miały wyraźny kontekst polityczny. Przeprowadzono je po to, by ich beneficjenci w trakcie trwającego konfliktu poparli Cezara. Były to rachuby jak najbardziej uzasadnione. W obozie jego przeciwników dominowali bowiem politycy, którzy byli zdecydowanie przeciwni zawartym w nich postanowieniom.

Oceniając trybunat ludowy Antoniusza, należy pamiętać o jego specyfice. Po niecałym miesiącu urzędowania sprawowanie przez niego obowiązków na tym stanowisku zostało bowiem przerwane. Wpłynął na to konflikt między Pompejuszem i wspierającymi go optymatami a Cezarem, który przerodził się w wojnę domową. W czasie walk w Italii Antoniusz dowodził niektórymi oddziałami Cezara, a po jej opanowaniu otrzymał od niego zadanie zarządzania nią. Czy w tym czasie, chociażby okazyjnie, zajmował się sprawami należącymi do obowiązków trybuna ludowego, nie sposób stwierdzić. Jak już wspomniano, z informacji zachowanych w antycznych tekstach wiadomo jedynie, że do spraw łączących się z piastowaniem trybunatu ludowego powrócił pod koniec 49 roku.

Z dwóch powodów działalność Antoniusza na urzędzie trybuna ludowego należy jednak ocenić jako istotną. Pierwszą przyczyną takiej oceny było dostarczenie Cezarowi bardzo dobrych argumentów propagandowych uzasadniających jego wkroczenie do Italii i rozpoczęcie wojny domowej. Drugą natomiast, mimo że nie udało mu się dorównać Kurionowi i równie długo jak on odwlekać momentu

[103] Suet., *Iul*. 41, 1; Plut., *Caes*. 37, 1; Cass. Dio XLI, 18, 2; XLIV, 47, 4; Zonar. X, 8; G. Niccolini: *I fasti*…, s. 330; L. Thommen: *Das Volkstribunat*…, s. 126; H. Halfmann: *Marcus Antonius*…, s. 47. Podstawowe dane o tej ustawie zob.: T.R.S. Broughton: *The Magistrates*…, vol. 2, s. 258; G. Rotondi: *Leges publice populi romani*. Hildesheim 1962, s. 416.

[104] S.L. Utczenko: *Kryzys*…, s. 340—341.

[105] Cic., *Phil.* 2, 23, 56; Caes., *Bell. civ.* III, 1, 4; Suet., *Iul*. 41, 1; Plut., *Caes*. 37, 1; App., *B.C*. II, 48, 198; Cass. Dio XII, 36, 2; XLII, 24, 2; Zonar. X, 8; G. Niccolini: *I fasti*…, s. 330; T.R.S. Broughton: *The Magistrates*…, vol. 2, s. 258; S.L. Utczenko: *Kryzys*…, s. 341. Milon przyłączył się wtedy do ruchu zorganizowanego przez zawiedzionego w swoich ambicjach i skonfliktowanego z Cezarem M. Celiusza Rufusa: T. Łoposzko: *Ruchy plebejskie w Rzmie (Od Grakchów do Cezara)*. Lublin 1982, s. 138—141; Idem: *Historia społeczna republikańskiego Rzymu*. Warszawa 1987, s. 310—315; Idem: *Problemy społeczne schyłkowej Republiki*. W: *Starożytny Rzym we współczesnych badaniach*. Red. J. Wolski, T. Kotula, A. Kunisz. Kraków 1994, s. 268.

podjęcia zdecydowanych działań przeciwko swemu mocodawcy przez jego przeciwników, należy postrzegać inaczej — w wymiarze osobistym. Oddając Cezarowi w czasie piastowania tej godności znaczące usługi, Antoniusz przyśpieszył swoją wielką karierę. W latach następnych bowiem u boku Cezara pełnił coraz wyższe funkcje. Już w 44 roku wspólnie z nim sprawował konsulat. Zaś niedługo po jego tragicznej śmierci w dniu 15 marca tego roku stał się jedną z najważniejszych i najpotężniejszych osób w państwie.

Bibliografia

Appel H.: *Kontrowersje wokół senates consultum ultimum. Studium z dziejów późnej republiki rzymskiej*. Toruń 2013.

Bardt C.: *Die Übergabe des Schwertes an Pompeius im Dzember 50 v. Chr.* „Hermes" 1910, Bd. 45, s. 337—346.

Bartsch B.: *Die Legaten der römischen Republik vom Tode Sullas bis zum Ausbruche des zweiten Bürgerkrieges*. Breslau 1908.

Bengtson H.: *Marcus Antonius. Triumvir und Herrscher des Orients*. München 1977.

Bergemann C.: *Politik und Religion in spätrepublikanischen Rom*. Stuttgart 1992.

Bernstein A.H.: *Tiberius Sempronius Gracchus. Tradition and Apostasy*. Ithaca N.Y. 1978.

Betti E.: *La crisi della repubblica e la genesi del principato in Roma*. Romae 1982.

Bleicken J.: *Lex publica. Gesetz und Recht in der römischen Republik*. Berlin—New York 1975.

Bonnefond-Coudry M.: *Le Sénat de la République romaine de laguerre d'Hannibal à Auguste*. Rome 1989.

Boren H.C.: *The Gracchi*. New York 1968.

Botermann H.: *Cato und die Sogenannte Schwertübergabe im Dezember 50 v. Christus*. „Hermes" 1989, Bd. 117, s. 62—85.

Bringmann K.: *Historia Republiki Rzymskiej. Od początków do czasów Augusta*. Tłum. A. Gierlińska. Poznań 2010.

Broughton T.R.S.: *The Magistrates of the Roman Republic*. Vol. 2: *99 B.C.—31 B.C.* New York 1952.

Broughton T.R.S.: *The Magistrates of the Roman Republic*. Vol. 3: *Supplement*. Atlanta 1986.

Burckchardt L.: *Politische Strategien der Optimaten in der späten römischen Republik*. „Historia Einzelschriften" 1988, H. 57.

The Cambridge Ancient History. Vol. 9: *The Last Age of the Roman Republic, 146—43 B.C.* Eds. J.A. Crook, A. Lintott, E. Rawson. Cambridge 1994.

Canfora L.: *Giulio Cesare*. Roma—Bari 1999.

Carlson J.: *The Rise and Fall of a Roman Noble Family: The Domitii Ahenobarbii, 196 BC — AD 68*. University Press of Southern Denmark 2006.

Chamoux F.: *Der letzte Herrscher des griechischen Orients*. Gernsbach 1989.

Christ K.: *Pompeius. Der Feldherr Roms. Eine Biographie*. München 2004.

Dahlheim W.: *Julius Caesar. Die Ehre des Krieges und die not des Staates*. Paderborn—München—Wien—Zürich 2005.

Dettenhofer M.H.: *Perdita Iuventus. Zwischen den Generationen von Caesar und Augustus*. „Vestigia". Bd. 44. München 1992.
Doblhofer G.: *Die Populären der Jahre 111—99 vor Christus. Eine Studie zur Geschichte der späten römischen Republik*. Wien—Köln 1990.
Drumann W., Groebe P.: *Geschichte Roms in seinem Übergange von republikanischen zur monarchischen Verfassung*. Bd. 1. Berlin 1899.
Dulski E.: *Cyceron jako namiestnik Cylicji*. W: *Antiquitas*. T. 15. Red. E. Konik. Wrocław 1992, s. 23—39.
Dulski E.: *Podróże Marka Tulliusza Cycerona po Grecji*. W: *Antiquitas*. T. 16. Red. E. Konik. Wrocław 1992, s. 5—11.
Durand R.: *L'élection de C. Scribonius Curio au tribunat de la plebe*. In: *Melanges Châtelain*. [B.m.] 1910, s. 557—574.
Gardner J.F.: *The Dictator*. In: *A Companion to Julius Caesar*. Ed. M. Griffin. Blackwell Publishing 2009, s. 57—71.
Goltz Huzar E.: *Mark Antony. A Biography*. Minneapolis 1978.
Gruen E.S.: *The Last Generation of the Roman Republic*. Berekeley—Los Angeles—London 1974.
Halfmann H.: *Marcus Antonius*. Darmstadt 2011.
Heftner H.: *Von den Gracchen bis Sulla. Die römische Republik am Scheideweg 133—78 v. Chr.* Regensburg 2006.
Jaczynowska M., Pawlak M.: *Starożytny Rzym*. Warszawa 2008.
Jiménez R.L.: *Caesar Against Rome*. London 2008.
Kamienik R.: *Klęska obozu republikańskiego w wojnie domowej 49—48 przed n.e. a odpowiedzialność Pompejusza*. AUMCS, Sect. F, 1963, vol. 18, s. 5—31.
Kamienik R.: *Kwestia naczelnego dowództwa Pompejusza i ewakuacja Italii przez wojska republikańskie w wojnie domowej 49 r. p.n.e.* AUMCS, Sect. F, 1964, vol. 19, s. 57—85.
Kowalski H.: *Przemoc jako metoda walki wyborczej w Rzymie w okresie schyłku republiki (78—50 p.n.e.)*. AUMCS, Sect. F, 1983/1984, vol. 38—39, s. 75—92.
Kowalski H.: *Rola polityczna kapłanów w Rzymie w okresie schyłku Republiki*. W: *W 2500-lecie powstania Republiki Rzymskiej*. Red. A. Kunisz. Katowice 1995, s. 31—51.
Kumaniecki K.: *Cyceron i jego współcześni*. Warszawa 1989.
Kumaniecki K.: *Literatura rzymska. Okres cyceroński*. Warszawa 1977.
Lacey W.K.: *The Tribunate of Curio*. „Historia" 1961, Bd. 10, s. 318—329.
Lange L.: *Römische Altherthümer*. Bd. 3. Berlin 1876.
Libero L. de: *Obstruktion. Politische Praktiken im Senat und in der Volkversammlung der ausgehenden römischen Republik (70—49 v. Chr.)*. „Hermes Einzelschriften". H. 59. Stuttgart 1992.
Linderski J.: *Rzymskie zgromadzenie wyborcze od Sulli do Cezara*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966.
Linderski J., Kamińska-Linderski A.: *The Quaestorship of Marcus Antonius*. Vol. 28. Phoenix 1974, s. 213—223.
Lindsay J.: *Marc Antony*. London 1936.
Łoposzko T.: *Historia społeczna republikańskiego Rzymu*. Warszawa 1987.
Łoposzko T.: *Problemy społeczne schyłkowej Republiki*. W: *Starożytny Rzym we współczesnych badaniach*. Red. J. Wolski, T. Kotula, A. Kunisz. Kraków 1994, s. 235—279.
Łoposzko T.: *Ruchy plebejskie w Rzymie (Od Grakchów do Cezara)*. Lublin 1982.
Łoposzko T.: *Trybunat Publiusza Klodiusza w świetle źródeł i historiografii*. Warszawa 1974.
Martin J.: *Die Populären in der Geschichte der Späten Republik*. Diss., Freiburg i. Br. 1965.
Matijević K.: *Marcus Antonius. Consul — Proconsul — Staatsfeind. Die Politik der Jahre 44 und 43 v. Chr.* Rahden 2006.

Meyer E.: *Caesars Monachie und das Principat des Pompejus*. Stuttgart—Berlin 1922.
Mitchell T.N.: *Cicero the Senior Statesman*. New Haven—London 1991.
Neuendorff A.: *Die römischen Konsulwahlen von 78—49 v. Chr.* Breslau 1913.
Niccolini G.: *I fasti dei tribune della plebe*. Milano 1934.
Pasquali J.: *Marcus Antonius — Todfeind Ciceros und Rivale des Octavianus*. Bochum—Freiburg 2009.
Powell J.G.F.: *The Tribune Sulpicius*. „Historia" 1990, Bd. 39, s. 446—460.
Raaflaub K.: *Caesar und die Fiedensverhandlungen zu Beginn des Bürgerkrieges von 49 v. Chr.* „Chiron" 1975, Bd. 5, s. 247—300.
Raaflaub K.: *Dignitas contentio. Studien zur Motivation und politischen Taktik in Bürgerkrieg zwischen Caesar und Pompeius*. „Vestigia". Bd. 20. München 1974.
Raaflaub K.: *Zum politischen Wirken der caesarfreundlichen Volkstribunen am Vorabend des Bürgerkrieges*. „Chiron" 1974, Bd. 4, s. 293—326.
Ramsey J.T.: *The Proconsular Years: Politics at a Distance*. In: *A Comapnion to Julius Caesar*. Ed. M. Griffin. Blackwell Publishing 2009, s. 37—56.
Rawson E.: *Cicero. A Portrait*. Bristol 1983.
Rogosz N.: *Debata senatu nad wyznaczeniem Cezarowi następcy w prowincjach galijskich (1 marca 50 r. p.n.e.)*. W: *W 2500-lecie powstania Republiki Rzymskiej*. Red. A. Kunisz. Katowice 1995, s. 65—96.
Rogosz N.: *Debata senatu z 1 grudnia 50 r. przed narodzeniem Chrystusa w świetle konfliktu Pompejusza z Cezarem*. W: *Wieki stare i nowe*. T. 2. Red. I. Panic, M.W. Wanatowicz. Katowice 2001, s. 19—42.
Rogosz N.: *Geneza wojny domowej lat 49—48 a jej ujęcie w relacji Aulusa Hircjusza*. W: „Historia i Współczesność". T. 6. Red. A. Kunisz. Katowice 1982, s. 7—30.
Rogosz N.: *Lex Tribunicia de Caesare absente consule creando (52 r. p.n.e.)*. „Przegląd Historyczny" 1985, t. 76, s. 1—13.
Rogosz N.: *Stanowisko senatu wobec konfliktu Pompejusza z Cezarem (1 marca—1 grudnia 50 r. p.n.e.)*. AUMCS, Sect. F, 1994, vol. 49, s. 53—69.
Rogosz N.: *Stanowisko senatu wobec rywalizacji Pompejusza z Cezarem (1 XII 50 r.—11 I 49 r. p.n.e.)*. W: *Rzym antyczny. Polityka i pieniądz II*. Red. A. Kunisz. Katowice 1997, s. 9—37.
Rotondi G.: *Leges publicae populi romani*. Hildesheim 1962.
Schleussner B.: *Die Legaten der römischen Republik*. München 1978.
Seager R.: *Pompey. A Political Biography*. Berkeley—Los Angeles 1979.
Stein P.: *Die Senatssizungen der Ciceronischen Zeit (68—43)*. Münster 1930.
Stockton D.: *The Gracchi*. Oxford 1979.
Syme R.: *Rewolucja rzymska*. Tłum. A.M. Baziór. Poznań 2009.
Thommen L.: *Das Volkstribunat der späten römischen Republik*. „Historia Einzelschriften". H. 59. Stuttgart 1989.
Traina G.: *Marco Antonio*. Editori Laterza. Roma—Bari 2003.
Utczenko S.L.: *Kryzys i upadek republiki w starożytnym Rzymie*. Tłum. M. Łesiów. Warszawa 1973.
Vanderbroeck P.J.J.: *Popular Leadership and Colltective Behavior in the Late Roman Republic (ca 80—50 B.C.)*. Amsterdam 1987.
Will W.: *Julius Caesar. Eine Bilanz*. Stuttgart—Berlin—Köln 1992.
Wiseman T.P.: *The Tragedy of Gaius Gracchus. Roman Drama and Roman History*. Exeter 1998, s. 52—59.
Yakobson A.: *Elections and Electioneering in Rome. A Study of Political System of the Late Roman Republic*. „Historia Einzelschriften". H. 128. Stuttgart 1999.
Ziółkowski A.: *Historia Rzymu*. Poznań 2004.

Norbert Rogosz

Marcus Antonius's Tribunate of the Plebs (49 BC)

Summary

The author begins his discussion of the problems associated with Marcus Antonius's exercise of the office of a tribune of the plebs in 49 BC by indicating the peculiar features of his tribunate. For it turned out that Antonius had to hold his plebeian office in a time when the Roman Republic saw events which would determine its future fate. Antonius actively participated in these events and played a decisive role in them due to his political associations. The consequence of his engagement was a delay of many months in his activity associated with this tenure and active participation in the civil war. Antonius resumed his duties as the tribune of the plebs as late as at the end of his term i.e. shortly before 9 December, 49.

Then the author describes the problems associated with Antonius's appointment to the college of tribunes of the plebs for the year 49, especially the support that was expressed to him at that time by C. Scribonius Curio, a former-year tribune of the plebs who was his friend, and by a protector and at the same time the principal of both men — C. Iulius Caesar. Due to this fact a great deal of attention was devoted to the analysis of source information associated with these issues, especially the ones contained in the Eighth Book of the *Bellum Gallicum* by Aulus Hirtius.

The author begins his discussion of the activities initiated by Antonius after he assumed the office on 10 December, 50 by presenting his expression of support for the defence of Caesar and the activities directed against Pompeius that were realised until the end of this month. Then the author concentrates his attention on the presentation of the most important and best known manoeuvres of Antonius that he realised in the senate forum during 1—7 January, 49, during the sessions devoted to Pompeius's conflict with Caesar. The author devoted due attention to the events that happened in the senate room on the first and last day of the sessions. The activity of Antonius away from Rome during the Italic campaign was mentioned only briefly as it is not directly associated with the problem stated in the title of the article. The author's considerations are concluded by a discussion of Antonius's resumption of the duty of a tribune of the plebs in the final period of his tenure and an evaluation of his tribunate.

Norbert Rogosz

Das Volkstribunat von Marcus Antonius (49 J.v.Ch.)

Zusammenfassung

In seinem Beitrag erörtert der Verfasser die Ausübung des Amtes eines Volkstribuns im 49. Jahr v.Ch. von Marcus Antonius. Zuerst zeigt er spezifische Eigenschaften des Tribunats auf. Diese plebejische Würde musste Antonius zwar in der Zeit bekleiden, als sich in Römischer Republik die für die Zukunft der Republik ausschlaggebenden Geschehnisse abspielten. An den Geschehnissen hat Marcus Antonius wegen seiner politischen Beziehungen aktiv teilgenommen und dabei eine wichtige Rolle gespielt. Infolgedessen musste er sein Amt für mehrere Monate aussetzen und am Bürgerkrieg

aktiv teilnehmen. Mit der Funktion eines Volkstribuns fing er wieder erst am Ende seiner Amtszeit, d.i. kurz vor 9. Dezember 49 J. v.Ch. an.

Dann befasst sich der Verfasser mit der Wahl des Marcus Antonius ins Kollegium der Volkstribune für das Jahr 49 v.Ch., als Antonius von Gaius Scribonius Curio, dem mit ihm befreundeten Volkstribun aus dem vergangenen Jahr und vom Förderer und Vollmachgeber der beiden, Gaius Julius Cäsar unterstützt wurde. Viel Beachtung wird also der Analyse des Quellenmaterials und besonders der im achten Buch *Bellum Gallicum* von Aulus Hirtius enthaltenen Informationen geschenkt.

Bevor der Verfasser die Tätigkeit des Antonius als Volkstribun nach dessen Antritt am 10. Dezember 50 v.Ch. darstellt, schildert er seine Reden, in denen er sich für Cäsar einsetzte und die gegen Pompeius gerichteten und bis Ende Dezember unternommenen Schritte. Dann konzentriert er sich darauf, die wichtigsten und bekanntesten Manöver, die von Marcus Antonius im Senat vom 1. bis zum 7. Januar 49 J. v.Ch. während der dem Streit zwischen Pompeius und Cäsar gewidmeten Sitzung angewandt wurden, zu präsentieren. Der Verfasser hebt dabei die Geschehnisse hervor, die im Plenarsaal des Senats am ersten und letzten Tag der Debatte stattfanden. Die Tätigkeit des Antonius außerhalb Rom während der italienischen Kampagne, die mit dem hier zu erörternden Thema nicht verbunden ist, wird im vorliegenen Beitrag nur angedeutet. Seine Ausführung bringt der Verfasser zum Abschluss, indem er die Wiederaufnahme der Würde eines Volkstribuns von Marcus Antonius bespricht und sein ganzes Volkstribunat beurteilt.

Sławomir Augusiewicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Poselstwo Petera Hoffmanna do Afanasija Ordina-Naszczokina (styczeń—luty 1660) Przyczynek do zagadnienia polityki brandenburskiej wobec Moskwy

Stosunki pomiędzy Brandenburgią-Prusami a Moskwą podczas II wojny północnej (1655—1660) były kontynuacją działań dyplomacji carskiej i elektorskiej, podjętych w przededniu i w pierwszym okresie konfliktu Aleksego Michajłowicza z Rzecząpospolitą (1654—1667)[1]. Stanowiły wynik politycznego układu sojuszy w tej części Europy, w którym, przy kolejnych jego zmianach, elektor Fryderyk Wil-

[1] Poselstwa: Fiodora Fiodorowicza Poroszyna w Berlinie w lipcu 1654 roku (*Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg.* Bd. 6. Hrsg. B. Erdmannsdörffer. Berlin 1872, s. 701—704; Б. Кёне: *Посольство Ф. Порошина в Берлин в 1654 г.* „Русская старина" 1881, t. 32, Декабрь, с. 910—915; B. Köhne: *Berlin, Moskau, St.-Petersburg 1649 bis 1763. Ein Beitrag zur Geschichte der freundschaftlischen Beziehungen zwischen Brandenburg-Preußen und Russland*. „Schriften des Vereins für die Geschichte Stadt Berlin" 1882, H. 20, s. 1—8); Daniła Jefimowicza Myszeckiego w Królewcu w maju 1655 roku (*Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg.* Bd. 8. Hrsg. B. Erdmannsdörffer. Berlin 1884, s. 8—15; Е.И. Кобзарева: *Отношения России и Бранденбурга в 50-е годы XVII в.* В: *Русская и украинская дипломатия в международных отношениях в Европе середины XVIIв.* Москва 2007, с. 310—320; G. Sommerfeldt: *Der Konflikt des Freiherrn Jonas Kasimir zu Eulenburg mit den preussischen Ständen vom Mai 1656, und Eulenburgs Berichte über die Gesandtschaftsreise zum Zaren Alexei nach Riga*. „Mitteilungen der Literarischen Gesellschaft Masovia" 1909, H. 14, s. 10, 16—17; J.G. Droysen: *Geschichte der preussischen Politik*. Teil 3: *Der Staat des grossen Kurfürsten*. Leipzig 1871, s. 188; F. Hirsch: *Die erste Anknüpfungen zwischen Brandenburg und Rusland unter dem Grossen Kurfürsten*. Teil 1. „Wissenschafftliche Beitrage zum Programm des Königlichen Realgimnasiums Ostern 1885". Berlin 1886, s. 16; A. Hedenström: *Die Beziehungen zwischen Rusßland und Brandenburg während des ersten nordischen Krieges 1655—1660*. Marburg

helm znajdował się zawsze w obozie wrogim carowi. Zbliżanie się obszaru działań wojennych, na którym były zaangażowane wojska moskiewskie, do granic Prus Książęcych nakazywało Hohenzollernowi szukać rozwiązań gwarantujących bezpieczeństwo jego posiadłości. Ostatecznie celem polityki brandenburskiej w tym okresie stało się utrzymanie pokojowych stosunków z Moskwą i uzyskanie statusu neutralności wobec konfliktów cara: z Rzecząpospolitą od 1654 roku, ze Szwecją (po wybuchu wojny szwedzko-moskiewskiej w Inflantach w kwietniu 1656 i zawarciu przez Fryderyka Wilhelma przymierza z Karolem Gustawem w Malborku 25 czerwca 1656 roku, potwierdzonego 20 listopada tegoż roku w Labiawie), a potem wznowionego w 1658 konfliktu z Rzecząpospolitą, gdy doszło do odwrócenia przymierzy i Hohenzollern stał się sojusznikiem króla Jana Kazimierza (traktaty w Welawie 19 września 1657 i Bydgoszczy 6 listopada 1657).

Podstawą starań dyplomatów brandenburskich i pruskich o zapewnienie bezpieczeństwa Prusom Książęcym ze strony wojsk moskiewskich był traktat pokojowy zawarty przez Jonasa Casimira zu Eulenburg z przedstawicielami carskimi w obozie pod Rygą 4 października 1656 roku, w którym elektor zobowiązywał się, niezależnie od swoich aktualnych sojuszy, nie wspierać w żadnej formie wrogów cara i jego następców[2]. W ciągu następnych trzech lat obie strony deklarowały wobec siebie utrzymanie pokojowych stosunków[3]. Zaniepokojenie Fryderyka Wilhelma wzbu-

1896, s. 18—20); Lazarusa Kittelmanna do Aleksego Michajłowicza we wrześniu 1655 (*Urkunden und Actenstücke…* Bd. 6, s. 704—707; F. Hirsch: *Die erste Anknüpfungen zwischen Brandenburg und Rusland…* Teil 1, s. 10—14; A. Hedenström: *Die Beziehungen zwischen Rußland und Brandenburg…*, s. 14—15; G. Sommerfeldt: *Der Konflikt des Freiherrn Jonas Kasimir zu Eulenburg mit den preussischen Ständen…*, s. 11); Grigorja Bogdanowa w Królewcu we wrześniu 1656 roku (*Urkunden und Actenstücke…* Bd. 8, s. 22—23, 35—37; Е.И. Кобзарева: *Отношения России и Бранденбурга в 50-е годы XVII в. …*, s. 320—323; F. Hirsch: *Die erste Anknüpfungen zwischen Brandenburg und Rusland…* Teil 1, s. 21; A. Hedenström: *Die Beziehungen zwischen Rußland und Brandenburg…*, s. 32—33, 85—90; G. Sommerfeldt: *Der Konflikt des Freiherrn Jonas Kasimir zu Eulenburg mit den preussischen Ständen…*, s. 31—40; J.G. Droysen: *Geschichte der preussischen Politik*. Teil 3…, s. 211—213; *Посольская книга по связям России с Бранденбургско-Прусским государством 1649—1671 гг.* Сост. П.И. Прудовский. Москва 2013, s. 353—377).

[2] Traktat opublikowali: G. Sommerfeldt: *Aus Kurbrandenburgs Beziehungen zu Rußland im Jahre 1656: Der Rigaer Staatsvertrag vom 4. Oktober 1656*. „Forschungen zur brandenburgischen und preußischen Geschichte" 1909, Bd. 22, H. 2, s. 268—273; *Собрание трактатов и конвенций, заключенных древнею Россиею с иностранными державами*. Т. 5: *Трактаты с Гранею 1656—1762*. Сост. Ф. Мартенс. Санкт-Петербург 1880, s. 1—13. Zob. także: T. Moerner: *Kurbrandenburgs Staatsverträge von 1601 bis 1700*. Berlin 1867, s. 209—210; Е.И. Кобзарева: *Отношения России и Бранденбурга в 50-е годы XVII в. …*, s. 323—333; *Urkunden und Actenstücke…*, Bd. 8, s. 15—22, 24—34; G. Sommerfeldt: *Der Konflikt des Freiherrn Jonas Kasimir zu Eulenburg mit den preussischen Ständen…*, s. 42—139; *Посольская книга…*, s. 72—116, 382—385.

[3] *Urkunden und Actenstücke…*, Bd. 8, s. 39—67; Е.И. Кобзарева: *Отношения России и Бранденбурга в 50-е годы XVII в. …*, s. 320—323; F. Hirsch: *Die erste Anknüpfungen zwischen Brandenburg und Russland unter dem Grossen Kurfürsten*. Teil 2: *(1657—1660).* „Wissenschafftliche Beitrage zum Programm des Königlichen Realgimnasiums. Ostern 1886". Berlin 1886, s. 1—26;

dziły dopiero: atak wojsk szwedzkich pod komendą Roberta Douglasa na Kurlandię, w wyniku którego zajęto na początku października Mitawę, biorąc do niewoli księcia Jakuba Kettlera (szwagra elektora), i do kwietnia opanowano cały kraj, w rezultacie czego Moskwa przystąpiła do rokowań ze Szwedami[4], oraz wznowienie jesienią 1658 roku przez Aleksego Michajłowicza wojny z Rzecząpospolitą. Na początku 1659 roku elektor zdecydował się zapobiec niebezpiecznemu w skutkach dla Prus Książęcych zbliżeniu moskiewsko-szwedzkiemu, skłonić cara do przystąpienia do koalicji antyszwedzkiej, a przede wszystkim rozpoznać sytuację. W tym celu do Moskwy został wysłany 5 lutego z Królewca Peter Hoffmann. Poselstwo okazało się jednak spóźnione, rozejm został już zawarty (20 grudnia 1658)[5], a car zapowiadał kontynuowanie wojny z Janem Kazimierzem[6]. Co więcej, pojawiła się groźba podjęcia współdziałania militarnego moskiewsko-szwedzkiego, kiedy car przez Jacoba Litzkina, jednego z oficerów dowodzącego w Inflantach Afanasija Ławrientiewicza Ordina-Naszczokina, wysłał do Gdańska ultimatum, domagając się od miasta neutralności wobec Szwedów i zapowiadając wysłanie swoich wojsk do Prus. Goniec jechał przez Królewiec, gdzie odbył również rozmowy z nadradcami Księstwa[7].

Do współdziałania wojsk Aleksego Michajłowicza i Karola Gustawa ostatecznie nie doszło, ale rozejm ze Szwedami pozwolił Moskwie zaangażować większe siły

---

A. Hedenström: *Die Beziehungen zwischen Rußland und Brandenburg…*, s. 54—76, 81—84; *Посольская книга…*, s. 170—215, 408—429; Е.И. Кобзарева: *Отношения России и Бранденбурга в 50-е годы XVII в. …*, s. 333—338; О.С. Шаклеин: *Миссия бранденбургского посла Иоахима фон Боррентина в Россию в 1657—1658 гг.* „Вестник Волжского университета им. В.Н. Татищева" 2012, nr 1, s. 199—214; О.С. Шаклеин*: Миссия Иоахима фон Боррентина в Россию в 1657—1658 гг.* Документ. Архив. История. Современность: сборник научных трудов. 2001, Выпуск 12, s. 333—394.

[4] A.A. Majewski: *Działania wojenne w Księstwie Kurlandii i Semigalii w latach 1658—1660*. W: *Z dziejów stosunków Rzeczypospoliyej Obojga Narodów ze Szwecją w XVII wieku*. Red. M. Nagielski. Warszawa 2007, s. 226—227 — tam dalsza literatura.

[5] *Urkunden und Actenstücke…*, Bd. 8, s. 71; A.A. Majewski: *Działania wojenne w Księstwie Kurlandii i Semigalii…*, s. 229.

[6] Fryderyk Wilhelm do Aleksego Michajłowicza, Hauptquartier Ripen 2 (12) I 1659. In: *Urkunden und Actenstücke…* Bd. 8, s. 70—73; Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin Dahlem, I Hauptabteilng (dalej: GStAPK, I HA), Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten 6549, k. 4—5, Aleksy Michajłowicz do Fryderyka Wilhelma, Moskwa 23 II 1659; Aleksy Michajłowicz do Fryderyka Wilhelma, Moskwa 28 III (7 IV) 1659. In: *Urkunden und Actenstücke…* Bd. 8, s. 74—78; Relacja Petera Hoffmanna, 23 II (5 III) 1659. In: *Urkunden und Actenstücke…* Bd. 8, s. 74—75; F. Hirsch: *Die erste Anknüpfungen zwischen Brandenburg und Russland…* Teil 2, s. 27—29.

[7] GStAPK, I HA, Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten 6549, k. 7—8, Aleksy Michajłowicz do miasta Gdańska, Moskwa 17 II 1659; GStAPK, I HA, Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten 6549, k. 6—6v., A. Ordin-Naszczokin do B. Radziwiłła, [b.m. i d.]; GStAPK, I HA, Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten 6549, k. 10, Nadradcy do Fryderyka Wilhelma, Königsberg 6 V 1659; GStAPK, I HA, Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten 6549, k. 11, Nadradcy do Fryderyka Wilhelma, Königsberg 29 V 1659; F. Hirsch: *Die erste Anknüpfungen zwischen Brandenburg und Russland…* Teil 2, s. 29.

w wojnie z Rzecząpospolitą. Sytuacja stała się groźna dla Prus Książęcych późną jesienią 1659 roku, kiedy armia Iwana Chowańskiego rozwinęła ofensywę na Białorusi, zdobywając Grodno (19 grudnia), Brześć Litewski (13 stycznia 1660) i pustosząc Podlasie na początku 1660 roku[8]. Rozwój wydarzeń z niepokojem obserwował Bogusław Radziwiłł, od 12 października 1657 roku namiestnik elektora brandenburskiego w Prusach Książęcych[9]. Wprawdzie uspokajająco brzmiały wieści, jakoby I. Chowański pod karą gardła zakazywał swoim podkomendnym naruszać granicę Prus Książęcych[10], jednak rychło jako pretekst do tego mogła zostać wykorzystana obecność oddziałów brandenbursko-pruskich pod komendą pułkownika Georga von Schönaich w Kurlandii, współdziałających z wojskami litewskimi przeciw Szwedom[11]. Zagrożenie stawało się realne zwłaszcza wobec pogłosek o rokowaniach R. Douglasa z A. Naszczokinem, dotyczących rzekomo współdziałania przeciw Litwinom[12]. Książę, który został zobowiązany przez elektora do utrzymywania pokojowych stosunków z Moskwą[13], nakazywał G. Schönaichowi unikać ewentualnych starć z oddziałami carskimi[14], nawet zamierzał w ogóle wycofać go z Kurlandii[15], o czym powiadamiał dowodzących tam Aleksandra Hilarego Połubinskiego i Michała Kazimierza Paca[16]. Daleko posuniętą ostrożność w stosunku do wojsk moskiewskich w Inflantach zalecał również komendantowi w Birżach, majorowi Karolowi Karlickowi, który — odpowiedzialny za utrzymanie pogranicznej twierdzy leżącej w sąsiedztwie terenu działań wojennych — niezależnie od instrukcji książęcych starał się utrzymywać poprawne stosunki z A. Naszczokinem i komendantami carskimi[17].

---

[8] K. Kossarzecki: *Kampania roku 1660 na Litwie*. Zabrze 2005, s. 89—122 — tam dalsza literatura.

[9] GStAPK, XX HA, Ostpreussische Folianten (dalej: OsF) 1252b, k. 84—85, 86, 88, 91, Raporty Bogusława Radziwiłła do Fryderyka Wilhelma o wydarzeniach wojennych na Litwie z 5, 8, 19, 26 stycznia 1660.

[10] GStAPK, XX HA, OF 1252b, k. 84—85, B. Radziwiłł do Fryderyka Wilhelma, Królewiec 5 I 1660.

[11] S. Augusiewicz: *Kurlandzka kampania wojsk brandenburskich pod komendą Bogusława Radziwiłła. Projekty i realizacja 1658—1659.* „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 2006, nr 1, s. 67.

[12] A.A. Majewski: *Działania wojenne w Księstwie Kurlandii i Semigalii*…, s. 242.

[13] Instrukcja elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma dla namiestnika Prus Książęcych, Królewiec [13] X 1657. W: A. Kamieński: *Nominacja Bogusława Radziwiłła na urząd namiestnika Prus Książęcych w 1657.* „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1998, nr 1, s. 129.

[14] GStAPK, XX HA, OF 1252b, k. 86, B. Radziwiłł do Fryderyka Wilhelma, Królewiec 8 I 1660.

[15] Ibidem, k. 83, B. Radziwiłł do Fryderyka Wilhelma, Królewiec 1 I 1660.

[16] Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), nr 3092, k. 8—8v., B. Radziwiłł do A.H. Połubińskiego, Królewiec 2 I 1660; BN, nr 3092, k. 8v., B. Radziwiłł do M.K. Paca, Królewiec 2 I 1660.

[17] AGAD, AR IV kopie, nr 745, k. 148—149, B. Radziwiłł do K. Karlicka, [b.m. i d.]; Biblioteka PAU-PAN w Krakowie (dalej: BPAU), nr 4011, k. 4—44, Raporty K. Karlicka do B. Radziwiłła od 3 IX 1659 do 6 III 1660; AGAD, AR IV kopie, nr 745, k. 146, K. Karlick do A. Ordina-Naszczokina, Birże [b.d.]; B.N. Florja: *Bogusław Radziwiłł a Rosja*. „Kwartalnik Historyczny" 2009, t. 116, z. 4, s. 38.

Zapewnienie bezpieczeństwa i ochrony dóbr Radziwiłłowskich przed wojskami moskiewskimi stanowiło, obok konieczności dochowania pokojowych zobowiązań Fryderyka Wilhelma wobec cara, drugi ważny motyw polityki księcia Bogusława. Wprawdzie zabiegi koniuszego litewskiego najpierw o amnestię w Rzeczypospolitej i restytucję własnych majątków, odebranych mu jako zdrajcy, a potem o odzyskanie dóbr po zmarłym hetmanie wielkim litewskim Januszu Radziwille do początku 1659 roku tylko częściowo zostały zwieńczone powodzeniem[18]. Jednak Słuck, a także będące już pod jego kontrolą Birże i Kiejdany znalazły się na terenach objętych wojną lub w ich sąsiedztwie, natomiast Kopyl, Siebież i Newel leżały na obszarach zajętych przez Moskwę jeszcze na początku wojny z Rzecząpospolitą. Z tego względu B. Radziwiłł, aby nie narazić swoich prywatnych interesów, starał się nie podejmować żadnych działań mogących sprowokować dowódców carskich do odwetu na jego majątkach. Już we wrześniu 1657 roku rozkazał komendantowi w Słucku, Janowi Grossowi, zachowywać neutralność wobec wojsk moskiewskich i sprzymierzonych z nimi kozackich[19]. Natomiast poprzez dyplomatów elektorskich od wiosny 1656 roku zabiegał o uzyskanie carskiej salva gwardii, deklarując w zamian, jako obywatel Rzeczypospolitej, powstrzymanie się od uczestnictwa w wojnie z Aleksym Michajłowiczem[20]. Ze swej strony książę w prywatnych negocjacjach z dowódcami carskimi zawsze prezentował się jako urzędnik elektorski i argumentował, że z tego względu również do niego i jego dóbr odnosi się traktat pokojowy moskiewsko-brandenburski[21]. Zabiegi takie długo jednak nie przynosiły pozytywnego skutku, a dokumentów na ochronę dóbr Radziwiłłowskich, wystawionych przez radców Fryderyka Wilhelma, dowódcy carscy nie respektowali, tłumacząc, „że nie masz podpisu kurfirsztowskiegio, tylko mużyki jego podpisali”[22].

---

[18] A. Rachuba: *Sprawa dóbr Radziwiłłów birżańskich w latach 1655—1662*. „Miscellanea Historico-Archivistica” 1997, t. 7, s. 52—69.

[19] AGAD, AR IV, teka 4, kop. 48, k. 7, B. Radziwiłł do J. Grossa, Królewiec 21 IX 1657; B.N. Florja: *Bogusław Radziwiłł a Rosja*…, s. 38.

[20] GStAPK, XX HA, Etats Ministerium 97a, nr 2, k. 4—5v., J. Kospoth do Aleksego Michajłowicza, Königsberg 25 II 1659; B.N. Florja: *Bogusław Radziwiłł a Rosja*…, s. 28—36.

[21] „Bo iż Kurfirszt J[ego]M[ość] ma wieczny z carskim wieliczestwem pokój zawarty, tedy i ci, którzy są na stronie Kurfirszta J[ego]M[ości] do tego należeć mają. Zaczym Jego Kurfirsztowska mość uważając, że ja w państwie pruskim na miejscu Kurfirszta J[ego]M[ości] zostawam i pokoju dotrzymania między carskim wieliczestwem a Kurfirsztem J[ego]M[ością] zawartego pilno postrzegam, żądał przez te listy IchM[ościów] Panów Hetmanów i starszych głów wojsk carskiego wieliczestwa i żąda, aby dobra moje w W[ielkim]X[ięstwie]L[itewskim] leżące, Słuck, Birże, Kiejdany i inne wolne od Nieprzyjacielskiej i wojennej napaści czynili”. BN IV 3092, s. 10, BR do A. Ordina Naszczokina, Królewiec 25 I 1660.

[22] BPAU 4011, k. 4, K. Karlick do B. Radziwiłła, Birże 3 IX 1659. O nierespektowaniu przez dowódców carskich uniwersałów elektorskich, wydanych na ochronę dóbr Radziwiłłowskich, Bogusław jeszcze w styczniu 1660 roku pisał do Daniła Myszeckiego, Królewiec 26 I 1660 (BN 3092, k. 10—10v.).

Zagrożenie Słucka i dóbr podlaskich przez wojska I. Chowańskiego[23] skłoniło B. Radziwiłła do podjęcia działań dyplomatycznych i wysłania poselstwa do A. Naszczokina, którego car wyznaczył jako swojego reprezentanta w kontaktach dyplomatycznych z Brandenburgią i Prusami Książęcymi[24]. 2 stycznia 1660 roku książę wystosował list do wojewody, w którym przypominając o obowiązującym pokoju pomiędzy Aleksym Michajłowiczem a Fryderykiem Wilhelmem, informował jednocześnie o ostatnich sukcesach sprzymierzonych w Danii i w Prusach Królewskich. W zamian oczekiwał od niego wiadomości o trwających właśnie rokowaniach z R. Douglasem — czy ich celem jest przedłużenie rozejmu, podpisanie wieczystego pokoju, czy też przymierza skierowanego przeciw Rzeczypospolitej. Ostatnia możliwość najbardziej niepokoiła księcia, gdyż groziła konfliktem Fryderyka Wilhelma, jako sprzymierzeńca Jana Kazimierza, wojskowo wspomagającego Litwinów przeciw Szwedom w Kurlandii. Na koniec B. Radziwiłł informował o wysłaniu posła do Kokenhausen, gdzie rezydował A. Naszczokin[25].

Misja została powierzona Peterowi Hoffmannowi, znanemu z ostatniego poselstwa brandenburskiego do Moskwy. 3 stycznia książę przekazał mu instrukcję, będącą w zasadzie powtórzeniem wcześniejszego listu Bogusława do wojewody. Książę polecił posłowi zapewnić A. Naszczokina o zamiarze utrzymywania z nim korespondencji i dobrych stosunków. Powtarzał też informację o trudnym położeniu militarnym Szwedów, co, podobnie jak podczas legacji P. Hoffmanna do Moskwy, było obliczone na zakłócenie rokowań prowadzonych z R. Douglasem, skłonienie cara do przerwania wojny z Rzecząpospolitą i przystąpienia do trwających w Oliwie pertraktacji pokojowych ze Szwecją w ramach koalicji. P. Hoffmann miał się przy tym dowiedzieć, czy traktat moskiewsko-szwedzki już został podpisany i czy przewiduje współdziałanie militarne. Na koniec poseł, powołując się na postanowienia pokoju ryskiego z 1656 roku o wolnym handlu między Prusami Książęcymi a terenami zajętymi przez Moskwę w Wielkim Księstwie Litewskim, miał złożyć skargę na carskiego wojewodę kowieńskiego Piotra Siłę, który zatrzymał dwie wiciny przewożące sól z Królewca do majętności księcia[26]. W instrukcji

[23] AGAD, AR IV kopie, nr 745, k. 129—130, B. Radziwiłł do komisarzy słuckich, [b.m.] 8 I [1660].

[24] GStAPK, I HA, Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten 6549, k. 2 (niem), k. 3 (oryg. ros.), Creditiv für Afonas Lawrentowicz Nassokin, daß Ihm, in dem ienigen, so er schreiben wird, geglaubet werden möge, 1659, nebst den translation in deutscher Sprach, an den Prinzen Radziviln und die Ober Räthe, [Moskwa 23 II 1659]; F. Hirsch: *Die erste Anknüpfungen zwischen Brandenburg und Russland…*, s. 32; B.N. Florja: *Bogusław Radziwiłł a Rosja…*, s. 36.

[25] AGAD, AR IV kopie, nr 745, k. 104, B. Radziwiłł do A. Ordina-Naszczokina, Królewiec 2 I 1660; BN 3092, k. 7—7.

[26] BN 3092, k. 7v.—8, Memoriał Piotrowi Hofmanowi Obywatelowi Królewieckiemu do J[ego] m[ość] P[ana] Naszczokina W[ojewo]dy Kokonauskiego wyprawionemu z Królewca 3 M[iesią]ca Stycznia 1660 Roku; F. Hirsch: *Die erste Anknüpfungen zwischen Brandenburg und Russland…*, s. 32; BN 3092, k. 6—6v., Korespondencje Radziwiłła z wojewodami moskiewskimi w Kownie i w Wilnie w tej sprawie z 3 grudnia 1659.

nie znalazły się dyspozycje dotyczące starań o salvę gwardię dla dóbr Bogusława, jednak z późniejszej relacji P. Hoffmanna i korespondencji między księciem a A. Naszczokinem z następnych miesięcy wynika, że poseł otrzymał takowe ustnie. Wiózł również ze sobą listy Fryderyka Wilhelma domagającego się włączenia namiestnika pruskiego do traktatu pokojowego brandenbursko-moskiewskiego. Zapewne poseł miał konsultować się w tej sprawie z K. Karlickiem, z którym miał się spotkać w Birżach w drodze do Kokenhausen. Poza tym zachował się „Regestr Maiętnosci X[siążę]J[ego]m[ość] na które Naszczokin Hramoty miał dać", wprawdzie niedatowany, ale najprawdopodobniej przekazany P. Hoffmannowi[27].

B. Radziwiłł był pewien, że A. Naszczokin pozytywnie odpowie na jego prywatne prośby i, zanim jeszcze P. Hoffmann dotarł do Kokenhausen, uspokajał komendanta birżańskiego: „że Birże miały być od nich [wojsk moskiewskich] w niebezpieczeństwie nie spodziewam się, dlatego, żem stąd [z Królewca] posłał do wojewody inflandskiego Hoffmana"[28]. Niepokoił się jednak opieszałością posła, którego przybycie do Birż opóźniało się[29]. Dotarł tam około 17 stycznia, tego dnia K. Karlick informował B. Radziwiłła, że P. Hoffmann opuścił twierdzę i udał się do Kokenhausen. Jednocześnie komendant przesyłał listy od A. Naszczokina i donosił o zawarciu rozejmu szwedzko-moskiewskiego[30].

P. Hoffmann dotarł do Kokenhausen 19 stycznia[31]. Zastał tam porucznika szwedzkiego, wysłanego przez R. Douglasa, który zabiegał u A. Naszczokina o pomoc w odsieczy obleganego przez wojska litewskie Bowska. Wojewoda, odprawiwszy oficera „ze złym ukontentowaniem", powitał posła książęcego, a nazajutrz udzielił mu audiencji. Sceptycznie odniósł się do relacji o klęskach Szwedów, zadanych im przez sprzymierzonych, potwierdził zawarcie rozejmu z R. Douglasem, deklarował jednak utrzymanie ze swojej strony pokoju z elektorem, pod warunkiem że oddziały brandenbursko-pruskie w Inflantach nie przekroczą Dźwiny. W sprawie zatrzymanych w Kownie wicin odpowiedział, że był to ze strony P. Siły odwet za udział żołnierzy z garnizonu słuckiego w ataku na Mohylew. Obiecał jednak zbadać sprawę i, jeśli nie potwierdzą się zarzuty wojewody carskiego z Kowna, interweniować w niej[32]. Po myśli B. Radziwiłła odniósł się również do jego prośby

[27] AGAD, AR IV kopie, nr 745, k. 107.

[28] Ibidem, k. 137, B. Radziwiłł do K. Karlicka, [b.m. i d.] [styczeń 1660].

[29] Ibidem; ibidem, k. 148, B. Radziwiłł do K. Karlicka, [b.m. i d.] [styczeń 1660].

[30] BPAU 4011, k. 26—26v., K. Karlick do B. Radziwiłła, Birże 20 I 1660.

[31] GStAPK, I HA, Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten 6549, k. 17—20v., Relacja Petera Hoffmana z poselstwa do Naszczokina, Königsberg 3 II 1660; *Urkunden und Actenstücke*… Bd. 8, s. 76—77; F. Hirsch: *Die erste Anknüpfungen zwischen Brandenburg und Russland*…, s. 32; B.N. Florja: *Bogusław Radziwiłł a Rosja*…, s. 38—39.

[32] B. Radziwiłł tłumaczył potem to zdarzenie, zarówno w listach do A. Naszczokina, jak i Fryderyka Wilhelma, że oddział ten nie pochodził z garnizonu słuckiego, ale był dowodzony przez oficera, który wcześniej znajdował się w jego służbie, Sosnowskiego. AGAD, AR IV kopie, nr 745, k. 105—106, B. Radziwiłł do A. Ordina-Naszczokina, Królewiec 8 II 1660; BN 3092, k. 10v.—11v.;

o wydanie uniwersałów na ochronę jego majątków, zapowiadając przesłanie „hramot" do urzędników radziwiłłowskich. Nazajutrz po audiencji sporządził pisemne odpowiedzi, które księciu przekazał P. Hoffmann: jedną, odnoszącą się do stosunków brandenbursko-moskiewskich[33], drugą w prywatnych sprawach Bogusława, zawierającą obietnicę ochrony jego dóbr[34].

Rezultat poselstwa P. Hoffmanna był pomyślny dla B. Radziwiłła i Fryderyka Wilhelma. A. Naszczokin potwierdził bezpieczeństwo Prus Książęcych. Elektor, któremu Bogusław już 5 lutego, dwa dni po powrocie P. Hoffmanna, przesłał relację z poselstwa i odpisy listów A. Naszczokina[35], z zadowoleniem przyjął rezultaty legacji i zalecał księciu utrzymywanie korespondencji z wojewodą[36]. Jednocześnie sam Hohenzollern pisał do wojewody, przedstawiając B. Radziwiłła jako swojego pełnomocnika do rokowań z Moskwą[37]. Dla siebie książę uzyskał obietnice ochrony dóbr, ale niepotwierdzone wydaniem pisemnych salva gwardii. O te Bogusław starał się jeszcze w następnych tygodniach, a ich otrzymanie K. Karlick potwierdził 19 marca[38].

Pomyślnie układające się stosunki z Moskwą mogły zostać zakłócone przez wydarzenia, które miały miejsce jeszcze przed powrotem P. Hoffmanna do Królewca. Pierwszym z nich było przybycie oddziałów G. Schönaicha pod oblegany przez

GStAPK, I HA, Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten 6549, k. 26—27v., B. Radziwiłł do Fryderyka Wilhelma, Königsberg 5 II 1660; GStAPK, XX HA, OsF 1252b, k. 96—99. Jan Sosnowski, kasztelan połocki, pułkownik wojsk litewskich, był starostą słuckim w latach 1649—1655. M. Miłuński: *Zarząd dóbr Bogusława Radziwiłła w latach 1636—1669*. W: *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów w XVI—XVIII wieku*. Red. U. Augustyniak. Warszawa 2009, s. 277.

[33] GStAPK, I HA, Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten 6549, k. 21—24, A. Ordin-Naszczokin do B. Radziwiłła, Cariczew [Kokoenhausen] 21 I 1660; *Urkunden und Actenstücke…* Bd. 8, s. 77; F. Hirsch: *Die erste Anknüpfungen zwischen Brandenburg und Russland…*, s. 32.

[34] GStAPK, I HA, Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten 6549, k. 12, A. Ordin-Naszczokin do B. Radziwiłła, Cariczew [Kokoenhausen] 21 I 1660; B.N. Florja: *Bogusław Radziwiłł a Rosja…*, s. 39.

[35] GStAPK, I HA, Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten 6549, k. 26—27v., B. Radziwiłł do Fryderyka Wilhelma, Königsberg 5 II 1660; GStAPK, XX HA, OsF 1252b, k. 96—99; *Urkunden und Actenstücke…* Bd. 8, s. 77; GStAPK, XX HA, OsF 1252b, s. 99—100, BR do FW, Königsberg 9 II 1660.

[36] GStAPK, XX HA, OsF 1251, k. 146v., Fryderyk Wilhelm do B. Radziwiłła, Cölln a.d. Spree 1 III 1660; GStAPK, XX HA, OsF 1252b, k. 112, B. Radziwiłł do Fryderyka Wilhelma, Königsberg 18 III 1660.

[37] GStAPK, I HA, Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten 6549, k. 28—29, Dem Moscowitischen Woiwoden in Lieflandt Nasczokin wirdt vertröstung gegeben, daß der Herr Stathalter in Preußen, Fürst Radziwil mit Ihm correspondiren werden, [Cölln a.d. Spree] 9/19 II 1660; *Urkunden und Actenstücke…* Bd. 8, s. 76; F. Hirsch: *Die erste Anknüpfungen zwischen Brandenburg und Russland…* Teil 2, s. 31—32.

[38] AGAD, AR IV kopie, nr 745, s. 170, B. Radziwiłł do K. Karlicka, Królewiec 27 II 1660; BPAU 4011, k. 44—48, Korespondencje Karola Karlicka do Bogusława Radziwiłła, Birże 6, 11 i 19 III 1660.

wojska litewskie Bowsk 17 stycznia 1660 roku[39]. Książę zareagował natychmiast, pisząc 2 lutego do A. Naszczokina: „Pogotowiu tego nie tylko dokazać, ale i mówić nie może; aby z tutejszej Provincji na posiłek Nieprzy[jacio]łom J[ego] Cars[kiego] Wieliczestwa Wojska jakie wyprawowane być miały. Bo jeśli jest część Wojska Kurfirszta J[ego]m[o]ści w Kurlandiej przy wojsku Litewskim, tedy jest posłane z rozkazania Kurfirszta J[ego]m[o]ści przeciw Nieprzyjacielskiemu Wojsku Szwedzkiemu. Owszem, starszy Pułkownik nad tym wojskiem w Kurlandiej będącym ma taki przykaz, żeby z Wojskiem Litewskim pospołu tylko przeciwko Szwedom stawał i z nimi wojował; ażeby Wojsku Moskiewskiemu żadnej przyczyny i zaczepki nie dawał. A jeśliby Wojsko Litewskie na Moskiewskie następować chciało, aby się nie łączył, owszem rozłączył się z nim natenczas i żadnym sposobem nie pomagał Litwie przeciwko Wojsku Moskiewskiemu. Nawet i z Kurlandiej revocovać te ludzie gotowem, gdy mnie rozkazanie Kurfirszta J[ego]m[oś]ci zajdzie. Ponieważ tedy Pactom o wieczny pokój między Naiaśniejszym Carskim Wieliczestwem a między Naiaśniejszym Kurfirsztem J[ego]m[o]ścią zawartym dosyć się dzieje i dalej wcale i nienaruszenie trzymane i zachowane będą"[40]. A. Naszczokin zresztą również pragnął uniknąć konfliktu, gdyż osobno pisał do G. Schönaicha, deklarując ze swej strony gotowość do dochowania pokoju z elektorem, ale pod warunkiem niepodejmowania przez Brandenburczyków wrogich działań przeciwko wojskom moskiewskim[41].

Drugie wydarzenie to przejazd przez Prusy Wojna Ordina-Naszczokina, syna Afanasija, który, obrażony na ojca, postanowił wstąpić na służbę króla polskiego i został odesłany przez Michała Kazimierza Paca spod Bowska do Gdańska. B. Radziwiłł przezornie nie wpuścił go do Królewca, tłumacząc, że młody Naszczokin nie miał stosownych paszportów na przejazd[42].

Rokowania z Moskwą z początku 1660 roku w niekorzystnym świetle stawiają jednak B. Radziwiłła jako obywatela Rzeczypospolitej. Posłuszny dyrektywom Fryderyka Wilhelma, z którego opieki korzystał od chwili porzucenia służby szwedzkiej, a którego interesy w stosunkach z Moskwą były zbieżne z Radziwiłłowskimi, dobro swojego Domu przedkładał nad korzyść Korony i Wielkiego Księstwa Li-

[39] GStAPK, XX HA, OsF 1252b, k. 86, B. Radziwiłł do Fryderyka Wilhelma, Królewiec 8 I 1660; BPAU 4011, k. 27, K. Karlick do B. Radziwiłła, Birże 20 I 1660; S. Augusiewicz: *Kurlandzka kampania wojsk brandenburskich*…, s. 67; A.A. Majewski: *Działania wojenne w Księstwie Kurlandii i Semigalii*…, s. 240—242; K. Bobiatyński: *Michał Kazimierz Pac. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*. Warszawa 2008, s. 55.

[40] AGAD, AR IV kopie, nr 745, s. 144—145, B. Radziwiłł do A. Ordina-Naszczokina, [b.m. i d.] [Królewiec 2 II 1660].

[41] GStAPK, I HA, Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten 6549, k. 32, A. Ordin-Naszczokin do G. von Schönaich, Caryczew [Kokenhausen] 10 II 1660.

[42] GStAPK, I HA, Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten 6549, k. 26—27v., B. Radziwiłł do Fryderyka Wilhelma, Königsberg 5 II 1660; GStAPK, XX HA, OsF 1252b, k. 96—99; *Urkunden und Actenstücke*… Bd. 8, s. 77; A.A. Majewski: *Działania wojenne w Księstwie Kurlandii i Semigalii*…, s. 242; F. Hirsch: *Die erste Anknüpfungen zwischen Brandenburg und Russland*… Teil 2, s. 34.

tewskiego. Kontakty z Moskwą, znajdującą się w stanie wojny z Rzecząpospolitą, nie mogą być przecież ocenione inaczej niż jako sprzeczne z racją stanu państwa polsko-litewskiego, tym bardziej że książę przekazywał wojewodom moskiewskim informacje ważne dla przebiegu operacji militarnych[43]. Bogusław starał się swoje prywatne układy z carskimi dowódcami utrzymywać w tajemnicy, jednak już wiosną 1660 roku zostały one upublicznione po przechwyceniu jego korespondencji z I. Chowańskim[44]. Ostatecznie nie zakłóciło to relacji księcia z polskim dworem, ale też nie zmieniło jego postawy względem Moskwy, co uwidocznił jego stosunek do planowanych działań wojennych na Litwie i Białorusi, a zwłaszcza do udziału w kampanii jesiennej 1661 roku i oblężeniu Wilna.

Bibliografia

Augusiewicz S.: *Kurlandzka kampania wojsk brandenburskich pod komendą Bogusława Radziwiłła. Projekty i realizacja 1658—1659*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 2006, nr 1.

Bobiatyński K.: *Michał Kazimierz Pac. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*. Warszawa 2008.

Droysen J.G.: *Geschichte der preussischen Politik*. Teil 3: *Der Staat des grossen Kurfürsten*. Leipzig 1871.

Florja B.N.: *Bogusław Radziwiłł a Rosja*. „Kwartalnik Historyczny" 2009, t. 116, z. 4.

Hedenström A.: *Die Beziehungen zwischen Rußland und Brandenburg während des ersten nordischen Krieges1655—1660*. Marburg 1896.

Hirsch F.: *Die erste Anknüpfungen zwischen Brandenburg und Rusland unter dem Grossen Kurfürsten*. Teil 1. „Wissenschafftliche Beitrage zum Programm des Königlichen Realgimnasiums Ostern 1885". Berlin 1886.

Hirsch F.: *Die erste Anknüpfungen zwischen Brandenburg und Russland unter dem Grossen Kurfürsten*. Teil 2: *(1657—1660)*. „Wissenschafftliche Beitrage zum Programm des Königlichen Realgimnasiums. Ostern 1886". Berlin 1886.

Kamieński A.: *Nominacja Bogusława Radziwiłła na urząd namiestnika Prus Książęcych w 1657*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1998, nr 1.

Кёне Б.: *Посольство Ф. Порошина в Берлин в 1654 г.* „Русская старина" 1881, t. 32, Декабрь, с. 910—915.

Köhne B.: *Berlin, Moskau, St.-Petersburg 1649 bis 1763. Ein Beitrag zur Geschichte der freundschaftlischen Beziehungen zwischen Brandenburg-Preußen und Russland*. „Schriften des Vereins für die Geschichte Stadt Berlin" 1882, H. 20, s. 1—8.

Kossarzecki K.: *Kampania roku 1660 na Litwie*. Zabrze 2005.

[43] B.N. Florja: *Bogusław Radziwiłł a Rosja*…, s. 39—40.

[44] AGAD, AR IV kopie, nr 745, k. 178, B. Radziwiłł do I. Chowańskiego, Królewiec 4 III 1660; AGAD, AR IV, teka 4, kop. 51, s. 13—15, B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Berlin 28 VI 1660; AGAD, AR IV, teka 4, kop. 51, s. 17, B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Berlin 2 VII 1660; K. Żojdź: *Jan Mierzeński, klient i rezydent Bogusława Radziwiłła w latach 1656—1665*. Oświęcim 2012, s. 54; B.N. Florja: *Bogusław Radziwiłł a Rosja*…, s. 40.

Кобзарева Е.И.: *Отношения России и Бранденбурга в 50-е годы XVII в.* В: *Русская и украинская дипломатия в международных отношениях в Европе середины XVII в.* Москва 2007, с. 310—320.

Majewski A.A.: *Działania wojenne w Księstwie Kurlandii i Semigalii w latach 1658—1660*. W: *Z dziejów stosunków Rzeczypospoliyej Obojga Narodów ze Szwecją w XVII wieku*. Red. M. Nagielski. Warszawa 2007.

Miłuński M.: *Zarząd dóbr Bogusława Radziwiłła w latach 1636—1669*. W: *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów w XVI—XVIII wieku*. Red. U. Augustyniak. Warszawa 2009.

Moerner T.: *Kurbrandenburgs Staatsverträge von 1601 bis 1700*. Berlin 1867.

Посольская книга по связям России с Бранденбургско-Прусским государством 1649—1671 гг. Сост. П.И. Прудовский. Москва 2013.

Rachuba A.: *Sprawa dóbr Radziwiłłów birżańskich w latach 1655—1662*. „Miscellanea Historico-Archivistica" 1997, t. 7, s. 52—69.

Sommerfeldt G.: *Aus Kurbrandenburgs Beziehungen zu Rußland im Jahre 1656: Der Rigaer Staatsvertrag vom 4. Oktober 1656*. „Forschungen zur brandenburgischen und preußischen Geschichte" 1909, Bd. 22, H. 2, s. 268—273.

Sommerfeldt G.: *Der Konflikt des Freiherrn Jonas Kasimir zu Eulenburg mit den preussischen Ständen vom Mai 1656, und Eulenburgs Berichte über die Gesandtschaftsreise zum Zaren Alexei nach Riga*. „Mitteilungen der Literarischen Gesellschaft Masovia" 1909, H. 14.

Собрание трактатов и конвенций, заключенных древнею Россиею с иностранными державами. Т. 5: *Трактаты с Ірманею 1656—1762*. Сост. Ф. Мартенс. Санкт-Петербург 1880.

Шаклеин О.С.: *Миссия бранденбургского посла Иоахима фон Боррентина в Россию в 1657—1658 гг.* „Вестник Волжского университета им. В.Н. Татищева" 2012, nr 1, s. 199—214.

Шаклеин О.С.: *Миссия Иоахима фон Боррентина в Россию в 1657—1658 гг.* „Документ. Архив. История. Современность: сборник научных трудов" 2001, Выпуск 12, s. 333—394.

Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg. Bd. 6. Hrsg. B. Erdmannsdörffer. Berlin 1872.

Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg. Bd. 8. Hrsg. B. Erdmannsdörffer. Berlin 1884.

Żojdź K.: *Jan Mierzeński, klient i rezydent Bogusława Radziwiłła w latach 1656—1665*. Oświęcim 2012.

Sławomir Augusiewicz

Peter Hoffmann's legation to Afanasy Ordin-Nashchokin (January—February 1660) A contribution to the problem of the policy of the Brandenburg toward Moscow

Summary

A persistent pursuit of the Brandendburg policy toward Moscow during the Second Northern War was to maintain peaceful relations — for the sake of the security of Ducal Prussia located near the theatre of war. This ambition was supposed to be also served by Peter Hoffmann's legation to the commander of the Moscow army in Livonia, Afanasy Lavrentievich Ordin-Nashchokin, in January 1660. An additional task of the legate was to receive a promise of protection of the private estates of the governor of Ducal Prussia, Bogusław Radziwiłł, located in the theatre of war of the imperial ar-

mies. Hoffmann fulfilled his task, and Radziwiłł, in order to maintain peaceful relations with Moscow, committed himself to stop the divisions of colonel Georg von Schönaich which supported him in his fight against the Swedes, from engagement in the Lithuanian-Moscovian conflict.

Sławomir Augusiewicz

Die Botschaft Peter Hoffmanns an Affanassij Ordin-Naszczokin (Januar—Ferbruar 1660) Ein Beitrag zur Brandenburg-Politik gegenüber Moskau

Zusammenfassung

Die Brandenburger Politik bezweckte im Zweiten Nordischen Krieg schon immer, in Anbetracht der Sicherheit von dem in der Nähe der Kriegshandlungen liegenden Herzogtum Preußen, im friedlichen Verhältnis zu Moskau zu stehen. Dem Zweck diente auch die Botschaft Peter Hoffmanns an den Führer der Moskauer Truppen in Livland, Afanasij Lawrientiewicz Ordin-Naszczokin im Januar 1660. Der Bote sollte auch vom Statthalter vom Herzogtum Preußen, Bogusław Radziwiłł das Versprechen abnehmen, dass private Güter im Bereich der Kriegshandlungen der zaristischen Armeen geschützt werden. Hoffmann hat seine Botschaft erfüllt und Radziwiłł verpflichtete sich, die ihn bei dem Kampf gegen Schweden unterstützenden Truppen des Obersten Georg von Schönaich davon abhalten, sich in den Konflikt zwischen Litauen und Moskau einzumischen.

Robert Kołodziej
Uniwersytet Wrocławski

Sejm z 22 grudnia 1693 roku

Rzeczpospolita u schyłku rządów Jana III Sobieskiego

Po szczęśliwie zakończonym w 1690 roku sejmie król miał nadzieję na aktywniejsze zaangażowanie się w prowadzoną w ramach Ligi Świętej wojnę z Imperium Osmańskim. Uchwalone wówczas podatki pozwoliły na zorganizowanie w 1691 roku wyprawy militarnej do Mołdawii. Wprawdzie wojskom królewskim udało się odnieść pewne sukcesy, polegające na zdobyciu i obsadzeniu kilku tamtejszych twierdz, jednak ogólna ocena całej kampanii była negatywna, a większość wojska musiała w trudnych jesiennych warunkach wycofać się w granice Rzeczypospolitej[1]. W 1692 roku siły polskie zmieniły taktykę, przystępując do budowy Okopów Świętej Trójcy i próbując blokować Kamieniec Podolski. Jednak i te działania przyniosły mizerne efekty[2]. Niepowodzenia osłabiały w Rzeczypospolitej wiarę w szczęśliwe zakończenie wojny i zapewne coraz bardziej skłaniały starzejącego się Sobieskiego do myślenia o ewentualnych negocjacjach pokojowych. Prawo do nich dano królowi jeszcze podczas sejmu 1690 roku, spisując w tej sprawie odpowiedni skrypt do archiwum i wyznaczając komisarzy do traktatów[3].

W 1692 roku upływała dwuletnia kadencja, która obligowała monarchę do zwołania kolejnego sejmu zwyczajnego. Datę jego inauguracji wyznaczono na 31 grudnia w Grodnie. Sejm, zgodnie z życzeniem króla, miał się zająć głównie tematyką dalszej wojny z sułtanem, tym bardziej że na dworze zaczęto dopuszczać myśli o ewentualnym wycofaniu się z konfliktu. Przemawiały za tym zarówno niepowo-

[1] Omówienie kampanii zob. P. Smolarek: *Kampania mołdawska Jana III w 1691 r.* Oświęcim 2015.

[2] D. Kołodziejczyk: *Ejalet Kamieniecki. Podole pod panowaniem tureckim 1672—1699.* Warszawa 1994, s. 123—124.

[3] Biblioteka Czartoryskich (dalej: BCzart.), 183, s. 301—302, Kopia skryptu do archiwum dali in anno 1690 w Warszawie na sejmie.

dzenia militarne, słabe wsparcie ze strony sojuszników, jak i propozycje złożone przez przybyłego do Polski posła tatarskiego Derwisza murzy[4]. Propozycje pokoju padające ze strony Krymu wymagały z pewnością namysłu. Gdyby postanowiono wojnę kontynuować, należało uchwalić kolejne podatki. Sejm grodzieński nie rozwiązał jednak żadnego z naglących problemów państwa i został zerwany[5]. Wojna trwała nadal, ale brak uchwał podatkowych przekreślał nadzieje na aktywne kontynuowanie działań wojennych. Nie może więc dziwić, że natychmiast pojawił się pomysł zwołania nowego sejmu. Już na posejmowej radzie senatu, która miała miejsce w Grodnie w dniach 16—20 lutego 1693 roku, król pytał senatorów, jakie działania powinien podjąć po zerwanym sejmie, gdy „wszystkie materie i potrzeby opuszczone". W innym punkcie rady proponował dyskusję na temat ewentualnego wydania uniwersałów na sejmiki relacyjne i prosił senat o zdanie, „co w nich wyrazić"[6]. Głosy poszczególnych senatorów w tych zasadniczych kwestiach bardzo się różniły[7]. Król, który częstego sejmowania nie lubił, przychylił się jednak do zdania zwolenników zwołania nowego sejmu, z zastrzeżeniem jednak, „byle wyszedł in commodum ojczyzny, nie tak jako przeszły, którego zerwania racyje radbym wiedział"[8]. Konkluzja rady była dla króla wygodna. Dawała mu możliwość zebrania sejmu z jednoczesnym zastrzeżeniem, że nastąpi to, jeśli tylko zdrowie będzie królowi dopisywać[9]. Z perspektywy późniejszych wydarzeń ten fragment konkluzji rady senatu brzmiał niemalże proroczo.

[4] Na temat misji tatarskiego posła zob. K. Piwarski: *Sprawa pośrednictwa tatarskiego w wojnie polsko-tureckiej (1692—1693)*. W: *Studia historica w 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*. Warszawa 1958, s. 351—372.

[5] A. Kaźmierczyk: *Sejm grodzieński 31 grudnia 1692—11 lutego 1693 r.* „Studia Historyczne" 1990, 33, z. 1, s. 21—36.

[6] BCzart., 1865, s. 132—133, Punkta do rady posejmowej 1693. Na marginesie warto zauważyć, że decyzję o zwołaniu sejmików relacyjnych król podjął jeszcze przed radą senatu, skoro uniwersały przygotowano już pięć dni po zerwaniu sejmu i nosiły one datę 16 lutego. Zob. Biblioteka Narodowa w Warszawie, III.6639, k. 263—264, Uniwersał Jana III zwołujący sejmik relacyjny w Proszowicach na 13 IV 1693, Grodno 16 II 1693.

[7] Omówienie rady zob. A. Kaźmierczyk: *Pomiędzy dwoma sejmami w 1693*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 1992, 47, s. 218—219.

[8] BCzart., 430, s. 60—62, Druga mowa na radzie postkomicjalnej króla po zerwanym sejmie grodzieńskim 1693.

[9] Archiwum Państwowe (dalej: AP) Gdańsk, Recesy Stanów Zachodniopruskich, 300, 29/194, k. 335—337, Conclusio senatus consiliis Grodne[nsis] postcomitialia corrupta 1693.

A jednak sejm

Wydaje się, że król uzależniał swoją decyzję w sprawie nowego sejmu od dalszego rozwoju sytuacji wewnętrznej, ale przede wszystkim zagranicznej. Ta ostatnia zdominowana była przez rywalizację francusko-habsburską. Zabiegi Wersalu, mające na celu wyłuskanie Rzeczypospolitej z Ligi Świętej, opierały się na założeniu, że istnieje możliwość podpisania separatystycznego pokoju między Rzecząpospolitą a Turcją. Takie rozwiązanie uzależnione było jednak od ewentualnej zgody Wysokiej Porty na ustępstwa terytorialne, Sobieski nie był bowiem zwolennikiem zawierania niekorzystnego, z punktu widzenia terytorialnego, traktatu pokojowego z sułtanem[10]. Jednak nie chciał samych negocjacji przerywać, a do ich skutecznego prowadzenia potrzebował akceptacji sejmu. Po zakończeniu konferencji z Derwisz murzą do króla przybył kolejny poseł tatarski (tym razem o statusie gońca), a na Krym z misją dyplomatyczną został wysłany Stanisław Rzewuski. Mimo kontynuowania rozmów pokój z sułtanem zdawał się jednak coraz bardziej wątpliwy. Nie pomagało też zaangażowanie dyplomacji francuskiej, a władze osmańskie proponowały warunki nie do przyjęcia dla Polaków, chcąc zatrzymać Kamieniec lub ewentualnie zwrócić go ze zburzonymi fortyfikacjami. Wydaje się, że nie do końca świadoma była tego dyplomacja cesarska, która z pewnością toczące się rozmowy polsko-tatarskie obserwowała z niepokojem.

Podjęcie ostatecznej decyzji w sprawie pokoju bądź wojny, związane również z jej finansowaniem, było niemożliwe bez zwołania sejmu i król musiał sobie z tego zdawać sprawę. Nowego sejmu domagała się też szlachta, która po sejmikach relacyjnych, zebranych na mocy uniwersałów królewskich w maju 1693 roku, przysyłała do króla swoich przedstawicieli[11]. Król, udzielając odpowiedzi kolejnym poselstwom przybywającym z województw, odpowiadał kurtuazyjnie, że o nowym sejmie myśli, jednak nie podawał nawet w przybliżeniu jego daty. Ostateczna decyzja zapadła latem, gdy rada senatu obradująca w dniach 8—9 lipca 1693 roku zajęła się sprawą nowego sejmu, podejmując decyzję o jego zwołaniu w grudniu tego samego roku[12]. Pozostało więc wysłać do senatorów zwyczajowe listy i czekając na odpowiedzi, przygotowywać ekspedycję sejmową. Deliberatoria zostały wysłane z Warszawy między 4 a 6 sierpnia 1693 roku[13]. Ponieważ czas naglił, na listach

[10] Być może innego zdania była królewska małżonka — o tzw. dyplomacji Marysieńki zob. O.T. de Battaglia: *Jan Sobieski król polski*. Warszawa 1983, s. 350—360.

[11] A. Kaźmierczyk: *Pomiędzy dwoma…*, s. 220.

[12] „Przez poselstwa różne województwa proszą o szybki sejm, w jakim czasie go zwołać, aby wcześnie wydać deliberatoria i co w nich zawrzeć". Zob. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOss.), 251, s. 55—56, Punkta senatus consilii w Warszawie 7 VII 1693. O konkluzji rady zob. A. Kaźmierczyk: *Pomiędzy dwoma…*, s. 221.

[13] A. Kaźmierczyk błędnie podał, że deliberatoria wydano 16 sierpnia. Zob.: Idem: *Pomiędzy dwoma…*, s. 221; Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk Kraków

zamieszczano dopisek, aby zostały bezzwłocznie dostarczone do adresatów. Mimo to do niektórych senatorów deliberatoria dotarły na tyle późno, że wahali się, czy na nie w ogóle odpisywać[14]. Jeszcze na początku października król nie otrzymał wielu odpowiedzi[15].

W wysłanych do senatorów listach monarcha przypominał, że po zerwanym sejmie ojczyzna została „bez prowidencji", a wojsko bez pieniędzy. Wywołało to słuszne zaniepokojenie sojuszników, którzy myślą, że „albo nie chcemy wojować, albo nieszczerze z niemi postępujemy". Dlatego też król podjął decyzję, że „po zerwanym jednym, zabieramy się bez wielkiego odpoczynku do drugiego sejmu". Monarcha przypominał również, że obecna przy jego boku rada senatorska podjęła decyzję, „że życzy walnego sejmu ordynaryjnego circa medios decembris". Zwyczajowo król prosił o odpowiedzi, co można byłoby zamieścić w legacji na sejmiki, „gdzie się jest nad czym zabawić". Nie zachowało się wiele odpowiedzi na deliberatoria. Znany jest list biskupa kujawskiego Dąmbskiego, który narzekał na mieszanie się obcych w sprawy polskie i prorokował, że oddani obcym interesom magnaci nie dopuszczą do zawarcia separatystycznego pokoju. Dlatego proponował raczej najpierw przeprowadzenie wspólnych negocjacji pokojowych przez wszystkich członków Ligi Świętej, a dopiero później zwoływanie sejmu. Nie uważał również, że sejm będzie receptą na finansowanie wojska, tym bardziej że „kilkudziesiąt tysięcy wojska na sejmach uchwalając stypendia ad opus belli, tylko je na papierze, non in legionibus, liczymy"[16]. Zdaje się jednak, że biskup był odosobniony w swych poglądach na temat sejmu, ponieważ niemal wszyscy pozostali senatorowie proponowali jak najszybsze jego zwołanie[17]. Z podobną propozycją wystąpił choćby Konstanty Brzostowski, biskup wileński, ze swej strony dodając, aby uzupełnić legację na przyszłe sejmiki

(dalej: B PAU i PAN Kraków), 366, k. 107—107v., Jan III do Jana Pieniążka, Warszawa, 4 VIII 1693; Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AR) III, 17, s. 72—73, Jan III do Jerzego Przebendowskiego, kaszt. chełmińskiego, Warszawa, 4 VIII 1693; AGAD, AR III, 17, s. 74—75, Jan III do Karola Radziwiłła, podkanclerzego lit., Warszawa, 6 VIII 1693; BN, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, 935, k. 61v.—62, Kopia deliberatorium na sejm 15 XII od JKM złożony do wojewody sandomierskiego, Warszawa, 4 VIII 1693; BCzart., 183, s. 715—716, Jan III do Marcina Kątskiego, woj. kijowskiego, Warszawa, 6 VIII 1693; BCzart., 183, s. 717—718, Jan III do Michała Radziejowskiego; Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk (dalej: B PAN Kórnik), 387, b.p., Jan III do Karola Tarły, podkanclerzego kor., Warszawa, 6 VIII 1683.

[14] Deliberatoria wysłane 6 sierpnia 1693 roku do Stanisława Dąmbskiego, biskupa kujawskiego, dotarły dopiero 30 sierpnia. Zob. BN, 6680.III, k. 125v.—127v., Respons Stanisława Dąmbskiego na deliberatoria do króla 1693.

[15] AGAD, AR III, 17, s. 78—79, Jan III do Karola Radziwiłła, podkanclerzego lit., Żółkiew, 1 X 1693.

[16] BN, 6680.III, k. 125v.—127v., Respons biskupa kujawskiego Stanisława Dąmbskiego na deliberatoria do króla 1693.

[17] AGAD, AR III, 17, s. 78—79, Jan III do Karola Radziwiłła, podkanclerzego lit., Żółkiew, 1 X 1693.

o kwestie związane z bezprawnym rujnowaniem szlacheckich i duchownych dóbr ziemskich na Litwie przez stacje wojskowe[18].

Już jesienią widać było, że królowi zależy na jak najszybszym zebraniu sejmu. Nie czekając na odpowiedzi od wszystkich senatorów, 21 września rozpoczął przygotowania do ekspedycji przedsejmowej. W liście do Dominika Radziwiłła, kanclerza litewskiego, prosił go o pilny przyjazd na dwór do Żółkwi lub przysłanie pieczęci do uwierzytelniania dokumentów przygotowywanych w kancelarii przed sejmem. Król wstępnie zaplanował, że obrady rozpoczną się 15 grudnia[19]. Ostatecznie trzeba było jednak zmienić datę sejmu i opóźnić go o tydzień w stosunku do pierwotnych planów. Było to związane zapewne z kłopotami z pieczętowaniem ekspedycji. Od śmierci w 1680 roku Michała Kazimierza Radziwiłła, podkanclerzego litewskiego i królewskiego szwagra, pieczętarze na dworze królewskim nie rezydowali, co niejednokrotnie niosło ze sobą negatywne skutki[20]. Tak stało się i tym razem. Nie wiadomo ostatecznie, czy kanclerz litewski dotarł osobiście na dwór, czy może przesłał samą pieczęć, pewne jest natomiast, że nie dotarł żaden z kanclerzy koronnych. Z tego też powodu całą ekspedycję koronną przygotowaną na dworze trzeba było przesłać do kanclerza Jerzego Denhoffa, aby ten uwierzytelnił dokumentację sejmową pieczęcią koronną[21].

Wydane na sejmiki uniwersały noszą datę 1 października 1693 roku[22]. Nie mogło w nich zabraknąć odwołania do poprzedniego sejmu „szkodliwie zerwanego". Król wyrażał nadzieję, że wszystkie sprawy, które miały zostać załatwione na początku roku w Grodnie, szczęśliwie załatwi nowo zwołany sejm, którego ostateczną datę inauguracji wyznaczono na 22 grudnia 1693 roku. Sejmiki partykularne zwołane zostały na 10 listopada, a generalne na 24 listopada. Wraz z uniwersałami zostały wydane również inne dokumenty wchodzące w skład ekspedycji przedsejmowej[23]. Równolegle trwały również prace nad legacją, która została przygotowana nad wyraz szybko, a posłowie królewscy na sejmiki mogli ją odebrać w Żółkwi już na początku października 1693 roku[24].

---

[18] BCzart., 183, s. 907—908, Odpowiedź biskupa wileńskiego K. Brzostowskiego na deliberatoria, [b.m. i d.] 1693.

[19] AGAD, AR III, 17, s. 76—77, Jan III do Dominika Radziwiłła, kanclerza lit., Ostrówek u boku Lublina, 22 IX 1693.

[20] R. Kołodziej: *„Ostatni wolności naszej klejnot". Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*. Poznań 2014, s. 36—41.

[21] AGAD, Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP), 163, t. 1, s. 169, J. Denhoff, kanclerz koronny, do S. Szczuki, Sieluń, 24 XI 1693.

[22] BN, BOZ, 935, k. 66—67, Uniwersał na sejmiki przedsejmowe w roku 1693 miesiącu październiku w Żółkwi d. 1 eiusdem.

[23] Szczegółowe omówienie zob. R. Kołodziej: *„Ostatni wolności naszej klejnot"*…, s. 49—50.

[24] BCzart., 183, s. 727—732, Instrukcja J.K.M. na sejmik przedsejmowy sejmu walnego ordynaryjnego sześćniedzielnego warszawskiego dnia 22 XII w roku teraźniejszym [1693] naznaczonego, posłowi J.K.M. dana w kancelaryjej koronnej dnia 1 X 1693 roku; Lietuvos Nacionaline Martyno Mažvydo bibliotka w Wilnie, F. 130—728, s. 33—38, Instrukcja J.K.M. na sejmik przedsejmowy

W legacji król odwoływał się do instrukcji do sejmu poprzedniego, gdyż „coby miał więcej nad przeszłą instrukcyję przydać, cale nie widzi". Retorycznie zwracał uwagę, że po zerwanym przeszłym sejmie Rzeczpospolita została nie tylko „porzucona, ale i ciężko zraniona". Dał wyraz również swemu niezadowoleniu i niechęci do częstego sejmowania, które miało być uciążliwe dla jego zdrowia, bo „z obozu w sejmy, z sejmów w rady, z rad w zgryźliwe de publicis defectibus myśli". Najważniejszą i najobszerniejszą część poświęcił kwestiom związanym z dalszym prowadzeniem wojny. Zwracał przede wszystkim uwagę na wydatki z tym związane i przypominał, że wojsko ma „prawie kilkadziesiąt ćwierci nie płatne". Do tego dochodziły również stałe wydatki na umocnienie i utrzymanie zdobytych w Mołdawii fortec, Okopów Świętej Trójcy, finansowanie artylerii czy utrzymanie w służbie Kozaków. Kwestie związane z armią uzupełniał postulat dotyczący piechoty łanowej, aby „do jak najlepszego porządku i skutku według prawa przyprowadzona była". Wreszcie nie po raz pierwszy król narzekał, że sejmiki nie egzekwują uchwał podatkowych sejmu. W kwestii polityki zagranicznej monarcha wspominał, że przyjął najpierw posła, a później również gońca tatarskiego. Informował, że wysłał na Krym Stanisława Rzewuskiego, starostę chełmskiego. Aby ubiec ewentualne oskarżenia o próbę zawarcia separatystycznego pokoju, Sobieski przekonywał szlachtę, że wszystkie działania podejmowane były za radą senatorów, a sojusznicy Rzeczypospolitej, zarówno cesarz, jak i Wenecja, byli o rozmowach na bieżąco informowani. Teraz, zdaniem króla, przyszedł czas, aby naradzić się nad ewentualnym pokojem ze wszystkimi stanami. Z innych spraw wymieniano w legacji kwestię „De iure patronatus", w której to sprawie wysłano poselstwo do Rzymu i otrzymano informację o przychylności papieża. Król narzekał jednak, że niektórzy zakonnicy ślą do Stolicy Apostolskiej swoje memoriały, szukając metod na obchodzenie przysługującego polskim królom prawa do obsadzania urzędów kościelnych. Na koniec Sobieski prosił o dyscyplinę podczas obrad sejmowych, aby posłowie „tego się strzegli, żeby na sam zgon onego nie spychać wszystkich materyjej […] i żeby w czas daremny i przeciągły z kosztem wszystkich, z niepowetowaną zdrowia J.K.M. ujmą spraw publicznych nie puszczając, jak najostrożniej i najpilniej czasem naznaczonym szafując".

Dokument w dużej części był powtórzeniem legacji wydanej na poprzedni sejm, bo też sytuacja polityczna i militarna kraju niewiele się zmieniła[25]. Ciągle w centrum zainteresowania króla było uzyskanie środków na utrzymanie twierdz mołdawskich. Że była to kwestia nagląca, może świadczyć choćby fakt, że zajęła się nią również rada senatu, która odbyła się w Żółkwi 5 listopada 1693 roku. Zdecydowano wówczas, aby podskarbi przekazał hetmanowi Jabłonowskiemu 120 tys. zł na wydatki

sejmu walnego ordynaryjnego sześćniedzielnego warszawskiego posłowi do województwa ruskiego ziemi halickiej.

[25] AGAD, Zbiór Branickich z Suchej, 8/13, s. 336—339, Instrukcja na sejmik przedsejmowy przed sejmem grodzieńskim 1692; A. Kaźmierczyk: *Sejm grodzieński*…, s. 25—26.

związane z zaopatrzeniem załóg polskich w twierdzach Neamt, Suczawa i Soroki, a także na utrzymanie Okopów Świętej Trójcy oraz na żołd dla Kozaków pozostających w służbie Rzeczypospolitej[26]. W konkluzji rady wyrażono nadzieję, że nadchodzący sejm zajmie się kwestią obrony zajętych twierdz i uchwali odpowiednie podatki na ten cel.

Kampania

Jesienią 1693 roku w kraju trwała już na dobre kampania przedsejmowa. Król rozsyłał do zaufanych senatorów listy z prośbą o wsparcie na sejmikach, w interesie monarchy mieli pracować na nich również jego zaufani. Nie próżnowała także królowa, która podobno miała rozsyłać na sejmiki swoich „emisariuszy", zaopatrując ich w odpowiednią instrukcję[27].

Niewątpliwie na przebieg zjazdów szlacheckich miały wpływ wydarzenia na Litwie, które szerokim echem odbiły się w całym kraju i stały się jednym z głównych problemów wewnętrznych. Na trzy najbliższe lata zogniskowały one opinię publiczną i zdominowały dyskurs polityczny wewnątrz Rzeczypospolitej. Ówczesna sytuacja wewnętrzna w Wielkim Księstwie została już szczegółowo zanalizowana w literaturze przedmiotu[28]. Hetman litewski Kazimierz Sapieha ulokował chorągiew tatarską swojego brata, podskarbiego Benedykta Sapiehy, w dobrach kościelnych należących do biskupstwa wileńskiego. Wywołało to gwałtowny sprzeciw biskupa wileńskiego Konstantego Brzostowskiego, który poskarżył się królowi[29]. Sapieha początkowo przyjął postawę koncyliacyjną i przez kardynała Radziejowskiego proponował ugodę, oferując Brzostowskiemu odszkodowanie. To biskupa nie za-

[26] AGAD, Zbiór Branickich z Suchej, 8/13, s. 118—119, Senatus consilium, Żółkiew, 5 XI 1693.

[27] B PAU i PAN, 8727, k. 5135—5144, M. Polignac do Ludwika XIV, Żółkiew, 21 X 1693.

[28] A. Rachuba: *Litwa wobec projektu zwołania sejmu konnego w 1695 r. i walki Sapiehów z biskupem Brzostowskim*. „Zapiski Historyczne" 1986, 51, s. 63—65; G. Sliesoriūnas: *Lietuvos Didžioji Kunigajkštystė vidaus karo išvakarėse: didikų grupuočių kova 1690—1697*. Vilnius 2000; R. Kołodziej: *Między sacrum i profanum. O politycznej roli biskupów w czasach Jana III Sobieskiego*. W: *Staropolski ogląd świata. Kultura staropolska— poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum*. Red. B. Rok, F. Wolański. Toruń 2013, s. 295—296.

[29] K. Brzostowski pierwszy raz poskarżył się królowi listownie w kwietniu 1693 roku. W swoim liście wspominał jednak, że miał złożyć skargę już podczas sejmu grodzieńskiego, jednak zrezygnował dla dobra obrad sejmowych. Zob. BCzart., 827, s. 123—126, Biskup [wileński K. Brzostowski] do króla, z Werek, 18 IV 1693. W połowie 1693 roku był u króla z kolejną skargą osobiście, jak sam wspominał, król dał jego suplice „łaskawe ucho". Zob. AGAD, AR V, 1513, s. 36—38, K. Brzostowski do Karola Radziwiłła, podkanclerzego lit., z Warszawy, 13 VI 1693.

dowoliło. Być może wpływ na jego konfrontacyjną postawę miało poparcie króla[30]. Już w pierwszej połowie roku Brzostowski złożył skargę na hetmana do Trybunału Litewskiego. Początkowo została ona przyjęta, jednak po tygodniu, zapewne pod wpływem Sapiehów, przedstawiciele Trybunału poinformowali Brzostowskiego, że skargi przyjąć nie mogą i że powinien udać się z nią do grodów[31]. Zdaje się jednak, że i urzędnicy grodzcy, w obawie przed gniewem Sapiehów, nie chcieli przyjmować protestacji biskupa, skoro pisał on w tej sprawie do Bogusława Uniechowskiego, wojewody trockiego, z prośbą, aby wpłynął na starostów w swoim województwie[32]. Sapieha, broniąc się przed oskarżeniami, próbował interweniować listownie u króla, narzekając, że w związku z wyniszczeniem dóbr królewskich nie ma gdzie rozłożyć na leża wojska. Niewątpliwie również z inicjatywy hetmana do króla swoje poselstwo skierowało wojsko litewskie, którego wysłannicy prosili monarchę o uspokojenie i zażegnanie sporu[33]. Sobieski, choć starał się w oficjalnej korespondencji z Sapiehą prezentować pozycję neutralną, nie omieszkał jednak wspomnieć skarg Brzostowskiego na armię litewską, która miała uciskać poddanych „nie tylko konsystencjami, ale i przechodami żołnierskimi"[34]. Zapewne postawa króla nie była dla Sapiehy zaskoczeniem, bo jako zaprawiony w intrygach polityk nie miał wątpliwości, że król trzyma stronę biskupa[35].

Tymczasem konflikt na Litwie coraz bardziej się zaostrzał. Brzostowski podjął próbę wezwania hetmana Sapiehy przed sąd sejmowy i, jak się wydaje, udało mu się uzyskać w kancelarii mandat na hetmana[36]. Według informacji, zazwyczaj dobrze zorientowanej w sprawach Rzeczypospolitej, dyplomacji brandenburskiej to król dał biskupowi czysty blankiet pozwu, który następnie biskup wypełnił i w wielu kopiach rozpowszechnił po kraju[37]. W ten oryginalny sposób „pozew" dostał się do publicznej wiadomości. Jak zauważył brandenburski dyplomata, był on bar-

[30] Tak uważa m.in. K. Piwarski: *Brzostowski Konstanty Kazimierz*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 3, z. 1. Kraków 1937, s. 51.

[31] BCzart., 183, s. 691—692, K. Brzostowski, bp wileński, do Bogusława Uniechowskiego, woj. trockiego, [b.m.], 9 V 1693.

[32] Ibidem.

[33] BCzart., 827, s. 127—128, Respons króla na instrukcję od wojska litewskiego urodzonym […] posłom od wojska z kancelarii wielkiej W. Ks. Lit., Warszawa, 26 VIII 1694.

[34] BCzart., 183, s. 725—726, Jan III do Kazimierza Sapiehy, w Pilaszkowcach, 27 IX 1693.

[35] W nieco późniejszym liście, pochodzącym z początków 1694 roku, w którym nazywał K. Brzostowskiego „księdzem pastuchem", zapisał z przekąsem: „tak mnie to łaska króla jm. i królowej jm. ćwiczy". Zob. Lituvos Mosklų Akademijos biblioteka w Wilnie (dalej: LMAB), F. 139, k. 61—62v., K. Sapieha do syna, Wilno, 26 V 1694.

[36] „Nie może się zaprzeć książę jm. [Karol Radziwiłł, podkanclerzy lit.] danych mnie mandatów". Zob. AGAD, AR V, 1513, s. 39—41, Konstanty Brzostowski do księżnej [Katarzyny Radziwiłłowej z Sobieskich], Warszawa, 22 XII 1693.

[37] Geheimes Staatsarchiv Preussische Kulturbesitz, Berlin—Dahlem (dalej: GStAPK), I HA, Rep. 9 Polen, 27q, Bd. 2, k. 144—147, G. Werner do elektora, Warszawa, 11 XI/1 XII 1693.

dziej podobny do paszkwilu niż do dokumentu, skoro w „mandacie" na sąd sejmowy znalazły się zwroty: „z gazy srebrnej, złotej, dochodów, obić, z wszelkiej ozdoby kościelnej katedrę obnażyłeś" lub „teraz podczas sejmiku wileńskiego partie swoje zbierałeś"[38]. „Mandat" ten był zresztą prezentowany królowi, który podczas jego czytania „kiwał głową, różne miny twarz pańskich reprezentowały się". Naoczny świadek tego wydarzenia zastanawiał się, „z jakiej kuźni wyszedł ten mandat, który jest nullitatis, bo powinien był wychodzić ex consenstu regio et senatus consilio"[39].

Na rozpowszechniany po kraju paszkwil zareagował bardzo impulsywnie podkanclerzy litewski Karol Radziwiłł, który w liście do Brzostowskiego niezwykle dosadnie wyraził swoje zdanie na ten temat. W Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk przechowywana jest kopia listu podkanclerzego do Brzostowskiego, w którym narzekał, że biskup zmyślonym mandatem, pisanym „przedziwnem stylem" naraża na szwank jego reputację[40]. Nie wiadomo wprawdzie, czy ta niedatowana kopia jest rzeczywiście odpisem oryginalnego listu, czy kolejną fałszywką i elementem walki propagandowej. Wiadomo natomiast z pewnością, że Radziwiłł list do Brzostowskiego wysłał. Zawierał on na tyle stanowcze sformułowania, że biskup poczuł się urażony i poskarżył się matce podkanclerzego, Katarzynie z Sobieskich Radziwiłłowej. W liście do księżnej Brzostowski nazywał siebie wiernym poddanym króla, a swoich adwersarzy oskarżał, że wpłynęli na podkanclerzego i nastawili go wrogo wobec jego osoby. Książę podkanclerzy bowiem „taki do mnie list napisał, jakiego nie godziłoby się do najpodlejszego na świecie pisać". Kopię listu przesłał biskup matce podkanclerzego i poinformował ją, że „należałoby według sprawiedliwości równym stylem i rissentimentem odpisać […], ale żem się najbaczniej na łaskę w. ks. m., osobliwej dobrodziejki mojej, oglądał, z wielką na sercu zbolałym ciężkością zatrzymałem pióro"[41]. Z samym podkanclerzym Brzostowski miał zamiar rozmówić się na sejmie warszawskim. Ponieważ jednak wówczas do ich spotkania nie doszło, biskup w ostatnich dniach 1693 roku listownie zwrócił się do Radziwiłła, któremu z jednej strony wyrzucał ostre sformułowania z listów pisanych do siebie, z drugiej strony tłumaczył, „że gdy ustnie rationes meas et angustias usłyszałbyś w. ks. m., musiałbyś christianam mieć compassionem i nie tak ostro actiones meas innocentissimas w obudwuch listach swoich tłumaczyć"[42].

---

[38] Zob. LMAB, F. 17—177, k. 4—5v., Mandat Jana III dla Kazimierza Sapiehy 1693. Liczne kopie „mandatu" przechowywane są w zbiorach innych bibliotek.

[39] K. Sarnecki: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego*. Oprac. J. Woliński. Wrocław 1958, s. 264.

[40] LMAB, F. 17—177, k. 5v.—6v., Karol Radziwiłł, podkanclerzy lit., do Brzostowskiego, [b.m. i d.] 1693.

[41] AGAD, AR V, 1513, s. 39—41, Konstanty Brzostowski do księżnej [Katarzyny Radziwiłłowej z Sobieskich], Warszawa, 22 XII 1693.

[42] AGAD, AR V, 1513, s. 42—43, Konstanty Brzostowski do Karola Radziwiłła, podkanclerzego lit., z Warszawy, 29 XII 1693.

Historycy nie mają raczej wątpliwości, że akcja Brzostowskiego była inspirowana przez króla. Niewątpliwie popierał on biskupa i być może patronował części jego posunięć. Niedwuznacznie sugerował to sam biskup w korespondencji z siostrą króla, Katarzyną Radziwiłłową, i jej synem, podkanclerzym. Jednak wydaje się, że o fałszywym mandacie (a przynajmniej o jego treści) król nie wiedział, skoro prezentowano mu go w Żółkwi na tydzień przed rozpoczęciem obrad sejmowych. Cała akcja biskupa wileńskiego skierowana przeciw Sapiehom potoczyła się chyba raczej nie w tę stronę, której życzyłby sobie Sobieski, skoro doprowadziła do skłócenia Brzostowskiego z siostrzeńcem królewskim, podkanclerzym Radziwiłłem. Należy dodać również, że awantura przyniosła dworowi więcej szkody niż korzyści. Jednym z efektów ubocznych było choćby wywołanie poczucia solidarności u wszystkich hetmanów, Sapieha uzyskał więc silne wsparcie.

W cieniu ostrej walki wewnętrznej odbywały się sejmiki przedsejmowe. Nie wszystkie zakończyły się szczęśliwie. Dzięki staraniom Stanisława Szczuki, referendarza koronnego, i Jerzego Dominika Lubomirskiego, starosty kazimierskiego, sejmik lubelski zajął stanowisko zgodne z życzeniem króla. Podobnie stało się na sejmiku wiszeńskim, gdzie w interesie króla pracował Aleksander Jabłonowski, chorąży koronny[43]. Z sejmiku chełmińskiego Jan Kos, wojewoda chełmiński, donosił, że dzięki jego staraniom sejmik zakończył się po myśli króla. „Daj Boże, aby takimże sposobem i po inszych województwach prowincji naszej sejmiki skończyły się, generałowi przyszłemu dobrze by powróżyć mogło"— dodawał wojewoda[44]. Nadzieje wojewody nie ziściły się, a sejmik generalny pruski, zarówno pierwszy, jak i powtórny, został zerwany[45]. Zerwano również sejmiki w Rawie, Gąbinie, Warszawie i prawdopodobnie w Płocku i Bełzie, a na Litwie w Kownie i w Rosieniach[46]. Nie zajmując się szczegółową analizą przebiegu i postulatów poszczególnych sejmików, warto zwrócić uwagę tylko na dwie, najważniejsze dla kraju kwestie. Z polityki zagranicznej byłaby to kluczowa sprawa wojny lub pokoju. Z polityki wewnętrznej — starcie na Litwie obozu królewskiego z opozycją sapieżyńską.

Znanych jest kilkanaście instrukcji z Korony[47]. Sejmik średzki zajął ostrożne stanowisko w sprawie pokoju, zgadzając się na dalsze negocjacje, ale przy zacho-

[43] GStAPK, I HA, Rep. 9 Polen, 27q, Bd. 2, k. 130—132, G. Werner do elektora, Żółkiew, 18 XI 1693.

[44] Nacyjanalny Gistaryczny Archiv Bielarusi w Mińsku, F. 695, nr 201, k. 49, Jan Kos, woj. chełmiński, do króla, [b.m. i d.] [1693].

[45] G. Lengnich: *Geschichte der preussischen Lande polnischen Anthails unter der Regierung der Koenige Michaels und Johann des dritten*. T. 8. Danzig 1748, s. 317.

[46] R. Kołodziej: *„Ostatni wolności naszej klejnot"*…, Aneks 2, s. 571—578 — tam też źródła informujące o zerwaniu poszczególnych sejmików. Rezydent brandenburski Gottfried Werner donosił, że zerwano w pierwszym terminie mniej niż 14 sejmików, m.in. podolski i czernihowski, a 4 limitowano. Zob. GStAPK, I HA, Rep. 9, 27q, Bd. 2, k. 130—132, G. Werner do elektora, Żółkiew, 18 XI 1693; GStAPK, I HA, Rep. 9 Polen, 27q, Bd. 2, k. 134—137, G. Werner do elektora, Żółkiew, 25 XI 1693.

[47] B PAU i PAN Kraków, 1570, s. 270—283, Instrukcja sejmiku średzkiego, 10 XI 1693; Instrukcja sejmiku proszowickiego, 10 XI 1693. W: *Akta sejmikowe województwa krakowskiego* (dalej:

waniu dużej rozwagi. Sejmik proszowicki pozostawiał w tej sprawie decyzję całej Rzeczypospolitej, szlachta ruska uznała, że „gdy nas wojna zasłonić nie może, pokojem jak najprędszym konserwować". Szlachta sieradzka i ciechanowska chciała rozmów z koalicjantami o pokoju, szlachta nurska i wiska uważała, że lepiej zawrzeć pokój, szlachta łomżyńska w tej sprawie dała posłom „plenariam potestatem". Uderzający jest brak większego zainteresowania wydarzeniami na Litwie wśród sejmikującej w Koronie szlachty. Sejmik proszowicki nakazał posłom prosić hetmanów litewskich, aby wojska litewskie podczas przechodów omijały tereny województwa podlaskiego, lecz sprawą sporu z biskupem poznańskim się nie zajęły. Również sejmiki ze wschodniego Mazowsza narzekały na przechody i łupiestwa wojsk litewskich. Szlachta nurska prosiła, aby „dyferencyję między biskupem wileńskim, także wojewodą wileńskim hetmanem wielkim W. Ks. Lit. względem konsystencyjej żołnierskiej, ponieważ zda się przynosić confusionem status et omen infaustum internam tranquillitatem, tedy suplikować będą ichm. panowie posłowie majestatowi J.K.M., aby takowe defensiones in publicum exitiosas interpositione powagi swej uspokoić raczył".

O ile dla sejmików koronnych sprawa sporu hetmana litewskiego z biskupem wileńskim nie była kluczowa, o tyle zupełnie inaczej było w przypadku sejmików litewskich. Co więcej, w sporze Brzostowskiego i Sapiehy niemal wszystkie sejmiki litewskie poparły hetmana, stając również jawnie w opozycji do postulatów królewskich[48]. Było to niewątpliwie wynikiem intensywnej pracy obozu sapieżyńskiego na sejmikach przedsejmowych i słabości stronnictwa królewskiego na Litwie. Z sejmików Wielkiego Księstwa wybrano bardzo wielu stronników sapieżyńskich. Na 48 znanych posłów litewskich i inflanckich do stronnictwa sapieżyńskiego można zaliczyć przynajmniej 24 osoby, choć dyplomaci brandenburscy szacowali ich liczbę

ASWK). T. 5. Oprac. A. Przyboś. Wrocław 1984, s. 138—142; Instrukcja sejmiku wiszeńskiego, 10 XI 1693. W: *Akta grodzkie i ziemskie*. T. 22. Oprac. A. Prochaska. Lwów 1914, s. 264—274; B PAU i PAN Kraków, 8318, k. 78—83v., Instrukcja sejmiku ciechanowskiego; Instrukcja sejmiku czerskiego, 10 XI 1693; B BAU i PAN Kraków, 8335, k. 111—114, Instrukcja sejmiku nurskiego, 10 XI 1693; B PAU i PAN, Kraków, 8338, k. 776—809, Instrukcja sejmiku opatowskiego, 16 XII 1693; B PAU i PAN Kraków, 8332, k. 136—143v., Instrukcja sejmiku łomżyńskiego, 15 XII 1693; B PAU i PAN Kraków, 8343, k. 811—825, Instrukcja sejmiku sieradzkiego, 10 XI 1693; B PAU i PAN Kraków, 8350, k. 545—553, Instrukcja sejmiku wiskiego, 1 XII 1693; B PAU i PAN Kraków, 8353, k. 210—213v., Instrukcja sejmiku zakroczymskiego, 18 XII 1693; AGAD, APP, 133, s. 466—474, Instrukcja sejmiku lubelskiego, 10 XI 1693; Archiv Jugo-Zapadnoj Rossii, cz. 2, t. 2, Kijów 1861—1888, s. 512, Instrukcja sejmiku kijowskiego, 10 XI 1693; Archiv Jugo-Zapadnoj Rossii, cz. 2, t. 2, Kijów 1861—1888, s. 518, Instrukcja sejmiku czernihowskiego, 22 XII 1693.

[48] K. Sarnecki: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego…*, s. 263; GStAPK, I HA, Rep. 9, 27q, Bd. 2, k. 148—152v., G. Werner do elektora, Warszawa, 8/18 XII 1693. Werner donosił, że ponad 40 posłów litewskich ma w swoich instrukcjach postulat, aby nie zgadzać się na pokój partykularny „cum discrimine comitiorum".

na około 40[49]. Co więcej, wszyscy oni, niewątpliwie pod wpływem Sapiehów, przybyli na początek sejmu, choć zazwyczaj Litwini spóźniali się na obrady do Warszawy. Mając chyba po raz pierwszy tak mocne zaplecze w izbie[50], mogli Sapiehowie ze spokojem oczekiwać na rozpoczęcie obrad sejmowych.

Czy król miał powód, by zachorować?

Po zakończonych sejmikach posłowie i senatorowie zaczęli zjeżdżać do Warszawy. Przygotowania do wyjazdu z Żółkwi rozpoczął również dwór królewski. Tradycyjnie król nie spieszył się jednak z przyjazdem. Na poprzednie sejmy przybywał najczęściej tuż przed ich inauguracją. Tak było choćby w latach 1685 i 1688, gdy pojawiał się dopiero w przeddzień rozpoczęcia obrad[51]. Tym razem jednak niechęć króla do przebywania w Warszawie miała okazać się fatalna w skutkach.

Na dwa tygodnie przed rozpoczęciem sejmu król nadal przebywał w Żółkwi. Dopiero 10 grudnia część dworu, z fraucymerem i bagażami królowej, wyruszyła w kierunku Warszawy, do Magierowa. Król pozostać miał jeszcze w ulubionej rezydencji i dopiero po kilku dniach wyruszyć w drogę. Ponieważ spadł gęsty śnieg, a „mrozy drogę dobrze ustanowiły", spodziewano się, że podróż saniami będzie szybka i wygodna. Problemem było jednak samopoczucie króla, które od kilkunastu dni pozostawiało wiele do życzenia. Jeszcze 11 grudnia hetman Jabłonowski prosił go, aby ze względu na zły stan zdrowia odłożył wyjazd „etiam cum discrimine terminu na sejmu". Sobieski był jednak zdecydowany wyruszyć i jeszcze tego samego dnia wyprawiono część wozów i koni. W nocy jednak samopoczucie monarchy znacznie się pogorszyło. Sobieski nie spał całą noc, a objawy choroby — ból głowy, żołądka i łamanie w kościach — wskazywały na grypę. Rankiem 12 grudnia królowa sprowadziła medyka Jonasa, który zdecydowanie odradzał jakąkolwiek podróż, apelując, „abyś pamiętał na królową i dzieci swoje, żebyś się z tego miejsca nie ruszał, bo wiedz o tym, że zdrowie twoje do teraźniejszej drogi, ile po tych paroksyzmach w tej słabości nie jest sposobne". Król naradzał się jeszcze z królową i senatorami i ostatecznie z wyjazdu zrezygnował. Jeszcze tego samego dnia zawrócono z drogi fraucymer i wysłane w kierunku Warszawy wozy. Mimo iż następnego dnia stan zdrowia króla nieco się poprawił, ostatecznie wyjazd na sejm nie doszedł do skutku[52].

[49] Dyplomaci brandenburscy donosili, że na początku obrad pojawiło się w Warszawie ponad 40 posłów litewskich związanych z Sapiehami. GStAPK, I HA, Rep. 9 Polen, 27q, Bd 2, k. 144—147, G. Werner do elektora, Warszawa, 11 XI/1 XII 1693.

[50] Na poprzednich siły Sapiehów szacowano najwyżej na kilkanaście szabel. Zob. R. Kołodziej: *„Ostatni wolności naszej klejnot"*…, s. 397—401.

[51] Ibidem, s. 297—298.

[52] K. Sarnecki: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego*…, s. 72—73.

Decyzja o pozostaniu w Żółkwi niosła daleko idące implikacje. Należało przede wszystkim natychmiast postanowić, co dalej z sejmem, który rozpocząć się miał już za dziesięć dni. Temu zagadnieniu poświęcone było na dworze całodzienne, tajne posiedzenie króla z obecnymi w Żółkwi nielicznymi senatorami. Podczas długiej i burzliwej dyskusji opracowano wstępny plan działania[53]. Król miał wystawić specjalny uniwersał, w którym usprawiedliwiał swoją nieobecność na sejmie złym stanem zdrowia. Prosił jednocześnie posłów, aby zainaugurowali sejm, wybrali marszałka, a następnie odłożyli na pewien czas obrady. Król po dojściu do zdrowia zamierzał „za wydaniem samych już innotescencyjej naszych pro die sejmowania przyszłego" wznowić przerwane obrady[54]. Kluczową rolę w całej akcji miał odegrać prymas Michał Radziejowski. 12 grudnia 1693 roku Sobieski wyekspediował do niego specjalny list, obligując go do przybycia na początek obrad i przedstawienia uniwersału królewskiego. Sam uniwersał „uformowano" dwa dni później i odesłano go również do prymasa za pośrednictwem kozaków. Wówczas rozpoczęto również rozsyłanie listów do ministrów i senatorów, w których król tłumaczył swoją nieobecność „złym zdrowiem i niespodziewaną słabością" i oznajmiał, jaką rolę powierzył prymasowi Radziejowskiemu. Monarcha prosił też senatorów, aby służyli prymasowi skuteczną pomocą[55]. Z prymasem współpracować miał również przebywający w Warszawie zaufany królewski Stanisław Szczuka, referendarz koronny[56]. To jego autorskim pomysłem była zmiana treści uniwersału królewskiego. Referendarz uważał bowiem, że nie można zainaugurować prac sejmu bez jednego stanu i nie powinno się „dawać okazyi schodzenia się ani do senatu, ani do izby poselskiej". Dlatego zaproponował, aby zmieniony uniwersał odczytać przed ukonstytuowaniem się sejmu, a datę rozpoczęcia obrad przesunąć do czasu wyzdrowienia króla. Szczuka własnoręcznie poprawił tekst i przesłał go Radziejowskiemu do akceptacji. Gdyby prymas zaakceptował zmiany, uniwersał miał zostać opieczętowany przez przebywającego w Warszawie kanclerza Denhoffa, „odtrąbiony" i oblatowany w grodzie. Na swoje propozycje Szczuka nie doczekał się jednak od prymasa żadnej odpowiedzi.

[53] BCzart., 432, s. 83—84, Jan III do S. Szczuki, 30 XII 1693; Sobieski wspominał o sporach wśród obecnych senatorów, gdy „jednym się zdało, iż bardzo submisse napisano, drugim, że bardzo imperiose, jednym, żeby list było pisać, drugim, żeby uniwersał".

[54] BCzart., 183, s. 799—800, Jan III do S. Jabłonowskiego, kasztelana krakowskiego, Żółkiew, 14 XII 1693. Autor biografii prymasa Radziejowskiego błędnie uznał, że król chciał, aby sejm toczył się normalnym biegiem do czasu jego wyzdrowienia i przybycia do Warszawy. Zob. R. Kawecki: *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645—1705)*. Opole 2005, s. 78—79.

[55] AGAD, AR III, 17, s. 84—85, Jan III do Dominika Radziwiłła, kanclerza lit., Żółkiew, 14 XII 1693; BCzart., 183, s. 807—808, Jan III do Marcina Kątskiego, wojewody kijowskiego; A PAN, 398, Teki Wolińskiego, 71, k. 117—117v., Jan III do Stanisława H. Lubomirskiego, marszałka wielkiego kor., Żółkiew, 16 XII 1693; BCzart., 183, s. 803—805, Uniwersał J.K.M. do Rzptej in casu nie zjechania na termin sejmowi naznaczony, Żółkiew, 14 XII 1693.

[56] BCzart., 183, s. 809—810, S. Szczuka do Michała Radziejowskiego, Warszawa, 20 XII 1693.

Wszystkie przedstawione działania świadczą, że król chciał, aby sejm doszedł do skutku. Jeśli pojawiały się jakieś głosy mówiące, że choroba króla była jedynie wybiegiem dyplomatycznym, to, jak zauważył już Janusz Wójcik, ogłoszenie pamiętników Kazimierza Sarneckiego rozwiewa w tym zakresie wszelkie wątpliwości[57]. Z relacji Sarneckiego wynika niezbicie, że choroba nie była wymysłem. Również inne fakty przytoczone przez pamiętnikarza pośrednio wskazują, że król chciał, aby sejm się odbył. Warto wspomnieć choćby o tym, że już pod koniec listopada na giełdzie osób konkurujących do objęcia laski marszałka sejmowego pozostał Aleksander Jan Jabłonowski, chorąży koronny[58]. Biografowie Sobieskiego, choć w zdecydowanej większości uznają jego niedyspozycję za prawdziwą, podkreślają równocześnie, że sama choroba, a co za tym idzie rozejście się sejmu były na rękę wszystkim, również królowi[59]. Nie jest to jednak tak pewne, skoro Sobieski podjął zdecydowane działania, aby przesunąć sejm na stosunkowo nieodległy termin[60]. Nie bardzo przy tym wiadomo, co król przez rozejście się sejmu miałby zyskać. Z pewnością na sejmie doszłoby do starcia opozycji sapieżyńskiej z Brzostowskim i jego stronnikami, których w znacznej liczbie biskup miał zamiar sprowadzić do Warszawy[61]. Król mógłby jednak zręcznie to wykorzystać, stawiając się w roli mediatora — oficjalnie nie był wszakże zaangażowany w spór. Co więcej, skargi ze strony wielu sejmików koronnych na przechody wojska litewskiego stanowiły dla Sobieskiego wygodne narzędzie do nacisku na stronnictwo sapieżyńskie[62]. Również w sprawie polityki zagranicznej niejednolite stanowiska poszczególnych sejmików pozwalały królowi na zachowanie tak potrzebnej w tym zakresie elastyczności. Mógł on prowadzić dalsze rozmowy na temat ewentualnego pokoju lub kontynuowania wojny. Przede wszystkim jednak sejm mógłby uchwalić podatki, bez których trudno było myśleć

[57] Z. Wójcik: *Jan Sobieski*. Warszawa 1983, s. 484—485.

[58] K. Sarnecki: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego…*, s. 261—262; GStAPK, I HA, Rep. 9 Polen, 27q, Bd. 2, k. 144—147, G. Werner do elektora, Warszawa, 11 XI/1 XII 1693.

[59] O.F. de Battaglia: *Jan Sobieski król polski…*, s. 358; Z. Wójcik: *Jan Sobieski…*, s. 485.

[60] Król z goryczą pisał, że gdyby udało się zatrzymać posłów i senatorów w Warszawie, on mógłby przybyć jeszcze przed rozpoczęciem konkluzji. Miał jeszcze wówczas jednak nadzieję, że sejm będzie można zacząć na początku 1694 roku. Zob.: BCzart., 1865, s. 83—84, Jan III do S. Szczuki, Żółkiew, 30 XII 1693; BCzart., 184, s. 15—16, Jan III do S. Szczuki, Żółkiew, 13 I 1694.

[61] GStAPK, I HA, Rep. 9 Polen, 27q, Bd. 2, k. 144—147, G. Werner do elektora, Warszawa, 11 XI/1 XII 1693.

[62] Oprócz wspomnianych już sejmików z Mazowsza skargi na wojska litewskie składali również obywatele sejmiku chełmskiego. Zob. BCzart., 183, s. 757—759, Respons in instrukcję urodzonych Kazimierza Dłużewskiego, podczaszego, Aleksandra Orchowskiego, podstolego ziemi chełmskiej, posłów z tejże ziemi do J.K.M. p.n.m. obranych, z kancelaryjej J.K.M. pokojowej w niebytności koronnej dany w Żółkwi, 8 X 1693. Skargi na przechody Litwinów pochodziły właściwie ze wszystkich ziem położonych między obszarem działań wojennych a Wielkim Księstwem, np. z województwa bełskiego. Zob. BOss., 15964, t. 2, vol. 1, s. 337, Instrukcja sejmiku bełskiego, 5 XII 1689. O skargach Wołynian podczas sejmów 1688 i 1689 roku zob. K. Piwarski: *Między Francją a Austrią. Z dziejów polityki Jana III Sobieskiego w latach 1687—1690*. Kraków 1933, s. 97.

o dalszych działaniach militarnych. Wydaje się więc, że na bezowocnym rozejściu się sejmu król niczego nie zyskiwał.

Czy kardynał Radziejowski miał powód, by zachorować?

W przeddzień sejmu w Warszawie znajdowało się już kilkunastu senatorów. Zapewne część z nich przybyła wcześniej, zaalarmowana przez listy królewskie o kłopotach zdrowotnych monarchy. Z ministrów obecni byli kanclerze: koronny Jerzy Albrecht Denhoff i litewski Dominik Radziwiłł, Stanisław Herakliusz Lubomirski, marszałek wielki koronny, oraz Benedykt Sapieha, podskarbi litewski[63]. Z biskupów zjawili się poznański Stanisław Witwicki, płocki Stanisław Dąmbski oraz chełmiński Kazimierz Szczuka. Obecni byli też wojewodowie: trocki Bogusław Uniechowski, mazowiecki Franciszek Wessel, nowogródzki Stefan Tyzenhauz, połocki Dominik Słuszka, mścisławski Aleksander Mosiewicz oraz kasztelan żmudzki Eustachy Grothus. Z obecnych dygnitarzy wymienić należy również Stanisława Szczukę, referendarza koronnego, oraz głównego kandydata do objęcia funkcji marszałka Aleksandra Jana Jabłonowskiego, chorążego koronnego[64]. W przeddzień rozpoczęcia obrad (21 grudnia) odbyło się posiedzenie u podskarbiego litewskiego Benedykta Sapiehy. Zebrani wahali się między dwoma rozwiązaniami. Część z nich uważała, że należy zainaugurować normalnie sejm, obrać marszałka i rozpocząć obrady, podsuwając izbie jakąś kwestię, „którą by się mogło przewlec tydzień jaki, a tym czasem król jm. może zjechać". Przeważyło jednak zdanie przeciwne, że bez obecności wszystkich trzech stanów sejm rozpocząć się nie może[65]. Wszyscy byli natomiast zgodni, że należy przede wszystkim czekać na przyjazd prymasa Radziejowskiego. Dlatego tuż po zakończeniu spotkania listy do kardynała wysyłali Szczuka, biskup chełmiński, i Denhoff, kanclerz koronny[66]. Ich lektura utwierdza w przekonaniu, że przebywający w Warszawie senatorowie cały czas liczyli, że prymas mimo wszystko na otwarcie obrad przybędzie. Biskup Szczuka, aby dodatkowo zachęcić kardynała, donosił, że Benedykt Sapieha, u którego miała miejsce narada

[63] Karol Tarło, podkanclerzy kor., wybierał się również na sejm, jednak prawdopodobnie nie zdążył przybyć na 22 grudnia. Zob. AGAD, AZ, 536, s. 17—20, K. Tarło do Anny z Gnińskich Zamoyskiej, z Wiśniowej, 16 XI 1693.

[64] BCzart., 183, s. 811—812, Kazimierz Szczuka, bp chełmiński, do kardynała Radziejowskiego, Warszawa, 21 XII 1693.

[65] Centralnyj Dierżawny Istoryczny Archiv Ukrainy, Kijów (dalej: CDIAU), F. 254, opis 1, nr 190, k. 58, Kazimierz Mieszkowski do Stanisława Tarły, woj. lubelskiego, Warszawa, 23 XII 1693.

[66] BCzart., 183, s. 811—812, Kazimierz Szczuka, bp chełmiński, do M. Radziejowskiego, Warszawa, 21 XII 1693; BCzart., 183, s. 813, J. Denhoff, kanclerz kor., do kardynała Radziejowskiego, Warszawa, 21 XII 1693.

senatorów i dygnitarzy, uznawał przyjazd Radziejowskiego za bardzo potrzebny. Sam kanclerz koronny Denhoff w swoim liście nie starał się nawet ukrywać emocji, pisząc, że „wszyscy ci unanimiter życzą i proszą ze mną pospołu, żebyś w. ks. m. per amorem patriae zbieżał do nas", a nieco dalej apelował „przez miłość Boga na tę jednę godzinę w. ks. m. chciej zjechać". Arcybiskup gnieźnieński pozostawał jednak na te apele głuchy, a listy słane do niego z Warszawy pozostawały bez odpowiedzi. Radziejowski nie zdobył się nawet na to, aby odpowiedzieć listownie królowi, do którego uszu zaczęły w końcu docierać informacje, że prymas jest na niego obrażony[67].

Kiedy przebywający w Warszawie zdali sobie w końcu sprawę, że kardynał Radziejowski nie przybędzie, a nowych instrukcji od króla nie było, trzeba było samodzielnie podjąć decyzję, co dalej robić z sejmem. Pojawiały się wprawdzie propozycje, aby zgodnie z wolą króla próbować sejm inaugurować. Przeważyły jednak głosy miejscowego ordynariusza, biskupa poznańskiego Witwickiego oraz marszałka w. kor. S. Lubomirskiego, że sejmu zaczynać nie można. Oznaczało to, że nie zostanie zorganizowana nawet tradycyjnie inaugurująca obrady msza. 22 grudnia około jedenastej (jedno ze źródeł podaje odmiennie godzinę czternastą) wszyscy senatorowie zjawili się w kościele farnym, gdzie kanclerz Denhoff poinformował zgromadzonych posłów o złym stanie zdrowia króla, który uniemożliwił mu przybycie do Warszawy[68]. Powiadomił również zebranych o wydanym uniwersale królewskim. Nie doszło jednak do jego odczytania. Zaprotestowali przeciw temu, „czyniący huczki", posłowie litewscy. Ostatecznie kanclerz Denhoff ograniczył się więc do przekazania informacji, że uniwersał został oblatowany w grodzie warszawskim, na co „zaraz krzyknęła Litwa, […] że my też tam uczyniemy protestacyją"[69]. Gród warszawski jednak protestacji nie przyjął[70], co spowodowało, że Litwini składali je w drodze powrotnej w grodach leżących na trasie z Warszawy do Wielkiego Księstwa.

Po opuszczeniu kościoła farnego przez posłów senatorowie pozostali w nim jeszcze przez jakiś czas, zapewne naradzając się, jak dalej postępować. Natomiast posłowie udali się do swojej izby na zamku, ale „tam nie zasiadając, tylko się poswarzywszy, odeszli i rozjechali"[71]. To postawa Litwinów związanych z Sapiehami

[67] K. Sarnecki: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego…*, s. 78, 80.

[68] GStAPK, I HA, Rep. 9 Polen, 27q, Bd. 2, k. 156—157, G. Werner do elektora, Warszawa, 12/22 XII 1693; CDIAU, F. 254, opis 1, nr 190, k. 58, Kazimierz Mieszkowski do S. Tarły, woj. lubelskiego, Warszawa, 23 XII 1693.

[69] BCzart., 183, s. 823—824, J. Denhoff, kanclerz kor., do M. Radziejowskiego, Warszawa, 23 XII 1693.

[70] „Do grodu warszawskiego przychodzili posłowie W. Ks. Lit., chcąc protestacyje czy manifestacyje z[a]nosić, ale ich przyjmować nie chciano". Zob. BCzart., 183, s. 825, S. Szczuka do M. Radziejowskiego, Warszawa, 23 XII 1693.

[71] BCzart., 183, s. 823—824, List kanclerza koronnego [J. Denhoffa] do księcia kardynała [M. Radziejowskiego], Warszawa, 23 XII 1693; GStPK, I HA, Rep. 9 Polen, 27q, Bd. 2, k. 156—157, Doniesienia G. Wernera z Warszawy, 12/22 XII 1693.

zadecydowała o tym, że posłowie nie zajęli miejsc w swojej izbie. Już w przeddzień sejmu było bowiem wiadomo, że „w poselskiej izbie nie chcą pozwolić Sapiehani oddawać laski jm. panu pisarzowi polnemu W. Ks. Lit. [Andrzejowi Kryszpinowi Kirszensteinowi]”[72]. Kirszenstein, jako dyrektor poprzedniego sejmu w Grodnie w latach 1692—1693, miał bowiem pełnić funkcję zagajającego obrady. Tymczasem pisarz polny litewski był sojusznikiem biskupa Brzostowskiego i jednym z najzagorzalszych przeciwników partii sapieżyńskiej. Kryszpin wprawdzie nie został wybrany posłem na sejm, ponieważ sejmik żmudzki został zerwany[73], jednak przybył do Warszawy. Ponieważ w jego posiadaniu od ostatniego sejmu znajdowała się laska marszałkowska, oznaczało to, że to właśnie Kryszpin będzie chciał na początku obrad zająć miejsce dyrektorskie. Wobec tego było oczywiste, że stronnicy sapieżyńscy nie dopuszczą nawet do zainaugurowania obrad. Krótkotrwałe i bezowocne spotkanie posłów na zamku warszawskim ostatecznie zadecydowało o niepowodzeniu planów zainaugurowania sejmu bez obecności króla.

Wydarzenia z 22 grudnia odbyły się pod nieobecność prymasa Radziejowskiego. Kardynał nie tylko nie przybył do Warszawy, lecz także nie dawał żadnego znaku życia, nie odpisując nawet na wysyłane do niego listy. Czy jednak absencja pierwszego senatora Rzeczypospolitej była celowa? Faktem jest, że Radziejowski po osiągnięciu pewnej pozycji przestał pojawiać się na sejmach, jeśli nie wiązało się to z jego interesem. W 1688 roku do Grodna się nie spieszył, co spowodowało nawet oskarżenia, że zwłoka wywołana jest obowiązkiem złożenia pieczęci[74]. Na kolejny sejm grodzieński w latach 1692—1693 w ogóle nie planował jechać, przekonany został chyba przez dyplomatów francuskich, ale przybył dopiero pod koniec obrad. W grudniu 1693 roku donoszono, że stan zdrowia prymasa jest nie najlepszy[75]. Ale z pewnością kardynał nie wykazał się taką determinacją jak król, który za wszelką cenę próbował wyruszyć z Żółkwi. A dodać należy, że prymas dotrzeć mógł ze Skierniewic do Warszawy w ciągu jednego dnia. Wygląda jednak na to, że Radziejowski na sejm się nie wybierał, skoro nie wysłał wcześniej służby, aby przygotowała pałac do jego pobytu. Nie omieszkał o tym wspomnieć kanclerz koronny, który

[72] BCzart., 183, s. 811—912, Kazimierz Szczuka, bp chełmiński, do M. Radziejowskiego, Warszawa, 21 XII 1693.

[73] AGAD, APP, 47, t. 3, s. 322—323, Posłowie z W. Ks. Lit. na sejm 1693 w Warszawie. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa postawić tezę, że za zerwaniem sejmiku w Rosieniach stali Sapiehowie, którzy nie chcieli dopuścić do posłowania A. Kryszpina. Sytuacja miała się powtórzyć przed kolejnym sejmem, zwołanym przez króla na początek 1695 roku, gdy hetman litewski wysłał na sejmik do Rosień wojsko i gdzie doszło do regularnej bitwy. Zob. AGAD, AR II, 1801, s. 1—3, Andrzej Kazimierz Kryszpin Kirszensztein, pisarz polny W. Ks. Lit., do Jana III, [b.m.], 6 XII 1694.

[74] R. Kawecki: *Kardynał Michał Stefan Radziejowski…*, s. 59.

[75] Jeszcze we wrześniu 1693 roku Radziejowski odbył podróż na granicę ze Śląskiem, gdzie radził się w sprawie zdrowia u „sławnego medyka Agrykoli”, a następnie przez cztery tygodnie przyjmować miał przepisane przez niego leki, zob. AGAD, APP, 163a, t. 7, s. 837—842, Kazimierz Szczuka do Stanisława Szczuki, Warszawa, 15 IX 1693.

namawiając kardynała do przyjazdu, obiecał przyjąć go w pałacu, który będzie miał ogrzane izby[76]. Nie da się ostatecznie i jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy Radziejowski był na tyle chory, że nie mógł przybyć na sejm. Wiadomo jedynie, że choroba nie przeszkadzała mu na kilka dni przed inauguracją obrad prowadzić intensywnej korespondencji w sprawach swoich majątków[77]. Czyżby jego stan zdrowia na tyle się pogorszył, że nie miał siły odpisywać na listy słane do niego przez króla z Żółkwi oraz przez senatorów i dygnitarzy z Warszawy? Wydaje się, że Radziejowski uznał, że los sejmu jest przesądzony. Być może wiedział o tym od Sapiehów, z którymi pozostawał wówczas w bardzo dobrych stosunkach. Świetnie zorientowany w bieżących sprawach politycznych Stanisław Szczuka nie miał wątpliwości, co było przyczyną absencji prymasa: „Wielcy rozumieją, iżeś w. ks. m. rozgniewany uniwersałem, a osobliwie temi słowy, gdzie każą ogłosić i publikować ten uniwersał, przez co w. ks. m. nie zjechałeś tu"[78].

Postawa kardynała wywołała w Warszawie mieszane uczucia: „Chwalić li czy pożałować przygodę w. ks. m., żeś tu nie zjechał, u wielu problematicum i niektórych reprehensum", donosił kardynałowi Stanisław Szczuka, który jednak między wierszami dodawał, że przyjazd prymasa niewiele mógł zmienić. W kolejnym liście pisał bardziej zdecydowanie: „Już teraz wszyscy bene sententies chwalą […] prudentiam w. ks. m., żeś nie zjechał pro die 22 XII do Warszawy, bo by byli chcieli malkontenti sub invidia nominis w. ks. m. swoich rzeczy dokazywać"[79]. W podobnym tonie pisał do prymasa kanclerz Denhoff, który wprost zauważył: „dobrzeć w. ks. m. uczynił, żeś sam na te huczki nie przyjechał"[80]. Wreszcie i Rafał Leszczyński, starosta generalny wielkopolski, nie mógł się nachwalić prymasa za to, że „tak scandalosa novitates authoritare nie chciał"[81]. Choroba, czy to dyplomatyczna (co bardziej prawdopodobne), czy rzeczywista, nieoczekiwanie przyniosła Radziejowskiemu korzyści polityczne i umocniła jego pozycję jako wytrawnego polityka[82].

[76] BCzart., 183, s. 813, J. Denhoff, kanclerz kor., do M. Radziejowskiego, Warszawa, 21 XII 1693.

[77] B PAN Kórnik 1070, s. 31—35, Liczne listy M. Radziejowskiego, głównie z księdzem Potworowskim ze Skierniewic, 12—13 XII 1693.

[78] BCzart., 183, s. 821—822, S. Szczuka do M. Radziejowskiego, Warszawa, 23 XII 1693. W Rzeczypospolitej uniwersały publikowali woźni zatrudnieni w grodach. Nakaz opublikowania uniwersału przez prymasa mógł więc być dla niego obraźliwy.

[79] BCzart., 183, s. 773, S. Szczuka do M. Radziejowskiego, Warszawa, 22 XII 1693; BCzart., 183, s. 825, S. Szczuka do M. Radziejowskiego, Warszawa, 23 XII 1693.

[80] BCzart., 183, s. 823—824, List kanclerza koronnego [J. Denhoffa] do księcia kardynała [M. Radziejowskiego], Warszawa, 23 XII 1693.

[81] BCzart., 184, s. 7, R. Leszczyński od M. Radziejowskiego, Odolanów, 10 I 1694.

[82] M. Radziejowski tłumaczył się królowi ze swego postępowania dopiero w lutym 1694 roku, gdy w liście „się ekskuzował, że w żadne intrygi nie wchodził i nie wchodzi, i o żadnych spiskach nie wiedział, i ad consilia żadne nie zasiadał, ślubując i za drugich, jako to za jmp. wojewodę trockiego i jmp. podskarbiego lit., że oni nie byli motores tych sesyi". K. Sarnecki: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego…*, s. 99.

„Modernum statum"

Do zainaugurowania obrad sejmowych nie doszło z powodu zamierzonych działań opozycji litewskiej. Jeszcze przed omówionym wspólnym posiedzeniem senatorów i posłów w kościele farnym odbyło się spotkanie Litwinów w pałacu podskarbiego Benedykta Sapiehy, podczas którego uznano, że próba limitowania sejmu — jako szkodliwa nowość — jest niedopuszczalna i przynosi Rzeczypospolitej „praeiudicium". Dlatego podjęto decyzję, że Litwini zaprotestują zarówno przeciw obradom sejmu, jak i przeciwko samemu uniwersałowi królewskiemu. Podczas spotkania u podskarbiego pojawiły się jednak i inne postulaty. Sprzeciwiano się próbom zawarcia przez króla pokoju partykularnego i domagano skasowania skryptu do archiwum z sejmu 1690 roku, który dawał Sobieskiemu i wyznaczonym komisarzom prawo do negocjacji pokojowych. Przede wszystkim jednak Litwini protestowali przeciw mandatowi na sąd sejmowy wydanemu dla hetmana litewskiego Kazimierza Sapiehy[83].

Do drugiego spotkania parlamentarzystów litewskich doszło 23 grudnia. Odbyło się ono tym razem w pałacu kanclerza litewskiego Dominika Radziwiłła. Jego owocem była decyzja o wysłaniu posłów do króla oraz spisany manifest, znany dziś z kilku odpisów. Niektóre z nich sugerowały, jakoby był on podpisany nie tylko przez posłów i senatorów litewskich, lecz także przez część parlamentarzystów z Korony. Z tymi błędami, czy może celowymi zafałszowaniami, rozprawił się w przekonujący sposób Gintauas Sliesoriūnas[84]. W rzeczywistości bowiem manifestu żaden z przedstawicieli Korony nie podpisał. Od podpisu wstrzymała się również część Litwinów, bo brak jest choćby podpisu gospodarza spotkania — kanclerza Dominika Radziwiłła. Fakt ten pozwala przypuszczać, że obrady sesji litewskiej odbyły się pod dyktando Sapiehów. Znane kopie manifestu omówił w swym artykule Sliesoriūnas. Warto jednak zwrócić uwagę na cenny i wiarygodny egzemplarz tego dokumentu, który jest uwierzytelnionym wyciągiem z ksiąg grodzkich brańskich, do których manifest podał jeden z jego sygnatariuszy — Bogusław Uniechowski, wojewoda trocki. Równie cennym materiałem źródłowym jest instrukcja spisana dla posłów litewskich wysłanych do króla. Jej oryginał z podpisami litewskich parlamentarzystów znajduje się w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu[85].

---

[83] GStPK, I HA, Rep. 9, 27q, Bd. 2, k. 156—157, Doniesienia G. Wernera z Warszawy, 12/22 XII 1693.

[84] G. Sliesoriūnas: *Problem separatyzmu Wielkiego Księstwa Litewskiego w końcu XVII wieku*. W: *Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje*. Red. A.K. Link-Lenczowski, M. Markiewicz. Kraków 1999, s. 88—89.

[85] BCzart., 827, s. 175—182, Manifest posłów litewskich po sejmie 1693; BOss., 408, s. 137—139, Instrukcja do najjaśniejszego majestatu J.K.M. p.n.m. od nas, senatorów i posłów z województw i powiatów W. Ks. Lit., którzyśmy się na sejm walny sześćniedzielny pro 22 XII [1693] do Warszawy zgromadzili, dana wielmożnemu jm. panu Kazimierzowi Tyszkiewiczowi, staroście starodubow-

Swój uniwersał Litwini zaczynali od tradycyjnych życzeń zdrowia dla króla, aby przejść natychmiast do własnej interpretacji wydarzeń warszawskich. Informacja o uniwersale królewskim, przekazana w kościele przez kanclerza Denhoffa, miała być, ich zdaniem, „cum praeiudiciae libertatis et ignonminia praerogative senatoris et equestri ordinis contra legem publicam et praxim". Narzekali, że „to instrumentum" (jak nazywali królewski dokument) nie zostało podane do grodów, zatem „nie mając żadnej publicznej i pewnej o sejmie […] wiadomości", zdecydowali się wysłać posłów do króla. Zostali oni zobligowani do poruszenia dwóch spraw. Pierwsza dotyczyła skasowania skryptu do archiwum z sejmu 1690 roku, który dawał królowi możliwości negocjowania pokoju z Imperium Osmańskim. Litwini dowodzili, że skrypt został przyjęty niezgodnie z prawem, bez wiedzy Rzeczypospolitej i z tego powodu oprotestowano go na wielu sejmikach. Przypominali również, że skrypt powinien być ważny tylko do następnego sejmu, a więc powinien stracić już swą moc. Druga kwestia poruczona posłom dotyczyła oczywiście sporu hetmana Sapiehy z biskupem Brzostowskim. Tego ostatniego oskarżono, że przez „subiecta […] zjazdy publiczne województw i powiatów, nie wiedzieć quo fine, zamieszać usiłował". Litwini nie omieszkali wspomnieć o fałszywym mandacie, wydanym bez wiedzy obu kanclerzy litewskich. Oczywiście gremialnie brali w obronę hetmana i jego dobre imię, domagając się, aby „władza hetmańska w swojej zostawała prerogatywie".

skiemu i wielmożnemu jm. Marcjanowi Wołowiczowi, chorążemu mścisławskiemu, [23] XII [1693]. Kopia instrukcji tłumaczona na język niemiecki zawierająca wszystkie nazwiska podpisanych znajduje się również wśród relacji dyplomatów brandenburskich. Zob. GStAPK, I HA, Rep. 9 Polen, 27r, Fasz. 1, k. 15—16, Warszawa, 2/12 I 1694. Wśród podpisanych znaleźli się senatorowie: Bogusław Uniechowski — woj. trocki, Leonard Pociej — woj. witebski, Dominik Słuszka — woj. połocki, Aleksander Mosiewicz — woj. mścisławski, Eustachy Grothus — kaszt. żmudzki, Benedykt Sapieha — podskarbi litewski; z posłów występują: Kazimierz Stanisław Dąbrowski — podkomorzy wileński i Jan Konstanty Wolski — wojski i pisarz grodzki wileński (z sejmiku wileńskiego), Eliasz Michał Rymwid — marszałek lidzki i Michał Aleksandrowicz — pisarz ziemski lidzki (z sejmiku lidzkiego), Kazimierz Biegański — marszałek bracławski (z sejmiku bracławskiego), Stefan Aleksandrowicz — marszałek grodzieński i Kazimierz Pociej — chorąży trocki (z sejmiku trockiego), Jerzy Wawrzyniec Szymkowicz — starosta trabski (z sejmiku oszmiańskiego), Stanisław Szołkowski — pisarz ziemski wiłkomierski (z sejmiku wiłkomierskiego), Kazimierz Michał Pac — kawaler maltański, pisarz W. Ks. Lit. (z sejmiku grodzieńskiego), Bazyli Krzysztof Krukowski — stolnik piński (z sejmiku upickiego), Stanisław Eydziatowicz — chorąży smoleński i Stefan Chrapowicki — wojewodzic witebski (z sejmiku smoleńskiego), Kazimierz Tyszkiewicz — starosta starodubowski (z sejmiku starodubowskiego), Jan Kazimierz Korsak — chorąży połocki i Krzysztof Niemierowicz Szczyt — stolnik połocki (z sejmiku połockiego), Gedeon Michał Radzymiński Frąckiewicz — starosta słonimski i Teodor Hieronim Obuchowicz — podkomorzy nowogródzki (z sejmiku nowogródzkiego), Michał Karol Haraburda — marszałek słonimski (z sejmiku słonimskiego), Marcjan Wołowicz — chorąży mścisławski (z sejmiku mścisławskiego), Władysław Sokoliński — podkomorzy i starosta inflancki, Samuel Węsławski — wojski upicki i Andrzej Hrechory Oborski (z sejmiku inflanckiego), Jan Kazimierz Komorowski — pisarz ziemski mozyrski (z sejmiku mozyrskiego).

Posłami do króla wyznaczono Kazimierza Tyszkiewicza, starostę starodubowskiego, i Marcjana Wołowicza, chorążego mścisławskiego. Spisano dla nich krótką, trzystronicową instrukcję, która w większości powtarzała główne punkty manifestu. Nakazywała również posłom udać się do Żółkwi, przedstawić królowi manifest i czekać na odpowiedź. Duży nacisk położyć mieli posłowie na sprawę fałszywego mandatu. Zobowiązano ich do złożenia na ręce króla prośby o wyjaśnienie tej kwestii, aby to „na przyszłym sejmie nie było zagrodą obrad". Po wyborze posłów i spisaniu dla nich dokumentów posiedzenie z 23 grudnia zostało zakończone. W ten sposób sejm z 1693 roku ostatecznie dobiegł końca.

Przy próbie analizy opisanych wydarzeń w kategoriach prawno-ustrojowych nasuwa się wiele interesujących spostrzeżeń. Ponieważ zostały one przedstawione już w innym miejscu[86], poniżej zaprezentowane zostaną tylko najważniejsze wnioski. Gdy Rafał Leszczyński, opisując wypadki warszawskie z 22—23 grudnia, narzekał, że „ledwoby się na modernum statum nie znaleźli promotores"[87], mógł mieć na myśli zarówno działania króla, jak i posunięcia Litwinów. Jeśli chodzi o propozycję króla zawartą w uniwersale, to niewątpliwie mamy do czynienia z pierwszą w dziejach próbą limity sejmu. Wprawdzie Stanisław Szczuka używał terminu „translacja", ale już Kazimierz Szczuka nie wahał się użyć słów „actus limitationis sejmu"[88]. Po niedoszłym sejmie król tłumaczył, że jego pomysł nie miał z limitą nic wspólnego, ale jednocześnie dodawał, że chciał utrzymać zwołany sejm w gotowości dla oszczędzenia czasu i środków na ponowne jego zwoływanie[89]. Gdyby zinterpretować uniwersał królewski (tak jak to zrobił S. Szczuka) w ten sposób, że zakładał on ukonstytuowanie się sejmu, mielibyśmy do czynienia z klasyczną limitą, która wkrótce miała obowiązywać normalnie w Rzeczypospolitej w nieodległych czasach saskich. Nie trzeba wspominać, że wzorzec pochodził oczywiście z sejmików, które wówczas limitowano powszechnie[90]. Ale to, co szlachcie znane było z sejmików, w przypadku sejmu wywołało oburzenie i stało się pretekstem do zamanifestowania przez opozycję swego niezadowolenia[91].

Oceniając z kolei działania Litwinów, należałoby postawić pytanie, jakie umocowanie prawne miała ich sesja odbyta 23 grudnia. W swoim manifeście zapisali, że spotkali się na sejmie „za uniwersałem królewskim", jednak nieco dalej pisali, że

[86] R. Kołodziej: *„Ostatni wolności naszej klejnot"*…, s. 69—70, 253—255.

[87] BCzart., 184, s. 7, R. Leszczyński do M. Radziejowskiego, Odolanów, 10 I 1694.

[88] BCzart., 183, s. 809—810, S. Szczuka od M. Radziejowskiego, Warszawa, 20 XII 1693; BCzart., 183, s. 811—812, Kazimierz Szczuka, bp chełmiński, do M. Radziejowskiego, Warszawa, 21 XII 1693.

[89] AP Poznań, Gr Bydgoszcz, 70, k. 294v., Uniwersał Jana III na sejmik województw brzeskiego, kujawskiego i inowrocławskiego, Żółkiew, 18 III 1694.

[90] Szerzej na ten temat: H. Olszewski: *Praktyka limitowania sejmików.* „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1961, 13, s. 33—55.

[91] GStPK, I HA, Rep. 9 Polen, 27q, Bd. 2, k. 156—157, Doniesienia G. Wernera z Warszawy, 12/22 XII 1693.

sejm się nie odbył. Aby określić charakter swojego spotkania, użyli terminu „consilio nostro", nie bardzo jednak wiadomo, co miałoby to oznaczać. Procedura sejmowa przewidywała wprawdzie wspólne posiedzenia posłów i senatorów bez udziału króla, ale wyłącznie za jego zgodą. Co więcej, posiedzenia mogły się odbywać podczas sejmu, a sami Litwini uznali, że sejm się nie może odbyć bez obecności jednego ze stanów. Według Sliesoriūnasa spotkanie Litwinów miało być sesją prowincji, ale wzorowaną na konwokacji[92]. Autor ten tłumaczył również, że niejednokrotnie dochodziło do organizacji konwokacji bez wcześniejszej zgody króla. Czy jednak Litwini swoją konwokację mieli prawo organizować w Koronie? Wątpliwości wokół legalności spotkania Litwinów jest więc niemało, co jasno wskazuje, że legalizm szlachecki kończył się tam, gdzie zaczynały się interesy. Obowiązująca niemal w całej Rzeczypospolitej limita sejmikowa, niemająca żadnej spisanej podstawy prawnej, była dla szlachty do przyjęcia. Z kolei limita sejmowa zaproponowana przez króla została okrzyknięta łamaniem prawa. Ci sami Litwini, którzy oskarżali króla o łamanie prawa, zorganizowali w Warszawie spotkanie pozbawione jakiejkolwiek podstawy prawnej, spisując na nim oficjalne dokumenty i wysyłając posłów do króla.

Co do tego, że kwestionowanie uniwersału mającego za zadanie zalimitowanie sejmu było jedynie pretekstem dla Litwinów, nie miał wątpliwości król. W liście do Stanisława Szczuki wspominał, że wydanie dokumentu pod jakąkolwiek postacią nie zostałoby przez opozycję zaakceptowane, bo „na list by było rzeczono, że to familiaris epistola, non solennis. Na uniwersał, że jako do gromady pisany". Wyrażał również żal, że szlachta nie wzięła pod uwagę, „jeżeli człowiekowi na takich paroksyzmach będącemu uważać było każde słowo w uniwersale, który się prawie w jednym momencie ekspediował"[93]. Sam Szczuka, bystry obserwator wydarzeń warszawskich, również nie miał wątpliwości co do intencji i legalności działań opozycji. W liście do Radziejowskiego zapisał: „Chcą i to i owo czynić, protestować się, albo do króla jm. wysłać. Mnie się zda głupiemu, że nie masz o co, bo jeśli chcą sejmu, to przyjąć innocentem casum innocenter, jeżeli nie chcą, to protestować się. A król jm. obligatus będzie do nowej ekspedycyjej na obranie inszych posłów"[94].

Echa posejmowe

Kazimierz Tyszkiewicz, starosta starodubowski, i Marcjan Wołowicz, chorąży mścisławski, wyznaczeni podczas sesji litewskiej w Warszawie udali się do Żółkwi,

[92] G. Sliesoriūnas: *Problem separatyzmu*…, s. 88—89.

[93] BCzart., 432, s. 83—84, Jan III do S. Szczuki, Żółkiew, 30 XII 1693.

[94] BCzart., 183, s. 773, S. Szczuka, referendarz koronny, do M. Radziejowskiego, Warszawa, 22 XII 1693.

gdzie stanęli 9 stycznia 1694 roku. Oczekiwać mieli na miejscu na dalsze „ordynanse" „od pryncypałów"[95]. Król informowany był na bieżąco o przebiegu wydarzeń warszawskich[96], toteż przyjazd posłów nie był dla niego żadnym zaskoczeniem. Nie był on specjalnie skłonny do ich szybkiego przyjęcia, zastanawiał się nawet, czy w ogóle udzielić im audiencji, „bo są rationes pro et contra validissime przyjęcia i nieprzyjęcia ich". Do Żółkwi udał się również przedstawiciel obozu królewskiego na Litwie, Andrzej Kryszpin, który spotkał się tam z wysłannikami z litewskiej sesji. Udawał przy tym zdziwienie ich obecnością i dowodził, „że i on był w Warszawie, o tym poselstwie nie wiedział"[97].

Tyszkiewicz i Wołowicz od 11 stycznia niemal codziennie pojawiali się w pałacu, próbując uzyskać audiencję, jednak „ich królestwu ichm. nie prezentowali, o których i wiedzieć nie chcianoż". Próbowali prosić o audiencję przez Marka Matczyńskiego, wojewodę ruskiego, ale ich zabiegi okazały się początkowo bezskuteczne[98]. Powodem braku zdecydowanego stanowiska w sprawie audiencji były prawdopodobnie nadzieje króla, że sejm uda się reaktywować, tym bardziej że na początku 1694 roku bardzo wielu posłów i senatorów pozostawało w Warszawie, oczekując zapewne na przebieg poselstwa litewskiego i dalszy rozwój wypadków. Jeszcze 7 stycznia z Warszawy donoszono, że „dwie prowincje koronne submisserunt se woli Bożej w chorobie pańskiej, chcąc czekać dalszej dyspozycyjej według insynuacyjej w uniwersale, litewska zaś et quidem niecała […] zda się contraire"[99]. Być może z tego powodu Sobieski dopuszczał możliwość negocjacji z Litwinami[100]. Z kolei w samej Warszawie jeszcze w drugim tygodniu stycznia Stanisław Szczuka negocjował w sprawie rozpoczęcia sejmu z Benedyktem Sapiehą. Nieformalny przywódca Litwinów na propozycję reaktywowania obrad cynicznie odpowiedział jednak, że nie widzi nic bardziej potrzebnego niż sejm, ale zbyt wielu obywateli Wielkiego Księstwa jest przeciwnego zadnia[101]. Wobec takiej

[95] BCzart., 184, s. 15—16, Jan III do S. Szczuki, referendarza koronnego, Żółkiew, 13 I 1694; K. Sarnecki: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego…*, s. 86.

[96] Korespondował nie tylko z S. Szczuką, ale i z kanclerzem J. Denhoffem. Zob. BCzart., 183, s. 807, Jan III do J. Denhoffa, kanclerza w. kor., Żółkiew, 30 XII 1693.

[97] BCzart., 184, s. 15—16, Jan III do S. Szczuki, referendarza koronnego, Żółkiew, 13 I 1694.

[98] K. Sarnecki: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego…*, s. 87—89.

[99] Ibidem, s. 88.

[100] „Jakożkolwiek jednak czy to nowy sejm będzie, czyli ten przez innotescencyje ordynowany, około tego obojga najbardziej krzątać się potrzeba". BCzart., 184, s. 15—16, Jan III do S. Szczuki, referendarza koronnego, Żółkiew, 13 I 1694. O nadziejach dworu donosił również rezydent brandenburski, zob. GStAPK, I HA, Rep. 9 Polen, 27r, Fasz. 1, k. 1—3, G. Werner do elektora, Warszawa, 2 I 1694. Jednak część posłów przed końcem 1693 roku zaczęła opuszczać Warszawę. Zob. K. Sarnecki: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego…*, s. 84.

[101] GStAPK, I HA, Rep. 9 Polen, 27r, Fasz. 1, k. 5—6, z Warszawy, 12 I 1694. Część senatorów zdawała sobie jednak sprawę z tego, że sejmu nie uda się zacząć na początku roku. Zob. Archiwum Polskiej Akademii Nauk, 398, Teki Wolińskiego, 71, k. 133—133v., Jan Małachowski, bp krakowski, do Konstantego Brzostowskiego, bpa wileńskiego, Kielce, 6 I 1694.

postawy Sapiehów do jakiegokolwiek porozumienia dojść nie mogło, co ostatecznie przekreśliło szanse na uratowanie niedoszłego sejmu. Mimo to król nadal dopuszczał możliwość udzielenia Litwinom audiencji. Po dwudniowych naradach z senatorami zażyczył sobie jednak najpierw przedstawienia instrukcji dla Tyszkiewicza i Wołowicza. Ten ostatni zrobił w związku z tym kopię dokumentu, łącznie z wszystkimi podpisami, którą następnie przekazano królowi. W dniu 18 stycznia o godzinie jedenastej król przyjął przedstawicieli Wielkiego Księstwa na oficjalnej audiencji. Jej zakończenie pełne było uszczypliwych gestów z obu stron. Sobieski w towarzystwie stojących posłów zjadł obiad. Również wojewoda ruski nie zaprosił Litwinów na obiad, „jako zwykł zawsze każdych gości miewać u siebie". Z kolei Litwini zignorowali siedzącego z królem przy stole posła francuskiego, „któremu żadnej nie uczynili […] adoracyjej"[102].

Z dnia 20 stycznia 1694 roku pochodzi odpowiedź dana posłom z kancelarii królewskiej[103]. Była ona bardzo ogólnikowa. Sobieski uznał zwołanie kolejnego sejmu za konieczne, jednak uzależnił jego termin od swojego stanu zdrowia. Na punkty przyniesione przez Litwinów, dotyczące negocjacji pokojowych, skryptu do archiwum i pozwania hetmana Sapiehy na sąd sejmowy w żaden sposób nie odpowiedział, zasłaniając się nieobecnością pieczętarzy i senatorów rezydentów. Zdecydowanie wyraził natomiast swoje niezadowolenie z samego poselstwa, uważając je, podobnie jak samo warszawskie spotkanie Litwinów, za niezgodne z prawem.

Zwyczajem czasów Jana III stało się, że po każdym sejmie, również zerwanym, zwoływano sejmiki relacyjne. Sejm z 22 grudnia 1693 roku miał być jedynym wyjątkiem od tej reguły. Ponieważ po zerwanych sejmach o ewentualnych sejmikach relacyjnych decydowała zawsze rada senatu, nie inaczej powinno być w tym wypadku. Król jednak rady senatu nie zwołał, czego konsekwencją był brak sejmików relacyjnych. Szlachta, która była do składania relacji poselskich przyzwyczajona, poradziła sobie w inny sposób. W Wielkim Księstwie Litewskim sejmiki relacyjne zostały zastąpione przez sejmiki gromniczne, które odbyły się 9 lutego 1694 roku. Przynajmniej na niektórych z nich doszło do złożenia przez posłów relacji, a część z nich wybrała posłów do króla i spisała dla nich instrukcje. Był to kolejny element nacisku na monarchę, ponieważ postulaty Litwinów powtarzały w zasadzie ich uchwały warszawskie z 23 grudnia 1693 roku[104]. Dodatkowym powszechnym postulatem było szybkie zwołanie sejmu przez króla. Żmudzini dodatkowo uzupełnili swoją instrukcję o punkt skierowany przeciw Kryszpinowi, zarzucając mu, że próbował na ostatnim sejmie bezprawnie wystę-

[102] K. Sarnecki: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego…*, s. 90—91.

[103] Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, 352, s. 61—63, Respons na punkta doniesione J.K.M. przez Kazimierza Tyszkiewicza, starostę starodubowskiego, i Marcjana Wołowicza, chorążego mścisławskiego, z kancelaryjej pokojowej dany w Żółkwi 20 I 1694.

[104] BOss., 408, s. 21—28, Instrukcja posłowi do króla z sejmiku deputackiego trockiego, 8 II 1694; BOss., 408, s. 33—40, Instrukcja posłom do króla z sejmiku deputackiego wileńskiego, 8 II 1694.

pować w charakterze posła[105]. Jak widać, opozycja litewska po zerwanym sejmie nie słabła, a wpływy sapieżyńskie na sejmikach nadal były ogromne.

Pojawienie się w Żółkwi posłów z litewskich sejmików gromnicznych było dla Sobieskiego przykrą niespodzianką. Po przybyciu posłów grodzieńskich 4 marca król wpadł w złość, mówiąc do jednego z nich: „nie mogę ja tu wm. słuchać, bo nie jesteście debite obrani, praecise ten sejmik należał do obierania deputatów na trybunał, nie do takowych legacyji, i senatus consilium zakazało onych przyjmować"[106]. Referendarz Szczuka nie chciał odebrać od posłów grodzieńskich ich instrukcji, ostatecznie jednak przyjął ją sam król. Przyjazd Litwinów król potraktował na tyle poważnie, że na 5 marca 1694 roku zorganizował radę senatu, na której wprowadził pod obrady punkt dotyczący poselstw[107]. Zdając sobie sprawę z krążących po kraju różnych wersji wydarzeń warszawskich[108], zadecydował, że sam zakomunikuje szlachcie motywy swojego postępowania. Służyć temu celowi miał specjalnie wydany uniwersał, który starostowie mieli zwyczajowo publikować po grodach[109]. Król tłumaczył w nim motywy swojego postępowania i wyrażał zdziwienie, że starano się kwestionować wydany przez niego i wysłany do Warszawy uniwersał. Chęć przełożenia obrad sejmowych tłumaczył troską o zminimalizowanie kosztów związanych nie tylko z organizacją nowych sejmików, lecz także z ponownym przyjazdem posłów i senatorów do Warszawy.

Królewska interpretacja wydarzeń warszawskich rozesłana po całym kraju miała być ostatnim akordem sejmu 1693 roku. Król nie przewidywał bowiem zwoływania kolejnych sejmików. Mimo to szlachta ponownie potrafiła króla zaskoczyć i jeszcze wiosną niektóre ziemie wysłały do monarchy poselstwa z popisów generalnych[110]. Jeśli jednak ich instrukcje utrzymane były w tonie tej spisanej przez szlachtę zatorską, ich przybycie nie mogło być dla Sobieskiego niemiłe. Wskazywałoby bowiem, że w przeciwieństwie do Litwy, król mógł liczyć na szlachtę koronną, ostro potępia-

[105] GStAPK, I HA, Rep. 9 Polen, 27r, Fasz. 1, k. 40—41, Kopia instrukcji sejmiku żmudzkiego posłom do króla, 8 II 1694.

[106] Posłowie grodzieńscy Samuel Łazowy, wojski grodzieński, i [Aleksander Lewalt?] Jezierski, cześnik [brzeski?], przybyli do Żółkwi 1 kwietnia. K. Sarnecki: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego…*, s. 107, 109.

[107] J. Krupa: *Rady senatu za Jana III Sobieskiego (1674—1696)*. „Studia Historyczne" 1992, 35, s. 327.

[108] W jednym z pism omawiających wydarzenia z grudnia 1693 roku podawano np., że manifest króla „w Warszawie po ulicach i drogach publikowano". Zob. BCzart., 570, s. 67—70, [Doniesienia z Warszawy], 25 XII 1693.

[109] BN, BOZ, 1153, k. 65—65v., Uniwersał Jana III do grodów, Żółkiew, 18 III 1694; BCzart., 432, s. 141—142, Jan III do Karola Tarły, podkanclerzego kor., w Żółkwi, 18 III 1694.

[110] Tak postąpiły choćby sejmiki zatorski i proszowicki. Zob. Instrukcja do króla posłowi z okazowania z księstwa oświęcimskiego i zatorskiego, 19 IV 1694. W: ASWK, t. 5, s. 154; Respons JKM na instrukcję posłom z popisu generalnego województwa krakowskiego 1694. W: ASWK, t. 5, s. 155.

jącą działania Sapiehów. To mogło dawać iskrę nadziei na sukces kolejnego sejmu, o którym król w połowie 1694 roku już z pewnością myślał.

„Ponowne załamanie"[111]

Ocena wydarzeń związanych z sejmem 1693 roku jest dość jednoznaczna. Był on kolejnym milowym krokiem nie tylko do upadku autorytetu Jana III Sobieskiego, lecz także do dalszego rozkładu wewnętrznego kraju. Wpływ na to miał niewątpliwie pogarszający się stan zdrowia króla, wyraźnie dodający animuszu przeciwnikom dworu. Wśród opozycji antydworskiej prym wiodła od kilku lat rodzina Sapiehów, która dzięki przemyślanej polityce zdobyła ogromne wpływy na Litwie.

Nie oznacza to jednak, że sam król w sprawie niedoszłego sejmu nie pozostawał bez winy. Z pewnością wiele do życzenia pozostawiała polityka nominacyjna króla, gdy w dłuższej perspektywie nie potrafił stworzyć efektywnego zaplecza, przede wszystkim w Wielkim Księstwie Litewskim. Słabość tę uwidocznił konflikt Brzostowskiego z Sapiehami. Poparcie udzielone Sapiesze przez niektórych senatorów litewskich było dla króla wielkim rozczarowaniem. Jeszcze większym było jednak skonfliktowanie Brzostowskiego z podkanclerzym Karolem Radziwiłłem, królewskim siostrzeńcem. Bardzo negatywnie należy ocenić sam przebieg akcji biskupa wileńskiego. Jeżeli król wiedziałby o szczegółach tego przedsięwzięcia (choć jest to mocno wątpliwe), to odpowiedzialność spadłaby również na niego. W efekcie nieudolnie przeprowadzonego ataku Kazimierz Sapieha uzyskał poparcie u wielu senatorów, w tym wszystkich hetmanów, których akurat nie można było posądzać o sympatie wobec wojewody wileńskiego. Jednak główny zarzut, jaki można królowi postawić, to nieumiejętność wykreowania centrum zarządzania państwem. Dwór Jana III bardziej przypominał dwory magnackie niż monarsze, a Żółkiew czy Jaworów nie mogły zastąpić Warszawy i nie były na tyle atrakcyjne, aby skłonić magnatów do rezydowania. Dotyczyło to w równym stopniu senatorów rezydentów, jak i pieczętarzy, których na dworze próżno by szukać. Zamiłowanie króla do przebywania w ruskich majątkach miało, jego zdaniem, zbawienny wpływ na królewskie zdrowie, ale jednocześnie fatalne następstwa dla zarządzania krajem, co uwidocznił właśnie sejm 1693 roku. Brak fizycznej obecności monarchy w Warszawie stał się wygodnym pretekstem dla opozycji. Warto tu zauważyć, że poprzednicy Jana III też chorowali podczas sejmów. Władysław IV wnoszony był do senatu na łóżku, a sesje jednego z sejmów w czasach Jana Kazimierza odbywały się nie w zamku, lecz

[111] Tytuł zaczerpnięty z pracy: W. Kriegseisen: *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763 roku). Geneza i kryzys władzy ustawodawczej*. Warszawa 1995, s. 85.

w Pałacu Kazimierzowskim — rezydencji chorego króla. Nigdy choroba nie stała się jednak przyczyną bezowocnego rozejścia się posłów, ponieważ królowie byli fizycznie obecni w mieście sejmowym[112]. Tymczasem Sobieski, mimo nie najlepszego samopoczucia, opuścił Warszawę we wrześniu 1693 roku, oficjalnie tłumacząc swój wyjazd na Ruś zagrożeniem ze strony Tatarów[113]. Był to z pewnością krok nieodpowiedzialny. Pobyt Sobieskiego w krajach ukrainnych nie zwiększył z pewnością ich bezpieczeństwa, a stał się przyczyną kłopotów sejmowych. Obecność króla w Warszawie była więc koniecznością. Nikt wówczas nie miałby podstaw do kwestionowania legalności sejmu.

Wydaje się, że zerwanie sejmu nie wynikało z międzynarodowych knowań, lecz z sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej, choć sam król uważał, że było inaczej. Natomiast sugerowanie, jakoby za jego zerwaniem stała królowa, jest zupełnie nieprawdopodobne, gdyż oznaczałoby to, że albo współpracowała z Sapiehami (co jest niedorzeczne), albo inspirowała atak Brzostowskiego i przewidziała reakcję opozycji litewskiej (na co nie ma absolutnie najmniejszych dowodów). Zerwanie sejmu w rzeczywistości nie było na rękę ani stronnictwu habsburskiemu, ani francuskiemu. Tylko sejm mógł podjąć decyzję o dalszej wojnie lub pokoju. Oba stronnictwa powinny raczej próbować wpływać na obrady, a w razie gdyby te nie toczyły się po ich myśli, można było zawsze zerwać sejm podczas konkluzji. Niedopuszczenie do jego inauguracji nie było korzystne dla nikogo poza Sapiehami, którzy w ten sposób pokazywali królowi swoją siłę.

Sejm z 22 grudnia 1693 roku stał się symbolem rozkładu wewnętrznego kraju oraz upadku autorytetu władcy. Symptomatyczny był sam sposób jego zerwania, gdy „obrady" to „mikstura i konfuzyja humorów suspicyjej i interpretacyjej"[114]. Jeszcze jednym smutnym akordem schyłku rządów zwycięzcy spod Wiednia miało stać się zerwanie kolejnego, ostatniego w jego czasach sejmu, podczas którego sześciotygodniowych obrad w 1695 roku nie odbyła się ani jedna normalna sesja. Dopełniło to obrazu załamania państwa w drugiej połowie panowania Jana III Sobieskiego.

[112] Wyjątkiem było rozpoczęcie sejmu koronacyjnego Władysława IV, gdy szlachta czekała na przyjazd chorego króla. Zob. Z. Szczerbik: *Sejm koronacyjny Władysława IV w 1633 roku*. Kluczbork—Praszka 2001, s. 29.

[113] AGAD, AR III, 17, s. 78—79, Jan III do Karola Radziwiłła, podkanclerzego litewskiego, Żółkiew, 1 X 1693.

[114] BCzart., 183, s. 773, S. Szczuka, referendarz koronny, do M. Radziejowskiego, Warszawa, 22 XII 1693.

Bibliografia

Akta grodzkie i ziemskie. T. 22. Oprac. A. Prochaska. Lwów 1914.
Akta sejmikowe województwa krakowskiego. T. 5. Oprac. A. Przyboś. Wrocław 1984.
de Battaglia O.T.: *Jan Sobieski król polski*. Warszawa 1983.
Kawecki R.: *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645—1705)*. Opole 2005.
Kaźmierczyk A.: *Pomiędzy dwoma sejmami w 1693*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 1992, 47.
Kaźmierczyk A.: *Sejm grodzieński 31 grudnia 1692—11 lutego 1693 r*. „Studia Historyczne" 1990, 33, z. 1, s. 21—36.
Kołodziej R.: *Między sacrum i profanum. O politycznej roli biskupów w czasach Jana III Sobieskiego*. W: *Staropolski ogląd świata. Kultura staropolska — poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum*. Red. B. Rok, F. Wolański. Toruń 2013.
Kołodziej R.: *„Ostatni wolności naszej klejnot". Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*. Poznań 2014.
Kołodziejczyk D.: *Ejalet Kamieniecki. Podole pod panowaniem tureckim 1672—1699*. Warszawa 1994.
Kriegseisen W.: *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763 roku). Geneza i kryzys władzy ustawodawczej*. Warszawa 1995.
Krupa J.: *Rady senatu za Jana III Sobieskiego (1674—1696)*. „Studia Historyczne" 1992, 35.
Lengnich G.: *Geschichte der preussischen Lande polnischen Anthails unter der Regierung der Koenige Michaels und Johann des dritten*. T. 8. Danzig 1748.
Olszewski H.: *Praktyka limitowania sejmików*. „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1961, 13, s. 33—55.
Piwarski K.: *Brzostowski Konstanty Kazimierz*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 3, z. 1. Kraków 1937, s. 51.
Piwarski K.: *Między Francją a Austrią. Z dziejów polityki Jana III Sobieskiego w latach 1687—1690*. Kraków 1933.
Piwarski K.: *Sprawa pośrednictwa tatarskiego w wojnie polsko-tureckiej (1692—1693)*. W: *Studia historica w 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*. Warszawa 1958.
Rachuba A.: *Litwa wobec projektu zwołania sejmu konnego w 1695 r. i walki Sapiehów z biskupem Brzostowskim*. „Zapiski Historyczne" 1986, 51.
Sarnecki K.: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego*. Oprac. J. Woliński. Wrocław 1958.
Sliesoriūnas G.: *Lietuvos Didžioji Kunigajkštystė vidaus karo išvakarėse: didikų grupuočių kova 1690—1697*. Vilnius 2000.
Sliesoriūnas G.: *Problem separatyzmu Wielkiego Księstwa Litewskiego w końcu XVII wieku*. W: *Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje*. Red. A.K. Link-Lenczowski, M. Markiewicz. Kraków 1999.
Smolarek P.: *Kampania mołdawska Jana III w 1691 r*. Oświęcim 2015.
Szczerbik Z.: *Sejm koronacyjny Władysława IV w 1633 roku*. Kluczbork—Praszka 2001.
Wójcik Z.: *Jan Sobieski*. Warszawa 1983.

Robert Kołodziej
Uniwersytet Wrocławski

The Sejm on 22 December 1693

Summary

The question of further financing the war or of making peace with the sultan prompted the king to call a parliament session in late 1693 in Warsaw. During the pre-session campaign the court managed to gain the support of many regional parliaments of the Crown (*sejmiki koronne*). However, in Lithuania the majority of the sessions of regional parliaments were conducted under the influence of the opposition directed by the representatives of the Sapieha family. Moreover, in the Grand Duchy a conflict broke out between Kazimierz Sapieha, the Wilno voivode and the great Lithuanian hetman, and the supporter of the court — Konstanty Brzostowski, a Wilno bishop. Because the vast majority of the Lithuanians supported Sapieha, whom the bishop intended to bring to trial before the parliamentary court, this situation spelt trouble for the future parliament. The latter's inauguration was supposed to take place on 22 December but the king, who was staying in Żółkiew, fell seriously ill. Following the advice of a number of senators who were present at the court, he decided to issue a universal proclamation on the strength of which the parliament session would be postponed without the necessity of calling further sessions of regional parliaments. The universal proclamation was supposed to be issued on the first day of the session by primate Michał Radziejowski. The latter, however, angered by the king, failed to reach Warsaw under the pretext of an illness. The remaining senators made a declaration about the universal proclamation before the legates who were assembled in a church but the members of the parliament from Lithuania disallowed the delivery of the proclamation. They also prevented the inauguration of the session in the parliamentary room. The Lithuanians drew up a universal proclamation and an instruction during a separate session and chose the legates who were supposed to go to the sick king. They were obligated to protest against negotiations about the separatist peace and to side with hetman Sapieha in the latter's contention with bishop Brzostowski. In early January many legates and senators were still present in Warsaw, hoping that the parliamentary session would start after all. The negotiations associated with this issue with the leader of the Lithuanian opposition, Benedykt Sapieha, a Lithuanian undertreasurer, were conducted by Stanisław Szczuka, who was the king's trusted man. However, the expedition of the legates and the steadfast attitude of Benedykt Sapieha meant that the parliamentary session could not be saved. Although the king received the legates with utmost reserve, the Lithuanians did not hesitate to send further legates to him, this time from among the ones who participated in the February 1694 sessions of regional Candlemas parliaments. After the session of the parliament, the relational regional parliaments were not called. Instead, the king decided to notify the citizens of the Republic about the events in Warsaw by means of special universal proclamations issued to all districts. The parliamentary session of 22 December 1693 became the symbol of the internal decay of the country and of the decline of the ruler whose health continued to deteriorate.

Robert Kołodziej

Der Sejm vom 22. Dezember 1693

Zusammenfassung

Der König stand vor der Frage, den Krieg weiter zu finanzieren oder den Frieden mit dem Sultan zu schließen, und deshalb berief er Ende 1693 einen Sejm in Warschau ein. Während der Pre-Sejm--Kampagne ist es dem Hof gelungen, von vielen Kronsejmiks gefördert zu werden. Aber schon in Litauen tagten die meisten Sejmiks nach Anweisungen der von der Familie Sapieha geleiteten Opposition. Außerdem kam es zum Konflikt zwischen dem Kasimir Sapieha, Woiwode von Vilnius und Großhetmann von Litauen, und dem Konstanty Brzostowski, Bischof von Vilnius. Da die meisten Litauer bevorzugten Sapieha, den der Bischof vors Sejmgericht zu ziehen beabsichtigte, war das kein gutes Omen für den künftigen Sejm. Seine Sitzung sollte zwar am 22. Dezember anfangen, doch der König, der damals in Żółkwia verweilte, wurde schwerkrank. Auf Zureden einiger auf dem Hof gegenwärtigen Senatoren hin, beschloss er ein königliches Dekret zu erlassen. Kraft des Dekrets sollte die Sejmsitzung vertagt werden, ohne dass neue Sejmiks müssen einberufen werden. Das Dekret sollte am ersten Tag der Sitzung vom Primas Michał Radziejowski verlesen werden, der aber der dem König übel nahm, ist unter dem Vorwand krank zu sein, in Warschau nicht angekommen. Andere Senatoren haben den in der Kirche versammelten Abgeordneten über das Dekret Bescheid gegeben, doch die Abgeordneten aus Litauen erlaubten nicht, es vorzulesen. Sie haben auch nicht zugelassen, mit der Debatte im Abgeordnetenhaus zu beginnen. In einer anderen Sitzung haben die Litauer das Dekret und die Anweisung niedergeschrieben und die Boten gewählt, die zum kranken König fahren sollten. Diese wurden verpflichtet, gegen separatistischen Frieden zu protestieren und sich für Hetmann Sapieha in dessen Streit mit Bischof Brzostowski einzusetzen. Anfang Januar verweilten in Warschau noch sehr viele Abgeordnete und Senatoren, die darauf zählten, dass die Sejmsitzung doch zustande kommt. Gespräche darüber mit dem Führer der litauischen Opposition, Benedykt Sapieha, Schatzmeister von Litauen, führte der Vertraute Königs, Stanisław Szczuka, doch die Botschaft und unnachgiebige Haltung des Benedykt Sapieha bedeuteten, dass der Sejm nicht zu retten ist. Obwohl die Boten vom König ziemlich kühl empfangen worden sind, zögerten die Litauer nicht, andere Gesandten an ihn zu schicken, die diesmal den im Februar 1694 tagenden Deputationsejmiks abstammten. Nach dem Sejm wurden zum ersten Mal keine Relationssejmiks einberufen, doch der König entschied sich, den Bürgern der Republik Polen über die Ereignisse in Warschau mittels der auf alle Gebiete geschickten Sonderdekrete Bescheid zu geben. Der Sejm vom 22. Dezember 1693 wurde zum Symbol des inneren Zerfalls des Landes und des Autoritätsverfalls des immer kränkeren Königs.

Witold Filipczak
Uniwersytet Łódzki

Samorząd szlachecki województwa kijowskiego w połowie lat 80. XVIII wieku (1783—1785)

Dzieje samorządu sejmikowego województwa kijowskiego są jeszcze słabo zbadane. Okresem 1569—1648 zajmował się, opracowując monografię sejmików Wołynia i Ukrainy, Karol Mazur[1]. Dysertację doktorską dotyczącą losów rodu Potockich, bardzo wpływowego na Kijowszczyźnie, opublikowała (w języku ukraińskim) Tetiana Dmitriwna Czubina[2]. Informacje na temat przebiegu sejmików w Żytomierzu w drugiej połowie XVIII wieku można znaleźć w książkach i artykułach dotyczących historii całego kraju (autorstwa: Bronisława Zaleskiego, Jerzego Michalskiego, Zofii Zielińskiej, Marii Czeppe, Wojciecha Szczygielskiego, Witolda Filipczaka, Tomasza Szwacińskiego i Adama Danilczyka)[3]. W ostatniej dekadzie ukazało się też kilka artykułów poświęconych życiu politycznemu województwa kijowskiego w czasach stanisławowskich. Tadeusz Srogosz omówił rolę Józefa Stempkowskiego, kasztelana kijowskiego, w budowie tamtejszego stronnictwa regalistycznego[4] (w końcu lat 60.

[1] K. Mazur: *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569—1648*. Warszawa 2006.

[2] T.D. Czubina: *Rid Potockich w Ukraini (Tulczinska linia): suspilno-politiczni ta kulturołogiczni aspiekti*. Czerkasy 2008.

[3] B. Zaleski: *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*. Poznań 1872, s. 54—57; J. Michalski: *Sejmiki poselskie 1788 roku*. „Przegląd Historyczny" 1960, t. 51, z. 3, s. 337—338; Z. Zielińska: *„O sukcesyi tronu w Polszcze" 1787—1790*. Warszawa 1991, s. 212—213; M. Czeppe: *Kamaryla Pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750—1763*. Warszawa 1998, s. 136—138; W. Szczygielski: *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*. Łódź 1994, s. 260—266; W. Filipczak: *Sejm 1778 roku*. Warszawa 2000, s. 89—91; Idem: *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej w latach 1780—1786*. Łódź 2012, s. 166—168; T. Szwaciński: *Sejmiki poselskie przed konwokacją 1764 r.* „Kwartalnik Historyczny" 2006, R. 113, 1, s. 31—32; A. Danilczyk: *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*. Warszawa 2010, s. 102—105.

[4] T. Srogosz: *Początki budowy stronnictwa królewskiego na Ukrainie przez Józefa Gabriela Stempkowskiego (koniec lat sześćdziesiątych — początek siedemdziesiątych XVIII w.)*. „Przegląd Nauk Historycznych" 2006, R. 5, nr 1 (9), s. 171—183.

i początkach 70. XVIII wieku), a następnie przedstawił przebieg burzliwego sejmiku przedsejmowego z 1786 w Żytomierzu[5]. W. Filipczak zaprezentował funkcjonowanie stronnictwa prokrólewskiego w województwie kijowskim w latach 1780—1782[6]. Sporo informacji dotyczących życia politycznego tego obszaru można znaleźć w biogramach zamieszczonych w *Polskim słowniku biograficznym*. Szczególnie cenny pod tym względem jest artykuł hasłowy poświęcony J. Stempkowskiemu autorstwa Agnieszki Kamińskiej[7].

U schyłku lat 70. oraz na początku lat 80. XVIII wieku w województwie kijowskim zdecydowanie dominowało stronnictwo regalistyczne, kierowane od 1769 roku przez kasztelana Józefa Stempkowskiego[8]. Wpływy opozycji (reprezentowanej na tym terenie przede wszystkim przez hetmana wielkiego koronnego Franciszka Ksawerego Branickiego) nie były w tym czasie jeszcze widoczne, o czym świadczy przebieg sejmików: poselskiego z 17 sierpnia 1778 oraz deputackiego i poselskiego z 1780 roku (odpowiednio: 15 lipca i 21 sierpnia)[9]. Nie oznacza to, że wszyscy wybrani w 1780 roku posłowie kijowscy byli regalistami. W Żytomierzu mandat uzyskał wówczas podkomorzy lwowski Michał Zielonka, związany z obozem hetmańskim. Na sejmie z 1782 roku w głosowaniach dotyczących sprawy ubezwłasnowolnienia przez kapitułę krakowską biskupa Kajetana Sołtyka popierał on stanowisko malkontentów[10]. Również chorąży żytomierski Kajetan Giżycki utrzymywał kontakty z Ignacym Potockim, czołową postacią opozycji magnackiej, co nie wykluczało jego związków ze stronnictwem dworskim. Istotne było to, iż obie kandydatury popierał J. Stempkowski i zaakceptował je król[11]. Sejmik poselski z 19 sierpnia 1782 roku dowodził wzrostu aktywności opozycji w Żytomierzu. Wciąż dominowali jednak regaliści, a obrady udało się zakończyć w ciągu niecałej godziny. Na sejmie dwaj reprezentanci (na sześciu) Kijowszczyzny, M. Zielonka i podstoli czernihowski Józef Chorzewski (Charzewski), w „aferze krakowskiej" wotowali przeciwko stanowisku króla[12]. W sierpniu

[5] T. Srogosz: *Walka stronnictw politycznych na sejmiku województwa kijowskiego w Żytomierzu w 1786 roku*. W: *Istoricznyj archiw. Naukowy studii*. Wypusk 13. Mikołajew 2014, s. 95—102.

[6] W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne w województwie kijowskim 1780—1782*. „Przegląd Nauk Historycznych" 2009, R. 8, nr 1, s. 79—103.

[7] A. Kamińska: *Stempkowski (Stępkowski) Józef Gabriel*. W: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB). T. 43. Warszawa—Kraków 2004, s. 385—392.

[8] T. Srogosz: *Początki budowy…*, s. 179—180.

[9] W. Filipczak: *Sejm 1778 roku…*, s. 90—91; Idem: *Stronnictwo regalistyczne…*, s. 84—87.

[10] W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne…*, s. 85—86, 97; A. Stroynowski: *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej*. Łódź 2005, s. 162—163. Zob. też: K. Rudnicki: *Biskup Kajetan Sołtyk 1715—1788*. Kraków—Warszawa 1906, s. 207—242; W. Filipczak: *Życie sejmikowe…*, s. 76—91.

[11] W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne…*, s. 86.

[12] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Zbiór Popielów (dalej: ZP), sygn. 108, k. 30v., 34v., 47v., 51v., 82v., 86v., Tabele głosowań nad projektem posła lubelskiego Sta-

1786 roku M. Zielonka był na sejmiku żytomierskim kandydatem promowanym przez stronników hetmana F.K. Branickiego[13]. Rzecz ciekawa, w 1782 roku tylko jeden z wybranych posłów znajdował się na pierwotnej liście kandydatów promowanych przez dwór i był nim właśnie wspomniany J. Chorzewski[14]. Zwolennicy hetmana F.K. Branickiego byli dość aktywni w czasie sejmiku przedsejmowego z 19 sierpnia 1782 roku, na którym próbowali, zresztą bezskutecznie, doprowadzić do dyskusji dotyczącej konfliktu wokół biskupa K. Sołtyka, czemu monarcha był zdecydowanie przeciwny[15].

Dla sytuacji w województwie kijowskim przełomowe znaczenie miał rok 1783. Zadecydowały o tym dwa czynniki. Pierwszym było wkroczenie w czerwcu 1783 na terytorium Rzeczypospolitej wojsk rosyjskich, co wiązało się z działaniami Petersburga w sprawie aneksji Krymu[16]. Na Ukrainie znalazły się dwa spośród trzech korpusów wojska moskiewskiego uczestniczących w operacji. W województwie kijowskim stacjonowały oddziały pod komendą gen. Nikołaja Sołtykowa (ówczesnego wiceprzewodniczącego Kolegium Wojny), których sztab znajdował się w Niemirowie[17]. W lipcu 1783 roku dowódcy rosyjscy zażądali, by województwa kijowskie i bracławskie wydelegowały komisarzy mających zająć się dostawami prowiantu i furażu[18]. Feldmarszałek rosyjski Siemion Szyrkow (gubernator kijowski) w roli komisarza prowiantowego województwa kijowskiego widział cześnika Mikołaja Proskurę, który podobną funkcję pełnił już we wcześniejszym okresie[19]. Mimo trudności czynionych przez J. Stempkowskiego (sejmik gospodarski w Żytomierzu z lipca 1783 roku upoważnił go do mianowania komisarza) cześnik kijowski

---

nisława K. Potockiego; A. Stroynowski: *Opozycja sejmowa*…, s. 98, 163—164. Posłami kijowskimi w 1782 roku byli też: stolnik owrucki Józef Świejkowski, starosta romanowski Józef Lubomirski, chorążyc kijowski Potocki i rotmistrz Józef Goławiński. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.), rkps 688, s. 463, 465, J. Stempkowski do króla z 21 VIII 1782 (i lista posłów z województwa kijowskiego); W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 96—97.

[13] T. Srogosz: *Walka stronnictw*…, s. 100.

[14] AGAD, ZP 126, k. 114, Series kandydatów do poselstwa na sejm 1782; W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 96.

[15] BCzart., 688, s. 461, J. Stempkowski do króla z 21 VIII 1782; A. Kamińska: *Stempkowski (Stępkowski) Józef Gabriel*…, s. 388; W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 96.

[16] J. Michalski: *Sprawa przymierza polsko-rosyjskiego w dobie aneksji Krymu*. W: Idem: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*. T. 1. Warszawa 2007, s. 437—438, 441; T. Srogosz: *Rzeczpospolita wobec aneksji Krymu przez Rosję w 1783 roku*. W: *Władza i polityka w czasach nowożytnych*. Red. Z. Anusik. Łódź 2011, s. 84—85; W. Filipczpak: *Życie sejmikowe*…, s. 109—110.

[17] Drugi korpus, dowodzony przez gen. Nikołaja Repnina, rozłożył się w województwie bracławskim (sztab w Humaniu). T. Srogosz: *Rzeczpospolita wobec*…, s. 84; W. Filipczak: *Życie sejmikowe*…, s. 109.

[18] BCzart., 688, s. 533, J. Stempkowski do króla z 18 VII 1783; W. Filipczak: *Życie sejmikowe*…, s. 109; T. Srogosz: *Rzeczpospolita wobec*…, s. 87.

[19] BCzart., 688, s. 527, J. Stempkowski do króla z 14 VII 1783. Na temat roli S. Szyrkowa zob. T. Srogosz: *Rzeczpospolita wobec*…, s. 86—87.

w końcu września rozpoczął czynności komisarskie[20]. Jesienią kasztelan J. Stempkowski, dowodzący dywizją ukraińską i podolską armii koronnej, skarżył się na działania gen. N. Sołtykowa[21]. Wydarzenia te nie mogły pozostać bez wpływu na nastroje i postawę szlachty kijowskiej.

Drugim czynnikiem bardzo istotnym dla sytuacji politycznej na Ukrainie były zmiany dotyczące sposobu kierowania stronnictwem regalistycznym. Na obszarze tym monarcha dotychczas opierał się na współpracy z lokalnymi liderami działającymi na poziomie województw. Byli to: w kijowskim — J. Stempkowski, na Wołyniu — początkowo Kajetan Olizar, później wojewoda Hieronim Sanguszko, w egzulanckim czernihowskim (sejmik we Włodzimierzu) — starosta włodzimierski Mikołaj Ledóchowski, w bracławkim — kasztelan bracławski Marcin Grocholski i miecznik koronny Franciszek Grocholski, na Podolu — podkomorzy podolski (wcześniej latyczowski) Kazimierz Józef Lipiński[22]. Stanisław August postanowił skonsolidować swoje stronnictwo tam, gdzie musiał się liczyć z bardzo silną pozycją magnackiej opozycji. Wpływ na to miały zapewne doświadczenia trudnego dla króla sejmu z 1782 roku[23]. W nowym układzie zwolennicy monarchy mieli współdziałać w akcji sejmikowej w województwach: kijowskim, bracławskim, podolskim, wołyńskim, czernihowskim i ziemi chełmskiej. Pierwszy raz taką sytuację możemy zaobserwować, dzięki korespondencji królewskiej, w czasie przygotowań do sejmików deputackich z lipca 1783 roku. Kluczową postacią stał się marszałek nadworny litewski (od sierpnia 1783 roku marszałek wielki koronny) Michał Mniszech[24]. Drugim filarem obozu ukrainnych regalistów miał być wojewoda ruski Stanisław Szczęsny Potocki, który w „aferze sołtykowskiej" opowiedział się po stronie monarchy[25]. Na trzeciego lidera ugrupowania Stanisław August przewidywał J. Stempkowskiego. Planty sejmikowe ustalano w czerwcu 1783 roku na spotkaniu w Wiśniowcu, w którym uczestniczyli: gospodarz — M. Mniszech, S.S. Potocki, J. Stempkowski i wojewoda czernihowski Ludwik Wilga[26] (był on związany

[20] Ibidem, s. 87—88. Zob. też: BCzart., 688, s. 527, J. Stempkowski do króla z 14 VII 1783.

[21] BCzart., 688, s. 633—634, J. Stempkowski do króla z 6 XI 1783; T. Srogosz: *Rzeczpospolita wobec…*, s. 90—91; W. Filipczak: *Życie sejmikowe…*, s. 110. Zob. też: J. Michalski: *Sprawa przymierza…*, s. 437—438, przypis 66.

[22] W. Filipczak: *Sejm 1778 roku…*, s. 82—91; Idem: *Życie sejmikowe…*, s. 33—34; Idem: *Rozdwojone wołyńskie sejmiki poselskie w 1786 roku*. „Res Historica" 2013, nr 36, s. 164—167.

[23] J. Michalski: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*. W: *Historia sejmu polskiego*. Red. J. Michalski. Warszawa 1984, s. 379—380; A. Stroynowski: *Opozycja sejmowa…*, s. 156—164; W. Filipczak: *Stanisław August i Elżbieta Sapieżyna. Spór wokół losów sejmu 1782 roku*. W: *Władza i polityka w czasach nowożytnych*. Red. Z. Anusik. Łódź 2011, s. 62—70.

[24] A. Rosner: *Mniszech Michał Jerzy*. W: PSB. T. 21. Wrocław 1976, s. 481.

[25] E. Rostworowski: *Potocki Stanisaw Szczęsny*. W: PSB. T. 28. Wrocław 1985, s. 186—187.

[26] BCzart., 673, s. 613, 619, Król do M. Mniszcha z 16 VI 1783 i M. Mniszech do króla z 15 VI 1783; BCzart., 683, s. 397—398, S.S. Potocki do króla, [b.d.] (kopia); BCzart., 688, s. 485—486, Król

z S.S. Potockim[27]). J. Stempkowski wrócił z Wiśniowca 19 czerwca 1783 roku. Narady przeniosły się następnie do Łabunia, gdzie kasztelan kijowski gościł grupę aktywistów sejmikowych[28].

Podobny układ personalny funkcjonował rok później, w czasie przygotowań do lipcowych sejmików deputackich i sierpniowych poselskich. Dworskie „planty" z 1784 roku wymieniają wojewodę ruskiego wśród „opiekunów" sejmików województw: kijowskiego (obok J. Stempkowskiego), wołyńskiego (wymienieni są także M. Mniszech i starościna krzemieniecka Aniela z Ledóchowskich Sanguszkowa), podolskiego (razem z koniuszym koronnym Janem Kickim), bracławskiego (wspólnie z kasztelanem bracławskim M. Grocholskim i królewskim bratankiem Stanisławem Poniatowskim, starostą winnickim) oraz w ziemi chełmskiej[29]. Nowy system kierowania ukrainnymi regalistami załamał się ze względu na przejście S.S. Potockiego do opozycji na sejmie grodzieńskim z 1784 roku[30].

Wracając do akcji sejmikowej z lata 1783 roku, w liście z 20 czerwca J. Stempkowski jako kandydatów do funkcji deputackiej podał pisarza ziemskiego Teodora Paszkowskiego lub cześnika nowogrodzkiego Jana P. Borejkę[31]. Za kandydaturą J.P. Borejki wypowiadał się S.S. Potocki[32]. Stanisław August niepokoił się o wyniki sejmiku deputackiego; przypomniał kasztelanowi kijowskiemu, że dwaj ostatni sędziowie trybunalscy nie cieszyli się dobrą opinią. Chodziło zwłaszcza o wybranego w 1782 roku Mikołaja Kalińskiego, który był zależny od F.K. Branickiego[33]. Król jednocześnie informował J. Stempkowskiego, że uzyskał od kasztelanowej krakowskiej Zofii Lubomirskiej uwolnienie J.P. Borejki od ciążącej na nim kondemanty, co otwierało mu drogę do starań o funkcję deputacką[34]. W początkach lipca, po wizycie w Białej Cerkwi, kasztelan kijowski informował monarchę, że hetman Branicki przyrzekał mu nie mieszać się do nadchodzących sejmików[35].

---

do J. Stempkowskiego z 16 VI 1783; BCzart., 689, s. 77, Król do Janusza Sanguszki z 16 VI 1783; W. Filipczak: *Życie sejmikowe*…, s. 106.

[27] BCzart., 683, s. 405, S.S. Potocki do Antoniego Czetwertyńskiego „Czarnego", [b.d.] (kopia); W. Filipczak: *Życie sejmikowe*…, s. 107. Zob. też: K. Pułaski: *Korespondencja Michała Jerzego Mniszcha, marszałka w. kor. z lat 1783—1790*. W: Idem: *Szkice i poszukiwania historyczne*. Seria 2. Petersburg 1898, s. 103.

[28] BCzart., 688, s. 493—494, J. Stempkowski do króla z 20 VI 1783; W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 99.

[29] AGAD, ZP 128, k. 23v.—24v., 31v., Kandydaci do poselstwa w roku 1784; W. Filipczak: *Życie sejmikowe*…, s. 123—124; Idem: *Rozdwojone wołyńskie*…, s. 167.

[30] E. Rostworowski: *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*. Warszawa 1957, s. 121; A. Stroynowski: *Opozycja sejmowa*…, s. 172—173.

[31] BCzart., 688, s. 493, J. Stempkowski do króla z 20 VI 1783.

[32] BCzart., 683, s. 397—398, S.S. Potocki do króla, [b.d.] (kopia).

[33] BCzart., 688, s. 503, Król do J. Stempkowskiego z 28 VI 1783; W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 93—93.

[34] BCzart., 688, s. 502, Król do J. Stempkowskiego z 28 VI 1783.

[35] Ibidem, s. 512—513, J. Stempkowski do króla z 6 VII 1783.

Dzień przed obradami deputackimi (14 lipca 1783) J. Stempkowski, odpowiadając na królewską krytykę kijowskich deputatów, zapewniał, że J.P. Borejko będzie zależny tylko od monarchy. Wyrażał również nadzieję na poprawę postępowania M. Kalińskiego[36]. Stanisław August akceptował kandydaturę J.P. Borejki na sędziego trybunalskiego[37]. Na sejmiku z 15 lipca 1783 roku, oprócz wyboru deputata kijowskiego, miała miejsce także relacja z sejmu, którą przedstawił stolnik owrucki Józef Świejkowski. Obecnych było czterech posłów z 1782 roku (nie pojawili się M. Zielonka i Józef Lubomirski)[38].

Dzień później (16 lipca 1783) miały odbyć się obrady gospodarskie[39], co było zgodne z obowiązującym prawem i stosowaną praktyką[40]. J. Stempkowski oczekiwał, że w trakcie obrad szlachta upoważni go do wyznaczenia komisarzy prowiantowych na wypadek, gdyby oddziały rosyjskie pozostały w województwie na zimę. Z dalszego przebiegu wydarzeń wynika, że kasztelan kijowski uzyskał wspomniane pełnomocnictwa[41]. W lipcu 1783 roku sejmik w Żytomierzu podjął też uchwałę przyznającą 1000 zł ks. Michałowi Pałuckiemu, oficjałowi katedralnemu kijowskiemu. Miała ona na celu „ulepszenie" archiwów i zabezpieczenie akt publicznych[42].

Na kolejny dzień (17 lipca 1783) kasztelan kijowski zwołał sejmik elekcyjny[43]. Jego zadaniem był wybór czterech kandydatów do urzędu podkomorzego kijowskiego, który zawakował po śmierci Józefa Jakubowskiego[44]. Właśnie ten sejmik wzbudził największe emocje. Na jego obrady przybyło rzekomo ponad 3000 szlachty i przygotowywano się na rozlew krwi[45]. Ponieważ sprawa ta została już omówiona w innej publikacji[46], w tym miejscu ograniczę się do przypomnienia

[36] Ibidem, s. 526—527, J. Stempkowski do króla z 14 VII 1783.

[37] Ibidem, s. 540, Król do J. Stempkowskiego z 19 VII 1783.

[38] Ibidem, s. 531, 547, J. Stempkowski do króla z 17 i 20 VII 1783; W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 97. Jak pisał kasztelan kijowski, J. Chorzewski, drugi z opozycyjnych posłów, musiał milczeć na sejmiku, choć bezskutecznie zachęcał do zabrania głosu Konstantego Janikowskiego (w 1782 roku posła łęczyckiego), znanego klienta F.K. Branickiego. Zob. też: W. Szczygielski: *Janikowski Konstanty*. W: PSB. T. 10. Kraków 1962—1964, s. 517—518; W. Filipczak: *Życie sejmikowe*…, s. 464—466.

[39] BCzart., 688, s. 527, J. Stempkowski do króla z 14 VII 1783.

[40] J. Siemieński: *Organizacya sejmiku ziemi dobrzyńskiej*. Kraków 1906, s. 32—33; A. Lityński: *Sejmiki województwa płockiego przed i w czasie Sejmu Czteroletniego. Z badań nad organizacją i funkcjonowaniem*. W: *W dwusetną rocznicę wolnego Sejmu. Ludzie — państwo — prawo czasów Sejmu Czteroletniego*. Red. A. Lityński. Katowice 1988, s. 80—81.

[41] BCzart., 688, s. 580, Król do J. Stempkowskiego z 11 IX 1783; T. Srogosz: *Rzeczpospolita wobec*…, s. 88.

[42] AGAD, ZP 130, s. 157, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.

[43] BCzart., 688, s. 527, J. Stempkowski do króla z 14 VII 1783.

[44] Ibidem, s. 482, J. Stempkowski do króla z 9 VI 1783; W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 99.

[45] BCzart., 688, s. 531, J. Stempkowski do króla z 17 VII 1783.

[46] W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 99—101.

najważniejszych informacji. O podkomorstwo zabiegały trzy osoby. Akceptację króla zyskał, usilnie wspierany przez J. Stempkowskiego, ekspisarz ziemski Józef Bierzyński[47]. Kolejnym pretendentem do urzędu był Kajetan Giżycki, który liczył na dobre układy w Warszawie, gdyż jego najstarszy syn służył w gabinecie królewskim[48]. Miał on również poparcie S.S. Potockiego, który rekomendował go królowi[49]. Do wakansu aspirował też chorąży kijowski Michał Trzeciak, wspierany przez wojewodę łęczyckiego Szymona Dzierzbickiego (protegowanego rosyjskiego ambasadora Ottona M. von Stackelberga)[50]. Przed sejmikiem jako konkurent wymieniany był także sędzia ziemski kijowski Michał Trypolski[51]. Zgodnie z życzeniem króla, J. Stempkowski doprowadził do porozumienia z K. Giżyckim, który uzyskał Order św. Stanisława i obietnicę awansu na podkomorstwo w przyszłości[52].

Na sejmiku elekcyjnym w Żytomierzu obradującym 17 lipca 1783 wybrano, podobno w ciągu 15 minut, czterech kandydatów do podkomorstwa. Byli nimi: J. Bierzyński, K. Giżycki, stolnik kijowski Felicjan Głębocki i M. Trzeciak[53]. Ten ostatni został wybrany po złożeniu obietnicy, że nie będzie prowadził zabiegów o urząd. Szlachta kijowska, nie ufając jego zapewnieniom, wysłała do króla list w tej sprawie[54]. F. Głębocki znalazł się w gronie kandydatów tylko ze względu na konieczność wypełnienia wymogów prawa[55].

Lipcowe sejmiki w Żytomierzu zakończyły się sukcesem regalistów, jednak relacje w nowym kierownictwie obozu dworskiego na Ukrainie nie układały się dobrze. Szybko ujawniła się niechęć S.S. Potockiego do J. Stempkowskiego. Już 16 lipca 1783 roku w liście do króla wojewoda ruski oskarżał kasztelana kijow-

[47] BCzart., 688, s. 496—497, 528, 533—534, 541, J. Stempkowski do króla z 20 VI 1783, 14 i 18 VII 1783 oraz król do J. Stempkowskiego z 19 VII 1783; W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 100.

[48] BCzart., 663, s. 95—97, 99, K. Giżycki do króla z czerwca 1783 i król do K. Giżyckiego z 3 VII 1783; BCzart., 688, s. 527, J. Stempkowski do króla z 14 VII 1783; W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 99.

[49] BCzart., 683, s. 409, S.S. Potocki do króla z 25 VI 1783.

[50] BCzart., 688, s. 482, J. Stempkowski do króla z 9 VI 1783; W. Filipczak: *Życie sejmikowe*…, s. 452. Dzierzbicki był pensjonariuszem ambasady rosyjskiej: D. Dukwicz: *Sekretne wydatki rosyjskiej ambasady w Warszawie w latach 1772—1790*. W: *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych. Studia ofiarowane Pani Profesor Marii Boguckiej*. Red. A. Karpiński, E. Opaliński, T. Wiślicz. Warszawa 2010, s. 455.

[51] BCzart., 688, s. 496, J. Stempkowski do króla z 20 VI 1783.

[52] BCzart., 663, s. 101, K. Giżycki do króla z 16 VIII 1783; BCzart., 688, s. 531—532, J. Stempkowski do króla z 17 VII 1783.

[53] BCzart., 688, s. 531, J. Stempkowski do króla z 17 VII 1783; W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 100—101.

[54] BCzart., 688, s. 535—536, Szlachta kijowska do króla z 17 VII 1783; W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 101.

[55] BCzart., 688, s. 532, J. Stempkowski do króla z 17 VII 1783; W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 101.

skiego o współpracę z hetmanem F.K. Branickim. S.S. Potocki powoływał się na rozmowę z M. Mniszchem w Wiśniowcu, gdy J. Stempkowski zaproponował na deputata T. Paszkowskiego, związanego z hetmanem wielkim koronnym. Zdaniem wojewody ruskiego, F.K. Branicki miał ująć kasztelana kijowskiego obietnicami protekcji ze strony Grigorija Potiomkina[56]. Monarcha nie dowierzał jednak tym oskarżeniom. Stanisław August przytaczał wojewodzie ruskiemu wyjaśnienia J. Stempkowskiego dotyczące sprawy 20 000 rubli (a właściwie 22 000), na które miał liczyć od G. Potiomkina. Cztery lata wcześniej na sejmiku kijowskim, na wniosek podkomorzego Łukasza Rybińskiego, zaległe pieniądze za prowiant i furaż od wojsk rosyjskich przekazano kasztelanowi kijowskiemu jako rekompensatę jego prac sejmikowych. Jednak przeciwko laudum w tej sprawie manifest ogłosili właśnie stronnicy F.K. Branickiego[57].

Rywalizacja o wakanse była ważną częścią lokalnego życia publicznego. Dotyczyło to zwłaszcza elekcyjnych urzędów sądowych. Od sejmu rozbiorowego zasada wyboru kandydatów na urzędy dotyczyła także starostwa grodowego[58]. W październiku 1783 roku wieści, że starosta owrucki Jan Stecki jest chory, spowodowały prośbę J. Stempkowskiego do króla o nadanie urzędu synowi. Jednocześnie kasztelan kijowski pisał, że nie wydał uniwersału zwołującego sejmik, nie znając odpowiedzi monarchy[59]. Reakcja Stanisława Augusta nie była pomyślna dla czołowego kijowskiego regalisty. Król poinformował J. Stempkowskiego, że prośbę o gród owrucki zgłosił już stolnik koronny K. Olizar. Musiał on bowiem zrezygnować z aspiracji do starostwa krzemienieckiego, które miał obiecane. Monarcha stwierdzał również, że po awansie na województwo kijowskie (król wcześniej deklarował, że J. Stempkowski otrzyma ten wakans[60]) kasztelan będzie miał już jeden gród. W tej sytuacji pozostawienie w jego „ręku" drugiego może być źle widziane. Stanisław August zaznaczał jednak, że nie podjął wciąż ostatecznej decyzji. Stwierdzał, że ma na nią czas, gdyż J. Stecki jeszcze żyje[61].

Brak niestety wiadomości o przebiegu sejmiku deputackiego, który zebrał się 15 lipca 1784 roku. Dzień później odbył się w Żytomierzu sejmik gospodarski. Wia-

[56] BCzart., 683, s. 429—432, 447, S.S. Potocki do króla z 16 VII 1783 i 6 VIII 1783.

[57] Ibidem, s. 439—440, Król do S.S. Potockiego z 28 VII 1783; W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 103. Por. BCzart., 688, s. 544, J. Stempkowski do króla z 20 VII 1783.

[58] W. Filipczak: *Życie sejmikowe*…, s. 532—533, 609—610. Szerzej na ten temat: Idem: *Elekcje ziemskich urzędników sądowych w czasach Rady Nieustającej* (złożone do druku).

[59] BCzart., 688, s. 612, J. Stempkowski do króla z 4 X 1783.

[60] Sprawa awansu J. Stempkowskiego przeciągała się, gdyż dotychczasowy wojewoda kijowski Stanisław Lubomirski nie był zainteresowany ewentualnym awansem. Wiosną 1783 roku pisał do króla, że jest zadowolony z województwa kijowskiego. Była to reakcja na plotkę, iż Stanisław August chciał go przenieść na wakujący urząd wojewody brzesko-kujawskiego. Zob. BCzart., 728, s. 901, S. Lubomirski do króla z kwietnia 1783. Rada Nieustająca wybrała trzech kandydatów na ten urząd na sesji 29 kwietnia 1783 roku: W. Filipczak: *Życie sejmikowe*…, s. 534.

[61] BCzart., 688, s. 629—630, Król do J. Stempkowskiego z 16 X 1783.

domo, że zajmowano się na nim m.in. sprawą zaległości finansowych województwa kijowskiego wobec wiceregenta grodzkiego kijowskiego Stanisława Kirkora[62].

Poważne konsekwencje dla życia publicznego szlachty kijowskiej miał wakans na urzędzie sędziego ziemskiego kijowskiego po śmierci M. Trypolskiego. J. Stempkowski, ponownie zastępujący wojewodę kijowskiego, zwołał sejmik elekcyjny uniwersałem wydanym w Warszawie 24 czerwca 1784 roku (oblata nastąpiła 14 lipca w aktach grodzkich kijowskich). Obrady wyznaczone zostały na 20 sierpnia 1784 w Żytomierzu[63], a więc cztery dni po terminie obrad poselskich, na których miano wyłonić przedstawicieli województwa na sejm grodzieński. Zabiegi o wakans przebiegały więc w czasie kampanii przedsejmowej.

Za działania stronnictwa dworskiego na Kijowszczyźnie odpowiedzialni byli wojewoda ruski S.S. Potocki i kasztelan J. Stempkowski. Na sporządzonej w gabinecie królewskim liście kandydatów do funkcji poselskiej pojawiło się 19 osób. Z oznaczeń na marginesie można wnioskować, że do sześciu mandatów poselskich przewidziani byli: K. Giżycki, Prot Potocki, podkomorzy J. Bierzyński, Chojecki (podwojewodzi Hilary lub sędzia pograniczny bracławski Jan), brygadier S. Lubowiedzki oraz jeden z Rybińskich[64]. Przy ostatnim nazwisku widnieje adnotacja: szambelan albo „Francuz" — chodziło o Jana Nepomucena (brata biskupa kujawskiego Józefa), który powrócił z Francji[65]. W sierpniu 1784 roku wymieniano kandydaturę głośnego opozycjonisty z 1782 roku (był posłem nowogródzkim, w 1783 przedstawił negatywnie ocenianą przez dwór relację z obrad), chorążyca litewskiego Adama Rzewuskiego[66]. S.S. Potocki, który informował o tym króla, uważał, iż nie ma on szans na wybór, gdyż sprzeciw wobec A. Rzewuskiego zgłosiło wielu kijowian, a zwłaszcza Bierzyńscy[67]. Wojewoda ruski włączył się do kampanii przed sejmikiem żytomierskim dość późno. W połowie lipca 1784 roku pisał bowiem do monarchy, że „dla słabości zdrowia" dopiero teraz wyjeżdża w Kijowskie, gdzie się dowie o kandydatach promowanych do poselstwa[68]. Mandaty na sejm ostatecznie otrzymali: podkomorzy żytomierski J. Bierzyński, chorąży owrucki Ignacy Niemi-

[62] AGAD, ZP 130, s. 156, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.

[63] BCzart., 730, s. 427, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 20—21 VIII 1784.

[64] Na liście znajdowali się też: Kalikst Poniński, kasztelanic kijowski Stępkowski, Głębocki (stolnik Felicjan?), pisarz bracławski Kordysz, „młody" Chodkiewicz, szambelan Wąsowicz, Malczewski („szef"), sędzia ziemski owrucki Michał Pawsza, sędzia ziemski żytomierski Adam Bukar, chorąży kijowski M. Trzeciak i Szymanowski. Zob. AGAD, ZP 128, k. 23v., Kandydaci do poselstwa w roku 1784.

[65] Por. BCzart., 930, s. 569—570, J. Stempkowski do króla z 20 VII 1785. J.N. Rybiński służył w wojsku francuskim, w którym osiągnął rangę kapitana: Z. Anusik, A. Stroynowski: *Rybiński Jan Nepomucen*. W: PSB. T. 33. Wrocław—Warszawa—Kraków 1992, s. 332.

[66] BCzart., 735, s. 776, S.S. Potocki do króla z 13 VIII 1784. Relacja A. Rzewuskiego nie została przyjęta do nowogródzkich akt sądowych: W. Filipczak: *Życie sejmikowe…*, s. 102.

[67] BCzart., 735, s. 776, S.S. Potocki do króla z 13 VIII 1784.

[68] Ibidem, s. 748, S.S. Potocki do króla z 15 VII 1784.

rycz, podwojewodzi kijowski H. Chojecki, szambelan J.N. Rybiński, wicebrygadier Roch Jerlicz oraz szambelan Szymanowski[69]. „Planta" dworska została więc zrealizowana. Jedyna osoba, która wcześniej nie była zaakceptowana, to I. Niemirycz. Rok później J. Stempkowski pisał do króla, że „zrobił" posłem chorążego owruckiego (ocenianego bardzo negatywnie, kasztelan pisał o nim „półgłówek") ze względu na prośby rodziny, która za niego ręczyła[70].

Cztery dni po sejmiku poselskim powinna odbyć się elekcja kandydatów na sędziego ziemskiego. Jednak w pisanym do króla liście J. Stempkowskiego z 23 sierpnia 1784 czytamy: „Pamiętałem rozkaz Pański, by zaraz dać raport o sejmikach tak poselskich, jako też elekcyjnym sęskim, a że nadspodziewanie tak pierwszy, jako też i drugi, dni kilka ciągnęli się i wielkie połączenie mieli z sobą. Przeto po odbyciu tych sejmików, by Najjaśniejszy Pan prędzej wiedział, już nie sztafetę, ale kuriera wysyłam, regestr posłów przyłączam z najmocniejszym zapewnieniem, że ani jeden nie odpisze się od rozkazów Pańskich"[71]. Jak widać, sformułowana przez Adama Lityńskiego koncepcja sejmiku jako jednolitej instytucji prawnej nie powinna być traktowana tylko jako konstrukcja teoretyczna[72]. Dalej kasztelan kijowski pisał: „Nie miałem jeszcze tak pracowitych sejmików jak teraz". Trudności przypisywał temu, iż „wskrzesiła się znowu intryga przez Pawszę", którego wspierać miała Biała Cerkiew[73]. Warto przypomnieć, że na burzliwym przedsejmowym sejmiku żytomierskim w 1786 roku sędzia ziemski owrucki Michał Pawsza współpracował z hetmanem F.K. Branickim[74]. J. Stempkowski podkreślił, że do pomyślnego zakończenia sejmików przyczyniła się pomoc podwojewodziego H. Chojeckiego, wybranego posłem[75].

Podkreślenie zasług H. Chojeckiego nie było sprawą przypadku, gdyż wiązało się z rywalizacją o urząd sędziego ziemskiego. Był pretendentem do tego wakansu wspieranym przez kasztelana kijowskiego. Kandydatura podwojewodziego miała jednak przeciwników w gronie liderów obozu regalistycznego. Na początku lipca pełniący obowiązki szefa gabinetu królewskiego Pius Kiciński w liście do Stanisława

[69] AGAD, ZP 128, k. 43v.—44 (druk: *Uwiadomienie o stancyach Jaśnie Oświeconych, Jaśnie Wielmożnych senatorów, ministrow i posłow na Seym ordynaryiny grodzienski w roku 1784 zgromadzonych*, s. 10—11); *Dyaryusz Seymu wolnego ordynaryinego* […] *1784* […]. Wyd. M. Tukalski-Nielubowicz. Warszawa 1785, s. 4. Zob. też: Z. Anusik, A. Stroynowski: *Rybiński Jan Nepomucen…*, s. 332.

[70] BCzart., 930, s. 568, J. Stempkowski do króla z 20 VII 1785 w Berdyczowie.

[71] BCzart., 730, s. 421, J. Stempkowski do króla z 23 VIII 1784 w Żytomierzu.

[72] A. Lityński: *Z problematyki klasyfikacji sejmików ziemskich*. „Prace Prawnicze" 1969, 1, s. 89—105.

[73] BCzart., 730, s. 421—422, J. Stempkowski do króla z 23 VIII 1784 w Żytomierzu.

[74] BCzart., 930, s. 599, J. Stempkowski do króla z 28 VIII 1786 z Radomyśla; B. Zaleski: *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta…*, s. 55; A. Danilczyk: *W kręgu afery Dogrumowej…*, s. 104; T. Srogosz: *Walka stronnictw…*, s. 99.

[75] BCzart., 730, s. 422, J. Stempkowski do króla z 23 VIII 1784 w Żytomierzu.

Augusta przytaczał krytyczną opinię biskupa płockiego (a wkrótce prymasa) Michała Poniatowskiego, królewskiego brata, na temat H. Chojeckiego[76]. Czynnikiem, który mógł wpływać negatywnie na jego ocenę jako kandydata, były obciążające go wyroki sądowe, co pokazały grodzieńskie rugi sejmowe[77]. W liście z 17 sierpnia 1784 S.S. Potocki pisał, że podwojewodzi to człowiek „sposobny ale do wszystkiego". Dodawał też, iż na urzędzie sędziowskim ważniejsze są sumienność i poczciwość. Wojewoda ruski poparł więc głównego kontrkandydata — podsędka kijowskiego Antoniego Wieczfińskiego[78]. Z cytowanego listu J. Stempkowskiego wynika, że był on forsowany przez Pawszę, przy wsparciu stronnictwa hetmańskiego[79].

Zwołany na 20 sierpnia 1784 roku do Żytomierza sejmik elekcyjny zagaił kasztelan kijowski J. Stempkowski. Marszałkiem koła rycerskiego został chorąży żytomierski Kajetan Giżycki, który w 1783 roku aspirował do podkomorstwa. Pomagać mu miało sześciu asesorów (po dwóch z powiatu). Byli nimi: podsędek żytomierski Jakub Moczulski, podstoli kijowski Tadeusz Niemirycz, cześnik kijowski Stefan Wróblewski, horodniczy kijowski Dominik Pruszyński, pisarz grodzki żytomierski Mikołaj Kaliński i komornik ziemski żytomierski Szymon Jakubowski[80]. Na uwagę zasługuje wysoka ranga asesorów (czterech urzędników ziemskich), co świadczy o dużym zainteresowaniu sejmikiem. Podsędek J. Moczulski nie był w dobrych relacjach z sędzią ziemskim żytomierskim Adamem Bukarem, znanym regalistą[81]. Pisarz grodzki M. Kaliński uchodził za człowieka związanego z F.K. Branickim (co potwierdził sejmik poselski z 1786)[82]. Następnie obrady „solwowano". W kolejnym dniu, 21 sierpnia 1784, wybrani zostali (według laudum jednomyślnie) czterej kandydaci do urzędu sędziego ziemskiego kijowskiego: podsędek A. Wieczfiński, podwojewodzi H. Chojecki, sędzia grodzki żytomierski Andrzej Dubrawski oraz

[76] BCzart., 924, s. 225—227, P. Kiciński do króla z 1 VII 1784. Na temat roli P. Kicińskiego zob.: M. Rymszyna: *Gabinet Stanisława Augusta*. Warszawa 1962, s. 115—117; J. Michalski: *Kiciński Pius*. W: PSB. T. 12. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, s. 383—384; Z. Anusik: *Organizacja i funkcjonowanie polskiej służby zagranicznej w latach 1764—1792 (Próba nowego spojrzenia)*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 1996, 58, s. 55; R. Butterwick: *Faworyt — demagog? Pius Kiciński na Sejmie Czteroletnim*. W: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV—XVIII wieku*. Red. M. Markiewicz, R. Skowron. Kraków 2006, s. 485—492.

[77] AGAD, ZP 128, k. 85, Processa z 4 X [1784]. Uzyskane wyroki (dotyczące spraw finansowych) przedstawili plenipotenci reprezentujący hetmanową wielką litewską Aleksandrę Ogińską i chorążego mielnickiego Józefa Markowskiego: W. Filipczak: *Rugi i losy „rozdwojonych" sejmików przedsejmowych 1778—1786*. „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1997, t. 49, z. 1—2, s. 70.

[78] BCzart., 735, s. 779, S.S. Potocki do króla z 17 VIII 1784 w Mohylowie.

[79] BCzart., 730, s. 422, J. Stempkowski do króla z 23 VIII 1784 w Żytomierzu.

[80] Ibidem, s. 427—428, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 20—21 VIII 1784.

[81] S. Bukar: *Pamiętniki z końca XVIII i początków XIX wieku*. Warszawa [1912], s. 10; W. Filipczak: *Stronnictwo regalistyczne*…, s. 88. Zob. też: Idem: *Życie sejmikowe*…, s. 168; A. Danilczyk: *W kręgu afery Dogrumowej*…, s. 104.

[82] B. Zaleski: *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta*…, s. 55; T. Srogosz: *Walka stronnictw*…, s. 99—100.

sędzic ziemski kijowski Antoni Trypolski. Uchwała została podpisana przez marszałka i asesorów[83].

Po sejmiku J. Stempkowski usilnie wspierał kandydaturę H. Chojeckiego. Pisząc do króla, powołał się na obietnicę w tej sprawie, którą złożył podwojewodziemu[84]. Monarcha poinformował jednak kasztelana kijowskiego, że wbrew temu, co sądził, wojewoda ruski poparł A. Wieczfińskiego. W związku z tym odłożył decyzję w sprawie obsady wakansu do Grodna, gdzie będą się widzieli[85]. W początkach września 1784 roku prośbę podsędka o awans przedstawiał królowi pisarz wielki litewski Antoni Dzieduszycki, pełniący funkcję sekretarza Departamentu Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej[86]. Urząd sędziego ziemskiego kijowskiego otrzymał jednak H. Chojecki (nominacja z 27 grudnia 1784)[87].

Okres po sejmie grodzieńskim, obradującym w październiku i listopadzie 1784 roku, przyniósł wzrost napięcia na Ukrainie. Wynikało to z nadużyć popełnianych przez wojska rosyjskie. W marcu 1785 roku obywatele kijowscy skierowali do króla list w tej sprawie, w którym skarżono się na pułk dowodzony przez brygadiera Jana Sołłohuba. Stanisław August poinformował o tym S.S. Potockiego[88]. Wojewoda ruski w końcu poprzedniego roku kupił od J. Stempkowskiego szarżę generała lejtnanta. Ponadto kasztelan kijowski za 18 tys. dukatów odstąpił mu komendę nad dywizją ukraińsko-podolską[89]. W lipcu 1785 roku J. Stempkowski potwierdzał, że „ludzi to pewna, że do siedmiu tysięcy wybrano". Zaznaczał jednak, iż zgłaszające się do rosyjskich dowódców osoby poszkodowane, które traciły poddanych, nie odchodziły „bez nadgrody i satysfakcji"[90].

W liście z 5 kwietnia 1785 król informował wojewodę ruskiego o wizycie na dworze H. Chojeckiego, nowego sędziego ziemskiego kijowskiego. Król pisał, iż otrzymał on urząd, gdyż był „przez laudum podany i partykularnie do wyboru spomiędzy kandydatów zalecony"[91]. Fakt, że informacja na ten temat pojawia się w korespondencji Stanisława Augusta z wojewodą ruskim tak późno, świadczy, iż S.S. Potocki był już odsunięty od wpływu na kierowanie stronnictwem regalistycznym w województwie kijowskim. Wynikało to zapewne z jego opozycyjnej postawy na sejmie grodzieńskim[92].

[83] BCzart., 730, s. 428, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 20—21 VIII 1784.

[84] Ibidem, s. 422, J. Stempkowski do króla z 23 VIII 1784 w Żytomierzu.

[85] Ibidem, s. 431, Król do J. Stempkowskiego z 25 VIII 1784.

[86] BCzart., 921, s. 152, A. Dzieduszycki do króla z 7 IX 1784; Z. Anusik: *Organizacja i funkcjonowanie polskiej służby zagranicznej…*, s. 54—55.

[87] AGAD, ZP 130, s. 151, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785. Według tego źródła oblata nominacji nastąpiła jeszcze w styczniu 1785 roku w aktach grodzkich kijowskich.

[88] BCzart., 929, s. 331, Król do S.S. Potockiego z 5 IV 1785; W. Filipczak: *Życie sejmikowe…*, s. 149—150.

[89] A. Kamińska: *Stempkowski (Stępkowski) Józef Gabriel…*, s. 388.

[90] BCzart., 930, s. 568, J. Stempkowski do króla z 20 VII 1785 w Berdyczowie.

[91] BCzart., 929, s. 336, Król do S.S. Potockiego z 5 IV 1785.

[92] E. Rostworowski: *Potocki Stanisław Szczęsny…*, s. 183—202.

Pełną kontrolę nad działaniami stronnictwa królewskiego na tym terenie odzyskał J. Stempkowski, mianowany 22 lutego 1785 roku wojewodą kijowskim[93]. W jego rękach znalazło się przygotowanie lipcowego sejmiku deputackiego w Żytomierzu. W początkach lipca wojewoda kijowski pisał do monarchy z Trojanowa o obecności wielu obywateli, którzy przyjechali się z nim zobaczyć. Był między nimi „Rybicki przyszły kijowski, z rozkazu Waszej Królewskiej Mości, deputat"[94]. Za jego lojalność ręczył stolnik dobrzyński Jan Ośniałowski, czołowa postać stronnictwa regalistycznego w ziemi dobrzyńskiej[95]. O kandydacie na sędziego trybunalskiego J. Stempkowski pisał, że to „niedawny" obywatel województwa, którego zna słabo[96]. W liście z 11 lipca król pisał o prośbie biskupa J. Rybińskiego. Ordynariusz kujawski liczył na pomoc dla jego brata Jana Nepomucena, który wrócił z Francji (gdzie służył w wojsku[97]), przy wyborze na starostwo żytomierskie rzekomo wakujące po śmierci Kajetana Ilińskiego (tak twierdził biskup kujawski). Monarcha prosił też wojewodę kijowskiego o wsparcie projektu w sprawie nowego systemu werbunku żołnierzy, przygotowanego przez Departament Wojskowy i rozesłanego listem cyrkularnym na sejmiki. J. Stempkowski miał jednak informować, że propozycje zostały wysłane z wyprzedzeniem, aby zostawić czas na zastanowienie przed obradami kolejnego sejmu[98]. Departament proponował wprowadzenie poboru rekruta proporcjonalnie do liczby dymów w dobrach królewskich, duchownych oraz w miastach i miasteczkach prywatnych. W skali Korony powinno to dać rocznie 1000 żołnierzy, odbywających służbę trwającą 10 lat[99].

W Żytomierzu, miejscu obrad szlacheckich, J. Stempkowski planował pojawić się na cztery dni przed sejmikiem. W dniu 11 lipca 1785 roku miało się bowiem dokonać otwarcie jurysdykcji grodzkiej[100]. W Żytomierzu zgromadziło się z tej okazji

[93] A. Kamińska: *Stempkowski (Stępkowski) Józef Gabriel…*, s. 389. J. Stempkowski otrzymał największą liczbę głosów (19) z trójki kandydatów do urzędu wybranych przez konsyliarzy. Pozostałymi elektami byli kasztelan żytomierski Stanisław Pruszyński i kasztelan kamieniecki Leonard Świeykowski. Zob. AGAD, tzw. Metryka Litewska, dz. VII, sygn. 51, s. 101, Protokół Rady Nieustającej z 22 II 1785. Szerzej udziałem L. Świeykowskiego w życiu publicznym badanego przeze mnie okresu zajął się w przygotowanej ostatnio monografii D. Rolnik (*Leonarda Marcina Świeykowskiego (1721—1793) ostatniego wojewody podolskiego życie codzienne i publiczne oraz jego myśli o Rzeczypospolitej* — rozdział: *Senator Rzeczypospolitej — między Stanisławem Augustem a magnatami kresowymi*).

[94] BCzart., 930, s. 563, J. Stempkowski do króla z 2 VII 1785 w Trojanowie.

[95] W. Szczygielski: *Ośniałowski Jan*. W: PSB. T. 24. Wrocław—Kraków 1979, s. 617; W. Filipczak: *Życie sejmikowe…*, s. 580—581.

[96] BCzart., 930, s. 564, J. Stempkowski do króla z 2 VII 1785.

[97] Z. Anusik, A. Stroynowski: *Rybiński Jan Nepomucen…*, s. 332.

[98] BCzart., 930, s. 565—566, Król do J. Stempkowskiego z 11 VII 1785.

[99] E. Rostworowski: *Sprawa aukcji…*, s. 149—150; L. Ratajczyk: *Przezwyciężenie kryzysu militarnego Polski przed reformami Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 1975, s. 87—88; W. Filipczak: *Sejmiki województwa płockiego 1780—1786*. „Przegląd Nauk Historycznych" 2009, R. 8, nr 2, s. 44.

[100] BCzart., 930, s. 563, J. Stempkowski do króla z 2 VII 1785 z Trojanowa.

„kilka tysięcy obywatelów". W tym dniu do miasta przyjechał także gen. J. Sołłohub, który był obecny na obu sejmikach (deputackim i gospodarskim). Rosyjski dowódca wyjechał z Żytomierza 18 lipca, razem ze J. Stempkowskim (jak pisał wojewoda „kwaterę miał u mnie"). J. Sołłohub, mimo skarg na jego podkomendnych, „nie doświadczył nic więcej jak uszanowania i wiele grzeczności, jeden tylko chorąży owrucki Niemirzyc, gdy była sesja gospodarskiego sejmiku, po obraniu w kościele marszałka, po tym u mnie pod namiotami, w głosie zabranym proponował województwu, aby wysłać posłów do Waszej Królewskiej Mości z zapytaniem, co ma Moskwa w Polszcze do czynienia, sam się na takiego posła ofiarując"[101]. Z relacji wojewody wynika, że rosyjski dowódca słyszał ten postulat, gdyż „namioty były na dziedzińcu", zaś J. Sołłohub „w oknie stał w domu moim"[102].

Na sejmiku deputackim (15 lipca 1785) sędzią trybunalskim wybrany został podczaszy nowogrodzki Józef Rybicki, „po ułatwionych wprzód nadto wielu przeszkodach do osoby jego mianych"[103].

Na szczególną uwagę zasługuje sejmik gospodarski, który zebrał się następnego dnia (16 lipca 1785). Obrady zagaił wojewoda J. Stempkowski. Na marszałka koła rycerskiego wybrany został jednogłośnie rzekomy stolnik lwowski Tomasz Meleniewski[104]. Jednomyślnie wyłoniono również sześciu asesorów, którymi byli: rzekomy łowczy halicki Józef Berezowski, wiceregent grodzki kijowski Julian Piątkowski (obaj z powiatu kijowskiego), Stanisław Michałowski, Jan Zwoliński (powiat żytomierski), Ludwik Bejnarowicz i Jan Lewkowski (powiat owrucki)[105]. Osoby, które w okresie poprzedzającym sejmik uzyskały królewskie przywileje na urzędy województwa kijowskiego, zgłosiły je do laski marszałkowskiej. Następnie awansowanych obywateli „do miejsc w kole naszym rycerskim przyzwoitych i prerogatyw do tych urzędów przywiązanych przyjęliśmy"[106]. Tego rodzaju czynności nie obserwujemy na większości sejmików koronnych, natomiast znamy je z Litwy[107]. Tekst uchwały zdaje się sugerować, że prezentację przywileju w czasie sejmiku traktowano jako warunek korzystania z prerogatyw urzędu (w praktyce więc najczęściej z miejsca w hierarchii wojewódzkiej). Można tu dostrzec pewną analogię ze zwyczajem

[101] Ibidem, s. 567, J. Stempkowski do króla z 20 VII 1785 z Berdyczowa.

[102] Ibidem, s. 568, J. Stempkowski do króla z 20 VII 1785 z Berdyczowa.

[103] Ibidem, s. 567, J. Stempkowski do króla z 20 VII 1785 z Berdyczowa; *Ordinatio Judiciorum Ordinariorum Generalium Tribunalis Regni Petricoviensis… Die 3tia Septembris Anno 1785 promulgata*. [B.m. i d.] [1785].

[104] AGAD, ZP 130, s. 150—151, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785 (wypis z ksiąg grodzkich województwa kijowskiego). W rzeczywistości T. Meleniewski nie był stolnikiem lwowskim: *Urzędnicy województwa ruskiego XIV—XVIII wieku. Spisy*. Oprac. K. Przyboś. Wrocław 1987, s. 157—158.

[105] AGAD, ZP 130, s. 151, 159, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.

[106] Ibidem, s. 152, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.

[107] BCzart., 861, s. 451, Laudum sejmiku w Chołopieniczach (szlachty powiatu orszańskiego) z 5—9 II 1781.

składania przez senatorów Prus Królewskich przysięgi na sejmikach generalnych[108], choć w laudum województwa kijowskiego o „juramencie" nie ma mowy. Uchwała zawiera informacje nie tylko o dacie przywileju, lecz także o oblacie w lokalnych księgach sądowych. Może to być przydatne w badaniach nad urzędami ziemskimi województwa kijowskiego. Na podstawie laudum z 16 lipca 1785 roku można ustalić następujące nominacje[109]: 1) cześnika owruckiego Jana Hańskiego na chorążego żytomierskiego (29 grudnia 1784), 2) sędziego pogranicznego kijowskiego Maksymiliana Potockiego na stolnika kijowskiego (26 lutego 1785), 3) podwojewodziego kijowskiego H. Chojeckiego na sędziego ziemskiego kijowskiego (27 grudnia 1784), 4) łowczego owruckiego Feliksa Potockiego na cześnika owruckiego (10 czerwca 1785), 5) sędziego pogranicznego bracławskiego Jana Chojeckiego na wojskiego większego kijowskiego (10 czerwca 1785), 6) wojskiego mniejszego kijowskiego Szymona Grzybińskiego na pisarza ziemskiego owruckiego (27 grudnia 1784), 7) Medarda Potockiego na wojskiego mniejszego kijowskiego (27 grudnia 1784)[110].

Następnie przystąpiono do składania relacji z sejmu grodzieńskiego. Na podstawie listu J. Stempkowskiego można odnieść wrażenie, iż została ona złożona na sejmiku deputackim[111]. Z uchwały gospodarskiej wynika, iż 16 lipca przedstawili ją: podkomorzy J. Bierzyński, chorąży owrucki T. Niemirycz, sędzia H. Chojecki i wicebrygadier R. Jerlicz[112]. W laudum wymienieni zostali wszyscy posłowie z 1784 roku, którzy byli obecni na sejmiku. Prawdopodobnie nie przybyli do Żytomierza szambelanowie J.N. Rybiński i Szymanowski. Nie ma też pewności, czy każdy z czwórki wymienionych reprezentantów osobiście zabierał głos w tej sprawie. Według uchwały mandatariusze sejmiku przedstawili przyczyny, dla których nie wszystkie punkty instrukcji poselskiej doczekały się realizacji[113]. Sejmik udzielił posłom podziękowania za „dla dobra powszechnego usługę" i starania w sprawie instrukcji. Następnie sejmik zajął się dyskusją nad projektem przesłanym przez Departament Wojskowy. Podkreślono uciążliwość dotychczasowego sposobu prowadzenia werbunków[114]. Projekt nowego systemu rekrutacji przyjęto z „uszanowaniem". Ostateczną decyzję w tej sprawie odłożono jednak do sejmików przedsejmowych[115]. Trudno to uznać za niepowodzenie regalistów, skoro na taką możliwość wskazywał sam Stanisław

[108] S. Achremczyk: *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich w latach 1696—1772*. Olsztyn 1982, s. 87—88.

[109] AGAD, ZP 130, s. 151—152, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.

[110] Część nominacji nie została uwzględniona w wydawnictwie: *Urzędnicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV—XVIII wieku. Spisy*. Wyd. E. Janas, W. Kłaczewski. Kórnik 2002, s. 57, 72, 75, 87.

[111] BCzart., 930, s. 567, J. Stempkowski do króla z 20 VII 1785 z Berdyczowa.

[112] AGAD, ZP 130, s. 152, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.

[113] Ibidem, s. 152—153, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.

[114] Ibidem, s. 153, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.

[115] Ibidem, s. 154, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.

August w liście do J. Stempkowskiego[116]. Ale też trudno w tej sytuacji uznać, jak to zrobił E. Rostworowski na podstawie listu wojewody kijowskiego, że województwo projekt przyjęło. Wszak w zaleceniu dla przyszłych posłów, o którym wspomina cytowany przez historyka fragment[117], nie musiano akceptować całości proponowanych rozwiązań.

Kolejnym tematem obrad gospodarskich była realizacja konstytucji z 1775 roku, w której pozwolono województwu kijowskiemu na nałożenie specjalnego podatku na budowę „domów jurysdykcjonalnych"[118]. Z laudum wynika jednak, że nie była to pierwsza decyzja województwa w sprawach finansowych. Uchwała sejmiku nakazywała wszystkim, bez wyjątku, obywatelom wypłacić 2 grosze miedziane od komina na ręce egzaktorów podatku kominowego w terminie raty wrześniowej 1785 roku. W laudum upoważniono wojewodę kijowskiego do wystąpienia do Komisji Skarbu Koronnego, aby wydała odpowiednie rozkazy egzaktorom. Uzyskaną w ten sposób sumę wpłacić mieli, za pokwitowaniem, podkomorzemu żytomierskiemu J. Bierzyńskiemu[119]. Decyzja szlachty kijowskiej była legalna, gdyż działano na podstawie upoważnienia ustawowego. Inną sytuacją były próby ominięcia zakazu uchwalania podatków przez sejmiki, co zdarzało się w tej epoce w niektórych województwach (np. ziemia czerska na Mazowszu)[120].

W dalszej części laudum znalazły się informacje dotyczące rozliczeń finansowych pieniędzy wojewódzkich będących pod zarządem Józefa Polanowskiego oraz Powyrskiego. Do tego zadania wydelegowani zostali komornicy ziemscy żytomierscy Szymon Jakubowski i Jan Trypolski. Na podstawie dokonanych przez nich kalkulacji uznano, że percepty i ekspensy przedstawione przez Powyrskiego zostały sporządzone ponad „rzeczywistą słuszność". Domagano się więc zweryfikowania kalkulacji w żytomierskim sądzie grodzkim, a także dochodzenia zaległych sum[121]. Uwolniono jednak od dalszych rozliczeń sędziego ziemskiego żytomierskiego A. Bukara, którego wyjaśnienia uznano za wystarczające. W czwartym punkcie laudum postanawiano, że plenipotent wojewódzki miał w każdej kadencji sądów przedstawiać raport podkomorzym kijowskiemu i żytomierskiemu, którzy na prośbę sejmiku zgodzili się przejąć kasę województwa. Wszelkie sumy odzyskane przez plenipotenta powinny być im przekazywane za pokwitowaniem[122].

---

[116] BCzart., 930, s. 565—566, Król do J. Stempkowskiego z 11 VII 1785.

[117] E. Rostworowski: *Sprawa aukcji…*, s. 150. Por. BCzart., 930, s. 567, J. Stempkowski do króla z 20 VII 1785.

[118] *Komisja do wyznaczenia placu w Żytomierzu dla domów jurysdykcjonalnych*. W: *Volumina Legum*. T. 8. Wyd. J. Ohryzko. Petersburg 1860, s. 164.

[119] AGAD, ZP 130, s. 154, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.

[120] W. Filipczak: *Sejmiki ziemi czerskiej 1780—1786*. „Przegląd Nauk Historycznych" 2010, R. 9, nr 1, s. 147.

[121] AGAD, ZP 130, s. 154, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.

[122] Ibidem, s. 155, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.

W następnym (piątym) punkcie uchwały zajęto się sprawą krzywd doznawanych od wojsk rosyjskich stacjonujących w województwie. Osoby poszkodowane miały przesłać informacje na piśmie do podkomorzego kijowskiego, który powinien sporządzić materiał ukazujący „istotę" skarg. O dochodzenie pretensji proszono J. Stempkowskiego. Zajęto się też sprawą poddanych zabieranych przez oddziały moskiewskie pod pretekstem, że są zbiegami z Rosji. Na wniosek sejmiku wojewoda kijowski wraz z senatorami i dygnitarzami miał wystarać się u Króla i Rady Nieustającej o ordynans dla „komendy polskiej" w sprawie procedury kontroli wydawania poddanych. Powinni jej dokonywać na miejscu („na gruncie") oficer polski i rosyjski[123].

W szóstym punkcie laudum zajęto się aktami podkomorskimi po zmarłym w 1783 roku podkomorzym żytomierskim Józefie Jakubowskim złożonymi do archiwum grodu żytomierskiego. Sejmik zalecił podkomorzemu J. Bierzyńskiemu i komornikom granicznym wydawanie zainteresowanym potrzebnych obywatelom dokumentów. Siódmy punkt uchwały dotyczył funkcjonowania kancelarii sądowych. W ósmym zalecano regentowi pogranicznemu oddanie akt pogranicznych województwa do archiwum grodzkiego kijowskiego[124].

W dziewiątym punkcie zajęto się wspomnianą uchwałą sejmiku gospodarskiego z 16 lipca 1784 w sprawie uregulowania długu (1000 zł) województwa wobec Stanisława Kirkora, wiceregenta grodzkiego kijowskiego. Miał go odzyskać z retent podatkowych z Brahińszczyny, zaś kwoty przewyższające jego pretensje powinny pójść na pokrycie pretensji (także 1000 zł) Felicjana Trypolskiego. W punkcie tym potwierdzano również układ z 10 czerwca („komplanację") zawarty w celu zaspokojenia wspomnianego zadłużenia[125].

W dziesiątym punkcie laudum powołano się na wzmiankowaną już uchwałę z lipca 1783 roku, która przyznawała ks. M. Pałuckiemu 1000 zł, co motywowano potrzebami archiwów i bezpieczeństwa akt. Nie wchodząc w szczegóły tej sprawy, w obszernym punkcie uchwały z 16 lipca 1785 roku wspomniano również składkę na utrzymanie archiwum (kilkadziesiąt czerwonych złotych) przeprowadzoną wśród szlachty w kwietniu 1784 roku, w czasie kadencji sądów grodzkich kijowskich. Ponieważ dotychczas kwota przyznana ks. M. Pałuckiemu nie została wypłacona, sejmik gospodarski z 1785 roku zalecał plenipotentom wojewódzkim podjęcie prawnych kroków w tej sprawie. W punkcie tym odsyłano do nich również pretensje finansowe wiceregenta grodzkiego żytomierskiego Wawrzyńca Rzeplińskiego. Oczekiwał on zwrotu 100 zł wyłożonych na utrzymanie archiwum „w doskonałym porządku"[126].

[123] Ibidem, s. 155—156, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.
[124] Ibidem, s. 156, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.
[125] Ibidem, s. 156—157, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.
[126] Ibidem, s. 157—158, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.

W dwu ostatnich punktach laudum (jedenastym i dwunastym) zajęto się pretensjami finansowymi kolejnych osób: zakrystiana Floriana Nowickiego oraz Łukasza Sokołowskiego. W drugim przypadku chodziło o nagrodzenie usług „przy aktach powiatu żytomier[skiego]". Tym razem jednak, powołując się na skromny zasób funduszy wojewódzkich, sprawę odłożono na później[127]. Działania sejmiku województwa kijowskiego potwierdzają opinię o dużej trosce szlachty o należyte przechowywanie akt sądowych, a w konsekwencji o stan archiwów[128].

Szczegółowe omówienie uchwały żytomierskiego sejmiku gospodarskiego z 16 lipca 1785 roku ukazuje bogactwo działalności samorządowej szlachty województwa kijowskiego. Stanowiła ona drugi nurt życia sejmikowego obok rywalizacji politycznej i personalnej tak widocznej w odniesieniu do sejmików poselskich, deputackich i elekcyjnych. Na podkreślenie zasługuje wielka aktywność samorządu szlacheckiego na tym terenie. Województwo kijowskie przewyższało pod tym względem zainteresowane rozwiązywaniem spraw lokalnych ziemie księstwa mazowieckiego[129], nie mówiąc już o pozostałych województwach prowincji wielkopolskiej, gdzie sejmiki gospodarskie nierzadko się nie odbywały[130]. Zaobserwowane na tym przykładzie zróżnicowanie aktywności szlachty w Rzeczypospolitej w czasach Rady Nieustającej każe zachować dużą ostrożność przy uogólnianiu na cały kraj zjawisk obserwowanych w jednym czy nawet kilku okręgach sejmikowych. Jest to również wskazówka, że istnieje potrzeba badań nad samorządem szlacheckim na wszystkich obszarach, gdzie pozwala na to stan zachowania bazy źródłowej.

Bibliografia

Achremczyk S.: *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich w latach 1696—1772*. Olsztyn 1982.

Anusik Z.: *Organizacja i funkcjonowanie polskiej służby zagranicznej w latach 1764—1792 (Próba nowego spojrzenia)*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 1996, 58.

[127] Ibidem, s. 158, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 16 VII 1785.

[128] Zob. W. Chorążyczewski, K. Syta: *Stosunek szlachty polskiej w XV—XVIII w. do ksiąg sądów partykularnych w świetle ustaw sejmowych i sejmikowych*. „Miscellanea Historico-Archivistica" 1999, t. 10, s. 3—26; M. Zwierzykowski: *Problematyka archiwalna w uchwałach sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w czasach saskich (1696—1763)*. W: *Pamiętnik II Ogólnopolskiego Zjazdu Studentów Archiwistyki*. Poznań 1998, s. 39—46.

[129] W. Filipczak: *Sejmiki ziemi czerskiej…*, s. 177—178; Idem: *Sejmiki ziemi nurskiej 1780—1786*. „Przegląd Nauk Historycznych" 2014, R. 13, nr 1, s. 51—53.

[130] A. Lityński: *Sejmiki województwa płockiego przed i w czasie Sejmu Czteroletniego. Z badań nad organizacją i funkcjonowaniem*. W: *W dwusetną rocznicę wolnego Sejmu. Ludzie — państwo — prawo czasów Sejmu Czteroletniego*. Red. A. Lityński. Katowice 1988, s. 80; W. Filipczak: *Życie sejmikowe…*, s. 298—299, 448—449, 493, 558—559.

Anusik Z., Stroynowski A.: *Rybiński Jan Nepomucen*. W: PSB. T. 33. Wrocław—Warszawa—Kraków 1992, s. 332.

Bukar S.: *Pamiętniki z końca XVIII i początków XIX wieku*. Warszawa [1912].

Butterwick R.: *Faworyt — demagog? Pius Kiciński na Sejmie Czteroletnim*. W: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV—XVIII wieku*. Red. M. Markiewicz, R. Skowron. Kraków 2006, s. 485—492.

Chorążyczewski W., Syta K.: *Stosunek szlachty polskiej w XV—XVIII w. do ksiąg sądów partykularnych w świetle ustaw sejmowych i sejmikowych*. „Miscellanea Historico-Archivistica" 1999, t. 10, s. 3—26.

Czeppe M.: *Kamaryla Pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750—1763*. Warszawa 1998.

Czubina T.D.: *Rid Potockich w Ukraini (Tulczinska linia): suspilno-politiczni ta kulturołogiczni aspiekti*. Czerkasy 2008.

Danilczyk A.: *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*. Warszawa 2010.

Dukwicz D.: *Sekretne wydatki rosyjskiej ambasady w Warszawie w latach 1772—1790*. W: *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych. Studia ofiarowane Pani Profesor Marii Boguckiej*. Red. A. Karpiński, E. Opaliński, T. Wiślicz. Warszawa 2010.

Dyaryusz Seymu wolnego ordynaryinego […] *1784* […]. Wyd. M. Tukalski-Nielubowicz. Warszawa 1785.

Filipczak W.: *Elekcje ziemskich urzędników sądowych w czasach Rady Nieustającej* (złożone do druku).

Filipczak W.: *Rozdwojone wołyńskie sejmiki poselskie w 1786 roku*. „Res Historica" 2013, nr 36.

Filipczak W.: *Rugi i losy „rozdwojonych" sejmików przedsejmowych 1778—1786*. „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1997, t. 49, z. 1—2.

Filipczak W.: *Sejm 1778 roku*. Warszawa 2000.

Filipczak W.: *Sejmiki województwa płockiego 1780—1786*. „Przegląd Nauk Historycznych" 2009, R. 8, nr 2.

Filipczak W.: *Sejmiki ziemi czerskiej 1780—1786*. „Przegląd Nauk Historycznych" 2010, R. 9, nr 1.

Filipczak W.: *Sejmiki ziemi nurskiej 1780—1786*. „Przegląd Nauk Historycznych" 2014, R. 13, nr 1.

Filipczak W.: *Stanisław August i Elżbieta Sapieżyna. Spór wokół losów sejmu 1782 roku*. W: *Władza i polityka w czasach nowożytnych*. Red. Z. Anusik. Łódź 2011, s. 62—70.

Filipczak W.: *Stronnictwo regalistyczne w województwie kijowskim 1780—1782*. „Przegląd Nauk Historycznych" 2009, R. 8, nr 1, s. 79—103.

Filipczak W.: *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej w latach 1780—1786*. Łódź 2012.

Kamińska A.: *Stempkowski (Stępkowski) Józef Gabriel*. W: PSB. T. 43. Warszawa—Kraków 2004, s. 385—392.

Lityński A.: *Sejmiki województwa płockiego przed i w czasie Sejmu Czteroletniego. Z badań nad organizacją i funkcjonowaniem*. W: *W dwusetną rocznicę wolnego Sejmu. Ludzie — państwo — prawo czasów Sejmu Czteroletniego*. Red. A. Lityński. Katowice 1988.

Lityński A.: *Z problematyki klasyfikacji sejmików ziemskich*. „Prace Prawnicze" 1969, nr 1, s. 89—105.

Mazur K.: *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569—1648*. Warszawa 2006.

Michalski J.: *Kiciński Pius*. W: PSB. T. 12. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, s. 383—384.

Michalski J.: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*. W: *Historia sejmu polskiego*. Red. J. Michalski. Warszawa 1984.

Michalski J.: *Sejmiki poselskie 1788 roku*. „Przegląd Historyczny" 1960, t. 51, z. 3.

Michalski J.: *Sprawa przymierza polsko-rosyjskiego w dobie aneksji Krymu*. W: J. Michalski: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*. T. 1. Warszawa 2007.

Pułaski K.: *Korespondencja Michała Jerzego Mniszcha, marszałka w. kor. z lat 1783—1790*. W: K. Pułaski: *Szkice i poszukiwania historyczne*. Seria 2. Petersburg 1898.
Ratajczyk L.: *Przezwyciężenie kryzysu militarnego Polski przed reformami Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 1975.
Rolnik D.: *Leonarda Marcina Świeykowskiego (1721—1793) ostatniego wojewody podolskiego życie codzienne i publiczne oraz jego myśli o Rzeczypospolitej* (w druku).
Rosner A.: *Mniszech Michał Jerzy*. W: PSB. T. 21. Wrocław 1976, s. 481.
Rostworowski E.: *Potocki Stanisław Szczęsny*. W: PSB. T. 28. Wrocław 1985, s. 186—187.
Rostworowski E.: *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*. Warszawa 1957.
Rudnicki K.: *Biskup Kajetan Sołtyk 1715—1788*. Kraków—Warszawa 1906.
Rymszyna M.: *Gabinet Stanisława Augusta*. Warszawa 1962.
Siemieński J.: *Organizacya sejmiku ziemi dobrzyńskiej*. Kraków 1906.
Srogosz T.: *Początki budowy stronnictwa królewskiego na Ukrainie przez Józefa Gabriela Stempkowskiego (koniec lat sześćdziesiątych — początek siedemdziesiątych XVIII w.)*. „Przegląd Nauk Historycznych" 2006, R. 5, nr 1 (9), s. 171—183.
Srogosz T.: *Rzeczpospolita wobec aneksji Krymu przez Rosję w 1783 roku*. W: *Władza i polityka w czasach nowożytnych*. Red. Z. Anusik. Łódź 2011.
Srogosz T.: *Walka stronnictw politycznych na sejmiku województwa kijowskiego w Żytomierzu w 1786 roku*. W: *Istoricznyj archiw. Naukowy studii*. Wypusk 13. Mikołajew 2014, s. 95—102.
Stroynowski A.: *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej*. Łódź 2005.
Szczygielski W.: *Janikowski Konstanty*. W: PSB. T. 10. Kraków 1962—1964, s. 517—518.
Szczygielski W.: *Ośniałowski Jan*. W: PSB. T. 24. Wrocław—Kraków 1979, s. 617.
Szczygielski W.: *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*. Łódź 1994.
Szwaciński T.: *Sejmiki poselskie przed konwokacją 1764 r.* „Kwartalnik Historyczny" 2006, R. 113, 1.
Urzędnicy województwa ruskiego XIV—XVIII wieku. Spisy. Oprac. K. Przyboś. Wrocław 1987.
Urzędnicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV—XVIII wieku. Spisy. Wyd. E. Janas, W. Kłaczewski. Kórnik 2002.
Zaleski B.: *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*. Poznań 1872.
Zielińska Z.: *„O sukcesyi tronu w Polszcze" 1787—1790*. Warszawa 1991.
Zwierzykowski M.: *Problematyka archiwalna w uchwałach sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w czasach saskich (1696—1763)*. W: *Pamiętnik II Ogólnopolskiego Zjazdu Studentów Archiwistyki*. Poznań 1998, s. 39—46.

Witold Filipczak

The self-government of nobles of the Kiev Voivodeship in the mid-1780s (1783—1785)

Summary

The article discusses the functioning of the self-government of nobles in the Kiev Voivodeship in the years 1783—1785. The problem was presented against the background of the political situation which arose as a result of the entry in 1783 of the Russian army to the Polish areas of Ukraine. This was associated with Petersburg's activities whose purpose was to annex Crimea. The article also discusses

the influence of the changes in the organisation of the royalist supporters in the years 1783—1784 in the south-western areas of the Polish Republic, which were supposed to be directed by Marshal Michał Mniszech, the Ruthenian voivode Stanisław Szczęsny Potocki and the Kievian castellan Józef Stempkowski (who went on to become a voivode himself). The article concerns the course of the regional sessions of assemblies (*sejmiki*) and their bills in Żytomierz — the electoral assembly in July 1783, the parliamentary assembly in August 1784, and especially the economic assembly in July 1785. The laudum of the Kiev voivodeship of 16 July 1785 is notable due to the rich amount of problems associated with self-government which are contained in it. In this area it was a second current of regional assembly life, manifesting itself apart from political and personal rivalry which was a marked feature of the parliamentary, deputational and electoral regional assemblies. The nobility that participated in the sessions in Żytomierz was superior in its activity to the Mazovian voivodeship, not to mention the remaining voivodeships of the Wielkopolska province, where sometimes the economic assemblies were not held at all.

Wojciech Filipczak

Selbstverwaltung der Adligen in der Kiewer Woiwodschaft in der Mitte der 80er Jahre des 18.Jhs (1783—1785)

Zusammenfassung

In dem Beitrag wird die Tätigkeit der regionalen Selbstverwaltungskörperschaften der Szlachta in der Kiewer Woiwodschaft in den Jahren 1783—1785 erörtert. Das Thema wird dargestellt in Bezug auf die damalige politische Situation, als russische Truppen 1783 in Folge der durch Petersburg bezogenen Stellung zur Krimannektierung in die polnische Ukraine einmarschiert sind. Besprochen wird auch die veränderte Organisation der royalistischen Partei auf dem Gebiet des Südwestpolens in den Jahren 1783—1783, in deren Folge der Marschall Michał Mniszech, der russische Woiwode Stanisław Szczęsny Potocki und der Kastellan (der spätere Kiewer Woiwode) Józef Stempkowski die Spitze der Partei übernommen haben. Der Verfasser analysiert genau den Verlauf und die Gesetze der in Schytomyr stattfindenden Sejmiks: des Wahlsejmiks im Juli 1783, des Abgeordnetensejmiks im August 1784 und insbesondere des Wirtschaftssejmiks im Juli 1785. Das von dem Sejmik der Kiewer Woiwodschaft am 16. Juli 1785 verabschiedete Gesetz (Laudum) ist wegen seines umfangreichen, die Selbstverwaltung angehenden Inhalts besonders beachtenswert. Neben dem politischen und persönlichen Kampf, die in Abgeordneten-, Deputations-und Wahlsejmiks so erkennbar waren, war es der zweite Ausdruck des Sejmikslebens auf dem Gebiet. Der an den Sitzungen in Schytomyr teilnehmende Kleinadel übertraf den Kleinadel der masowischen Woiwodschaft in der Aktivität auf dem Gebiet der territorialen Selbstverwaltung, um andere Woiwodschaften der großpolnischen Provinz nicht zu erwähnen, wo es keine Seltenheit war, dass die Wirtschaftssejmiks überhaupt nicht einberufen wurden.

Adrian Uljasz
Uniwersytet Rzeszowski

Ksiądz Józef Nierostek (1901—1943) Patriotyczny duszpasterz, redaktor i publicysta z Cieszyna

Ksiądz Józef Nierostek z Cieszyna to postać, która zapisała się w dziejach zarówno Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, Śląska Cieszyńskiego, jak i polskiego dziennikarstwa. Dotąd — poza krótkimi hasłami w słownikach, głównie o zasięgu regionalnym — nie powstała poświęcona mu publikacja naukowa. Tymczasem jego sylwetka, jako duchownego prowadzącego działalność duszpasterską, redaktorską i publicystyczną w patriotycznym polskim duchu oraz jednego z wielu luteranów Polaków, którzy stali się ofiarami reżimu hitlerowskiego, jest warta przypomnienia.

Józef Nierostek urodził się 16 maja 1901 roku w Suchej Średniej pod Karwiną na Śląsku Cieszyńskim. Pochodził ze środowiska robotniczego. Ojciec, Karol, pracował w zawodzie górnika. Matką pastora była Helena z Folwarcznych. Rodzice powiększali skromne środki na życie, dzierżawiąc pole uprawne. J. Nierostek odebrał nauki początkowe w szkole ludowej w rodzinnej miejscowości. Dzięki namowom nauczyciela, Roberta Kożusznika, Nierostkowie posłali syna na dalszą edukację. W latach 1913—1921 przyszły duchowny kształcił się w polskim gimnazjum w Cieszynie, czyli mieście, w którym później sprawował posługę duszpasterską. Na początku 1919 roku uczestniczył w walkach przeciwko Czechom o ziemię cieszyńską, biorąc udział w zwycięskim oporze na linii Szumbark — Skoczów. W działania zbrojne włączył się jako jeden z harcerzy — starszych skautów. Walczył również w szeregach 10. Pułku Ziemi Cieszyńskiej w obronie Lwowa. J. Nierostek dobrze znał pracę górnika, bowiem w czasie wakacji gimnazjalnych pracował w kopalni w Łazach. W tym samym okresie był robotnikiem we Frysztacie. Zdobywał w ten sposób środki na naukę, o które było trudno rodzicom. Świadectwo dojrzałości uzyskał w 1921 roku. Bezpośrednio po maturze rozpoczął studia rolnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale po miesiącu przerwał je i zapisał się na nowo powstały Wydział Teologii

Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył w 1925 roku. W czasie nauki korzystał z pomocy finansowej swego rodzeństwa[1]. Środki materialne zdobywał także, dając korepetycje[2]. Ks. Ryszard Janik podkreślił we wspomnieniu poświęconym J. Nierostkowi, iż studentowi teologii „Niełatwo było […] przebrnąć przez trudności finansowe. Uczyło Go to jednak cenić zdobyty grosz i szanować tych, którzy walczyli z biedą. Można stwierdzić, że w tej sytuacji kształtowała się sylwetka duszpasterza — społecznika, która skłaniała go ku biednym"[3].

18 października 1925 roku J. Nierostek został ordynowany na duchownego ewangelicko-augsburskiego. Pierwszy zbór młodego duszpasterza znajdował się w Trzyńcu, gdzie otrzymał funkcję pastora praktykanta. We wrześniu 1926 roku przeniesiono go na stanowisko wikarego do Cieszyna. Po dwóch miesiącach otrzymał awans na funkcję drugiego proboszcza (proboszcza pomocniczego) u boku pierwszego proboszcza — ks. Karola Kulisza. Nierostek wykonywał powierzoną funkcję do wybuchu II wojny światowej. Pracując w Cieszynie, skupił się na organizacji kół polskiej młodzieży ewangelickiej. Rezultatem tej działalności było powstanie w krótkim czasie 42 kół na terenie Śląska Cieszyńskiego i Górnego Śląska. W lipcu 1927 roku doprowadził do powołania w Ustroniu Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej, skupiającego koła terenowe. Do 1936 roku był prezesem nowo powstałej organizacji[4].

---

[1] F. Szymiczek: *Nierostek Józef (1901—1943)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 23/1, z. 96. Wrocław—Kraków—Gdańsk 1978, s. 47; *Nierostek Józef*. W: J. Golec, S. Bojda: *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej*. T. 2. Cieszyn 1995, s. 154—155; *Nierostek Józef, ks.* W: J. Klistała: *Martyrologium mieszkańców ziemi cieszyńskiej w latach 1939—1946. Słownik biograficzny*. Cieszyn 2011, s. 327; R.K. Lisowska: *Przyjaciel młodzieży*. W: *Kalendarz Cieszyński 1994*. Cieszyn 1993, s. 179; T. Kopoczek: *Harcerstwo Śląska Cieszyńskiego. Ważniejsze fakty z lat 1912—1945*. Cieszyn 1998, s. 100; J. Broda: *Ks. Józef Nierostek. Przyjaciel młodzieży*. „Strażnica Ewangeliczna" 1950, nr 8, s. 6 (publikacja z cyklu *Nasi męczennicy*); *Mój brat*, podał G. Nierostek — brat zmarłego, Dzięgielów koło Cieszyna. W: *W cieniu śmierci. Ewangelicy — ofiary prześladowań w czasie II wojny światowej. Praca zbiorowa*. Red. T. Wojak. Warszawa 1970, s. 85 (wspomnienie brata ks. J. Nierostka — Gustawa Nierostka).

[2] J. Broda: *Przyjaciel młodzieży*. W: *W cieniu śmierci. Ewangelicy — ofiary prześladowań…*, s. 83.

[3] R. Janik: *Nie chcemy zapomnieć. Wspomnienie o ks. Józefie Nierostku*. „Zwiastun. Ewangelickie pismo religijne" 1976, nr 21, s. 325.

[4] F. Szymiczek: *Nierostek Józef (1901—1943)…*, s. 47; J. Golec, S. Bojda: *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej…*, s. 154; J. Klistała: *Martyrologium mieszkańców ziemi cieszyńskiej…*, s. 327; K.R. Lisowska: *Przyjaciel młodzieży…*, s. 179; *Mój brat…*, s. 85; E. Kneifel: *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen. Ein biographisches Pfarrerbuch mit einem Anchang*. Eging [1967], s. 141 (biogram ks. Józefa Nierostka); J. Broda: *Dzieje parafii diecezji cieszyńskiej*. Warszawa 1978, s. 37, 74 (na s. 74 — nota biograficzna o ks. Nierostku zamieszczona wśród *Biogramów księży i katechetek*); *Elektroniczny słownik biograficzny Śląska Cieszyńskiego*. http://www.slownik.kc-cieszyn.pl/index.php/online,591/ (biogram J. Nierostka) (dostęp: 13.06.2014). Ks. J. Nierostek został wybrany w 1926 roku na pastora w Cieszynie bez rozpisywania konkursu na drugiego proboszcza, zob. *Cieszyn (wybór pastora)*. „Poseł Ewangelicki" 1926, nr 45, s. 4 (obszerna notatka w rubryce *Kronika kościelna*).

Cele stowarzyszeniowej działalności zostały sformułowane w Statucie Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej Województwa Śląskiego. Należało do nich działanie na rzecz rozwoju życia religijnego oraz narodowego wśród młodzieży luterańskiej, praca kulturalno-oświatowa, uczenie młodych wiernych pracy społecznej, kształtowanie samodzielności i poczucia solidarności. Praca kół sprowadzała się do przygotowywania wykładów i odczytów o tematyce religijnej, historycznej, społecznej, gospodarczej i politycznej, połączonych z dyskusjami, a także do organizacji chórów i innych zespołów muzycznych, bibliotek, teatrów amatorskich, sekcji sportowych, rolniczych i metodyczno-religijnych, obchodów rocznic narodowych, prowadzenia godzin biblijnych. Związkowe koła prowadziły działalność szkoleniową, organizując kursy dla działaczy młodzieżowych. Sprzyjały również edukacji religijnej dzieci, inicjując powstawanie szkół niedzielnych[5]. Wśród osób występujących na spotkaniach kół w roli wykładowców był organizator związku ks. J. Nierostek. Wygłosił wykłady m.in. w Cieszynie i Dzięgielowie. Część jego prelekcji związana była z tematyką antyalkoholową. Inne dotyczyły ewangelicyzmu we Francji oraz Gustawa Adolfa[6]. Poza tym prowadził niektóre szkolenia dla działaczy, odbywające się na związkowych zjazdach[7].

Ks. J. Nierostek jako prezes związku przestrzegał młodzież, aby podtrzymując tożsamość wyznaniową, nie popadała w wyznaniowy fanatyzm. Zwracał uwagę na potrzebę współpracy z młodymi luteranami, reprezentującymi inne narodowości niż polska[8].

Kierował działalnością charytatywną, będąc w latach 1929—1939 oficjalnym opiekunem istniejącego do tej pory ewangelickiego ośrodka opiekuńczego w Dzięgielowie, położonego niedaleko Cieszyna. Zastępował w dzięgielowskim zakładzie ks. seniora K. Kulisza. Podobną pracę prowadził jako działacz Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa. Działalność tej organizacji miała charakter charytatywny. Brał udział także w działaniach Stowarzyszenia Niewiast Ewangelickich z Cieszyna[9]. Stowarzyszenie organizowało we współpracy z proboszczem J. Nierostkiem pomoc dla bezrobotnych, polegającą na wydawaniu codziennie posiłków[10]. Pastor był także

[5] J. Broda: *Ks. Józef Nierostek…*, s. 7; Idem: *Jubileusz Polskiej Młodzieży Ewangelickiej*. „Szkice i Dialog" 1984, nr 21, s. 19.

[6] *Cieszyn*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 1, s. 4; *Cieszyn*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 7, s. 6; *Cieszyn*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 16, s. 4; *Cieszyn*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 18, s. 4; *Cieszyn*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 45, s. 4 (notatki w rubryce *Ze Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej*).

[7] *Zrzeszenie Związków Młodzieży Ewangelickiej Augsburskiego Wyznania na Śląsku w Czechosłowacji, który* [które] *odbędzie się w Nawsiu od 16—18 lipca 1932*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 29, s. 4 (notatka w rubryce *Ze Związku Młodzieży Ewangelickiej*).

[8] J. Broda: *Jubileusz…*, s. 19.

[9] R.K. Lisowska: *Przyjaciel młodzieży…*, s. 179; *Elektroniczny słownik biograficzny…*; *O duszę polską. Wystawa historyczna o działalności duchowieństwa śląskiego w XIX i XX w.* Red. katalogu A. Niesyto. Katowice 1991, s. 102 (katalog wystawy zorganizowanej w Muzeum Historii Miasta Katowic).

[10] R. Janik: *Nie chcemy zapomnieć…*, s. 324—325.

skarbnikiem w akcji „Tydzień Dziecka", przeprowadzonej na ziemi cieszyńskiej pod koniec 1928 roku przez powiatowy oddział Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem. Istotę tej inicjatywy stanowiła zbiórka datków na prezenty gwiazdkowe. Zebrane pieniądze rozdzielono między szkoły[11]. W 1932 roku J. Nierostek apelował do wiernych o wsparcie finansowe na spłacenie długu ciążącego na budynku zakupionym dla Alumnatu Żeńskiego im. Ks. Franciszka Michejdy[12]. Prowadząc działalność charytatywną, pastor nie ograniczał się do współorganizowania zbiórek datków, lecz sam był jednym z darczyńców[13].

Będąc drugim proboszczem w Cieszynie, współpracował z bibliofilem i działaczem kulturalnym Janem Wantułą z Ustronia, ojcem proboszcza parafii ewangelickiej w Wiśle — ks. Andrzeja Wantuły, późniejszego biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce Ludowej. Szczególnie intensywne kontakty między nimi miały miejsce w zimie 1931 roku, kiedy J. Wantuła porządkował zbiory Biblioteki im. Bogumiła Tschammera w Cieszynie, działającej przy zborze ks. Nierostka. J. Wantuła wspominał duchownego w pamiętnikach, zwracając uwagę zarówno na jego zalety, jak i wady jako duszpasterza oraz ogrom pracy wykonywanej przez młodego pastora w cieszyńskim zborze: „Przez lat piętnaście obok Kulisza był w Cieszynie pastorem syn górnika z Suchej, ks. Józef Nierostek. Był to zacny, wartościowy człowiek pod każdym względem. Sympatyczny, miły, przystępny dla każdego, pracowity. To nagradzało zborownikom cieszyńskim ujemne strony, już niezależne od woli. Ks. Nierostek, w porównaniu z mistrzem słowa — Kuliszem, był słabym kaznodzieją. Gdyby ks. Nierostek był się znalazł w małym zborze, miałby więcej czasu do opracowania swoich kazań, a tu w Cieszynie przeważnie sam latami musiał zaspokajać potrzeby rozległego zboru. Do tego obarczony pracą w Towarzystwie Młodzieży Ewangelickiej, społeczną i redaktorską. Ks. Kulisz miesiącami nie robił nic, niekiedy w ostatniej chwili, gdy miał kazać lub spełnić funkcję — zniknął i Nierostek nieprzygotowany musiał go zastępować". J. Wantuła podkreślał, że J. Nierostek jako absolwent polskiej szkoły posługiwał się w kazaniach czystą polszczyzną, w przeciwieństwie do „ślązaczącego" Kulisza[14].

---

[11] *Sprawozdanie kasowe z akcji Tygodnia Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem*. „Poseł Ewangelicki" 1929, nr 5, s. 3. Po trzech latach, pod koniec 1931 roku, ks. J. Nierostek popularyzował zbiórkę darów pieniężnych i rzeczowych na gwiazdkę dla podopiecznych ewangelickich zakładów opiekuńczych Ebezener w Dzięgielowie, zob. *Nasza ofiarność*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 8, s. 6 (numer „Posła Ewangelickiego" z okresu, gdy redaktorem pisma był pastor J. Nierostek).

[12] *Bracie i Siostry!*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 12, s. 1 (apel podpisany przez ks. J. Nierostka jako cieszyńskiego pastora, przewodniczącego alumnatu skupiającego ewangelickie diakonisy ks. Jana Stonawskiego oraz przełożoną diakonis siostrę Marię Lazarówną, datowany: „W Cieszynie, 10 marca 1932").

[13] Zob. *Dary na Gwiazdkę Szkółki Niedzielnej*. „Poseł Ewangelicki" 1929, nr 5, s. 4 (notatka w rubryce *Kronika kościelna*).

[14] J. Wantuła: *Ze wspomnień i przeżyć*. W: Idem: *Pamiętniki*. Cieszyn 2003, s. 147 (wspomnienie pt. *Ks. Józef Nierostek*).

Od początku lat 30. XX wieku J. Nierostek prowadził intensywną działalność redaktorską i publicystyczną. W latach 1932—1933 oraz 1936—1939 redagował i wydawał miesięcznik „Głos Młodzieży Ewangelickiej”[15], wychodzący w Cieszynie i Wiśle. Przez cały 1932 rok był redaktorem cieszyńskiego tygodnika „Poseł Ewangelicki”[16].

Redagując „Posła Ewangelickiego”, zamieszczał czasem na jego łamach własne artykuły, adresowane m.in. do młodzieżowego czytelnika. Przykładowo 7 maja 1932 roku opublikował tekst dla konfirmantów, zatytułowany *Konfirmantom na życia drogę*, w którym stawiał młodym luteranom za wzór postać Chrystusa, zachęcając, aby realizowali w praktyce naukę głoszoną przez Zbawiciela, zachowywali miłość do Bożego Syna i wiarę[17].

Pastor starał się zachęcać odbiorców periodyku do czytelnictwa, popularyzując w napisanej przez siebie recenzji książkę Zofii Kossak-Szczuckiej *Nieznany kraj*, wydaną w 1932 roku przez wydawnictwo Rój[18]. Publikacja ta jest zbiorem opowiadań poświęconych dziejom Śląska — Dolnego, Górnego oraz Cieszyńskiego — od średniowiecza po XIX wiek i okres II RP, uporządkowanych chronologicznie według tematyki. Z. Kossak-Szczucka wykorzystała w fabule regionalne legendy. Pisała o katolickiej i ewangelickiej tradycji Śląska Cieszyńskiego[19]. W opowiadaniu *Wilia w Nawsiu* ukazała luterańską rodzinę pastorów, nauczycieli i zarazem polskich działaczy społeczno-kulturalnych Michejdów z ziemi cieszyńskiej[20]. Z kolei utwór *Doczekali* poświęciła odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Autorka odrzuciła w nim czeskie żądania w kwestii Śląska Cieszyńskiego, nazywając je „bezprawnymi roszczeniami terytorialnymi”[21]. W opowiadaniu *Góra Świętej Anny*, zamykającym tom, przypomniała powstania śląskie, a także odniosła się do agresywnych

[15] F. Szymiczek: *Nierostek Józef (1901—1943)…*, s. 47; J. Golec, S. Bojda: *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej…*, s. 154; J. Klistała: *Martyrologium mieszkańców ziemi cieszyńskiej…*, s. 327.

[16] F. Szymiczek: *Nierostek Józef (1901—1943)…*, s. 47; J. Golec, S. Bojda: *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej…*, s. 154. Zob. też http://www.sbc.org.pl/dlibra/doccontent?id=18975&from=FBC (dostęp: 13.06.2014) (opis rocznika „Posła Ewangelickiego” z 1932 roku, zawierający informację, że ks. J. Nierostek był współtwórcą numerów 1—52).

[17] Ks. J.N. [J. Nierostek]: *Konfirmantom na życia drogę*. „Poseł Ewangelicki” 1932, nr 19, s. 1.

[18] J.N. [J. Nierostek]: *Nowa książka*. „Poseł Ewangelicki” 1932, nr 21, s. 4.

[19] Z. Kossak (Kossak-Szczucka): *Nieznany kraj*. Warszawa 1932, passim (opowiadania: *Nad Odrą w 1015 r.*, *Testament książęcy*, *Przeklęte srebro*, *Uparte mniszki*, *Złudne nadzieje*, *Różnymi drogami*, *Po latach*, *Czarodziej*, *Pierwsze światła*, *Pątnicy*, *Nawrócony*, *Laikowe nabożeństwo*, *Poetyckie wzloty*, *Wilia w Nawsiu*, *Doczekali*, *Nad Odrą w 1921 r.*, *Krzak gorejący*, *Przywódcy*, *Na ziemi i pod ziemią*, *Krasa gór*, *Za Olzą*, *U stóp świętej Anny*). Zob. też jedną z późniejszych edycji tomu Z. Kossak-Szczuckiej zawierającą większość opowiadań z pierwodruku, wydaną w czasie II wojny światowej na emigracji: Eadem: *Nieznany kraj (w wyborze)*. Jerozolima 1943.

[20] Z. Kossak: *Wilia w Nawsiu*. W: Eadem: *Nieznany kraj*. Warszawa 1932, s. 185—201.

[21] Z. Kossak: *Doczekali*. W: Eadem: *Nieznany kraj…*, s. 202—211.

zachowań bojówek hitlerowskich w stosunku do polskiej ludności Górnego Śląska, mających miejsce na początku lat 30. minionego wieku[22]. Ewangelicki recenzent pochwalił pisarkę za obiektywność oraz dobre rozeznanie w śląskich stosunkach wyznaniowych. Ucieszyło go docenienie przez Z. Kossak-Szczucką dużej roli ewangelików w walce o polskość regionu, co podkreślił, stwierdzając: „Z obcych nikt tak jeszcze, zwłaszcza od czasów powstania Polski, o nas nie pisał, owszem, czyni się nawet próby, by wykazać, że nie mamy w pracy narodowej na Śląsku żadnych zasług". J. Nierostek skrytykował autorkę łagodnie za nieumiejętne próby naśladowania śląskich gwar. Zalecał działaczom ewangelickim, aby nabywali tom do biblioteczek działających przy kołach młodzieżowych. Wyraził pogląd, że książka powinna mieć licznych odbiorców na ziemi śląskiej i poza nią[23].

Oprócz zainteresowań czytelniczych cieszyński proboszcz starał się rozbudzać w młodych ewangelikach także zamiłowanie do sztuki teatralnej i uprawiania działalności literackiej, o czym świadczą jego notatki dotyczące wyników konkursu na sztukę teatralną, mającą za temat historię lub współczesne problemy ewangelików, ogłoszonego przez Główny Zarząd Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej Województwa Śląskiego[24]. W ewangelickim ruchu młodzieżowym popularyzowano też polską kulturę muzyczną. Chór koła działającego w Cieszynie miał w repertuarze oratorium Feliksa Nowowiejskiego *Testament Bolesława Chrobrego — rapsod rycerski w 6 częściach*, a także utwory takich polskich kompozytorów, jak Stanisław Moniuszko i Jan Maklakiewicz. Zespół śpiewał również dzieła zagranicznych twórców, choćby Richarda Wagnera, Roberta Schumanna i Edwarda Griega[25].

W lipcu 1932 roku proboszcz J. Nierostek popularyzował doroczny zjazd kół młodzieży ewangelickiej odbywający się w Wiśle[26].

---

[22] Z. Kossak: *Góra Świętej Anny*. W: Eadem: *Nieznany kraj…*, s. 330—331.

[23] J.N. [J. Nierostek]: *Nowa książka…*, s. 4.

[24] A. Wantuła, J. Nierostek: *Konkurs*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 21, s. 4; A. Wantuła, J. Nierostek: *Wynik konkursu*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 50, s. 4 (notatka w rubryce *Ze Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej*). Później ks. J. Nierostek zachęcał ewangelików również do twórczości epickiej jako jeden z organizatorów konkursu na nowelę mającą za temat działalność lub ideologię związku, przeżycia wielkanocne, względnie związkowy zjazd, zob. *Konkurs*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1935 [poprawnie: 1936 — A.U.], nr 1, s. 17 (ogłoszenie o konkursie podpisane m.in. przez ówczesnego redaktora „Głosu Młodzieży Ewangelickiej" ks. A. Wantułę i ks. J. Nierostka); *Wynik konkursu na napisanie nowelki*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1936, nr 6, s. 131.

[25] *Cieszyn*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 8, s. 5 (notatka w rubryce *Ze Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej*); *Związek Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Cieszynie urządza w niedzielę 6 marca o godz. 6 w teatrze koncert*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 10, s. 1 (z 5 marca 1932); *Cieszyn*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 11, s. 6 (z 12 marca 1932) (notatka sprawozdawcza z koncertu z 5 marca zamieszczona w rubryce *Ze Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej*).

[26] J. Nierostek: *Dokąd zdążamy*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 27, s. 2 (część I artykułu); Idem: *Dokąd zdążamy*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 27, s. 2 (część II artykułu). Zob. też Ks. K. Kulisz senior [K.B. Kulisz]: *Do zjazdu młodzieży w Wiśle*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 27, s. 1—2; *Program VI Zjazdu Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej Województwa Śląskiego*. „Poseł Ewange-

Omawiając na łamach numeru „Posła Ewangelickiego" z 15 października 1932 roku fakt poświęcenia polskiego kościoła luterańskiego w czeskiej części Cieszyna, podkreślił solidarność polskich ewangelików z części Śląska Cieszyńskiego należącej do państwa polskiego ze współwyznawcami — rodakami zamieszkałymi w Czechosłowacji. Przekonywał, że „Niedzielna uroczystość poświęcenia nowo zbudowanego kościoła w czeskim Cieszynie zamieniła się w potężną manifestację jedności i solidarności polsko-ewangelickiego ludu z obu stron Olzy"[27]. W obchodach wziął udział jako gospodarz pastor polskich luteranów z czeskiego Cieszyna ks. Juliusz Berger[28].

Wyraz poglądów redaktora stanowiły także artykuły niepodpisane oraz inne publikacje drukowane w cieszyńskim tygodniku. Na pierwszej stronie drugiego zredagowanego przez ks. J. Nierostka numeru zamieszczono wiersz *Nowy hymn ewangelików polskich*, będący wyrazem polskiej tożsamości luteranów. W pierwszej strofie przekonywano z emfazą i zarazem szczerze: „Polskiej Ojczyźnie wolnego ducha / i Bogu tylko oddajem cześć. / Kto chce, niech hasła naszego słucha / i ten nam sztandar pomaga nieść: / Lenina nie znam ni Watykanu, / Chrystusa tylko wielbimy wzór, / Ciało i duszę poświęcam Panu, / w Nim prawda, żywot — / my Jego Zbór". W utworze odrzucano podziały klasowe i rasistowskie, piętnowano fanatyzm. Deklarowano poświęcenie się przez ewangelików „Pracy i wierze, prawdzie, miłości", rozumiejąc w ten sposób służbę Ewangelii[29]. W innym numerze pisma ukazał się patriotyczny wiersz *Sztandar* autorstwa Władysława Bełzy[30], znanego z wierszyka *Katechizm polskiego dziecka*.

Redakcja „Posła Ewangelickiego" równie negatywnie, jak do radzieckiego komunizmu, była nastawiona do nazizmu. Odrzuceniu ideologii totalitarnych towarzyszyły w naturalny sposób poglądy pacyfistyczne, czemu dawano wyraz w licznych publikacjach dotyczących światowej działalności na rzecz pokoju i rozbrojenia[31]. W piśmie komentowano z niepokojem fakt umacniania się po-

licki" 1932, nr 26, s. 4 (notatka w rubryce *Ze Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej*); *Program VI Zjazdu Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej Województwa Śląskiego*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 27, s. 4 (notatka w rubryce *Ze Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej*); J.Sz. [J. Szeruda]: *VI Zjazd Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej Województwa Śląskiego w dniach 2—4 lipca w Wiśle*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 29, s. 2; *Cieszyn (koncert chóru Zw.*[iązku] *Polsk.*[iej] *Młodzieży Ewang.*[elickiej] *w Cieszynie*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 12, s. 4.

[27] Ks. J.N. [J. Nierostek]: *Po uroczystości w Czeskim Cieszynie*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 42, s. 1.

[28] *Poświęcenie kościoła w Czeskim Cieszynie*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 41, s. 1.

[29] *Nowy hymn ewangelików polskich*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 2, s. 1.

[30] Wł. Bełza [W. Bełza]: *Sztandar*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 21, s. 1.

[31] Zob. m.in. *Praca Kościoła na rzecz pokoju. Przemówienie ś.p. arcybiskupa Natana Soederbloma wygłoszone przez radio w dniu 31 marca 1931 r. — według „Die Eiche"*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 2, s. 2 (część I publikacji); „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 3, s. 2 (część II publikacji); *Odezwa Niemieckiego Związku Współpracy Kościołów dla Sprawy Pokoju*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 4,

zycji politycznej Adolfa Hitlera w Niemczech oraz sytuację polityczną na Dalekim Wschodzie[32]. Określono zachowanie Hitlera jako cechujące się tupetem[33]. Pisano o zachodnim sąsiedzie Rzeczypospolitej z obawą: „Niemcy pobrzękują szablą, mimo wewnętrznej gangreny, która ich toczy"[34]. Popierano rodaków zamieszkałych w Gdańsku, pisząc o „arogancji i bezczelności" gdańskich Niemców, przekraczającej „wszelkie granice"[35]. Głosząc idee pokojowe, przypominano grozę I wojny światowej[36]. Piętnowano stosunek hitlerowców do Żydów, informując: „Ruch przeciwko Żydom, jaki panoszy się od dłuższego już czasu w Niemczech, kierowany przez hitlerowców, przeniósł się ostatnimi czasy do Wiednia, gdzie przybiera zastraszające rozmiary. Hitlerowcom austriackim nie wystarczają już laski i pałki i dlatego sięgnęli do rewolwerów i zaczynają żydów w biały dzień strzelać"[37].

Do śmiertelnego wypadku polskich lotników Stanisława Żwirki i Franciszka Wigury odniesiono się, pisząc o „Tragicznej śmierci bohaterów narodowych"[38].

Polskość Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w II RP zaznaczono także, publikując informację o obchodach 150-lecia kościoła Świętej Trójcy w Warszawie z 8 maja 1932 roku, w których wziął udział prezydent Ignacy Mościcki. Podkreślono, że na uroczystości wykonano hymn narodowy oraz pieśń *Boże coś Polskę*[39].

Na łamach „Posła Ewangelickiego" propagowano działalność gospodarczą prowadzoną przez środowisko ewangelickie. Zachęcano czytelników do popierania Banku Ewangelickiego funkcjonującego w Cieszynie i wyrażano troskę o los tej

---

s. 1—2; *Przegląd polityczny*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 6, s. 2—3 (obszerna notatka poświęcona m.in. konferencji rozbrojeniowej oraz posiedzeniu Rady Ligi Narodów); *Przegląd polityczny*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 27, s. 3.

[32] *Przegląd polityczny*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 2, s. 3; *Przegląd Polityczny*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 8, s. 3; *Przegląd polityczny*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 11, s. 4; *Przegląd polityczny*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 19, s. 3; *Przegląd polityczny*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 42, s. 2; *Przegląd polityczny*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 43, s. 1—2.

[33] *Przegląd polityczny*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 36, s. 2.

[34] *Przegląd polityczny*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 37, s. 2.

[35] *Przegląd polityczny*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 27, s. 3; *Przegląd polityczny*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 29, s. 3.

[36] *Przed ośmnastu laty*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 33, s. 1—2 (numer z 13 sierpnia 1932, artykuł opublikowany na okoliczność rocznicy wybuchu I wojny światowej).

[37] [CVS]: *Antysemityzm*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 41, s. 4 (notatka w rubryce *Rozmaitości*). W cytowanym fragmencie napisano nazwę nacji „Żyd" z małej litery. Pisząc o „przeniesieniu się" hitlerowskiego antysemityzmu z Niemiec do Wiednia zapominano, że to właśnie Austria była jedną z kolebek hitleryzmu.

[38] *Tragiczna śmierć bohaterów narodowych*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 38, s. 2.

[39] *150-lecie kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 20, s. 3.

instytucji[40]. Warto wspomnieć, że redaktor pisma wchodził w skład rady nadzorczej banku[41].

W 1934 roku ks. J. Nierostek został wybrany na zjeździe w Katowicach na wiceprezesa Zarządu Głównego powstałego wtedy Związku Towarzystw Polskiej Młodzieży Ewangelickiej RP. Po dwóch latach członkowie powierzyli mu funkcję prezesa[42].

Po odejściu ze stanowiska redaktora „Posła Ewangelickiego" pastor podjął ponownie działalność redakcyjną w 1936 roku, przejmując z rąk ks. Andrzeja Wantuły czasopismo „Głos Młodzieży Ewangelickiej". W numerze 7., będącym pierwszym zeszytem periodyku podpisanym jego nazwiskiem po około trzyletniej przerwie, podkreślono, że pismo nie zmienia programu ideowego. Ogłoszono: „Głos Młodzieży będzie nadal głosem młodzieży, na którego łamach odzwierciedlać się będzie życie duchowe i umysłowe dzisiejszego młodego pokolenia polsko-ewangelickiego"[43]. Realizację deklarowanego celu zapewniała prenumerata pisma przez pojedynczych odbiorców, a w jeszcze większym stopniu prenumerata zbiorowa, zamawiana przez związki i towarzystwa ewangelickie oraz koła Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. W przypadku zamówień zbiorowych na minimum trzy egzemplarze udzielano bonifikaty w opłacie[44]. W specjalnym haśle, zamieszczanym w niektórych numerach, przypominano odbiorcom o konieczności opłacania prenumeraty oraz pozyskiwania dla pisma nowych czytelników[45].

Czytelników zachęcano do wstępowania w szeregi Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej, zamieszczając w niektórych numerach apel, zaczynający się od zdania: „Obowiązkiem każdej panny ewangelickiej i każdego młodzieńca ewangelickiego jest należenie do Związku i realizowanie jego haseł i zasad w codziennym życiu"[46].

---

[40] Zob.: *Bank Ewangelicki w Cieszynie*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 6, s. 1; *Walne Zebranie Banku Ewangelickiego w Cieszynie*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 39, s. 1; *Bank Ewangelicki w Cieszynie (I)*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 51, s. 1—2 (część I artykułu); *Bank Ewangelicki w Cieszynie (II)*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 52, s. 2 (część II artykułu).

[41] F. Szymiczek: *Nierostek Józef (1901—1943)…*, s. 48.

[42] Ibidem, s. 47—48; J. Golec, S. Bojda: *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej…*, s. 153—154; J. Klistała: *Martyrologium mieszkańców ziemi cieszyńskiej…*, s. 327; Ks. K.B. Kubisz [K.B. Kubisz]: *Zjazd delegatów Towarzystw Młodzieży Ewangelickiej z całej Polski w Krakowie*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1936, nr 2, s. 37—38 (sprawozdanie w rubryce *Kronika*); Idem: *Potężna manifestacja Pol.*[skiej] *Młodz.*[ieży] *Ew.*[angelickiej] w Katowicach. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 5, s. 84—87.

[43] *Od Redakcji*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1936, nr 7, s. 152.

[44] *Od wydawnictwa*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 9, s. 180.

[45] Zob. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 6, s. 112 (hasło brzmiące: „Czy już zapłaciłeś prenumeratę? Czy spełniłeś swój obowiązek i zyskałeś nowego czytelnika swojej gazetki?").

[46] Zob. m.in.: „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1936, nr 10, s. 206; „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 8, s. 160—161.

Redaktor naczelny podsumował w jednej z publikacji dziesięciolecie działalności związku, przypominając, że głównym celem organizacji jest kształtowanie poglądów członków w duchu „ideału ewangelika Polaka", mającego realizować zadania „w zmartwychwstałej ojczyźnie"[47].

Pomocą w działalności wśród młodego pokolenia służyły zbory, zapewniające bazę lokalową. Redakcja „Głosu Młodzieży Ewangelickiej" poparła z tego względu apel prezesa Głównego Zarządu Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej Województwa Śląskiego ks. Władysława Pawlasa, skierowany do członków kół, o wsparcie zbiórki pieniędzy niezbędnych do dokończenia budowy domu zboru w Wiśle z osobną salą dla młodzieży[48]. Imponujący gmach, szczęśliwie ukończony, do tej pory służy potrzebom Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Wisła Centrum.

Redaktor „Głosu Młodzieży Ewangelickiej" uczył młodych odbiorców także wrażliwości społecznej, apelując o niesienie pomocy bezrobotnym[49].

Młodzieżowy periodyk, wydawany przez polskich ewangelików, miał prosanacyjne oblicze polityczne. W październiku 1936 roku do pisma wprowadzono treści prorządowe. Całą pierwszą stronę numeru 8. zajęły życzenia dla wojewody Michała Grażyńskiego z okazji 10. rocznicy sprawowania funkcji wojewody śląskiego. M. Grażyńskiemu dziękowano za pracę „dla dobra Śląska i potęgi Polski"[50]. Inny dowód na prosanacyjność miesięcznika stanowi reklama zbioru pism Józefa Piłsudskiego, ogłoszona w 1937 roku. Redakcja zachęcała zarządy kół do zakupu edycji prac marszałka oraz wydania zbiorowego dzieł Elizy Orzeszkowej, podkreślając, że pozycje te „będą nie tylko ozdobą bibliotek związkowych, ale spełnią wielką i doniosłą rolę kulturalną wśród członków, dostarczając im nieprzeciętnej strawy duchowej"[51]. Porównanie wpływu twórczości wybitnej pisarki na rozwój duchowy czytelników z lekturą ściśle politycznych publikacji stanowiło nadużycie propagandowe. Wolna od politycznej tendencyjności była za to publikacja Jana Brody z Odolanowa *O książce i rzeczach pokrewnych*, stanowiąca zachętę do korzystania z bibliotek oraz do czytania w ogóle[52].

---

[47] Ks. J. Nierostek [J. Nierostek]: *Rzut oka na dziesięciolecie Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1936, nr 6, s. 103. Zob. też tekst odezwy napisany przez ks. J. Nierostka: Ks. J. Nierostek [J. Nierostek]: *Młodzieży! Zbliża się Twe wielkie święto! Doroczny zjazd!* „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1936, nr 6, s. 117—118.

[48] Ks. W. Pawlas [W. Pawlas]: *Budujemy wspólnym wysiłkiem!* „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 6, s. 112 (apel autorstwa ks. Pawlasa).

[49] Zob. *Od Redakcji*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 2, s. 20.

[50] „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1936, nr 8, s. 1.

[51] *Od Redakcji*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 5, s. 80. Zob. też artykuł Ludwika Brunona Świderskiego o Elizie Orzeszkowej, zamieszczony w piśmie: L.B. Świderski: *Eliza Orzeszkowa*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 4, s. 63—67. Autor mało się przyczynił do znajomości wśród młodzieży twórczości pisarki, omawiając jej twórczość zapomniał bowiem wymienić najważniejszy utwór: powieść *Nad Niemnem*.

[52] J. Broda: *O książce i rzeczach pokrewnych*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1936, nr 6, s. 122—126.

Poparcie dla władzy sanacyjnej ze strony nastawionego antyniemiecko i antyczesko środowiska luterańskiego, pragnącego wcielenia Zaolzia do Polski, było łatwe do zrozumienia na krótko przed wybuchem II wojny światowej[53]. Z tych samych względów wynikała najprawdopodobniej aprobata części cieszyńskich ewangelików dla Obozu Zjednoczenia Narodowego[54]. Podobna motywacja mogła zadecydować o napisaniu lub przyjęciu do druku przez redaktora „Głosu Młodzieży Ewangelickiej" — na krótko przed ogłoszeniem w kraju oficjalnej deklaracji ideowej OZON-u — niepodpisanej dwulicowej wypowiedzi zatytułowanej *Droga wyjścia*, zawierającej krytykę antyżydowskich zajść na polskich uczelniach i jednocześnie propozycję rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce przez masową emigrację „żydów". Pisano, że z kraju „Muszą wyemigrować dziesiątki i setki tysięcy żydów, bo inaczej antysemityzm będzie się wzmagał i może doprowadzić do niepożądanych następstw jak dla nas, tak i dla żydów". Anonimowy autor widział w tym sposób przeciwdziałania zjawisku rzekomej dominacji Żydów w krajowej gospodarce oraz innych dziedzinach życia społecznego, w tym w życiu kulturalnym. Niedwuznacznie antysemicki charakter, pomimo zapewnień publicysty, że nie jest ani filosemitą, ani antysemitą, miała konkluzja, by Polskę opuszczali tylko Żydzi, natomiast Polacy pozostawali „w swej Ojczyźnie"[55].

Wiosną 1937 roku redakcja propagowała w piśmie Święto Morza, obchodzone 29 czerwca w całym kraju[56]. W październiku poparła patriotyczne przemówienie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wojciecha Świętosławskiego, wygłoszone w radiu na okoliczność rozpoczęcia roku szkolnego[57].

Zjazdy Związku Towarzystw Polskiej Młodzieży Ewangelickiej RP, którego prezesem był ks. J. Nierostek, cechował patriotyczny charakter. Na jednym z nich, który odbył się 2—3 maja 1937 roku w Katowicach, pastor wygłosił kazanie na nabożeństwie odprawionym 3 maja[58]. W rezolucjach przyjętych przez delegatów dawano wyraz poczuciu solidarności z Polakami ewangelikami zamieszkałymi poza granicami RP, szczególnie na Zaolziu, Śląsku Opolskim i Mazurach, podkreślając, iż współwyznawców, będących polskimi obywatelami, łączą z nimi „język, wiara i krew", natomiast dzielą „tylko słupy graniczne"[59].

---

[53] Zob. A. Uljasz: *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej wobec zajęcia przez Polskę Zaolzia w październiku 1938 r. (w świetle tygodnika „Ewangelicki Poseł Cieszyński")*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 2011, nr 3, s. 89—101.

[54] Zob. ibidem.

[55] *Droga wyjścia*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1936, nr 10, s. 205—206.

[56] *Na święto morza*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 6, s. 113.

[57] Zob. *Pan Minister oświaty do młodzieży*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 8, s. 160—161.

[58] Ks. K.B. Kubisz [K.B. Kubisz]: *Potężna manifestacja*…, s. 87.

[59] Zob. *Rezolucje uchwalone na III Zjeździe Związku Tow.*[arzystw] *Pol.*[skiej] *Mł.*[odzieży] *Ew.*[angelickiej] *Rzeczypospolitej Polskiej*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 5, s. 83.

Na okoliczność zjazdu ukazała się jednodniówka opracowana pod redakcją ks. J. Nierostka[60]. Na pierwszej stronie opublikowano wiersz *Nam walczyć dziś trzeba*, będący apelem do delegatów[61]. Redaktor ogłosił artykuł programowy swego autorstwa zatytułowany *Czego chcemy?*. Popularyzował w nim „Głos Młodzieży Ewangelickiej" jako pismo stanowiące forum dla młodych odbiorców, reprezentujących wszystkie warstwy społeczne i ośrodki polskiego ewangelicyzmu[62]. Do wydawnictwa trafiły także artykuły działaczy ewangelickich, zawierające wiadomości o wkładzie ewangelicyzmu w kulturę polską[63] oraz w obronę polskości na Śląsku Cieszyńskim w dziedzinie kultury, oświaty i gospodarki[64]. Pastor Jerzy Kahane z Gdyni pisał o działalności antyalkoholowej w środowisku młodzieży ewangelickiej[65]. Z kolei autor podpisany jako „Wład." przedstawił informację dotyczącą działań luterańskiego ruchu młodzieżowego na Śląsku[66]. Irena Wieczorkówna z Warszawy nazwała młodzież „bojowniczką polskiego ewangelicyzmu"[67]. Inne teksty napisali ks. Waldemar Preiss z Bydgoszczy[68] i ks. Karol Michejda[69].

W tym samym okresie, około 1937 roku, w Cieszynie wyszedł podręcznik do historii Kościoła napisany przez ks. J. Nierostka, zatytułowany *Dzieje Kościoła chrześcijańskiego z szczególnym uwzględnieniem dziejów Kościoła ewangelickiego. Podręcznik dla ewangelickiej nauki religii (historii kościelnej) w szkołach wydziałowych i wyższych klasach szkół ludowych*. Duchowny przypomniał o polskich korzeniach luteranizmu i kalwinizmu w naszym kraju oraz pierwszych przekładach Biblii na język ojczysty[70], którymi były tłumaczenia ewangelickie. Osobne miejsce przeznaczył na skrótowy

---

[60] F. Szymiczek: *Nierostek Józef (1901—1943)*…, s. 48. Zob. też *Jednodniówka wydana z okazji III Zjazdu Związku Tow.*[arzystw] *Polskiej Młodzieży Ewang.*[elickiej] *Rzeczypospolitej Polskiej*. Red. ks. J. Nierostek [J. Nierostek]. Cieszyn 1937.

[61] *Nam walczyć dziś trzeba*. W: *Jednodniówka*…, s. 1 (przy tekście utworu nie podano imienia i nazwiska ani pseudonimu autora).

[62] Ks. J. Nierostek: *Czego chcemy?* W: *Jednodniówka*…, s. 12—15.

[63] Zob. P. Hulka Laskowski: *Niezniszczalny wkład ewangelicyzmu*. W: *Jednodniówka*…, s. 6—11.

[64] J.S.: *Co ewangelicy polscy na Śląsku Cieszyńskim zrobili dla polskości*. W: *Jednodniówka*…, s. 24—33.

[65] Ks. pastor J. Kahane [J. Kahane]: *Polska młodzież ewangelicka a kwestia alkoholowa*. W: *Jednodniówka*…, s. 33—35.

[66] Wład.: *Z ruchu młodzieżowego na Śląsku*. W: *Jednodniówka*…, s. 21—24.

[67] I. Wieczorkówna: *Młodzież — bojowniczką polskiego ewangelicyzmu*. W: *Jednodniówka*…, s. 19—24.

[68] Ks. W. Preiss [W. Preiss]: *„Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą…"*. W: *Jednodniówka*…, s. 2—6.

[69] Ks. K. Michejda [K. Michejda]: *Kto do kogo?* W: *Jednodniówka*…, s. 15—21.

[70] Zob. *Dzieje Kościoła chrześcijańskiego z szczególnym uwzględnieniem dziejów Kościoła ewangelickiego. Podręcznik dla ewangelickiej nauki religii (historii kościelnej) w szkołach wydziałowych i wyższych klasach szkół ludowych*. Ułożył J. Nierostek. Cieszyn [ok. 1937], s. 70—76.

zarys dziejów Kościoła ewangelickiego na Śląsku od XVI wieku do okresu II RP[71]. Odnosząc się do sprawy prześladowań pierwszych chrześcijan, użył stronniczego określenia „nienawiść żydowska". Upadek państwowości żydowskiej nazwał „dniem sądu", podkreślając, że wskutek zdobycia przez Rzymian Jerozolimy „zginęła […] na zawsze wolność narodu żydowskiego". Twierdził, iż wraz „Z upadkiem Jeruzalemu chrześcijaństwo zupełnie uwolniło się od wpływów żydostwa"[72]. Wypowiadanie podobnych sformułowań pod koniec lat 30. minionego wieku z pewnością wpływało ujemnie na nastawienie uczniów do mniejszości żydowskiej.

Do zasadniczych celów edukacji kulturalnej prowadzonej przez ks. J. Nierostka i jego współpracowników należało uczenie młodzieży organizacji czasu wolnego. W ten sposób łączono popularyzację uczestnictwa w kulturze z walką z alkoholizmem. Ks. J. Nierostek referował problem alkoholizmu młodzieży na I Międzynarodowym Ewangelickim Kongresie Przeciwalkoholowym, odbywającym się w Warszawie w dniach 12—14 września 1937 roku w ramach Międzynarodowego Kongresu Antyalkoholowego. Tekst wystąpienia został wydrukowany w „Głosie Młodzieży Ewangelickiej"[73]. Przed rozpoczęciem imprezy, planowanej początkowo na 12—17 września, zachęcano czytelników do wzięcia udziału w obradach. Wyjazd był organizowany przez proboszcza J. Nierostka. Uczestnikom zapewniano 50% ulgi na przejazd koleją oraz bezpłatne noclegi, a potrzebującym dodatkową pomoc[74]. Pastorowi towarzyszył na zjeździe Jan Wantuła, podobnie jak on silnie zaangażowany w działalność ruchu abstynenckiego[75].

W październiku 1937 roku J. Nierostek był jednym z referentów na młodzieżowej konferencji, zorganizowanej w Brennej przez Związek Polskiej Młodzieży Ewangelickiej Województwa Śląskiego. Referat dotyczył tematyki rolniczej. Mówca popularyzował też abstynencję[76].

Pod koniec tego samego roku zamieścił w „Głosie Młodzieży Ewangelickiej" artykuł Karola Kornasa o hitlerowskim ruchu młodzieżowym. Autor przekazał informację na temat organizacji i działalności Hitler Jugend[77]. Ks. Nierostek, prze-

[71] Ibidem, s. 90—98.

[72] Ibidem, s. 12—13.

[73] Zob.: Ks. J. Nierostek [J. Nierostek]: *Młodzież a zagadnienie alkoholizmu*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 8, s. 152—154 (część I referatu); Idem: *Młodzież a zagadnienie alkoholizmu (Dokończenie)* (część II referatu). „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 9, s. 168—171. Zob. też J. Wantuła: *Ze wspomnień i przeżyć*…, s. 148.

[74] *Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy w Warszawie*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 6, s. 109—110.

[75] J. Wantuła: *Ze wspomnień i przeżyć*…, s. 148.

[76] Zob.: [Uczestnik:] *Byliśmy na wakacjach w Brennej*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 7, s. 137—139; Ks. W. Pawlas [W. Pawlas]: *Podziękowanie*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 7, s. 140.

[77] Zob. K. Kornas: *Ruch młodzieżowy w Niemczech*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 10, s. 184—187.

jęty tematyką wypowiedzi współpracownika pisma, dołączył do tekstu notatkę *Od Redaktora*, w której relacjonował: „W czasie tegorocznego urlopu byłem […] w Berlinie i widziałem oddział Hitlerjugend, maszerujący od grobu Nieznanego Żołnierza. Widok tego oddziału dostarczył mi potężnych przeżyć, gdyż przedstawiał […] coś niesamowitego. Na czele kroczyło z 30 trębaczy, za nimi z 30 bijących w małe bębny, potem potężna orkiestra, a w końcu szeregi Hitlerjugend, wspaniale umundurowane, wysportowane, maszerujące krokiem sprężystym z podniesionym dumnym czołem, w pełni świadomości: jesteśmy przyszłością narodu i mamy niezłomną wolę stworzyć potężne państwo niemieckie i uczynić z narodu niemieckiego w całym tego słowa znaczeniu — ein Herrenvolk. […] patrząc na tę młodzież […] powiedziałem sobie: […] wprost nieobliczalne niebezpieczeństwo leży w młodzieży hitlerowskiej, pełnej fanatyzmu rasowo-narodowego, graniczącego niemal z obłąkaniem i pełnej ducha militaryzmu i nigdy nienasyconej niemieckiej zachłanności i zaborczości". Przestrzegał polskich rówieśników młodych hitlerowców, żeby nie zapominali o zagrożeniu i obserwowali wydarzenia w Niemczech[78].

Ks. J. Nierostek działał wśród młodzieży nie tylko w swoim zborze i ewangelickim związku, lecz także uczestnicząc w pracy wychowawczej prowadzonej w ramach ruchu harcerskiego, wykonując obowiązki kapelana hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Cieszynie. Służył opieką duszpasterską młodzieży harcerskiej wyznania ewangelicko-augsburskiego. Pełnił w ZHP także funkcję instruktora. W październiku 1938 roku odprawił liturgię pogrzebową komendanta hufca harcerzy w Cieszynie podharcmistrza Witolda Regera i przemawiał nad grobem zmarłego. Należał do twórców tamtejszego Domu Harcerza, będącego siedzibą hufców męskiego i żeńskiego, otwartego 14 maja 1939 roku. Był członkiem Koła Przyjaciół Harcerstwa w Cieszynie[79]. Cieszyński ruch harcerski stanowił środowisko sprzyjające wzajemnemu porozumieniu między młodzieżą katolicką i ewangelicką. Uroczystościom organizowanym przez harcerzy towarzyszyły okolicznościowe nabożeństwa w obu obrządkach. Do ważnych form pracy należały zajęcia i zawody sportowe[80].

Hitlerowcy aresztowali ks. J. Nierostka na samym początku okupacji. Najpierw przebywał przez trzy tygodnie w cieszyńskim więzieniu, a później więziono go jako zakładnika w koszarach w Cieszynie. Za współwięźnia miał wówczas ks. Oskara Michejdę, który przeżył wojnę, a w latach 1945—1962 był proboszczem cieszyńskiego zboru. Ks. J. Nierostek po warunkowym wypuszczeniu na wolność został

[78] *Od Redaktora*. „Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1937, nr 10, s. 187—188.

[79] J. Klistała: *Martyrologium mieszkańców ziemi cieszyńskiej…*, s. 327; T. Kopoczek: *Harcerstwo Śląska Cieszyńskiego…*, s. 100; *Szare Szeregi. Harcerze 1939—1945*. Red. J. Jabrzemski. T. 3: *Lista poległych i zmarłych — indeksy — ilustracje*. Warszawa 1988, s. 136. Zob. też *Odezwa. Dom Harcerski im. śp. porucznika Żwirki i inżyniera Wigury w Cieszynie*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 43, s. 1—2.

[80] *Dwudziestolecie Harcerstwa Cieszyńskiego*. „Poseł Ewangelicki" 1932, nr 45, s. 2—3.

odsunięty od działalności zawodowej, nie otrzymując innego zatrudnienia. Przebywając w Cieszynie, musiał codziennie się meldować w siedzibie miejscowego gestapo. Wiosną 1940 roku przeniósł się na żądanie władz okupacyjnych na teren Generalnego Gubernatorstwa. Zamieszkał we Włoszczowej, a następnie w Kielcach. W drugiej z wymienionych miejscowości pracował w punkcie skupu Społem na stanowisku urzędniczym. Sprawował bez zgody okupanta posługę kapłańską dla polskich ewangelików, wygłaszając kazania w Kielcach i Krakowie. Zajmował się organizowaniem pomocy na rzecz więźniów oraz osób, które uciekły z robót przymusowych. Potrzebne środki zdobywał, sprzedając obrazy. Współpracował z partyzantką intensywnie działającą na ziemi świętokrzyskiej, przygotowując żywność i ubrania dla konspiracyjnego wojska. Służył potrzebującym zarówno wsparciem materialnym, jak i duchowym[81].

20 listopada 1942 roku ks. J. Nierostek został aresztowany przez kieleckie gestapo[82]. Stało się tak przez konfidenta prowokatora, podającego się za więźnia zbiegłego z Auschwitz, któremu pastor udzielił pomocy[83]. Zgodnie z relacją J. Wantuły pastor wiedział, że ma być aresztowany, ale nie zdążył skorzystać z przestrogi. J. Wantuła pisał: „Pewnego dnia ostrzeżono ks. Nierostka, że grozi mu aresztowanie, ma natychmiast zniknąć. I to do wieczora. Ks. Nierostek trochę zlekceważył, zamiast natychmiast uciekać, chciał wpierw swe sprawy uporządkować. Gdy się uporał i miał mieszkanie opuścić, przyszli gestapowcy…”[84]. Po aresztowaniu przebywał trzy miesiące w więzieniu w Kielcach przy ulicy Zamkowej 3, położonej w bezpośrednim sąsiedztwie pałacu biskupów krakowskich. Był tam poddawany przesłuchaniom połączonym z torturami. Następnie trafił do obozu koncentracyjnego Majdanek w Lublinie[85].

---

[81] F. Szymiczek: *Nierostek Józef (1901—1943)…*, s. 48; J. Golec, S. Bojda: *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej…*, s. 154; J. Klistała: *Martyrologium mieszkańców ziemi cieszyńskiej…*, s. 327; T. Kopoczek: *Harcerstwo Śląska Cieszyńskiego…*, s. 100; E. Kneifel: *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen…*, s. 141; R.K. Lisowska: *Przyjaciel młodzieży…*, s. 179; J. Wantuła: *Ze wspomnień i przeżyć…*, s. 148; *O duszę polską…*, s. 102; J. Broda: *Ks. Józef Nierostek…*, s. 7—8; J. Broda: *Dzieje parafii diecezji cieszyńskiej…*, s. 72 (biogram ks. Oskara Michejdy); *Mój brat…*, s. 85; W. Gastpary: *Straty Kościoła Ewangelickiego w czasie okupacji*. W: *W cieniu śmierci — ofiary prześladowań w czasie II wojny światowej. Praca zbiorowa*. Warszawa 1979, s. 17; *Pamięci polskich księży zmarłych w obozach koncentracyjnych i więzieniach w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939—1945*. W: *Kalendarz ewangelicki na rok zwyczajny 1946* (wydany przez grono księży pastorów) [1945 lub 1946], R. 59, s. 38 (biogram ks. J. Nierostka).

[82] F. Szymiczek: *Nierostek Józef (1901—1943)…*, s. 48.

[83] W. Gastpary: *Straty Kościoła Ewangelickiego w czasie okupacji…*, s. 17; *Pamięci polskich księży…*, s. 38.

[84] J. Wantuła: *Ze wspomnień i przeżyć…*, s. 148.

[85] F. Szymiczek: *Nierostek Józef (1901—1943)…*, s. 48; *Mój brat…*, s. 87; Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku (dalej: APMM), sygn. VII/M — 579, k. 1, Wspomnienie pośmiertne o śp. pastorze Józefie Nierostku napisane przez więźnia Mieczysława Panza. Pod tekstem przywołanej relacji znajduje się informacja, że były więzień KC Majdanek Mieczysław Panz napisał wspo-

Fakt przewiezienia pastora J. Nierostka z Kielc do KL Majdanek wspominał brat duchownego, Gustaw Nierostek, podając jako datę uzyskania wiadomości, niezgodnie z rzeczywistością, styczeń 1942 roku. Chodziło na pewno o styczeń roku 1943. Pomyłka mogła wynikać ze stanu emocjonalnego, w jakim autor napisał wspomnienie, tym bardziej że w tym samym tekście poinformował, zgodnie z rzeczywistością, o aresztowaniu ks. J. Nierostka w listopadzie 1942 roku w Kielcach. G. Nierostek relacjonował: „W styczniu 1942 r. dowiedziałem się, że we wczesnych godzinach rannych wyprowadzono wszystkich więźniów w kajdankach w kierunku dworca kolejowego i wywieziono ich do Majdanka. Podczas przemarszu ulicami nakazano zamknąć wszystkie drzwi i okna w domach i usunięto przechodniów z ulic. Słyszałem, że ktoś widział brata w tym konwoju. Miał skute ręce, a pod pachą niósł bochenek chleba. Na dworcu, czekając na załadunek do wagonów, musieli więźniowie klęczeć na ziemi — była surowa zima”[86].

W Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku w Lublinie są dostępne materiały, świadczące o pobycie J. Nierostka w obozie — kopie dokumentacji obozowej oraz relacja więźnia Mieczysława Panza. Duchowny podał oprawcom zawód tłumacz. Prawdopodobnie nie wiedzieli, że mają do czynienia z pastorem J. Nierostkiem z Cieszyna, ponieważ zarejestrowali, że jest wyznania rzymskokatolickiego. Tożsamość więźnia pozwalają jednoznacznie stwierdzić zanotowane przez nich dane: data urodzenia 16 maja 1901 roku, a także imię i nazwisko oraz adres żyjącego ojca Karola Nierostka („Mittel — Suchau 135” — Średnia Sucha 135), jak również imię i nazwisko nieżyjącej już wówczas matki — Heleny z domu „Foewartschny” — Folwarczny[87]. Jako miejsce zamieszkania więźnia przed aresztowaniem zapisano Kielce[88]. J. Nierostek otrzymał w trakcie pobytu w obozie jedną

mnienie o pastorze na podstawie zeznań, które złożył wcześniej inny więzień — Andrzej Klęczar-Grabowski. Zob. APMM, sygn. VII/M — 579, k. 2. W przewodniku po zbiorze relacji i pamiętników dostępnych w zasobie APMM podano następującą wiadomość na temat cytowanego wspomnienia M. Panza: „Relacja spisana przez Mieczysława Panza w oparciu o zeznania Andrzeja Klęczara-Grabowskiego dotyczy osoby księdza Józefa Nierostka, który został aresztowany w 1941 roku za działalność w AK w okręgu cieszyńskim. Osadzony w więzieniu w Kielcach, w styczniu 1942 roku deportowany na Majdanek [błąd autora przewodnika, poprawnie powinno być: aresztowany w 1942 roku, deportowany na Majdanek w styczniu 1943 roku — A.U.]. Przebywał na III polu. Pracował m.in. w komandzie mechaników samochodowych. Zmarł w obozie na skutek wyczerpania organizmu w marcu 1943 r.”. Zob. *Przewodnik po zbiorze relacji i pamiętników znajdujących się w zasobie Państwowego Muzeum na Majdanku*. Red. i wstęp M. Grudzińska. Przedm. T. Kranz. Lublin 2011, s. 171.

[86] *Mój brat*…, s. 87.

[87] APMM, sygn. VI — 13, vol. 3 (fot. nr 187), Der Standsbeamte beim Stadthauptmann in Lublin, k. nienumerowane, Zawiadomienia o śmierci więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku 1942—1943 (fotokopie zawiadomień o śmierci więźniów skierowanych z obozu do Parafii Rzymskokatolickiej św. Pawła w Lublinie w latach 1942—1943).

[88] APMM, sygn. XI — 21, k. 22v., Wykazy osób zmarłych w obozie na Majdanku i w więzieniu na Zamku Lubelskim (1939—1944).

paczkę z zewnątrz[89]. Z początku przebywał na III polu IV bloku, nazywanym „polem śmierci”[90]. Następnie został przeniesiony do Kommanda Fahrbereitschaft, czyli warsztatów samochodowych[91]. Komando to było zlokalizowane na terenie III pola. Pracowało w baraku nr 1, a nocowało w baraku nr 2. Oba budynki dzieliły od pozostałej części pola druty. Praca polegała na konserwacji i remontach bieżących taboru transportu drogowego: ciężarówek i samochodów osobowych. Dokonywano też przeróbek silników na napęd gazem generatorowym z drewna. Na początku roku 1943 do komanda wchodziło więcej niż 60 więźniów, głównie osoby związane z samochodami zawodowo. Więcej niż połowę stanowili Żydzi przywiezieni ze Słowacji i Czech. Pracę nadzorowało dwóch niemieckich kapo. Zwierzchnikiem warsztatów Fahrbereitschaft był Johann Rieger. Dyżury przy pracownikach pełnił Oberscharführer Hans Fischer. Funkcje administracyjne wykonywali tacy esesmani, jak Hauptcharführer Udo Mennenga, Oberscharführer Röder i Hauptcharführer Hans Schulz. Wśród kierowców esesmanów znajdowali się m.in. volksdeutsche z Poznańskiego i Rumunii oraz Niemcy[92]. Ks. J. Nierostek pracował w załodze jako pisarz („szrajber”)[93]. Poza tym zajmował się wydawaniem mechanikom narzędzi z magazynu[94]. M. Panz tak opisał ostatnie miesiące życia duszpasterza: „Mimo stosunkowo lekkiej pracy w […] warsztatach […] i znośnych warunków życia, gdyż praca odbywała się pod dachem, w ogrzewanym baraku, nie było męczących apeli, a także wyżywienie było tu lepsze, ks. pastor stawał się z każdym dniem słabszy. Jego wycieńczenie, datujące się jeszcze z okresu kieleckiego, pogłębione maltretowaniem Go przez gestapo w więzieniu oraz morderczymi warunkami życia na III-im Polu Majdanka, doprowadziło go do kompletnej ruiny zdrowotnej. Do pracy w komandzie Fahrenarbeit zgłosił się strzęp człowieka, według nomenklatury obozowej gamel”[95]. Autor wspomnienia napisał o cieszyńskim pastorze: „Człowiek o kryształowym charakterze, gorący patriota, chrześcijanin w każdym calu, praktycznie naśladujący swym życiem Chrystusa”[96].

Zgodnie z obozową dokumentacją zgon ks. Józefa Nierostka nastąpił 26 lutego 1943 roku o godzinie 8.50. W akcie zgonu, przesłanym 9 sierpnia 1943 roku do parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem Świętych Piotra i Pawła w Lublinie,

[89] APMM, sygn. XI — 42, vol. 17, Kartoteka więźniów otrzymujących paczki w latach 1943—1944 (kserokopie) — na dokumencie mało czytelnie zanotowane odręcznie nazwisko ofiarodawcy, najprawdopodobniej: Andrzejewski lub Andrzejewska.

[90] APMM, sygn. VII/ M — 579, k. 1, Relacja Mieczysława Panza.

[91] Ibidem.

[92] M. Panz: *Prawo pięści*. Warszawa 1977, s. 352—353 (wspomnienia obozowe M. Panza).

[93] Ibidem, s. 355 (fragment listy *Więźniowie Komanda Fahrbereitschaft (znani mi osobiście bądź z opowiadań)*, dołączonej przez M. Panza do książki na s. 353—357). Nazwiska wymienione w spisie są uzupełnione krótkimi notkami o noszących je więźniach.

[94] APMM, sygn. VII/ M — 579, k. 1—2, Relacja Mieczysława Panza.

[95] Ibidem, k. 2.

[96] Ibidem.

jako przyczynę śmierci wycieńczonego więźnia podano stan zapalny jelit[97], czyli tyfus.

Inny współwięzień J. Nierostka — Andrzej Klęczar-Grabowski — zeznał po zakończeniu wojny, podając nieco odmienną wersję wydarzeń oraz inne daty: „dnia 7.1.1943 r. zostałem wywieziony na Majdanek, gdzie przy wyładowywaniu wszystkich więźniów z transportu spotkałem […] ks. Nierostka, uwięzionego w Kielcach. Dnia 9.1.1943 zostaliśmy przydzieleni na trzecie pole, bloki IV i V. Ja z księdzem Nierostkiem dostałem się do bloku IV. Była zima, przeciętnie –28°, staliśmy na apelach rano i wieczorem po 3 godziny. Więźniowie na blokach żyli bez wody, nie mogli się myć ani gasić pragnienia. Po dwóch tygodniach zjawiła się epidemia tyfusu. Ks. Nierostek zachorował i zmarł dnia 19.1.1943 r. [na tablicy pamiątkowej napisano 26.2.1943] — obok mnie na łóżku. Do samego końca z nim rozmawiałem, przez jakich 6 dni miał wysoką temperaturę i był ogromnie wyczerpany więzieniem, w jakim był trzymany przedtem. Widziałem go zmarłego i sam, gdy był martwy, pisałem mu na piersiach numer obozowy atramentowym ołówkiem. Numeru tego jednak już nie pamiętam”[98]. Świadkami śmierci ks. J. Nierostka mieli być również Marian Czerwiak z Kielc i Wiesław Porzeczkowski ze Skarżyska Kamiennej. W. Porzeczkowski przebywał wcześniej z pastorem w jednej celi w kieleckim więzieniu[99].

Duchownego przetrzymywanego w obozie koncentracyjnym z pewnością interesowało życie religijne więźniów różnych wyznań. Wśród ofiar Majdanka oprócz katolików i starozakonnych znajdowali się np. prawosławni i badacze Pisma Świętego. Z tymi ostatnimi więźniowie utożsamiali najprawdopodobniej błędnie świadków Jehowy[100].

Autorka opracowania *Martyrologia duchowieństwa ewangelickiego w Polsce w czasie II wojny światowej* Alicja Dopart podała błędną wiadomość, jakoby ks. J. Nierostek zmarł 20 stycznia 1943 roku w obozie w Dachau. Wcześniej miał według niej być więziony w Mauthausen Gusen[101]. Druga informacja wynikała

---

[97] APMM, sygn. VI — 13, vol. 3, k. nienumerowane.

[98] *Odpis z Księgi pamiątkowej zboru cieszyńskiego. Zeznania o śmierci śp. ks. pastora Nierostka*. W: *W cieniu śmierci. Ewangelicy — ofiary prześladowań…*, s. 88 (przedruk tekstu zeznania Grabowskiego podpisanego odręcznie przez zeznającego oraz świadków złożenia relacji: Józefa Mrózka z Cieszyna i ks. Oskara Michejdy).

[99] Ibidem, s. 89.

[100] *Życie religijne więźniów*. Oprac. B. Fiała. W: *Majdanek 1941—1944*. Red. T. Mencel. Lublin 1991, s. 323—343; B. Fiala: *Życie religijne więźniów w niemieckim obozie koncentracyjnym na Majdanku 1942—1944*. „Roczniki Humanistyczne Historia” 1976, t. 24, z. 2, s. 195—229. Zob. też znacznie bardziej skrótową informację o życiu religijnym więźniów obozu: J. Marszałek: *Majdanek. Obóz koncentracyjny w Lublinie*. Warszawa 1987, s. 144.

[101] Zob. A. Dopart: *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939—1946*. Łódź 1992, s. 178. Zob. poprawne informacje o dacie i miejscu śmierci pastora podane w innych opracowaniach (obóz na Majdanku w Lublinie, 26 luty 1943): F. Szymiczek: *Nierostek Józef (1901—1943)…*, s. 48; J. Golec,

z błędnego wniosku, niepopartego kwerendą w opracowaniach ani źródłach, że pastor trafił do Gusen podobnie jak część innych duchownych luterańskich ze Śląska Cieszyńskiego, między nimi ks. Andrzej Wantuła z Wisły.

J. Wantuła skomentował śmierć ks. J. Nierostka, stwierdzając: „Wywieziono go do Majdanka, by po czasie przejść [powinno być: „przeszedł" — pomyłka autora niepoprawiona przez redakcję cytowanego już wcześniej pamiętnika, wynikająca najprawdopodobniej z emocjonalnego stosunku do podawanego faktu — A.U.] w przestworza niebieskie kominem krematoryjnego pieca… Los ofiarnika!"[102].

Ks. Józef Nierostek nie miał żony ani dzieci. Jego brat Gustaw Nierostek mieszkał po II wojnie światowej w Dzięgielowie na ziemi cieszyńskiej[103].

Informacja o śmierci ewangelickiego redaktora i publicysty zasłużenie trafiła na *Listę strat kultury polskiej 1939—1946* opracowaną po zakończeniu II wojny światowej przez bibliotekarza i dokumentalistę Bolesława Olszewicza[104].

W 1946 roku w celu upamiętnienia postaci zamordowanego duszpasterza umieszczono na ścianie koło ołtarza cieszyńskiego Kościoła Jezusowego tablicę następującej treści: „Potomnym ku pamięci. / Dnia 26 lutego 1943 / umarł w 42. r.[oku] życia jako męczennik w niemieckim obozie koncentracyjnym w Majdanku / Ks. Józef Nierostek / od roku 1925 do roku 1939 / pastor przy tutejszym kościele / wielki przyjaciel młodzieży / do końca wierny Kościołowi i Ojczyźnie"[105].

Ks. Ryszard Janik zatytułował wspomnienie o proboszczu J. Nierostku, opublikowane w „Zwiastunie" z 1977 roku, *Nie chcemy zapomnieć*. Do tytułu nawiązał we fragmencie zamykającym tekst: „Nie chcemy zapomnieć! Nie chcemy zapomnieć nie tylko jego ofiary życia. Żywa i owocująca trwałość pamięci o Nim powinna wyznaczać nam również zadania wychowania młodego chrześcijanina, którego serce byłoby pełne zapału dla spraw dobrych, dla tego, co słuszne i pożyteczne dla narodu i dla naszego Kościoła"[106].

Utrwaleniu pamięci o męczenniku dobrze służy tablica znajdująca się w cieszyńskiej świątyni. Podobny jest cel niniejszego artykułu, stanowiącego naukowe udokumentowanie dorobku redaktorskiego, piśmienniczego oraz pozostałych form działalności i losu ks. J. Nierostka. Autor starał się zrealizować zadanie

---

S. Bojda: *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej…*, s. 154; J. Klistała: *Martyrologium mieszkańców ziemi cieszyńskiej…*, s. 327; E. Kneifel: *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirchein Polen…*, s. 141; T. Kopoczek: *Harcerstwo Śląska Cieszyńskiego…*, s. 101; *Szare Szeregi…*, s. 136; *O duszę polską…*, s. 102; *Elektroniczny słownik biograficzny…*

[102] J. Wantuła: *Ze wspomnień i przeżyć…*, s. 148.

[103] F. Szymiczek: *Nierostek Józef (1901—1943)…*, s. 48; *Mój brat…*, s. 85—87.

[104] Zob. *Lista strat kultury polskiej (1 IX 1939—1 III 1946)*. Zestawił B. Olszewicz. Warszawa 1947, s. 182.

[105] Cyt. za: J. Broda: *Ks. Józef Nierostek…*, s. 6. Zob. też: Idem: *Przyjaciel młodzieży…*, s. 82; R.K. Lisowska: *Przyjaciel młodzieży…*, s. 180 (ten sam cytat).

[106] Ks. R. Janik [R. Janik]: *Nie chcemy zapomnieć…*, s. 326.

obiektywnie, nie pomijając kontrowersyjnych wypowiedzi publicystycznych duszpasterza.

Bibliografia

Broda J: *Dzieje parafii diecezji cieszyńskiej*. Warszawa 1978.

Broda J.: *Jubileusz Polskiej Młodzieży Ewangelickiej*. „Szkice i Dialog" 1984, nr 21.

Broda J.: *Ks. Józef Nierostek. Przyjaciel młodzieży*. „Strażnica Ewangeliczna" 1950, nr 8, s. 6.

Dopart A.: *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939—1946*. Łódź 1992.

Fiala B.: *Życie religijne więźniów w niemieckim obozie koncentracyjnym na Majdanku 1942—1944*. „Roczniki Humanistyczne Historia" 1976, t. 24, z. 2.

Golec J., Bojda S.: *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej*. T. 2. Cieszyn 1995.

Janik R.: *Nie chcemy zapomnieć. Wspomnienie o ks. Józefie Nierostku*. „Zwiastun. Ewangelickie pismo religijne" 1976, nr 21.

J. Nierostek. W: *Elektroniczny słownik biograficzny Śląska Cieszyńskiego*. http://www.slownik.kc-cieszyn.pl/index.php/online,591/ (dostęp: 13.06.2014).

Klistała J.: *Martyrologium mieszkańców ziemi cieszyńskiej w latach 1939—1946. Słownik biograficzny*. Cieszyn 2011.

Kneifel E.: *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen. Ein biographisches Pfarrerbuch mit einem Anchang*. Eging [1967].

Kopoczek T.: *Harcerstwo Śląska Cieszyńskiego. Ważniejsze fakty z lat 1912—1945*. Cieszyn 1998.

Lisowska R.K.: *Przyjaciel młodzieży*. W: *Kalendarz Cieszyński 1994*. Cieszyn 1993.

Lista strat kultury polskiej (1 IX 1939—1 III 1946). Zestawił B. Olszewicz. Warszawa 1947.

Marszałek J.: *Majdanek. Obóz koncentracyjny w Lublinie*. Warszawa 1987.

O duszę polską. Wystawa historyczna o działalności duchowieństwa śląskiego w XIX i XX w. Red. A. Niesyto. Katowice 1991.

Panz M.: *Prawo pięści*. Warszawa 1977.

Przewodnik po zbiorze relacji i pamiętników znajdujących się w zasobie Państwowego Muzeum na Majdanku. Red. i wstęp M. Grudzińska. Przedmowa T. Kranz. Lublin 2011.

Szare Szeregi. Harcerze 1939—1945. Red. J. Jabrzemskiego. T. 3: *Lista poległych i zmarłych — indeksy — ilustracje*. Warszawa 1988.

Szymiczek F.: *Nierostek Józef (1901—1943)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 23/1, z. 96. Wrocław—Kraków—Gdańsk 1978.

Uljasz A.: *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej wobec zajęcia przez Polskę Zaolzia w październiku 1938 r. (w świetle tygodnika „Ewangelicki Poseł Cieszyński")*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 2011, nr 3, s. 89—101.

Wantuła J.: *Ze wspomnień i przeżyć*. W: Idem: *Pamiętniki*. Cieszyn 2003.

W cieniu śmierci. Ewangelicy — ofiary prześladowań w czasie II wojny światowej. Praca zbiorowa. Red. T. Wojak. Warszawa 1970.

Życie religijne więźniów. Oprac. B. Fiała. W: *Majdanek 1941—1944*. Red. T. Mencel. Lublin 1991.

Adrian Uljasz

Father Józef Nierostek (1901—1943)
A patriotic priest, editor and opinion journalist from Cieszyn

Summary

Father Józef Nierostek descended from the Polish worker family from Zaolzie. Since 1926 until the outbreak of World War II he worked as a priest in the Evangelical Augsburg parish in Cieszyn, first by perfoming the function of a curate and then of an auxiliary parish priest. He performed his activities among the Evangelical young people and among the scouts. He took part in charitable activities.

In the 1930s he was the editor of the periodicals "Głos Młodzieży Ewangelickiej" ["The Voice of the Evangelical Youth"] (Wisła—Cieszyn) and "Poseł Ewangelicki" ["The Evangelical Legate"] (Cieszyn). He wrote anti-Hitler articles in these periodicals. In 1937 he published a school textbook devoted to the history of the Church which he wrote.

Pastor Nierostek died in 1943 as a prisoner of the Majdanek concentration camp in Majdanek.

Adrian Uljasz

Józef Nierostek, Priester (1901—1943)
Patriotischer Seelsorger, Redakteur und Publizist aus Teschen

Zusammenfassung

Der Priester Józef Nierostek stammte vom polnischen Arbeitermilieu des Olsa-Gebiets. Von 1926 bis zum Ausbruch des zweiten Weltkriegs arbeitete er als Seelsorger in der evangelisch-augsburgischer Pfarrei in Teschen, wo er zuerst die Funktion des Vikars und dann des Hilfspfarrers bekleidete. Er engagierte sich in die Tätigkeit der evangelischen Jugend- und Pfadfinderorganisation. Er nahm an Wohltätigkeitskampagnen teil.

In den 30er Jahren des 20.Jhs war er Redakteur der folgenden Zeitschriften: „Głos Młodzieży Ewangelickiej" (dt.: Stimme der evangelischen Jugend) (Wisła—Cieszyn) und „Poseł Ewangelicki" (dt.: Evangelischer Abgeordnete) (Cieszyn). Dort befasste er sich mit Antihitlerpublizistik. Im Jahre 1937 wurde in Teschen sein Schulbuch für Kirchengeschichte veröffentlicht.

Der Pfarrer Nierostek starb im Jahre 1943 als Häftling des Konzentrationslagers in Lublin--Majdanek.



Artykuły recenzyjne i recenzje

Agata A. Kluczek
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Moneta — klucz do świątyni starożytności
Uwagi na kanwie książki Roberta Turcana

[R. Turcan: *L'archéologie dans l'antiquité: tourisme, lucre et découvertes*. Paris 2014]

W swojej najnowszej pracy Robert Turcan, uczony, którego można określić jako *diligentissimus investigator antiquitatis* (Cic., *Brut*. 15), czyli „najpilniejszy badacz dawnych dziejów", omawia zainteresowanie starożytnych tym, co dla nich samych stanowiło już przeszłość — tę mityczną, legendarną lub historyczną[1]. Chęć poznania tego dziedzictwa, ale też zwykła ciekawość, tudzież chęć zysku prowokowały ich do podejmowania podróży „turystycznych" w przeszłość. Odwiedzali więc miejsca owiane sławą zdarzeń z udziałem swych przodków, wybitnych wodzów, władców, ale też herosów i bogów. Wędrowali do miast, sanktuariów i lokalnych miejsc kultu, kierując się przy tym niejednokrotnie chęcią poznania historii, mitologii, wierzeń miejscowych, ale też dając się przyciągać mocy turystycznych atrakcji lokalnych, a wśród nich słynnych posągów i grobów:

> Sigeasque petit famae mirator harenas
> et Simoentis aquas et Graio nobile busto
> Rhoetion et multum debentis vatibus umbras.
> circumit exustae nomen memorabile Troiae
> magnaque Phoebei quaerit vestigia muri.
> […] etiam periere ruinae.
>
> Na sygejskie podążył on piaski z podziwu dla sławnych / Pamiątek, nad wody Symeontu, do Rojtejonu, gdzie sławny grób Greka, / Do cieni, których pamięć wiele zawdzięcza poetom. / Zwiedził pamiątki po Troi spa-

[1] R. Turcan: *L'archéologie dans l'antiquité: tourisme, lucre et découvertes*. Paris 2014.

lonej / Szukając wielkich muru febejskiego śladów. / […] nawet ruiny już znikły[2].

Frapowały dawnych amatorów starożytności materialne pozostałości po wydarzeniach zapamiętanych w mitach, legendach założycielskich i innych przeróżnych opowieściach. Nie sposób wszystkich tych atrakcji, rzec można: *miracula mundi*, tu wyliczyć. Ograniczmy się do kilku przykładów: słynny kamień, który zamiast Zeusa połknął Kronos, a potem z siebie wyrzucił (Paus., 10.24.6 oraz 9.2.7; 41.6), tarcza Agamemnona i pancerz Ulissesa (Amp., *Mem*. 8.5), grób Archimedesa (Cic., *Tusc*. 5.23.65—66), rzeźba maciory zwiastującej Eneaszowi kres jego tułaczki (Varr., *Res rust*. 2.4.18), grobowiec Wergiliusza (Stat., *Silv*. 4.4.54—55; Mart., *Ep*. 11.48—49; Plin., *Epist*. 3.7.8), grób Porsenny (Plin., *Nat*. 36.18.91), Akki Larentii (Varr., *Ling. lat*. 6.24), ale też Faustulusa (Dion. Hal., 1.87.2), stela Hostusa Hostiliusza, przodka króla rzymskiego Tullusa Hostyliusza (Dion. Hal., 3.1.2; Fest., *Sign. verb*. 177 M, *s.v*. Niger lapis)[3], casa Romuli na Kapitolu (np. Vitr., 2.1.5; Macr., *Sat*. 1.15.10; CIL XIV 23), a także na Palatynie (np. Dion. Hal., 1.79.11; por. Varr., *Ling. lat*. 5.54.1; Plut., *Rom*. 20.5). Zwłaszcza ten ostatni przykład świetnie dowodzi troskliwej dbałości starożytnych o stan zachowania owych pozostałości dawnych epok. Niekiedy bowiem podchodzili oni do pewnych zabytków niefrasobliwie, sami je rozbierali, a czasem ich elementy jako *spolia* włączali w monumenty wznoszone za swoich czasów[4]. Natomiast wspomniany szałas Romulusa, zniszczony od ognia w 38 (Cass. Dio, 48.43.4) i 12 roku p.n.e. (Cass. Dio, 54.29.9), odbudowano pieczołowicie: „Romuleoque recens horrebat regia culmo" („Strzechą ze słomy błyszczy Romulusowa chata". Verg., *Aen*. 8.654, tłum. T. Karyłowski). Ten zabytek na Palatynie podziwiano jeszcze w I, a nawet w IV wieku[5]. To oczywiście przykład jednego z wyjątkowych *lieux de mémoire*. Stanowił on bowiem punkt na mapie Miasta nad Tybrem, w którym kumulowały się liczne wartości, z jakimi identyfikowali się członkowie ówczesnych elit, to zaś ze względów polityczno-propagandowych, ale też z powodu zwykłej przyzwoitości sprawiało, że dążono do zachowania owej, wierzono, siedziby założyciela Rzymu.

[2] Luc., *Phars*. 9.961—969, tłum. M. Brożek.

[3] Por. G. Lugli: *Roma antica. Il centro monumentale*. Roma 1946, s. 121—125: Lapis Niger (Tomba di Romolo).

[4] Aspekty tej tematyki omawiam w: A.A. Kluczek: *Roma marmorea (235—284). Zapomniana epoka rzymskiego budownictwa*. Poznań—Gniezno 2013, s. 125—145. Tu dalsza literatura.

[5] Sen., *Cons. Helv*. 9.3; Sol., 1.18; Hier., *praef. ad Paulinianum in librum Didymi de Spiritu Sancto*. PL 23, szp. 107A; *Cur. Vrb. Romae*, reg. x; *Not. Vrb. Rom*., reg. x. Por.: H. Janssens: *À propos de la Casa Romuli*. „Musée Belge" 1924, 28, s. 59—62; C. Edwards: *Writing Rome. Textual Approaches to the City*. Cambridge 1996, s. 33—43; pozostałości na Palatynie — E. Nash: *Pictorial Dictionary of Ancient Rome*. Vol. 2. New York 1968, s. 164, il. 885—886; F. Coarelli: *Casa Romuli in Germalo*. In: *Lexicon Topographicum Urbis Romae*. Ed. E.M. Steinby (dalej: LTUR). Vol. 1. Roma 1993, s. 241—242.

Przykładów podobnych postaw wobec reliktów „czcigodnej starożytności" (*veneranda vetustas* — Luc., *Phars*. 9.987) odnaleźć można sporo. Czasem w podejściu do starożytności przebijała chęć dorównania dawnym bohaterom i, czytelniej, ambicja osobista, jak w przypadku cesarza Kaliguli. Miał on w zwyczaju wdziewać na siebie zbroję Aleksandra Macedońskiego, wydobytą z jego grobowca (Suet., *Cal*. 52). Niekiedy natomiast chyba autentyczne zamiłowanie do starożytności i pasja kierowały kroki ówczesnych do miejsc znanych z pozostałości po dawniejszych epokach, były to więc swoiste „pielgrzymki" do Historii. Po przeciwnej stronie takiego podejścia sytuowały się wędrówki oraz działania ówczesnych stymulowane żądzą materialnego zysku. Między tymi krańcowymi postawami pozostawało jeszcze sporo przestrzeni dla mieszczących się w skojarzeniach *quasi*-naukowych, wynikających z dążenia do uzasadnienia pewnych decyzji politycznych czy wypływających z zamiłowania do piękna i chęci wzbogacenia zbiorów lub udekorowania portyków, term, bibliotek *etc*., z poszukiwań tego, co minione, i tego, co z tej przeszłości niewydobyte. To wszystko pokazuje też ambiwalentne relacje starożytnych z przeszłością, czyli z Historią *via* Archeologia. Przeszłość tę czasem idealizowali, a czasem jej materialne zabytki traktowali jako źródło zaspokojenia pychy, zyskania prestiżu i uznania lub zdobycia „skarbów".

Książka R. Turcana dotyczy właśnie wskazanych tu kwestii i przede wszystkim antyku, w nim uwagę Autora przyciąga szczególnie świat rzymski. Praca ta wpisuje się w pewien aktualny nurt badawczy zainteresowania tym, co w czasach starożytnych mieściło się w pojęciach *memoria* i *monumentum*[6]. Zarazem cechuje ją tradycyjne podejście do podejmowanej materii, a zwłaszcza do metodologii badań. W efekcie jest to oryginalne dzieło, bardzo solidne, bogato udokumentowane odnośnikami zwłaszcza do fragmentów źródeł literackich, w którym w formie syntetycznej — książka liczy „jedynie" 224 strony — przedstawiono zainteresowanie starożytnych turystyką archeologiczną, ich zapatrzenie w przeszłość i dążenie do jej poznania oraz ich pojmowanie tego, co stanowiło dla nich ich dziedzictwo mityczne, legendarne i historyczne.

Jakie miejsce w badaniu tego zainteresowania przeszłością w starożytnym Rzymie zajmują numizmaty? Już studia czy to Léona Lacroix, czy to Williama Henry'ego Waddingtona pokazują, że ów styk historii, archeologii oraz numizmatyki przynosi interesujące efekty[7]. Zwłaszcza praca drugiego wspomnianego tu autora jest —

[6] Zob. np.: R. Behrwald: *Die Stadt als Museum. Die Wahrnehmung der Monumente Roms in der Spätantike*. Berlin 2009; A. Schnapp: *Les ruines dans l'Antiquité classique*. In: *Das antike Rom und sein Bild*. Red. H.-U. Cain, A. Haug, Y. Asisi. Berlin—Boston 2011, s. 115—138; R. Jenkyns: *The Memory of Rome in Rome*. In: *Memoria Romana: Memory in Rome and Rome in Memory*. Ed. K. Galinsky. Ann Arbor 2014, s. 15—26.

[7] W.H. Waddington: *Voyage en Asie-Mineure au point de vue numismatique*. Paris 1853; L. Lacroix: *Les reproductions de statues sur les monnaies grecques*. Liège 1949. Por. też A. Corso: *The Apollo Sauroctonus by Praxiteles: an Attempt to Outline the History of this Masterpiece*. „Numismatica e Antichità Classiche" 2009, 38, s. 51—69 (także historia sztuki).

w nawiązaniu do opracowania R. Turcana — cenna, materiał numizmatyczny został w niej bowiem skonfrontowany z opisami zawartymi w dziele Pauzaniasza, stanowiącym turystyczny przewodnik z II wieku[8].

W 1869 roku wybitny numizmatyk Wilhelm Froehner (1834—1925) napisał: „La numismatique est la clé du temple de l'antiquité"[9]. Warto, odnosząc się do opinii tak wartościującej numizmatykę i źródła numizmatyczne, zastanowić się nad miejscem numizmatów w recenzowanej pracy i znaczeniem monety jako „klucza do świątyni starożytności". Jak bowiem pokazuje R. Turcan, z jednej strony dawne numizmaty dostarczają wiedzy o zainteresowaniu starożytnych tym, co mieści się w pojęciu *antiquitates*. Z drugiej strony natomiast one same mogły przecież pozostawać w sferze zainteresowania tych starożytnych, których owe *antiquitates* fascynowały.

Te dwie różne funkcje numizmatów zostały wyraźnie rozróżnione w książce R. Turcana. Podążając za nim, tę pierwszą płaszczyznę należy powiązać z pielgrzymowaniem starożytnych do miejsc kultu, wędrowaniem do świątyń owianych sławą lub tajemnicą albo po prostu modnych lub wypełnionych dziełami sztuki, R. Turcan nazywa je celnie: „temples-musées". Jednym z takich przyciągających turystów punktów na mapie antycznego świata była świątynia Afrodyty Pafijskiej na Cyprze (s. 36 i 115). W swoim czasie odwiedził ją syn Wespazjana — Tytus. Wizytę tę opisał Tacyt. Zanotował, że Tytus obejrzał „skarby świątyni, dary królewskie i wszystkie inne przedmioty, które w swym zamiłowaniu do starożytności naród grecki do mroku dawnych czasów odnosi" (Tac., *Hist*. 2.4.1, tłum. S. Hammer)[10]. Tacyt opisał również wizerunek Afrodyty: „Obraz bogini, niewyobrażanej pod postacią ludzką, jest zaokrągloną jednolitą bryłą, która spoczywa na szerszej podstawie i wznosi się, zwężając w obwodzie, ku górze, podobnie jak spiczasty słup graniczny, a przyczyna tego kształtu niewiadoma" (Tac., *Hist*. 2.3.6, tłum. S. Hammer). Przedstawienie to utrwaliły monety prowincjonalne z Pafos, a popularność zamieszczonego na nich motywu w czasach flawijskich nie wydaje się przypadkowa[11]. Ikonografia

[8] Por.: J. Schnayder: *Periegeza w literaturze greckiej*. Kraków 1946. Por. też J. Elsner: *Art and the Roman Viewer. The Transformation of Art from the Pagan World to Christianity*. Cambridge 1995, s. 125—155; *Pausanias. Travel and Memory in Roman Greece*. Eds. S.E. Alcock, J.F. Cherry, J. Elsner. Cambridge 2001; W. Machowski: *Śladami Pauzaniasza. Podróż po starożytnej Grecji*. Kraków 2013.

[9] Cyt. za: M.-Ch. Hellmann, O. Masson: *Wilhelm Froehner, numismate*. „Revue Numismatique" 1994, 36, s. 308.

[10] Por. R. Guerrini: *Tito al santuario Pafio e il ricordo di Enea, Tac. 2.4*. „Atene & Roma" 1986, 31, s. 28—34.

[11] BMCG Cyprus, s. LXV—LXVII, Paphos, s. 76, nr 17, s. 77, nr 20, s. 78, nr 24, s. 80, nr 30, s. 81, nr 33. Por. np. z czasów Augusta: ibidem, s. 73, nr 2—3, s. 75, nr 9; z czasów Trajana: ibidem, s. 82, nr 36—38, s. 83, nr 39; z czasów Sewerów: ibidem, s. 85, nr 54, s. 86, nr 56, s. 87, nr 60, 63. Por. M.J. Price, B.L. Trell: *Coins and Their Cities: Architecture on the ancient Coins of Greece, Rome and Palestine*. London 1977, s. 147—149.

ich rewersów dała symboliczny obraz zarówno nieznanej skądinąd architektury owej świątyni, „głośnej z napływu tubylców i przybyszów" (Tac., *Hist*. 2.2.5, tłum. S. Hammer; por. Hom., *Od*. 8.361—362; Paus., 8.5.2 i 24.6), jak i przedmiotu kultu o kształcie betyla.

Podobnie osobliwy przedmiot kultu mogli Rzymianie podziwiać, pisze R. Turcan (s. 115—116), w Rzymie. Cesarz Heliogabal, sam będący kapłanem wschodniego bóstwa Baal, wprowadził obrzędy ku jego czci w stolicy Imperium, wznosząc na Palatynie Heliogabalium[12] oraz sprowadzając z Emesy nad Tyber — co upamiętniły wyobrażenia monet — obiekt kultu w formie betyla[13]. W Rzymie swą egzotyką mogło także przyciągać sanktuarium Izydy na Polu Marsowym, które R. Turcan nazywa wręcz „un « musée égyptien »" i postrzega w kontekście swoistej „egiptomanii" (s. 127—129)[14]. Zagościła ona nad Tybrem, ale spowodowała też częstsze podróże Rzymian do kraju nad Nilem. Byli tam Germanik, by poznać Egiptu starożytności i osobliwości (Tac., *Ann*. 2.59 i 60—61), Wespazjan (Suet., *Vesp*. 7)[15], Hadrian (*HA* H 14.5; 20.1) i Septymiusz Sewer, dla którego podróż ta była przyjemnością, w trakcie niej poznał starożytne zabytki: kolosy Memnona, piramidy, labirynt (*HA* S 17.3—4). Informacje o świątyni Izydy w Rzymie R. Turcan ilustruje sestercem Wespazjana, czyni to jednak bez odniesienia do katalogu lub korpusu monet. Uzupełniając, można podać, że chodzi o wypuszczone w roku 71 emisje sesterców typu S C, z przedstawieniem Iseum Campense[16].

Na drugim biegunie takich skojarzeń można umieścić miejsca w ówczesnym świecie, które odwiedzano i które popularne były dzięki swemu związkowi z „pra-

[12] F. Gnecchi: *I medaglioni romani*. 3. Milano 1912, El., nr 6; RIC 4/2, El., nr 339 (As); Sev. Al., nr 412 (S), 413 (As); por. Ph.V. Hill: *The Monuments of Ancient Rome as Coin Types*. London 1989, s. 33—35. Heliogabalium, zob.: F. Coarelli: *Heliogabalus, templum; Heliogabalium*. In: LTUR. Vol. 3. Roma 1996, s. 10—11; Y. Thébert, H. Broise: *Élagabal et le complexe religieux de la Vigna Barberini. Heliogabalium in Palatino monte iuxta aedes imperatorias consecravit eique templum fecit (HA, Ant.Helog., III,4)*. „Mélanges de l'Ecole française de Rome, Antiquité" 1999, 111/2, s. 729—747; T.P. Wiseman: *The Palatine, from Evander to Elagabalus*. „Journal of Roman Studies" 2013, 103, s. 266—267.

[13] SANCT DEO SOLI ELAGABAL — RIC 4/2, El., nr 143 (Au), 144 (D), 195—197 (Au, D); COS III P P — ibidem, nr 176 (D). Por.: M.J. Price, B.L. Trell: *Coins…*, s. 169—170; C. Rowan: *The Procession of Elagabalus and the Problem of the Parasols*. „Journal of the Numismatic Association of Australia" 2007, 17, s. 114—119; N. Marinatos: *Meta-mythology of "Baetyl Cult". The Mediterranean Hypothesis of Sir Arthur Evans and Fritz Graf*. In: *Antike Mythen Medien, Transformationen und Konstruktionen*. Hrsg. U. Dill, Ch. Walde. Berlin—New York 2009, s. 73—80.

[14] Ostatnio wątek ten podjęła M. Swetnam-Burland: *Egypt in Italy. Visions of Egypt in Roman Imperial Culture*. Cambridge 2015.

[15] Aspekty omawia K. Balbuza: *Alians polityki z religią, czyli o znaczeniu wizyty Wespazjana w Aleksandrii oraz o znakach zwiastujących jego rządy*. W: *Studia Flaviana 1*. Red. L. Mrozewicz. Poznań 2010, s. 95—117.

[16] RIC 2/1, Vesp., nr 116—117, 204. Por. A. Tatarkiewicz: *Flawiusze i „kulty egipskie" na Polu Marsowym. Zarys problemu*. W: *Studia Flaviana…*, s. 119—141.

historią" Rzymian. Jednym z takich punktów na mapie wędrówek starożytnych było Ilium. Miejsce to przyciągało nie tylko Rzymian, wystarczy wspomnieć Aleksandra Macedońskiego (356—323 p.n.e.), który tu „złożył ofiary i libacje na cześć Ateny i herosów, a na grobowym pomniku Achillesa złożył wieniec, namaścił się tłustą oliwą i urządził wraz z towarzyszami nago, zgodnie z panującym zwyczajem, wyścigi w biegu. [...] chodził po mieście, oglądając w nim pamiątki" (Plut., *Al*. 15, tłum. M. Brożek). Dla niektórych Rzymian, co pokazuje R. Turcan (s. 115), tym bardziej nabierała znaczenia wizyta w Ilium, kolebce ich praprzodka Eneasza. Do atrakcji tego miejsca należało palladium (palladion) — posążek Ateny o cudownej mocy. Mieszkańcy wierzyli, że w ich posiadaniu jest „prawdziwe" palladium, a nie jego kopia (App., *Mithr*. 53.213; Aug., *Civ.D*. 3.7; Obs., 56b). Związek palladium z Ilium manifestowano zamieszczaniem na monetach wyobrażenia owej statuetki. To częsty motyw w tamtejszym mennictwie z epoki hellenistycznej[17] oraz z okresu Cesarstwa, począwszy od czasów Augusta[18], przez czasy Antoninów[19] i Sewerów[20], aż po lata kryzysu III wieku, który reprezentują monety Gordiana III[21] i Trajana Decjusza[22]. Niekiedy pokazywano palladium w scenie z bohaterami trojańskimi, jak na emisjach z czasów Sewerów: obok Ilosa i Hektora[23], w scenie z udziałem Ganimedesa i orła na monetach z czasów Marka Aureliusza[24], na monetach z wizerunkiem Kryspiny stojąca obok Ateny Tyche trzyma palladium[25], z kolei na brązach z czasów Heliogabala Eneasz przekazuje posążek w ręce Romy, w obecności Tyche[26]. Wypada zauważyć, że także inne miasta pretendowały do posiadania palladium: Luceria w Apulii, Siris w Lukanii, Lavinium *etc*. Łączono palladium także ze szla-

[17] Sprzed 300 roku p.n.e. — Fritze, nr 3; Bab., Traité 2/2, s. 1303—1304, nr 2398; Forrer 3/1, nr 5381. Późniejsze (do I wieku p.n.e.) — np. BMCG Troas, Ilium, s. 57, nr 1—9, s. 59, nr 14—15; Bab., Coll. Wadd., nr 1151; Fritze, nr 4—13, 16—25; Forrer 3/1, nr 5380, 5382, 5383, 5388, 5389. Por. Fritze, s. 511—512; L. Lacroix: *Les reproductions*…, s. 101—131. Posążek opisywał Apollodoros — Apoll., *Bibl*. 3.12.3, oglądał go Kserkses — Hdt., 7.43.

[18] Np. BMCG Troas, Ilium, s. 59, nr 16—19; Bab., Coll. Wadd., nr 1155; Fritze, nr 26—27, 40; Forrer 3/1, nr 5384—5387, 5396—5397.

[19] Np. BMCG Troas, Ilium, s. 64—65, nr 53—55, s. 65, nr 57—58, s. 66, nr 60, s. 67, nr 67—68; Bab., Coll. Wadd., nr 1167; Fritze, nr 58, 64, 67—69, 85; Forrer 3/1, nr 5400—5402; A.R. Bellinger: *Troy: the Coins. Troy*. Princeton 1961, nr 198; RPC 4, nr 131 (temp.).

[20] Np. BMCG Troas, Ilium, s. 68, nr 76—78, s. 69, nr 86; Bab., Coll. Wadd., nr 1168, 1170, 1178; Fritze, nr 92—93; Forrer 3/1, nr 5419.

[21] Np. BMCG Troas, Ilium, s. 71, nr 99; Bab., Coll. Wadd., nr 1184—1185; Fritze, nr 110—111; Forrer 3/1, nr 5412—5414.

[22] Bab., Coll. Wadd., nr 1186.

[23] BMCG Troas, Ilium, s. 69—70, nr 87—89; Bab., Coll. Wadd., nr 1175—1176; Fritze, s. 520 i 524, nr 91, 98.

[24] BMCG Troas, Ilium, s. 64, nr 51; Fritze, s. 525—526 i nr 61; Bab., Coll. Wadd., nr 1160.

[25] BMCG Troas, Ilium, s. 67, nr 70; Fritze, nr 86; A.R. Bellinger: *Troy*…, nr 200; RPC 4, nr 132 (temp.).

[26] https://www.pecunem.com/auction-24/lot-296 (dostęp: 30.12.2015).

kiem wędrówki Eneasza i innych bohaterów wojny trojańskiej. A to sprawiało, że wyobrażenie statuetki zamieszczano np. na emisjach z Trojzeny[27] oraz Synnady[28]. Był to popularny motyw w Dardanos[29], którego eponimem był Dardanos. Częściej jednak posążek wiązano ikonograficznie z postacią Diomedesa, który miał być jednym z tych, którzy wynieśli palladium z Troi (Dion. Hal., 1.68—69; por. Verg., *Aen*. 2.164). Ten wątek podjęto np. na monetach z Tyru[30], a zwłaszcza z Argos[31], gdzie palladium jakoby miało być przechowywane (Paus., 2.23.5; por. Plut., *Quaest. Gr.* 48).

Miejscem mającym duże znaczenie dla Rzymian ze względu na ich legendarne początki było Lavinium (s. 45). Tu również stała na forum rzeźba przedstawiająca wilka, orła i lisa — zwierzęta, które odegrały swą rolę w wieszczych znakach towarzyszących wznoszeniu miasta. W swym dziele Dionizjusz z Halikarnasu zamieścił opowieść o ogniu, który zapłonął, kiedy budowano Lavinium. Wilk i orzeł mieli go podtrzymywać, a lis starał się go ugasić, co jednak mu się nie udało (Dion. Hal., 1.59.4—5). To rezultat powiązania z Lavinium opowieści odnoszącej się do początków Lanuvium. Niemniej znalazła ona wyraz na rewersach denarów L. Papiusa Celsusa, wyemitowanych około 46 roku p.n.e., przedstawiających nad płomieniami wilczycę i orła[32]. Ich awers odnosił się do Junony czczonej z przydomkiem Sospita, czyli bóstwa opiekuńczego Lanuvium (por. Prop., 4.8).

Mając na myśli bogactwo wystroju i ilość oraz jakość zgromadzonych dzieł sztuki, pisze R. Turcan dosyć emfatycznie (s. 118), że żadna świątynia w Rzymie nie równała się ze świątynią Zgody (aedes Concordiae). Jest w tym pewna przesada — bogate były też np. świątynie Apollina Palatyńskiego i Apollina Sosianusa, w których Pliniusz Starszy wyliczył kolejno 58 i 24 dzieła sztuki greckiej, podczas gdy dla świątyni Zgody wymienił ich 15[33]. W tej „galerii" znajdowały się posągi

---

[27] BMCG Peloponnesus, Troezen, s. 167, nr 19; RPC 4, nr 4640 (temp.).

[28] Np. BMCG Phrygia, Synnada, s. 400, nr 45; Bab., Coll. Wadd., nr 6540; RPC 4, nr 2205 (temp.), 2210 (temp.), 2987 (temp.).

[29] Np. Bab., Coll. Wadd., nr 1137—1138.

[30] *BMCG Phoenicia, Tyre, s.* 289, nr 467; E. Babelon: *Les Perses Achémenides, les satrapes et les dynasties tributaires de leur empire, Cypre & Phénicie*. Paris 1893, nr 2300, 2301, 2304, 2314, 2346,RPC 9, nr 2003 (temp.).

[31] BMCG Peloponnesus, Argos, s. 139, nr 44—46, s. 140, nr 48, s. 148, nr 150, s. 149, nr 157, s. 151, nr 165; F. Imhoof-Blumer, P. Gardner: *A numismatic commentary on Pausanias*. London 1887, s. 39, nr 22, s. 40; Bab., Traité 2/3, s. 461—462, nr 625—629; RPC 4, nr 3514 (temp.), 4631 (temp.), 5260 (temp.), 9662 (temp.).

[32] RRC, s. 91, 93, 481, nr 472/1—2. Por. P.M. Martin: *Sur un prodige délivré à Énée (D.H., I, 59, 4—5): essai d'interprétation*. „Revue des Études Latines" 1986, 64, s. 41—42, 57—58.

[33] E. Woźniak: *Publiczne ekspozycje i zbiory sztuki greckiej w republikańskim Rzymie narzędziem manifestowania prestiżu i bogactwa*. W: *Zbytek i ubóstwo w starożytności i średniowieczu*. Red. L. Kostuch, K. Ryszewska. Kielce 2010, s. 154—155. Por. A.M. Ferroni: *Concordia, aedes*. In: LTUR. Vol. 1, s. 316—320; A. Bravi: *Tiberio e la collezione di opere d'arte dell'aedes Concordiae*

z brązu przedstawiające: Apollina i Junonę — dzieło Batona, Eskulapa i Salusa (Hygieja) — Nikeratosa, Marsa i Merkurego — Pistona oraz Cererę, Jowisza i Minerwę — Stennisa (Plin., *Nat.* 34.73, 77, 80, 89, 90). Na malowidłach przedstawieni zostali Marsjasz *religatus* (Plin., *Nat.* 35.36.66), Liber pater (Plin., *Nat.* 35.40.131) i Kasandra (Plin., *Nat.* 35.40.144). Znajdowały się tam również precjoza, np. dzieło z sardonyksu Polikratesa z Samos (Plin., *Nat.* 37.2.4) i słonie z obsydianu (Plin., *Nat.* 36.47.196).

O monumentalności całego założenia architektonicznego świątyni Zgody, zwłaszcza jej fasady, a także o jej wystawności świadczą wyobrażenia budowli na monetach. Zachowują one pewien schematyzm właściwy *architectura numismatica*, niemniej w tej konwencjonalnie zarysowanej świątyni wyróżniają się jej bogate dekoracje. Pokazuje to wprowadzona do omawianego dzieła moneta ukazująca aedes Concordiae. Również w tym przypadku nie podano odniesień katalogowych. Czytelny obraz budowli starożytni przekazali zwłaszcza w mennictwie Tyberiusza[34]. Było to efektem prac restauracyjnych wokół przybytku prowadzonych za panowania tego władcy. Świątynia bowiem została zniszczona w pożarze albo od uderzenia pioruna w 9 roku p.n.e. (Cass. Dio, 55.1.1). Już w 7 roku p.n.e. konsul Tyberiusz podjął wokół niej prace (Cass. Dio, 55.8.1—2), te jednak znacznie się przeciągnęły (Suet., *Tib*. 20; Cass. Dio, 56.25.1; Ov., *Fasti* 1.637—640). W wyniku tych działań powstała sześciokolumnowa konstrukcja z wysokim podium, poprzedzona pronaosem, co obrazują monety Tyberiusza. Wyolbrzymiając w wyobrażeniach monetarnych pewne szczegóły, symbolicznie podkreślono jej bogate zdobienie. Dwie Wiktorie pełnią funkcję akroterionów, fastigium zajmuje grupa kobieca, identyfikowana jako Concordia, Pax i Salus, po jej bokach ukazano dwóch zbrojnych (Tyberiusz i Druzus?). Cellę zajmuje posąg siedzącej Concordii z rogiem obfitości i paterą, po jej obu stronach na podium widać dwa posągi, najpewniej Merkurego i Herkulesa. Uzupełniając propozycję R. Turcana, który napomyka jedynie o wyobrażeniu świątyni w mennictwie Tyberiusza, można wspomnieć, że nie jest wykluczone, że budowlę tę pokazano później na medalionie Aleksandra Sewera[35].

Natomiast R. Turcan przywołuje w swej pracy sesterce z czasów Trajana, które wyobrażają pewną świątynię z dosyć tajemniczą strukturą usytuowaną przed nią.

Augustae. „Xenia Antiqua" 1998, 7, s. 41—82. Szerzej por.: A. Rouveret: *„Toute la mémoire du monde": La notion de collection dans la „NH" de Pline*. In: *Pline l'Ancien, témoin de son temps*. Eds. J. Pigeaud, J. Oroz. Salamanca—Nantes 1987, s. 431—449; V. Naas: *Le projet encyclopédique de Pline l'Ancien*. Rome 2002; T. Murphy: *Pliny the Elder's Natural History. The Empire in the Encyclopedia*. Oxford 2004.

[34] Monety z lat 34—35, 35—36, 36—37, RIC 1², Tib., nr 55 (S): TI CAESAR DIVI AVG F AVGVST P M TR POT XXXVI S C; nr 61 (S): TI CAESAR DIVI AVG F AVGVST P M TR POT XXXVII S C; nr 67 (S): TI CAESAR DIVI AVG F AVGVST P M TR POT XXXIIX S C.

[35] CONCORDIAE AVGVSTORVM — BMCRE 6, Sev.Al. & Orbiana, s. 144, nr 307 (ÆM). Por.: G. Lugli: *Roma antica*…, s. 113; A.M. Ferroni: *Concordia, aedes*…, s. 318.

Asumpt do tej wzmianki dała kwestia dzieł sztuki eksponowanych w bibliotece i ogrodach Azyniusza Poliona. Nieoceniony Pliniusz Starszy doniósł, że Azyniusz Polion „miał ambicje, aby będące w jego posiadaniu dzieła sztuki były podziwiane powszechnie" i w swym inwentarzu wśród tych dzieł sztuki wymienił — oprócz m.in. Wenus, Kanefory Skopasa, kopii świeczników — „Apiady Stefanosa" (Plin., *Nat.* 36.4. 23—24 i 33—34, tłum. I. i T. Zawadzcy). To prawdopodobnie replika rzeźby przedstawiającej Nimfy, zdobiącej fontannę na Forum Cezara przed świątynią Venus Genetrix, „gdzie marmur świątyni wzniesiono Wenerze / i gdzie fontanna Appiad powietrze rozdziera" (Ov., *Ars* 1.81—82, tłum. E. Skwara; por. Ov. *Ars* 3.452; Ov., *Rem*. 660). W tym kontekście R. Turcan przypomina ciekawą, ale odosobnioną, hipotezę Ernesta Nasha, że na wspomnianych monetach Trajana pokazano właśnie tę fontannę[36]. Sam jednak zauważa, że nowe prace nie podtrzymują tej interpretacji, a ich autorzy uznają, że przed bryłą świątyni usytuowano ołtarz[37]. By podtrzymać zaproponowany odczyt obrazu, wypada przytoczyć również ostatnią opinię, którą w swym najnowszym opracowaniu mennictwa Trajana sformułował Bernhard Woytek. Przypuszcza on, że na sestercach pokazano świątynię Jowisza czczonego z przydomkiem Victor, i — milcząc w kwestii ewentualnej fontanny — podaje, że przed tą budowlą widać ołtarz[38].

Z takich odniesień do źródeł numizmatycznych rozproszonych w pracy R. Turcana wypływa wniosek o ważności materiału numizmatycznego dla stworzenia pełniejszego inwentarza miejsc i dzieł przyciągających wędrowców w starożytności. Ponadto w osobnym podrozdziale (s. 134—142) Autor zawarł spostrzeżenia dotyczące znaczenia monety *in se* jako przedmiotu będącego dla samych starożytnych cząstką przeszłości. Taką ocenę monet, czy szerzej — numizmatów, znaleźć można w źródłach literackich. Jakkolwiek najczęściej dawni autorzy nie poświęcali wiele miejsca w swych dziełach monecie i pieniądzowi[39], to ich mniej lub bardziej skąpe wzmianki umożliwiają sformułowanie kilku uwag odnośnie do podejmowanego tu problemu. W ślad za R. Turcanem wypada wskazać przede wszystkim kwestię kreowania wyobrażeń monetarnych, istnienie oryginalnych, zwłaszcza „starych" numizmatów, a także egzemplarzy „monetopodobnych" oraz zainteresowanie kolekcjonerskie numizmatami w starożytności.

---

[36] E. Nash: *Pictorial Dictionary…*, vol. 1, s. 33—34, il. 25—26.

[37] Por. R. Turcan (*L'archéologie…*, s. 124, przypis 35) podaje m.in.: Ph. Hill: *The Monuments…*, s. 33; P.-A. Besombes [uwaga — błędnie Desombes]: *Monnaies de l'Empire romain. IV: Trajan (98—117 après J.-C.)*. Paris—Strasbourg 2008, s. 60, nr 314.

[38] B. Woytek: *Die Reichsprägung des Kaisers Traianus (98—117)*. Wien 2010, nr 253.

[39] Por. np.: L. Morawiecki: *Monety rzymskie a źródła pisane*. „Przegląd Historyczny" 1994, 85, s. 207—220; Idem: *Roman Coins and Literature*. W: *Everyday Life and Literature in Antiquity*. Red. S. Stabryła. Kraków 1995, s. 103—111; Idem: *Monete, poesia e politica. Alcune riflessioni su numismatica, ideologia e letteratura tardo repubblicana e augustea*. Viterbo 2004.

Rzadkie są wzmianki o tym, że ówcześni rozpoznawali i doceniali wyobrażenia monetarne[40]. Niemniej odnalezione *exempla* sugerują, że tak jednak było. Wymowny jest zapis Kasjusza Diona, który odnotował — jak można sądzić na podstawie widzianego egzemplarza — charakterystyczną kompozycję na *denarii* powstałych w mennicy obozowej M. Juniusza Brutusa, złożoną z pileus i dwóch sztyletów, i powiązał jej znaczenie z ideą wolności (Cass. Dio, 47.25.3)[41]. Liczne kolejne przykłady dotyczą cesarzy-emitentów. U Swetoniusza czytamy, że August „podał do wiadomości publicznej swój horoskop i wybić kazał srebrny pieniądz z odciskiem znaku Koziorożca, pod którym się urodził" (Suet., *Aug*. 94), który to motyw ikonograficzny faktycznie umieszczano na monetach cesarskich[42]. Także, co wskazał Lesław Morawiecki, jako znak Augusta (?) symbol Koziorożca nosiły monety z Aphrodisias, a w formie kontramarek — monety Parium, Pitane, Apamei, Amisus[43]. Analogicznie za rządów Nerona wyemitowano podobne monety[44], których wyobrażenie nawiązywało do predylekcji cesarza ku Apollinowi, co odnotował Swetoniusz: „w pokojach pałacu porozmieszczał święte wieńce dookoła sof, również swoje posągi w stroju lutnisty (*citharoedo habitu*), a nawet wybił monetę z takim wizerunkiem" (Suet., *Nero* 25, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska). Można wskazać więcej takich przypadków zależności powstania konkretnego typu monetarnego od zauważonych przez dawnych autorów preferencji cesarzy lub pewnych zdarzeń. Postać Minerwy — bogini patronującej Domicjanowi (Suet., *Dom*. 4, 15) — zajmuje poczesne miejsce w panteonie bóstw pokazanych w mennictwie tegoż władcy[45]. Z kolei sen o Senacie (Cass. Dio, 68.5), jaki miał Trajan jeszcze przed

[40] Dawni autorzy są w tej kwestii wstrzemięźliwi. Jednak ich uwagę w ich dziełach przyciągały na ogół inne kwestie. Por. A. Cheung: *The Political Significance of Roman Imperial Coin Types*. „Schweizer Münzblätter" 1998, 48, s. 53—61; R. Hedlund: *„...achieved nothing worthy of memory". Coinage and authority in the Roman empire c. AD 260—295*. Uppsala 2008, s. 29—31; E. Manders: *Coining Images of Power: Patterns in the Representation of Roman Emperors on Imperial Coinage, A.D. 193—284*. Leiden 2012, s. 35—36.

[41] RRC, nr 508/3, 43—42 rok p.n.e. Por. L. Morawiecki: *Idy marcowe a symbolika rzymskich monet prowincjonalnych*. W: *Zamach stanu w dawnych społecznościach*. Red. A. Sołtysiak, przy współpr. J. Olko. Warszawa 2004, s. 103. Szerzej zob. L. Morawiecki: *Legum ac libertatis auctor et vindex. Marek Juniusz Brutus i jego program polityczny*. Poznań 2001, zwł. s. 20—21.

[42] AVGVSTVS — RIC 1², s. 50, nr 126—130 (Au, D), s. 85, nr 541—542 (D), 547—548 (D). Zob. też monety AVGVSTVS z roku czterech cesarzy — RIC 1², s. 210, nr 82—85 (Au, D).

[43] L. Morawiecki: *Władza charyzmatyczna w Rzymie u schyłku republiki (lata 44—27 p.n.e.)*. Rzeszów 1989, s. 264—265. Por. K. Kraft: *Zum Capricorn auf den Münzen des Augustus*. „Jahrbuch für Numismatik und Geldgeschichte" 1967, 17, s. 17—27.

[44] Bez napisu rewersowego — RIC 1², Nero, s. 158, nr 73—76 (As); PONTIF MAX TR P IMP P P — ibidem, s. 158, nr 77—82 (As), s. 160, nr 121—123 (As), PONTIF MAX TR P(OT(EST)) IMP P P S C — ibidem, s. 163, nr 205—212 (As), s. 174, nr 380—381 (As), 384—385 (As), s. 176, nr 414—417 (As), s. 178, nr 451—455 (As).

[45] COS VII DES VIII P P — RIC 2/1, Dom., nr 29—30 (D), TR P COS VII DES VIII P P — ibidem, nr 60—63 (Au, D), TR P COS VII DES VIII P P S C — ibidem, nr 76—79 (S), 82—85 (Dp), 87—91

objęciem władzy, znajduje prawdopodobną korelację z treścią monet, na których został wyobrażony Genius Senatus[46]. A znaki wieszczące purpurę Hadrianowi za aprobatą Jowisza (Cass. Dio, 69.2) można połączyć z obrazem tego boga na monetach z początku panowania władcy[47]. Aspekty polityki Juliana Apostaty Sokrates Scholastyk połączył z motywami umieszczonymi na monetach, aczkolwiek opisał je niedokładnie, wymieniając wyobrażenie ołtarza (nietrafnie) i byka (Socr. Schol., 3.17)[48].

Ciekawość dawnych autorów budziła również historia pieniądza rzymskiego. Pewne jej objaśnienia zawarł w swym dziele Pliniusz Starszy (Plin., *Nat*. 33.13.42—47)[49]. Przyciągała uwagę starożytnych również ikonografia zamieszczana na monetach. Takie ich zainteresowania oddaje przykład związany z „najstarszymi" monetami, które jakoby pierwszy wyemitował bóg Janus, na jednej stronie umieszczając na nich swój wizerunek, a na drugiej — dziób statku czy okrętu (Draco Corc., ap. Athen., 15.692). Obraz taki znano w świecie rzymskim długo, wystarczy przypomnieć asy z czasów L. Korneliusza Sulli[50], a nawet Gn. Pompejusza Wielkiego[51]. Wspominał takie monety jeszcze Owidiusz:

> […] Placidis ita rursus, ut ante,
> clavigerum verbis adloquor ipse deum:
> „multa quidem didici: sed cur navalis in aere
> altera signata est, altra forma biceps?"
> „noscere me duplici posses ut imagine" dixit,

(As), TR POT COS VIII P P — ibidem, nr 97—99 (Au, D), TR P COS VIII DES VIIII S C — ibidem, nr 103—114 (S, Dp, As), 123—125 (Qd), TR POT II COS VIIII DEX X — ibidem, nr 161—170 (Au, D), TR P III COS IX DES X — ibidem, nr 171 (Au) *etc*. Por.: L. Morawiecki: *The symbolism of Minerva on the coins of Domitianus*. „Klio" 1977, 59, s. 185—193; W. Boruch: *Aspekty polityczne i ideologiczne panowania cesarza Domicjana (81—96 r. po Chr.) w świetle mennictwa imperialnego*. Poznań 2002, zwł. s. 104—111.

[46] P M TR P COS VI P P SPQR VOTA SVSCEPTA, B. Woytek: *Die Reichsprägung…*, nr 530, 563 (Au).

[47] P M TR P COS III, RIC 2, Hadr., nr 109 (Au).

[48] SECVRITAS REI PVB — RIC 8, s. 229, nr 313—323, s. 337, nr 242—243, s. 380, nr 411—413, 416—419, s. 392, nr 105—107, s. 423, nr 222—226, s. 462, nr 161—163, s. 463, nr 164, s. 483, nr 118—119, s. 484, nr 120—122, s. 500, nr 125—128, s. 531, nr 210—214, s. 532, nr 216—218. Por. D. Woods: *Julian, Gallienus, and the solar bull*. "The American Numismatic Society. Museum Notes" 2000, 12, s. 157—169.

[49] Te fragmenty są dyskutowane, por. np. H. Zehnacker: *Pline l'Ancien et l'histoire de la monnaie romaine*. „Ktèma" 1979, 4, s. 169—181; L. Morawiecki: *Monety rzymskie…*, s. 212—215; A. Ziółkowski: *Numizmatyka republikańskiego Rzymu*. W: *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*. I/II: *Źródłoznawstwo starożytności klasycznej*. Red. E. Wipszycka. Warszawa 2001, s. 317—330.

[50] RRC, nr 368/1, 82 rok p.n.e.

[51] RRC, nr 471/1, nr 478/1a—b, 45—44 rok p.n.e.

„ni vetus ipsa dies extenuasset opus.
causa ratis superest: Tuscum rate venit ad amnem
ante pererrato falcifer orbe deus".

Ja grzecznie, jak wprzódy, / znowu go zagadnąłem — boga, co dzierży klucze. / „Wiele się dowiedziałem, powiedz jeszcze: czemu / na monecie jest okręt, z drugiej strony — dwugłowiec?" / „To mnie możesz rozpoznać na owym portrecie, / jeśli tylko obrazek nie starł się w użyciu. / Co na temat okrętu? Na nim kiedyś rzeką / przybył bóg z sierpem, kiedy po ziemi wędrował"[52].

W odróżnieniu od Owidiusza czerpiącego z objaśnień mitologicznych, Plutarch z Cheronei, który zastanawiał się nad motywem dziobu statku na monetach z wizerunkiem dwugłowego Janusa, sięgnął do przyczyn ekonomicznych. Ów element w kształcie statku kieruje uwagę, jego zdaniem, ku roli Tybru — rzeki, dzięki której do Rzymu docierały drogą wodną niezbędne towary (Plut., *Quaest. Rom.* 41.274e). Podobnie objaśniał on sens wyobrażenia byka, owcy i świni na monetach Rzymian, przecież ich pomyślność gospodarcza płynęła z hodowli (Plut., *Quaest. Rom.* 41.274f).

W odnośnym miejscu swej pracy R. Turcan (s. 136) zwrócił uwagę na przekaz Makrobiusza (Macr., *Sat*. 1.7.22). Późnoantyczny autor (IV/V wiek) poinformował, że „dzisiaj" (*hodie*) w grze pada pytanie: „głowa czy okręt" (*capita aut navia*). Ten dawny odpowiednik współczesnej gry „orzeł czy reszka" może nawiązywać do starego wyobrażenia na wczesnych monetach rzymskich typu Janus/dziób okrętu. To świetny przykład przeniknięcia historii monety do szerszych sfer kultury, jak również trwałego, może nawet nieuświadomionego, funkcjonowania tej monety już nieobecnej w obiegu.

Starożytni zwracali również uwagę na wiek monety (np. Mart., *Ep*. 12.57.7—8; Fron., *ad Anton de orat*. 13). Dawna moneta miała być jednym z darów, jakimi August, co opisał Swetoniusz, obdarowywał lud z różnych okazji. Mianowicie cesarz rozdawał „monety wszelkiego rodzaju (*nummos omnis*), nawet starożytne królewskie i zagraniczne (*etiam veteres regios ac peregrinos*)" (Suet., *Aug*. 75, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska). Zwyczaj obdarowywania dawnymi monetami potwierdza Owidiusz:

tu tamen auspicium si sit stipis utile quaeris,
curque iuvent nostras aera vetustata manus.

A ty pytasz o wróżbę, jaka jest w pieniądzu / i dlaczego grosz dawny tak cieszy wasze ręce?[53].

[52] Ov., *Fast*. 1.227—234, tłum. E. Wesołowska.
[53] Ov., *Fast*. 1.219—220, tłum. E. Wesołowska.

Słusznie R. Turcan (s. 138) we wspomnianych „starożytnych królewskich" monetach dostrzega egzemplarze z wizerunkami królów rzymskich emitowane w dobie republikańskiej. Trudno bowiem przyjąć, by Swetoniusz popełnił tak wielki błąd chronologiczny i umieścił historyczne początki numizmatów rzymskich już w epoce królewskiej. Natomiast chociaż *odium regni* było mocno zakorzenione w świadomości Rzymian, to przecież w dobie Republiki — jako wyraz inspiracji tym, co minione, oraz jako wyraz rodowej tradycji manifestującej związki *gentes* z postaciami *reges* — wyemitowano monety z monogramami lub imionami i wizerunkami wybranych królów[54]. Ponadto także za Cesarstwa nawiązywano w mennictwie do pierwszego króla — Romulusa. Znana jest też praktyka dawnych autorów nazywania numizmatów od imion ich emitentów. Przykładem tego są: aureus Philippeus (*HA* Q 15.8), aureus Antoninianus (*HA* A 9.7 i 12.1; *HA* Pr. 4.6), aureus Valerianus (*HA* Cl. 17.7), argenteus Antoninianus (*HA* Q 15.8), argenteus Philippeus (*HA* A 9.7 i 12.1), argenteus Aurelianus (*HA* Pr. 4.6), aereus Philippeus (*HA* Pr. 4.6). Z kontekstów, w jakich użyto tych określeń, wynika, że przynajmniej w niektórych wypadkach w taki właśnie sposób identyfikował daną monetę wizerunek cesarza na niej zamieszczony, aczkolwiek sformułowanie „Filippeus nostri vultuus" (*HA* Cl. 14.3) może w tym względzie budzić wątpliwości[55]. Niemniej podobnie Horacy (Hor., *Epist*. 2.1.234) i Auzoniusz (Aus., *Epist*. 13.5 i 16.19) pisali o *regale nomisma*, odnosząc to wyrażenie do nominałów obcych z wizerunkami władców hellenistycznych.

W przypadku rządów pierwszego cesarza owymi rozdawanymi monetami „królewskimi", jak je nazwał Swetoniusz, mogły więc być *denarii serrati* T. Vettiusa Sabinusa powstałe około 70 roku p.n.e. i *denarii* L. Marciusa Philippusa z 56 roku p.n.e., pierwsze ukazujące króla Tytusa Tacjusza, drugie — króla Ankusa Marcjusza[56], albo jeszcze starsze — z 89 roku p.n.e. — *denarii* L. Tituriusa Sabinusa z wizerunkiem Tytusa Tacjusza[57] lub z 88 roku p.n.e. — *denarii* C. Censorinusa ze wspólnym przedstawieniem królów Numy Pompiliusza i Ankusa Marcjusza[58].

[54] Por. A. Suspène: *Rois de Rome et rois étrangers sur les monnaies de la République romaine*. „Revue de la Bibliothèque nationale de France" 2009, 33, s. 82—89.

[55] Wydaje się, że *filippeus* w tym wypadku to po prostu literackie określenie złotej monety. Por. F. Paschoud: *Commentaire de la Vita Claudii*. In: *Histoire Auguste*. T. 4: *Vies des Trente Tyrans et de Claude*. Texte ét., trad. et comm. par F. Paschoud. Paris 2011, s. 321. Podstawowa praca na temat monet w cytowanym tu dziele *Historia Augusta* — K. Menadier: *Die Münzen und das Münzwesen bei den Scriptores Historia Augusta*. „Zeitschrift für Numismatik" 1914, 31, s. 1—144; por.: J.-P. Callu: *Une glose monétaire dans l'Histoire Auguste*. „Bulletin de la Société française de Numismatique" 1987, 42/8, s. 254—256; A. Chastagnol: *Introduction générale*. In: *Histoire Auguste. Les empereurs des IIe et IIIe siècles*. Trad. A. Chastagnol. Paris 1994, s. CXXV—CXXVI.

[56] RRC, nr 404/1, 425/1.

[57] RRC, nr 344/1—3.

[58] RRC, nr 346/1 i 3.

Mniej prawdopodobne, by były to monety z mennicy obozowej Pompejusza z 49 roku p.n.e. z Numą Pompiliuszem[59].

Wiemy, że starożytni niekiedy tworzyli kolekcje z dawnych monet[60]. Czasami upatrywano w nich rodzaj talizmanu, wierząc, że np. „ludzie, noszący wizerunek Aleksandra wykonany w złocie lub srebrze (*Alexandrum expressum vel auro gestitant vel argento*), doznają jego pomocy w każdym swoim przedsięwzięciu" (HA T 14, tłum. H. Szelest)[61]. Interesujące podejście starożytnych do egzemplarzy monet dawnych sugerował Pliniusz Starszy. Rozwijając w swej *Naturalis Historia* dzieje mennictwa rzymskiego, wspomniał o procederze fałszowania numizmatów i wykształconej w związku z nim umiejętności przeprowadzenia „ekspertyzy denarów" w celu wyłączenia fałszywych pieniędzy z obiegu. Konkludował: „mirumque, in hae artium sola vita discuntur et falsi denarii spectatur exemplar pluribusque veris denariis adulterinus emitur", czyli: „Dziwne — jedyna to sztuka, która każe uczyć się błędów. Egzemplarz fałszywego denara wystawia się na pokaz, denar podrobiony kupowany bywa za wiele prawdziwych" (Plin., *Nat.* 33.46.132, tłum. I. i T. Zawadzcy). Zarazem można z tego wnioskować, że pojawiali się amatorzy takich numizmatycznych ciekawostek, egzemplarzy podrobionych, także starych. Ale też odwrotnie: twierdzono, że „Wekslarz musi umieć widzieć miedź przez srebro" (Petr., *Sat*. 56.3, tłum. L. Staff). Pytano również: „Czy nie miedź zwykła dźwięczy pod złota pokrywą?" (Pers., *Sat*. 5.106, tłum. J. Sękowski). Dla obrony jakości pieniądza, sprawdzenia szlachetności metalu, z którego były wykonane monety, oraz ustalenia wartości wybitych monet złotych i srebrnych, potem również przeprowadzania operacji depozytowych i pożyczkowych, już w okresie republikańskim wykształciła się grupa *nummularii* (np. Mart., *Ep*. 12.57.7; Suet., *Aug*. 4.4; Suet., *Galb*. 9.2; Apul., *Met*. 4.9.5; 10.9.3; CIL VI 8461). Ponieważ termin *nummularii* znany jest między innymi z inskrypcji odnalezionej w świątyni Fortuna Primigenia w Praeneste (CIL I2, 1454 = XIV 2879), można domniemywać, że owi *nummularii* urzędowali w pobliżu świątyń odwiedzanych przez zwiedzających i pielgrzymów[62]. Taki kontekst tym wyraźniej łączy *nummularii* i w ogóle pieniądz z turystyką oraz podróżami do owych ośrodków kultu[63].

[59] RRC, nr 446/1.

[60] Por. B. Awianowicz: *Kolekcje numizmatyczne w starożytnym Rzymie w świetle wybranych świadectw archeologicznych i literackich*. „Biuletyn Numizmatyczny" 2007, 347/3, s. 175—178.

[61] Zob. interesujące studium C. Perassi: *Monete amuleto e monete talismano. Fonti scritte, indizi, realia per l'età Romana*. „Numismatica e Antichità Classiche" 2011, 40, s. 223—274.

[62] O *nummularii* przede wszystkim — J. Andreau: *La vie financière dans le monde romain: les métiers de manieurs d'argent (IVe siècle av. J.-C.—IIIe siècle ap. J.-C.)*. Paris 1987, s. 177—219; por.: Ch. Gabrielli: *Moneta e finanza in età repubblicana*. Roma 2012, s. 100; P. Niczyporuk: *Bankierzy i operacje bankierskie w starożytnym Rzymie*. Białystok 2013, s. 51—54, 136—139.

[63] Por. o darach w formie pieniężnej składanych w świątyniach — np. G. Facchinetti: *L'offerta di monete nelle acque in età romana e tardoantica: alcune riflessioni*. In: *Acque per l'utilitas, per la salubritas, per l'amoenitas*. A cura di M.V. Antico Gallina. Milano 2004, s. 273—298; Eadem:

Monety były również dla starożytnych argumentem w dyskusjach o historii. Klasyczny jest przykład, do którego sięgnął R. Turcan (s. 139). W dziele *Historia Augusta* wprowadzony został fragment streszczający dyskusję, która miała się toczyć nad znaczeniem w państwie rzymskim niejakiego Firmusa: był on li tylko łotrzykiem (*latrunculus*) czy cesarzem (*princeps*)? Zwolennicy tej drugiej opcji „twierdzili, że Firmus nosił purpurę i na wybitej monecie nazywany jest Augustem" (*percussa moneta Augustum esse vocitatum*). Jeden z dyskutantów nawet „przyniósł monety z jego wizerunkiem (*nummos eius* […] *protulit*) i na podstawie greckich i egipskich ksiąg udowodnił, że Firmus nazywał się w swoich edyktach samowładcą" (*HA* Q 2.1—3, tłum. H. Szelest)[64]. Podobnego przykładu dostarcza *casus* Wiktorii *vel* Witruwii, wiele znaczącej osobistości w „Imperium Galliarum". W jej imieniu miano bić monety brązowe, srebrne i złote, którymi jeszcze „dziś" (*hodie*), jak objaśniał autor *Historia Augusta*, posługują się Trewirowie (*HA* T 31.3)[65]. Nie są znane emisje ani Firmusa, ani Wiktorii. Natomiast w przytoczonych opowieściach, po pierwsze, zauważono związek zgłoszonych pretensji do purpury z faktem wyemitowania monet. Po drugie, monety są, wydaje się, najsolidniejszym dowodem pozycji owego Firmusa czy Wiktorii. Mniej ważne jest to, czy w tekście mowa jest o jakichś fałszywych monetach widzianych przez autora *Historia Augusta*, czy *ad hoc* zrodziły się w jego umyśle. Istotne jest, że opowieść obrazuje pewien sposób myślenia o monecie jako źródle dla tych starożytnych, których określić można mianem *amatores historiarum*[66].

Innego przykładu relacji numizmaty — *res antiquaria* i archeologia może dostarczać przypomniana w książce R. Turcana wzmianka z traktatu *Opus agriculturae* autorstwa Palladiusza (Rutilius Taurus Aemilianus Palladius, koniec IV—V wiek). W pewnym fragmencie swego dzieła Palladiusz skierował do nieznanego skądinąd Pazyfila[67] następujące słowa: „Non est magni loci assibus intuendis oculos duxisse per puluerem, quia nescio quomodo notae sunt quaedam maximarum personarum minuta conpendia" („Nie ma sensu, żebym patrząc na asy, skupił uwagę na detalach, ponieważ nie wiem, na ile znane są znajdujące się na nich jakieś miniaturowe wizerunki bardzo wybitnych postaci")[68]. To aluzja uczyniona w V stuleciu

Offrire nelle acque: bacini e altre strutture artificiali. In: *I riti del costruire nelle acque violate*. A cura di H. Di Giuseppe, M. Serlorenzi. Roma 2010, s. 43—67.

[64] Por.: A. Chastagnol: *Firmus latro ou princeps*. „Antiquitas" 1993, 18, s. 45—50; F. Paschoud: *Commentaire de la Vita Firmi, Saturnini, Proculi et Bonosi*. In: *Histoire Auguste*. T. 5/2: *Vies de Probus, Firmus, Saturnin, Proculus et Bonose, Carus, Numérien et Carin*. Texte ét., trad. et comm. par F. Paschoud. Paris 2001, s. 205—212.

[65] T. Kotula: *Wiktoria — matka cesarza: rzeczywistość a legenda*. „Eos" 1990, 78, s. 361—369.

[66] Por. D. Rohrbacher: *The Play of Allusion in the „Historia Augusta"*. Madison, Wisconsin 2016, s. 82—85.

[67] Por. I. Mikołajczyk: *Wstęp*. W: Rutyliusz Taurus Emilianus Palladiusz: *Traktat o rolnictwie*. Z jęz. łac. przeł., wstępem i kom. opatrzył I. Mikołajczyk. Toruń 1999, s. IX—X.

[68] Pall., *Agr.* 15., praef. 3, tłum. I. Mikołajczyk.

do wizerunków cesarzy umieszczanych na numizmatach nominałów dawnych, nieemitowanych już od III wieku[69]. W kontekście tego, że Palladiusz był wielkim posiadaczem ziemskim w Italii (Pall., *Agr.* 2.7.1, 3.25.20, 4.10.24) i na Sardynii (Pall., *Agr.* 4.10.16) oraz pisał w swym traktacie o sprawach dotyczących roli, wzmianka ta nabiera szczególnego wydźwięku. Zdaniem R. Turcana, można powiedzieć, że Palladiusz widział jedną z takich monet odkrytą „motyką" jednego z wieśniaków, a to wiedzie do analogii ze zdobywanymi w podobnych okolicznościach tak licznymi znaleziskami archeologicznymi monet starożytnych w czasach współczesnych (s. 139—140).

W podsumowaniu zarysowanych wyżej kontekstów obecności monety w opracowaniu R. Turcana, a także sygnalizowanej wartości numizmatów w rozważaniach nad zainteresowaniami historycznymi i archeologicznymi starożytnych słuszne wydaje się przywołanie opinii Kasjodora. Napisał on: „Monetamque facis de nostris temporibus futura saecula commonere" (Cass., *Var*. 6.7). Istotnie, przyszłe epoki będą mogły dowiadywać się o przeszłej właśnie z monet. Oczywiście, można zastanawiać się nad jakością i zakresem tak pozyskanej wiedzy. Już tylko w odniesieniu do wycinka „numizmatycznego" wzmiankowanego i omawianego przez R. Turcana inspirujące — jak wydaje się — byłoby w rozważanych płaszczyznach poszerzenie tej bazy źródłowej np. o *nummi restituti* i medaliony, a także pogłębienie interpretacji treści numizmatów. Niemniej to właśnie książka R. Turcana daje mocny, ożywczy impuls do takich badań numizmatycznych. Sama przy tym pozostaje niezmiernie ważnym i wartościowym syntetycznym opracowaniem wieloaspektowej problematyki, godnym polecenia każdemu, kto pragnąłby zajrzeć do „świątyni starożytności".

Bibliografia

Andreau J.: *La vie financière dans le monde romain: les métiers de manieurs d'argent (IVe siècle av. J.-C.—IIIe siècle ap. J.-C.)*. Paris 1987.

Awianowicz B.: *Kolekcje numizmatyczne w starożytnym Rzymie w świetle wybranych świadectw archeologicznych i literackich*. „Biuletyn Numizmatyczny" 2007, 347/3, s. 175—178.

Bab., Coll. Wadd. = Babelon E.: *Inventaire sommaire de la Collection Waddington*. Paris 1898.

Bab., Traité = Babelon E.: *Traité des monnaies grecques et romaines*. P. 2/2 i 3. Paris 1910, 1914.

Babelon E.: *Les Perses Achémenides, les satrapes et les dynasties tributaires de leur empire, Cypre & Phénicie*. Paris 1893.

[69] Por. o krótkotrwałym wznowieniu emisji asów w mennicy rzymskiej za cesarza Aureliana (270—275) — S. Estiot: *The Later Third Century*. In: *The Oxford Handbook of Greek and Roman Coinage*. Ed. W.E. Metcalf. Oxford 2012, s. 546 i 548.

Balbuza K.: *Alians polityki z religią, czyli o znaczeniu wizyty Wespazjana w Aleksandrii oraz o znakach zwiastujących jego rządy*. W: *Studia Flaviana 1*. Red. L. Mrozewicz. Poznań 2010, s. 95—117.
Behrwald R.: *Die Stadt als Museum. Die Wahrnehmung der Monumente Roms in der Spätantike*. Berlin 2009.
Bellinger A.R.: *Troy: the Coins. Troy*. Princeton 1961.
Besombes P.-A.: *Monnaies de l'Empire romain. IV: Trajan (98—117 après J.-C.)*. Paris 2008.
BMCG = *A Catalogue of the Greek Coins in the British Museum*. Ed. R.S. Poole. London 1873—1927.
BMCRE = *A Catalogue of the Roman Coins in the British Museum. Coins of the Roman Empire in the British Museum*. Eds. H. Mattingly, R.A.G. Carson. London 1923—1962.
Boruch W.: *Aspekty polityczne i ideologiczne panowania cesarza Domicjana (81—96 r. po Chr.) w świetle mennictwa imperialnego*. Poznań 2002.
Bravi A.: *Tiberio e la collezione di opere d'arte dell'aedes Concordiae Augustae*. „Xenia Antiqua" 1998, 7, s. 41—82.
Callu J.-P.: *Une glose monétaire dans l'Histoire Auguste*. „Bulletin de la Société française de Numismatique" 1987, 42/8, s. 254—256.
Chastagnol A.: *Firmus latro ou princeps*. „Antiquitas" 1993, 18, s. 45—50.
Chastagnol A.: *Introduction générale*. In: *Histoire Auguste. Les empereurs des IIe et IIIe siècles*. Trad. A. Chastagnol. Paris 1994, s. IX—CLXXIV.
Cheung A.: *The Political Significance of Roman Imperial Coin Types*. „Schweizer Münzblätter" 1998, 48, s. 53—61.
Coarelli F.: *Casa Romuli in Germalo*. In: *Lexicon Topographicum Urbis Romae*. Ed. E.M. Steinby. Vol. 1. Roma 1993, s. 241—242.
Coarelli F.: *Heliogabalus, templum; Heliogabalium*. In: *Lexicon Topographicum Urbis Romae*. Ed. E.M. Steinby. Vol. 3. Roma 1996, s. 10—11.
Corso A.: *The Apollo Sauroctonus by Praxiteles: an Attempt to Outline the History of this Masterpiece*. „Numismatica e Antichità Classiche" 2009, 38, s. 51—69.
Edwards C.: *Writing Rome. Textual Approaches to the City*. Cambridge 1996.
Elsner J.: *Art and the Roman Viewer. The Transformation of Art from the Pagan World to Christianity*. Cambridge 1995.
Estiot S.: *The Later Third Century*. In: *The Oxford Handbook of Greek and Roman Coinage*. Ed. W.E. Metcalf. Oxford 2012, s. 538—560.
Facchinetti G.: *L'offerta di monete nelle acque in età romana e tardoantica: alcune riflessioni*. In: *Acque per l'utilitas, per la salubritas, per l'amoenitas*. A cura di M.V. Antico Gallina. Milano 2004, s. 273—298.
Facchinetti G.: *Offrire nelle acque: bacini e altre strutture artificiali*. In: *I riti del costruire nelle acque violate*. A cura di H. Di Giuseppe, M. Serlorenzi. Roma 2010, s. 43—67.
Ferroni A.M.: *Concordia, aedes*. In: *Lexicon Topographicum Urbis Romae*. Ed. E.M. Steinby. Vol. 1. Roma 1993, s. 316—320.
Forrer = Forrer L.: *The Weber Collection of Greek Coins*. Vol. 1—3. London 1922, 1924, 1926, 1929.
Fritze = Von Fritze H.: *Die Münzen von Ilion*. In: *Troja und Ilion: Ergebnisse der Ausgrabungen in den vorhistorischen und historischen Schichten von Ilion 1870—1894*. Bd. 2. Hrsg. W. Dörpfeld. Athen 1902, s. 477—534.
Gabrielli Ch.: *Moneta e finanza in età repubblicana*. Roma 2012.
Gnecchi F.: *I medaglioni romani*. Vol. 1—3. Milano 1912.
Guerrini R.: *Tito al santuario Pafio e il ricordo di Enea, Tac. 2.4*. „Atene & Roma" 1986, 31, s. 28—34.
Hedlund R.: *„...achieved nothing worthy of memory". Coinage and authority in the Roman empire c. AD 260—295*. Uppsala 2008.

Hellmann M.-Ch., Masson O.: *Wilhelm Froehner, numismate*. „Revue Numismatique" 1994, 36, s. 308—329.
Hill Ph.: *The Monuments of Ancient Rome as Coin Types*. London 1989.
Imhoof-Blumer F., Gardner P.: *A numismatic commentary on Pausanias*. London 1887.
Janssens H.: *À propos de la Casa Romuli*. „Musée Belge" 1924, 28, s. 59—62.
Jenkyns R.: *The Memory of Rome in Rome*. In: *Memoria Romana: Memory in Rome and Rome in Memory*. Ed. K. Galinsky. Ann Arbor 2014, s. 15—26.
Kluczek A.A.: *Roma marmorea (235—284). Zapomniana epoka rzymskiego budownictwa*. Poznań—Gniezno 2013.
Kotula T.: *Wiktoria — matka cesarza: rzeczywistość a legenda*. „Eos" 1990, 78, s. 361—369.
Kraft K.: *Zum Capricorn auf den Münzen des Augustus*. „Jahrbuch für Numismatik und Geldgeschichte" 1967, 17, s. 17—27.
Lacroix L.: *Les reproductions de statues sur les monnaies grecques*. Liège 1949.
Lugli G.: *Roma antica. Il centro monumentale*. Roma 1946.
Machowski W.: *Śladami Pauzaniasza. Podróż po starożytnej Grecji*. Kraków 2013.
Manders E.: *Coining Images of Power: Patterns in the Representation of Roman Emperors on Imperial Coinage, A.D. 193—284*. Leiden 2012.
Marinatos N.: *Meta-mythology of "Baetyl Cult". The Mediterranean Hypothesis of Sir Arthur Evans and Fritz Graf*. I: *Antike Mythen Medien, Transformationen und Konstruktionen*. Hrsg. U. Dill, Ch. Walde. Berlin—New York 2009, s. 73—80.
Martin P.M.: *Sur un prodige délivré à Énée (D.H., I, 59, 4—5): essai d'interprétation*. „Revue des Études Latines" 1986, 64, s. 38—58.
Menadier K.: *Die Münzen und das Münzwesen bei den Scriptores Historia Augusta*. „Zeitschrift für Numismatik" 1914, 31, s. 1—144.
Mikołajczyk I.: *Wstęp*. W: Rutyliusz Taurus Emilianus Palladiusz: *Traktat o rolnictwie*. Z jęz. łac. przeł., wstępem i kom. opatrzył I. Mikołajczyk. Toruń 1999, s. VII—XXXII.
Morawiecki L.: *Idy marcowe a symbolika rzymskich monet prowincjonalnych*. W: *Zamach stanu w dawnych społecznościach*. Red. A. Sołtysiak, przy współpr. J. Olko. Warszawa 2004, s. 101—114.
Morawiecki L.: *Legum ac libertatis auctor et vindex. Marek Juniusz Brutus i jego program polityczny*. Poznań 2001.
Morawiecki L.: *Monete, poesia e politica. Alcune riflessioni su numismatica, ideologia e letteratura tardo repubblicana e augustea*. Viterbo 2004.
Morawiecki L.: *Monety rzymskie a źródła pisane*. „Przegląd Historyczny" 1994, 85, s. 207—220.
Morawiecki L.: *Roman Coins and Literature*. W: *Everyday Life and Literature in Antiquity*. Red. S. Stabryła. Kraków 1995, s. 103—111.
Morawiecki L.: *The symbolism of Minerva on the coins of Domitianus*. „Klio" 1977, 59, s. 185—193.
Morawiecki L.: *Władza charyzmatyczna w Rzymie u schyłku republiki (lata 44—27 p.n.e.)*. Rzeszów 1989.
Murphy T.: *Pliny the Elder's Natural History. The Empire in the Encyclopedia*. Oxford 2004.
Naas V.: *Le projet encyclopédique de Pline l'Ancien*. Rome 2002.
Nash E.: *Pictorial Dictionary of Ancient Rome*. Vol. 1—2. New York 1968.
Niczyporuk P.: *Bankierzy i operacje bankierskie w starożytnym Rzymie*. Białystok 2013.
Paschoud F.: *Commentaire de la Vita Claudii*. In: *Histoire Auguste*. T. 4: *Vies des Trente Tyrans et de Claude*. Texte ét., trad. et comm. par F. Paschoud. Paris 2011, s. 243—342.
Paschoud F.: *Commentaire de la Vita Firmi, Saturnini, Proculi et Bonosi*. In: *Histoire Auguste*. T. 5/2: *Vies de Probus, Firmus, Saturnin, Proculus et Bonose, Carus, Numérien et Carin*. Texte ét., trad. et comm. par F. Paschoud. Paris 2001, s. 195—289.

Pausanias. Travel and Memory in Roman Greece. Eds. S.E. Alcock, J.F. Cherry, J. Elsner. Cambridge 2001.

Perassi C.: *Monete amuleto e monete talismano. Fonti scritte, indizi, realia per l'età Romana*. „Numismatica e Antichità Classiche" 2011, 40, s. 223—274.

Price M.J., Trell B.L.: *Coins and Their Cities: Architecture on the ancient Coins of Greece, Rome and Palestine*. London 1977.

RIC = *The Roman Imperial Coinage*. Eds. H. Mattingly et al. London 1923 nn.

RIC 1^2 = Sutherland C.H.V.: *The Roman Imperial Coinage*. Vol. 1: *From 31 BC to AD 69*. London 1984.

RIC 2/1 = Carradice I.A., Buttrey T.V.: *The Roman Imperial Coinage*. Vol. 2/1: *From AD 69—96 Vespasian to Domitian*. London 2007.

Rohrbacher D.: *The Play of Allusion in the „Historia Augusta"*. Madison, Wisconsin 2016.

Rouveret A.: *„Toute la mémoire du monde": La notion de collection dans la „NH" de Pline*. In: *Pline l'Ancien, témoin de son temps*. Ed. J. Pigeaud, J. Oroz. Salamanca—Nantes 1987, s. 431—449.

Rowan C.: *The Procession of Elagabalus and the Problem of the Parasols*. „Journal of the Numismatic Association of Australia" 2007, 17, s. 114—119.

RPC = Roman Provincial Coinage Online (http://rpc.ashmus.ox.ac.uk/).

RRC = Crawford M.H.: *Roman Republican Coinage*. Cambridge 1974.

Schnapp A.: *Les ruines dans l'Antiquité classique*. In: *Das antike Rom und sein Bild*. Hrsg. H.-U. Cain, A. Haug, Y. Asisi. Berlin—Boston 2011, s. 115—138.

Schnayder J.: *Periegeza w literaturze greckiej*. Kraków 1946.

Suspène A.: *Rois de Rome et rois étrangers sur les monnaies de la République romaine*. „Revue de la Bibliothèque nationale de France" 2009, 33, s. 82—89.

Swetnam-Burland M.*: Egypt in Italy. Visions of Egypt in Roman Imperial Culture*. Cambridge 2015.

Tatarkiewicz A.: *Flawiusze i „kulty egipskie" na Polu Marsowym. Zarys problemu*. W: *Studia Flaviana 1*. Red. L. Mrozewicz. Poznań 2010, s. 119—141.

Thébert Y., Broise H.: *Élagabal et le complexe religieux de la Vigna Barberini. Heliogabalium in Palatino monte iuxta aedes imperatorias consecravit eique templum fecit (HA, Ant.Helog., III,4)*. „Mélanges de l'Ecole française de Rome, Antiquité" 1999, 111/2, s. 729—747.

Turcan R.: *L'archéologie dans l'antiquité: tourisme, lucre et découvertes*. Paris 2014.

Waddington W.H.: *Voyage en Asie-Mineure au point de vue numismatique*. Paris 1853.

Wiseman T.P.: *The Palatine, from Evander to Elagabalus*. „Journal of Roman Studies" 2013, 103, s. 234—268.

Woods D.: *Julian, Gallienus, and the solar bull*. „The American Numismatic Society. Museum Notes" 2000, 12, s. 157—169.

Woytek B.: *Die Reichsprägung des Kaisers Traianus (98—117)*. Wien 2010.

Woźniak E.: *Publiczne ekspozycje i zbiory sztuki greckiej w republikańskim Rzymie narzędziem manifestowania prestiżu i bogactwa*. W: *Zbytek i ubóstwo w starożytności i średniowieczu*. Red. L. Kostuch, K. Ryszewska. Kielce 2010, s. 149—159.

Zehnacker H.: *Pline l'Ancien et l'histoire de la monnaie romaine*. „Ktèma" 1979, 4, s. 169—181.

Ziółkowski A.: *Numizmatyka republikańskiego Rzymu*. W: *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*. I/II: *Źródłoznawstwo starożytności klasycznej*. Red. E. Wipszycka. Warszawa 2001, s. 312—341.

Jerzy Dygdała
Instytut Historii PAN w Toruniu

Stronnicy Leszczyńskiego na Rusi Czerwonej (1733—1736)

[A. Lisek: *Obóz stanisławowski w województwie ruskim w okresie bezkrólewia i wojny o tron polski w latach 1733—1736*. Kraków 2014]

Autor recenzowanej monografii już od dłuższego czasu prowadzi badania nad dziejami ziem południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej w latach 1733—1736, czyli w dobie bezkrólewia po zgonie Augusta Mocnego i tzw. wojny o polską sukcesję. Zaowocowały one kilkunastoma cennymi artykułami źródłowymi poświęconymi tej problematyce. Jeden z nich: *Obóz stanisławowski w województwie ruskim w okresie bezkrólewia 1733 r. i w pierwszych miesiącach wojny domowej (1733—1734)*, publikowany w „Roczniku Przemyskim" (2000, t. 36, z. 4, s. 3—15) stanowił niejako wstępną zapowiedź niniejszej rozprawy. Przy okazji można na wstępie postawić pytanie, czy tytuły tych obu prac musiały być tak podobne (będzie to sprawiało trudności przy skróconym cytowaniu obu pozycji)? Wyjściem mogłoby być zmodyfikowanie tytułu recenzowanej monografii. Wątpliwości wzbudza tu bowiem samo użycie pojęcia „obóz", zakładające istnienie jakiejś w miarę spoistej grupy ludzi (polityków), działających wspólnie i mających podobne cele. Tymczasem w trakcie lektury książki okazuje się, że grupa stronników króla Stanisława w województwie ruskim nie była bynajmniej jednorodna, pojawiały się w jej obrębie znaczące rozbieżności, odmienne interesy osobiste i dość często wzajemna rywalizacja. Autor zwraca zresztą na ten problem uwagę w podsumowaniu na s. 173. W tej sytuacji wydaje mi się, że znacznie lepszym (i krótszym) tytułem byłoby sformułowanie: *Działalność stronników Stanisława Leszczyńskiego w województwie ruskim w latach 1733—1736*. W jakiejś mierze czuję się zresztą odpowiedzialny za ten nieszczęśliwy tytuł, gdyż na gdańskiej sesji z 1984 roku wygłosiłem referat dotyczący właśnie obozu saskiego w Prusach

Królewskich — na tym obszarze stronnictwo saskie stanowiło jednak dość zwartą całość[1].

W swojej monografii A. Lisek wykorzystał praktycznie całą dotychczasową literaturę naukową dotyczącą problematyki polskiego bezkrólewia po zgonie Augusta Mocnego. Przeprowadził również bardzo szeroką kwerendę archiwalno-biblioteczną w zbiorach polskich, a także lwowskich i wiedeńskich. Praca oparta jest przede wszystkim na aktach sejmików województwa ruskiego, ziemi bełskiej i halickiej oraz na stosunkowo licznej korespondencji prywatnej osób czynnie uczestniczących w omawianych wydarzeniach. Sporo interesujących informacji, nie zawsze jednak w pełni wiarygodnych w odniesieniu do spraw ziem południowo-wschodnich, zawierają relacje dyplomatyczne, zwłaszcza ambasadora cesarskiego Heinricha Wilhelma von Wilczka i rezydenta angielskiego Georga Woodwarda. Wnioskując z cytowanych w pracy Tomasza Ciesielskiego[2] źródeł, jedynie ostatni rozdział monografii A. Liska, poświęcony wydarzeniom z lat 1735—1736, mógłby zostać uzupełniony o materiały z archiwów Kijowa i Moskwy dotyczące stosunku szlachty ziem województwa ruskiego do wkraczających na te tereny wojsk rosyjskich.

Recenzowana rozprawa składa się ze wstępu, trzech zasadniczych rozdziałów ujętych w zasadzie chronologicznie, zakończenia, aneksu (zawierającego cenny wykaz sejmików małopolskich z lat 1733—1736) oraz bardzo tu potrzebnego indeksu osobowego. Już na samym początku rozdziału I (*Kształtowanie się obozu stanisławowskiego w województwie ruskim po śmierci króla Augusta II*) znajdujemy pozornie zaskakujące stwierdzenie, iż zgon monarchy był „dużym zaskoczeniem dla stanów Rzeczypospolitej, zupełnie nieprzygotowanych na interregnum". Wprawdzie w dotychczasowej literaturze[3] wiele miejsca poświęcono omówieniu przygotowań dworów europejskich do międzynarodowego kryzysu mogącego wyniknąć po spodziewanej od kilku lat śmierci Wettyna, ale wydarzenia z 1732 roku i początku 1733 roku wcale nie zapowiadały tak szybkiego bezkrólewia. Ważna jest też konstatacja, iż jednym z poważnych kandydatów do korony polskiej był królewicz Jakub Sobieski (s. 20), którego ówczesne zabiegi były raczej niedoceniane w dotychczasowych opracowaniach. Analizując początki obozu stanisławowskiego w województwie ruskim, należałoby jednak postawić pytanie, czy wśród czołowych osobistości związanych z tymi ziemiami znajdowali się stronnicy Stanisława Leszczyńskiego, aktywni jeszcze przed 1733 rokiem (pozyskani już wówczas przez francuskiego

[1] J. Dygdała: *Obóz saski w Prusach Królewskich i jego działalność w latach 1733—1736*. „Rocznik Gdański" 1986, t. 46, 1, s. 139—168.

[2] T. Ciesielski: *Agresja rosyjska na Polskę 1733—1735. Walki na Ukrainie, Podolu i Wołyniu*. W: *Trudne sąsiedztwo. Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjsko-ukraińskich w XVI—XX wieku*. Red. A. Szczepanik. Toruń 2007, s. 100—127. A. Lisek powołuje się oczywiście na tę pozycję.

[3] Zob. zwłaszcza E. Rostworowski: *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725—1733*. Wrocław—Kraków 1958.

ambasadora Antoniego Feliksa Montiego, o czym pisał E. Rostworowski w przytoczonej wcześniej książce).

Stosunkowo wiele miejsca poświęcił Autor przedstawieniu przebiegu sejmików przedkonwokacyjnych ziemi halickiej, chełmskiej i sejmiku generalnego województwa ruskiego w Sądowej Wiszni odbytych w marcu 1733 roku. Szlachta na wszystkich tych sejmikach opowiedziała się za kandydaturą „Piasta" (a nawet wprost Stanisława Leszczyńskiego) do tronu polskiego. Jedynie na sejmiku w Sądowej Wiszni doszło do ostrych sporów, które wynikały nie tylko z powodu obecności tam sporej grupy stronników saskich. Atakowano przede wszystkim wojewodę ruskiego Augusta Czartoryskiego, skądinąd zwolennika króla Stanisława. Głębsze tło tego konfliktu mogły stanowić ambicje księcia Augusta sięgnięcia po tron, o których dość otwarcie się wówczas mówiło. Sam książę narzekał po sejmiku, iż odstąpili go Wieniawscy. Rodzina ta kilkakrotnie zresztą pojawia się na łamach pracy Adama Liska, na ogół ukazana jest w niezbyt korzystnym świetle, a na s. 164 wprost jest o nich mowa jako o osobach przejawiających sympatie prosaskie.

Wnikliwie przedstawił Autor aktywność posłów i senatorów z województwa ruskiego na sejmie konwokacyjnym 1733 roku. Zdecydowana większość z nich (12 na 14) udzieliła poparcia dla propozycji wykluczenia cudzoziemca z kandydowania do korony polskiej. Jedynie dwóch posłów — Jan Cetner i Michał Rzewuski — opowiedziało się w praktyce za zachowaniem wolnej elekcji. Również senatorzy z tego województwa, bez żadnych zastrzeżeń, złożyli przysięgę na ekskluzję cudzoziemca (z wyjątkiem marszałka nadwornego litewskiego Pawła Karola Sanguszki). Niezbyt ścisłe jest jednak stwierdzenie (s. 36), że część magnatów, nie widząc szans na uzyskanie korony i obawiając się interwencji rosyjskiej, zaczęła po konwokacji przechodzić na stronę elektora saskiego. W istocie to właśnie ci magnaci, będąc wrogo nastawieni do Leszczyńskiego, nalegali na wprowadzenie do Rzeczypospolitej wojsk moskiewskich i cesarskich, stwierdzając, że inaczej nie da się przeszkodzić elekcji Stanisława. Wciąż mieli oni jeszcze nadzieję na objęcie, w sprzyjających im okolicznościach, tronu polskiego. Sejmiki relacyjne (przedelekcyjne) oraz sam udział szlachty ruskiej w elekcji Stanisława Leszczyńskiego zostały przedstawione w sposób skrótowy, lecz kwestia ta dobrze jest znana dotychczasowej literaturze.

Rozdział II: *Organizacja stronnictwa Leszczyńskiego w okresie wojny domowej i obcej interwencji*, dotyczy wydarzeń od jesieni 1733 roku do schyłku 1735 roku, czyli okresu największej aktywności wielu konfederacji zawiązanych w obronie króla Stanisława. W województwie ruskim pierwsze takie konfederacje zawiązały się 10 grudnia 1733 roku w Sądowej Wiszni oraz 15 grudnia tegoż roku w Haliczu i w Chełmie. Autor słusznie podkreślił, że już przy zawiązywaniu konfederacji województwa ruskiego doszło do sporów i konfliktów (znów czynni tu byli Wieniawscy). Szkoda, że już w tym miejscu nie wspomniano o wcześniejszych konfederacjach województw wołyńskiego z 7 listopada i sandomierskiego z 3 grudnia 1733 roku, bo to na nich, jak słusznie zaznacza Autor (ale dopiero na s. 62), wzorowały się

powstające później konfederacje lokalne. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie trzy konfederacje województwa ruskiego, mimo deklaracji pełnego poparcia króla Stanisława, nie śpieszyły się z uchwaleniem i poborem podatków na wojsko, a szlachta nie przejawiała większej ochoty na udział w pospolitym ruszeniu.

Od omówienia tych prostanisławowskich konfederacji województwa ruskiego przechodzi A. Lisek bezpośrednio do analizy generalnej konfederacji w Dzikowie (z 5 listopada 1734 roku) i udziału w tym związku szlachty ruskiej (aż 17 przedstawicieli tego województwa uczestniczyło w jej zawiązaniu). Wcześniej doszło jednak do kapitulacji Gdańska, gdzie schronił się Leszczyński, który następnie uciekł do Królewca. Nasuwa się pytanie, kiedy informacje o upadku Gdańska dotarły na ziemie ruskie i w jakiej mierze wpłynęły na postawy tamtejszej szlachty. Konfederacja dzikowska uchwaliła wprawdzie wystawienie wypraw wojewódzkich, ale kontyngent wojska z województwa ruskiego wyznaczono na stosunkowo niskim poziomie, bo miał on liczyć jedynie 480 żołnierzy. W podsumowaniu tego podrozdziału Autor zaznacza, że w województwie ruskim stosunkowo szybko doszło do utworzenia lokalnych konfederacji występujących nie tylko w obronie króla Stanisława, lecz także „suwerenności państwa, wiary katolickiej oraz przywilejów szlacheckich". Jest to stwierdzenie niewątpliwie słuszne, ale wyraźniej trzeba było podkreślić, że rezultaty działalności tych związków konfederackich były bardziej niż skromne.

W drugim podrozdziale A. Lisek omawia działalność wojskową regimentarza generalnego Józefa Potockiego. Ocenia ją zdecydowanie negatywnie, zwracając uwagę na brak aktywności wojsk podporządkowanych Potockiemu, upadek w połowie 1734 roku kolejnych fortec położonych na terenie województwa ruskiego, wreszcie wycofanie sił koronnych wiernych Leszczyńskiemu ze Stanisławowa do Kamieńca Podolskiego. Autor pisze tu o „opieszałości" regimentarza generalnego (s. 82/83), choć chyba właściwsze byłoby określenie postępowania J. Potockiego jako nieudolność. Jak wiadomo, dotychczasowe doświadczenia militarne (zwłaszcza liczne porażki dowodzonych przez niego oddziałów w dobie wojny północnej) w żadnym razie nie predestynowały go do pełnienia jakichkolwiek funkcji dowódczych. Analizując dokładniej wywody A. Liska, można zresztą dojść do wniosku, że głównym celem J. Potockiego (przynajmniej od momentu rezygnacji z obrony Warszawy w październiku 1733 roku) było uzyskanie buławy wielkiej koronnej w zamian za uznanie Augusta III. Kwestia konfliktu między regimentarzem generalnym a władzami konfederacji dzikowskiej, zakończonego przejściem wojska koronnego dowodzonego przez J. Potockiego na stronę Wettyna, zamyka ten rozdział.

Rozdział III: *Schyłkowa działalność obozu stanisławowskiego w województwie ruskim*, dotyczy przede wszystkim stopniowego przechodzenia większości szlachty tych ziem na stronę Augusta III. Decydującą rolę odegrały tu klęski konfederatów dzikowskich (zwłaszcza rozbicie ich głównych sił w bitwie pod Stężycą z 9—10 kwietnia 1735 roku) oraz konieczność znacznych dostaw żywności i furażu dla

wojsk rosyjskich, które zajęły praktycznie cały obszar województwa ruskiego. Spodziewano się, że uznanie Wettyna przyczyni się do zmniejszenia tych dostaw. Coraz częściej zabiegano też o przychylność poszczególnych dowódców wojsk rosyjskich. Od stycznia 1735 roku coraz częściej obradowały sejmiki, na których szlachta zawiązywała rekonfederacje i przystępowała do prosaskiej konfederacji warszawskiej. Uczestniczyli w nich także i dotychczasowi stronnicy Leszczyńskiego. Nie ulega wątpliwości, że czas działał na korzyść Augusta III (s. 130). W tej sytuacji nieco ostrożniej stawiałbym tezę o niepowodzeniu polityki Wettyna wynikającym z niedojścia do skutku sejmu pacyfikacyjnego z 1735 roku. A. Lisek wskazuje tu, iż wśród posłów z województwa ruskiego na ten sejm wciąż jeszcze było sporo adherentów króla Stanisława. Ewa Szklarska niedawno jednak dowiodła, że nieodbycie się tego sejmu w istocie wzmacniało pozycję Augusta III, gdyż wojska saskie i rosyjskie nadal miały stacjonować w Rzeczypospolitej[4], a to na nich głównie opierała się wówczas władza tego monarchy. Przy okazji warto podkreślić, że Autor odnotował (na s. 137) rozbieżności wśród historyków dotyczące miejsca ukrycia insygniów koronacyjnych przez podskarbiego Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego (w Warszawie lub Częstochowie). Najnowsze badania ewidentnie wskazują na podziemia warszawskiego kościoła św. Krzyża jako miejsce zamurowania tych insygniów[5].

Osobny podrozdział poświęcony jest analizie przebiegu sejmików przedsejmowych z 1736 roku w województwie ruskim. Jest rzeczą charakterystyczną, że choć zgromadzona na sejmikach szlachta dostrzegała konieczność zwiększenia liczby wojska (co wydawało się oczywiste po smutnych doświadczeniach bezkrólewia), to zdecydowanie protestowała ona przeciwko jakimkolwiek próbom obciążenia jej podatkami na ten cel (podobnie było zresztą w całym kraju). W związku z zerwaniem sejmiku w Sądowej Wiszni (Autor sugeruje, że stało się to z inspiracji Czartoryskich) na drugim sejmie pacyfikacyjnym zjawiło się tylko ośmiu posłów z województwa ruskiego (w tym aż sześciu było niegdyś stronnikami króla Stanisława).

Monografia Adama Liska stanowi cenne podsumowanie jego badań źródłowych i przynosi interesujący obraz życia politycznego województwa ruskiego, ale także wewnętrznych konfliktów wśród magnaterii i szlachty w dobie bezkrólewia po zgonie Augusta Mocnego. Wyraźnie dowodzi, iż większość szlachty ruskiej zdecydowanie opowiadała się za kandydaturą Stanisława Leszczyńskiego. Pewien niedosyt pozostawia jednak niepełna analiza przyczyn takiej postawy. W istocie, mimo licznych studiów monograficznych, nie wiemy, czy decydowała o tym niechęć do obcego władcy (połączona z obawą przed wprowadzeniem sukcesji tronu), czy

[4] E. Szklarska: *Sprawa ewakuacji wojsk obcych na sejmie pacyfikacyjnym 1735 roku*. W: *Miscellanea res Polonorum, Brittanorum ad Judaeorum illustrantia*. Red. J. Basista et al. Kraków 2015, s. 81.

[5] J. Dygdała: *Warszawski „azyl" insygniów koronacyjnych 1733—1737*. W: *Miscellanea res Polonorum…*, s. 59—69.

też skuteczna działalność propagandowa francuskiego ambasadora A.F. Montiego (poparta rozdawnictwem pieniędzy) i skupionej wokół niego grupy wpływowych magnatów. Jest to jednak temat na zupełnie inną książkę.

Na koniec drobna uwaga korygująca adres bibliograficzny. Otóż wspomniana w przypisie 126 na s. 47 „Relacja z elekcji Augusta III..." rzeczywiście znajduje się w Bibliotece Kórnickiej PAN, ale nie w rękopisie nr 1564, lecz na k. 302v.—304 rękopisu nr 434.

Bibliografia

Ciesielski T.: *Agresja rosyjska na Polskę 1733—1735. Walki na Ukrainie, Podolu i Wołyniu.* W: *Trudne sąsiedztwo. Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjsko-ukraińskich w XVI—XX wieku*. Red. A. Szczepanik. Toruń 2007, s. 100—127.

Dygdała J.: *Obóz saski w Prusach Królewskich i jego działalność w latach 1733—1736.* „Rocznik Gdański" 1986, t. 46, 1, s. 139—168.

Dygdała J.: *Warszawski „azyl" insygniów koronacyjnych 1733—1737*. W: *Miscellanea res Polonorum, Brittanorum ad Judaeorum illustrantia*. Red. J. Basista et al. Kraków 2015, s. 59—69.

Rostworowski E.: *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725—1733*. Wrocław—Kraków 1958.

Szklarska E.: *Sprawa ewakuacji wojsk obcych na sejmie pacyfikacyjnym 1735 roku*. W: *Miscellanea res Polonorum, Brittanorum ad Judaeorum illustrantia*. Red. J. Basista et al. Kraków 2015.

Sylwester Fertacz
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ludobójstwo na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej

[*W cieniu tragedii wołyńskiej 1943 roku. 70. rocznica mordów Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej*. Red. E. Żurawska, J. Sperka. Katowice 2015]

Omawiana praca jest pokłosiem konferencji naukowej, która odbyła się w czerwcu 2013 roku dla uczczenia 70. rocznicy wydarzeń nazywanych rzezią wołyńską, w których wyniku z rąk nacjonalistów ukraińskich zginęło prawdopodobnie ponad 100 tysięcy Polaków i obywateli polskich innych narodowości. Konferencja zorganizowana została przez Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego i Katowicki Oddział Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Udział w niej wzięli przedstawiciele środowisk naukowych Katowic (Uniwersytetu Śląskiego i Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej), Lublina (Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej) i Krakowa (Akademii Górniczo-Hutniczej). W artykułach zamieszczonych w publikacji zaprezentowano najważniejsze zagadnienia związane z problematyką masowych mordów na Polakach zamieszkujących byłe województwa wschodnie II Rzeczypospolitej (głównie wołyńskie, lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie), poczynając od charakterystyki ideowych źródeł zaistniałych wydarzeń, a kończąc na próbie określenia liczby zamordowanych przez Ukraińców Polaków — mieszkańców byłych Kresów Wschodnich. Wszystkie artykuły wzajemnie się uzupełniają, tworząc pewną całość, logicznie uporządkowaną. Choć nie wyczerpują one problematyki ze względu na jej złożoność i zakres oraz ciągle jeszcze niezadowalający stan badań, to dają w miarę pełny obraz omawianej tragedii.

Zbiór otwiera obszerne, rzetelne studium Krzysztofa Nowaka z Uniwersytetu Śląskiego: *U źródeł tragedii wołyńskiej. Myśl niepodległościowa ukraińskich nacjo-*

nalistów w latach 1920—1945 (zarys problematyki)[1]. Oczywiście można byłoby — w przypadkach, kiedy mowa jest o ogólnych kwestiach z historii Ukrainy czy polityki narodowościowej władz polskich — uzupełnić wykorzystaną przez Autora literaturę o kilka dodatkowych pozycji, np. prace Jarosława Hrycaka, Bohdana Halczaka czy zbiór studiów pod redakcją Marka Kornata *Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918—1940)*, ale nie jest to niezbędnie konieczne[2].

Artykuł zawiera przynajmniej trzy ważne konstatacje związane, po pierwsze, ze źródłami ideowymi nacjonalizmu ukraińskiego, po drugie — z winowajcami mordów i po trzecie — z tradycjami historycznymi współczesnej Ukrainy. W odniesieniu do pierwszej kwestii należy zaznaczyć, że XX-wieczny nacjonalizm ukraiński nie był w tej części Europy zjawiskiem odosobnionym, natomiast szowinizm etniczny, radykalizm, integralizm, wyrażone przede wszystkim w publikacjach Dmytro Doncowa (*Podstawy naszej polityki* — 1921 i *Nacjonalizm* — 1926), były wynikiem rozczarowania Ukraińców faktem, iż nie udało się im po I wojnie światowej — w odróżnieniu od Polaków, Czechów, Litwinów, Finów i innych narodów — wywalczyć własnego państwa. Autor szkicu wspomina, że doktryna D. Doncowa wyrastała z darwinizmu społecznego, zakładającego, że w życiu społecznym każdy naród (gatunek) toczy bezwzględną walkę o miejsce dla siebie z innymi narodami i w walce tej dochodzi do eliminacji słabszych kosztem silniejszych (D. Doncow używa często zamiennie pojęć „naród", „nacja", „rasa"). Należy zauważyć, że sięganie do darwinizmu jako podstawy rozważań na tematy społeczno-ekonomiczne i polityczne nie było czymś odosobnionym w XIX- i XX-wiecznych naukach społecznych i ekonomicznych. Na nim, moim zdaniem, w dużej mierze opierały się XIX-wieczny liberalizm ekonomiczny, wywody o państwie Friedricha Ratzla, twórcy nowożytnej geografii politycznej, doktryny geopolityczne publicysty szwedzkiego Rudolfa Kjelléna czy też niemieckiego generała Karla Haushofera, a nawet teoria rozwoju społecznego Karola Marksa. Warto było nadmienić w szkicu, że same pojęcia narodu czy też rasy u głównego ideologa OUN-UPA (z którymi notabene nie był organizacyjnie związany) są pojęciami socjologicznymi, a nie rasistowskimi (zgodnie z tezami Houstona Chamberlaina), oraz odwołać się w rozważaniach bezpośrednio do tekstów samego D. Doncowa i prac np. Bogumiła Grota, Romana Wysockiego, Tomasza Stryjka[3].

---

[1] *W cieniu tragedii wołyńskiej 1943 roku. 70. rocznica mordów Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej.* Red. E. Żurawska, J. Sperka. Katowice 2015, s. 13—44.

[2] J. Hrycak: *Historia Ukrainy 1772—1999. Narodziny nowoczesnego narodu*. Tłum. z jęz. ukr. K. Kotyńska. Lublin 2000; B. Halczak: *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*. Zielona Góra 2000; *Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918—1940).* Red. M. Kornat. Warszawa 2012.

[3] D. Doncow: *Nacjonalizm*. Tłum. i komentarz W. Poliszczuk. Przedmowa B. Grot. Kraków 2008; B. Grot: *Ukraiński nacjonalizm a polska polityka wobec Ukraińców*. „Biuletyn IPN" 2010, nr 7—8; R. Wysocki: *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929—1939*. Lublin

Co do drugiej poruszonej przez Autora kwestii — bezpośrednią odpowiedzialność za masowe mordy Polaków na Ukrainie ponosi najbardziej szowinistyczna część ukraińskiego ruchu niepodległościowego — frakcja OUN-UPA Stepana Bandery, której członkowie mordowali nawet swoich pobratymców, antagonistów politycznych — melnykowców i bulbowców[4]. Nie znaczy to, że w większych antypolskich akcjach nie brali udziału także ci drudzy oraz oddziały policji ukraińskiej i, oczywiście, tysiące chłopów ukraińskich uzbrojonych w siekiery, widły, piły itp. Trudno wytłumaczyć niebywałe okrucieństwo, z jakim mordowano Polaków. Przyczyny tego, moim zdaniem, były dwie: chęć wywołania przerażenia, trwogi i zmuszenia Polaków do szybkiej ucieczki z zagrożonych terenów oraz doświadczenia wsi rosyjskiej i ukraińskiej, gdzie od wieków przemoc i okrucieństwo (niezależnie z czego wypływały) były na porządku dziennym, poczynając od rodziny, a kończąc na całej wspólnocie wiejskiej[5].

I wreszcie, w odniesieniu do trzeciego poruszonego w artykule problemu, odwoływanie się współcześnie, także przez oficjalne czynniki państwowe na Ukrainie, do banderowskich tradycji ruchu niepodległościowego rozciąga odpowiedzialność za rzezie Polaków — jak słusznie, moim zdaniem, zauważa w jednym z kolejnych artykułów Lucyna Kulińska — na cały naród ukraiński, a przed Polakami stawia pytanie: czy — kiedy zniknie zagrożenie imperializmem rosyjskim — właśnie z takimi tradycjami ruchu niepodległościowego społeczeństwo ukraińskie XXI wieku ma wejść do demokratycznej Europy i budować dobre sąsiedzkie stosunki z Polską?

Joanna Januszewska-Jurkiewicz w opracowaniu *Polacy i Ukraińcy na Wołyniu do 1939 roku*, charakteryzując stosunki społeczno-narodowościowe i religijne w przedwojennym województwie wołyńskim, próbuje zgłębić genezę nagłego wybuchu nienawiści wobec Polaków w latach 1939—1945[6]. Artykuł został napisany przez kompetentną Badaczkę rzetelnie, nie daje jednak — bo dać nie może — pełnej odpowiedzi na wszystkie pytania. Możemy tylko wnioskować, że do tragedii wołyńskiej 1943 roku doprowadziło wiele czynników: i narastająca latami (choć niekiedy umiejętnie skrywana) niechęć niżej sytuowanych społecznie i ekonomicznie Ukraińców do Polaków, i wcześniejsze zaszłości historyczne, i polityka asymilacyjna

2003; Idem: *W kręgu integralnego nacjonalizmu. Czynny nacjonalizm Dmytra Doncowa na tle myśli nowoczesnych Romana Dmowskiego. Studium porównawcze*. Lublin 2014; T. Stryjek: *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego*. Wrocław 2000.

[4] J. Hrycak: *Historia Ukrainy…*, s. 246—247.

[5] „Okrucieństwo i przemoc, którym stary reżim poddawał chłopów, przekształciły się w chłopskie bestialstwo", pisał historyk brytyjski Orlando Figes w ślad za Antonem Czechowem i Maksymem Gorkim. Szerzej na ten temat zob.: O. Figes: *Tragedia narodu. Rewolucja rosyjska 1891—1924*. Tłum. B. Hrycak. Wrocław 2009, s. 117—119.

[6] J. Januszewska-Jurkiewicz: *Polacy i Ukraińcy na Wołyniu do 1939 roku*. W: *W cieniu tragedii…*, s. 45—67.

władz polskich prowadzona przez cały okres międzywojenny (pomijamy tu epizod wojewody Henryka Józewskiego), szczególnie polityka tzw. rewindykacji polskości wojewody wołyńskiego Aleksandra Hauke-Nowaka w latach 1938—1939 i in. Nie będzie przesady w twierdzeniu, że niezależnie od opcji politycznej czy też głoszonych haseł wszystkie rządy II Rzeczypospolitej realizowały w praktyce endecki program narodowościowy. Polityka wojewody wołyńskiego w latach 1928—1938 Henryka Józewskiego była tylko eksperymentem i nie stanowiła, moim zdaniem, zasadniczego odstępstwa od dotychczasowych i późniejszych założeń polskiej polityki narodowościowej. Miała na celu „pozyskanie lojalności ukraińskich kół politycznych na Wołyniu wobec państwowości polskiej za cenę włączenia Ukraińców do udziału w samorządach oraz instytucjach społecznych mieszanych narodowościowo i tworzenia warunków rozwoju kultury ukraińskiej”[7]. W ostatecznym rozrachunku eksperyment się nie powiódł, podobnie zresztą jak inne próby zbliżenia z częścią przynajmniej Ukraińców, w tym próby odnawiania sojuszu antyrosyjskiego z emigracją Ukraińskiej Republiki Ludowej tak w Polsce, jak i w innych krajach w ramach tzw. polityki prometejskiej[8]. Żaden też z ukraińskich działaczy emigracyjnych nie zdecydował się — już w nowej rzeczywistości politycznej — reprezentować swojego narodu w polskiej Radzie Narodowej na uchodźstwie po wybuchu II wojny światowej. Najbardziej pożytecznym dla Polski rozwiązaniem byłoby przyznanie Ukraińcom autonomii w ramach II Rzeczypospolitej, ale takiej opcji żadne z polskich ugrupowań politycznych (poza Polską Partią Socjalistyczną) — z różnych oczywiście względów — ówcześnie nie brało pod uwagę.

Przedstawiciel katowickiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, Andrzej Drogoń, w artykule pt. *Metody i formy aktów ludobójstwa dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów. Wybrane przykłady oparte na relacjach świadków* skupia się głównie na udowodnieniu — z prawnego punktu widzenia — że rzezie Polaków dokonywane przez banderowców w województwach wschodnich II Rzeczypospolitej były aktem ludobójstwa, co jest negowane zarówno przez większość badaczy i oficjalne czynniki ukraińskie, jak i — niestety — nie jest akceptowane przez część Polaków w imię idei pojednania. Autor zdecydowanie polemizuje z próbami zastąpienia prawniczego pojęcia „ludobójstwo” językiem, jak twierdzi, nowomowy i charakteryzowaniem mordów na Polakach na Kresach Wschodnich jako „działań mających znamiona ludobójstwa”. Przytaczając wiele przykładów fizycznej eksterminacji Polaków — wszystkich, jakich udało się „dosięgnąć” w konkretnym miejscu, od niemowląt po starców, bez względu na płeć i wiek — Autor uzupełnia swoje rozważania zamieszczonym w załączniku do artykułu obszernym fragmentem

[7] Ibidem, s. 63.

[8] Szerzej np.: J.J. Bruski: *W trójkącie Warszawa — Paryż — Praga. Reaktywacja współpracy polsko-ukraińskiej 1925—1926*. W: *Ruch prometejski…*, s. 105—117; W. Komar: *Emigracja URL w ruchu prometejskim okresu międzywojennego*. W: *Ruch prometejski…*, s. 119—125.

wywodów na temat ukraińskiego ludobójstwa specjalisty z zakresu prawa międzynarodowego, prof. Ryszarda Szawłowskiego[9].

Jedną z najczęściej dyskutowanych i trudnych do rozwiązania kwestii na obecnym etapie badań jest liczba Polaków zamordowanych, głównie w latach 1943—1944, na Kresach Wschodnich. Temu zagadnieniu poświęcony jest tekst autorstwa doświadczonej badaczki i znawczyni problemu — Lucyny Kulińskiej[10]. Bardzo dobra znajomość przez Autorkę literatury przedmiotu i dotychczasowych kierunków badań nad gehenną polskiej ludności kresowej w latach II wojny światowej pozwala nam określić i sprecyzować trudności, także natury subiektywnej, jakie należy pokonywać, aby zaprezentować możliwie pełny obraz wydarzeń w byłych województwach wschodnich II RP w latach 1939—1945 oraz określić liczbę ofiar terroru ukraińskiego. Udokumentowanych przypadków wszystkich bezpośrednich ofiar ludobójczej akcji ukraińskich nacjonalistów było (jak oblicza Autorka na bazie badań Ewy Siemaszko) ponad 90 tys., natomiast biorąc pod uwagę także osoby, które zmarły w wyniku odniesionych ran, chorób, tułaczki itp., należałoby przyjąć, że w latach 1939—1947 w pięciu wschodnich województwach ofiar mogło być około 200 tys. L. Kulińska zwraca uwagę na jeszcze jedną kwestię, a mianowicie brak badań nad wyliczeniem ofiar ukraińskich mordów narodowości niepolskiej. Chodzi przede wszystkim o Żydów, „eksterminacja których poprzedziła rzeź Polaków (chociaż ocaleni Żydzi ginęli też razem z Polakami w latach późniejszych). Holokaust był wprawdzie dziełem Niemców, ale udział w nim członków OUN i ukraińskich formacji pomocniczych był bardzo duży, w pewnych rejonach nawet dominujący. Brak wyliczeń ofiar ukraińskich (w tym z rodzin mieszanych, zamordowanych za sprzyjanie komunistom, pomoc Polakom itp.). Z ręki członków OUN-UPA i innych formacji ukraińskich (samodzielnych lub współpracujących z okupantami) ginęli też Ormianie, Rosjanie, Czesi, Romowie. Tematy te również czekają na badania historyków”[11]. Autorka artykułu stawia dość radykalną i kontrowersyjną, moim zdaniem, tezę, że dopiero po zakończeniu podstawowych badań, a mianowicie po ustaleniu „wszystkich miejsc, w których doszło do zabójstw, nazwisk lub szacunków liczby ofiar, ustaleniu nazwisk sprawców (lub formacji, które się ich dopuściły), można przystąpić do analizy przyczyn czy wyjaśniania okoliczności towarzyszących eksterminacji. Dopiero po wykonaniu tej pracy można przystąpić do akcji pojednania czy wybaczania win. […] Dzisiaj, niestety, dzieje się odwrotnie — bez pełnej wiedzy o tym, co naprawdę zaszło, prowadzone są przez władze działania

[9] A. Drogoń: *Metody i formy aktów ludobójstwa dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów. Wybrane przykłady oparte na relacjach świadków.* W: *W cieniu tragedii wołyńskiej…*, s. 143—166.

[10] L. Kulińska: *Dyskusja wokół ustalenia rozmiarów strat ludności polskiej województw wschodnich RP — ofiar ukraińskich nacjonalistów w latach II wojny światowej.* W: *W cieniu tragedii wołyńskiej…*, s. 167—185.

[11] Ibidem, s. 184.

polityczne, które niewiele zmieniają w faktycznym stanie wiedzy i odbiorze społecznym tych strasznych wydarzeń. Mimo upływu 70 lat, śmierci większości świadków i zniszczenia wielu źródeł, praca ta nie jest skazana na niepowodzenie. Wystarczy tylko dać na jej wykonanie przyzwolenie polityczne i zainteresować nią działające w Polsce uczelnie wyższe"[12].

Wyjątkowym świadectwem eksterminacji Polaków z Kresów jest dziennik z lat 1939—1944 Wiesławy Michałek, ówcześnie dorastającej dziewczynki, naocznego świadka okrutnych wojennych wydarzeń w Galicji Wschodniej, a konkretnie w powiecie złoczowskim. Obszerne fragmenty tegoż dziennika przytacza w swoim artykule pracownik IPN Oddziału w Katowicach, Grzegorz Bębnik, który m.in. pisze, że zapiski W. Michałek są „dokumentem szczególnym: nie tylko na poziomie zawartych tam refleksji, ale już samego choćby charakteru pisma widać szybkie, wymuszone sytuacją dojrzewanie autorki, jej próbę poradzenia sobie z otaczającą ją, skrajnie nieraz nieprzychylną rzeczywistością"[13].

Autorzy dwóch kolejnych artykułów poruszają problemy mniej rozpoznane w literaturze przedmiotu. Maria Dębowska, autorka kilku publikacji dotyczących historii diecezji i duchowieństwa łuckiego w okresie II wojny światowej[14], w swoim opracowaniu, opartym na bogatej bazie źródłowej, w tym archiwalnej, charakteryzuje losy i zachowania duchownych diecezji łuckiej w okresie zagrożenia życia ze strony banderowców[15]. Można oczywiście w niektórych przypadkach dyskutować z Autorką nad słusznością jej pewnych tez, np. czy rzeczywiście należy „wymawiać" niektórym duchownym, że nie wytrwali w obliczu groźby śmierci (niekiedy okrutnej) w swoich parafiach i opuszczali wiernych (nikt z nas nie wie, jak by się zachował w takiej sytuacji), ale są to kwestie, które trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Antoni Wilgusiewicz natomiast porusza problem, który pozostawał dotychczas — tak w sensie merytorycznym, jak i terytorialnym — poza głównym nurtem rozważań nad tragedią Polaków z Kresów w latach II wojny światowej — losów nauczycieli polskich na Podolu[16]. Stanowili oni znaczącą polską grupę społeczną, choć stosun-

[12] Ibidem, s. 184—185.

[13] G. Bębnik: *Od Lwowa do Skwarzawy. Losy mieszkańców powiatu złoczowskiego w warunkach zagrożenia ukraińskiego na przykładzie „Zapisków 1939—1944" Wiesławy Michałek*. W: *W cieniu tragedii wołyńskiej…*, s. 112. Należy tu wspomnieć, iż wzmiankowany dziennik, którego oryginał został dostarczony przez samą Autorkę do katowickiego Biura Edukacji Publicznej IPN, został w 2012 roku wydany drukiem. Zob.: W. Michałek: *Zapiski 1939—1944*. Wstęp i oprac. G. Bębnik. Katowice 2012.

[14] *Materiały do dziejów diecezji łuckiej. Relacje o stanie dekanatów i parafii 1941—1944*. Oprac. M. Dębowska. Biały Dunajec 2005; M. Dębowska: *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939—1945*. Rzeszów 2008; M. Dębowska, L. Popek: *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939—1945*. Lublin 2010.

[15] M. Dębowska: *Postawy duchownych diecezji łuckiej wobec zagrożenia ze strony nacjonalistów ukraińskich w latach 1943—1944*. W: *W cieniu tragedii wołyńskiej…*, s. 89—109.

[16] A. Wilgusiewicz: *Losy nauczycieli polskich na Podolu w latach II wojny światowej*. W: *W cie-*

kowo nieliczną — było ich około 5 tys. (nauczycieli ukraińskich na tym terenie było około 2 tys.). Byli postrzegani jako krzewiciele polskości, więc stali się obiektem nienawiści i represji ze strony nacjonalistów ukraińskich zarówno w okresie tzw. pierwszej okupacji radzieckiej (1939—1941), jak i po zajęciu tych terenów przez Niemców. Trudno określić dzisiaj liczbę ofiar ukraińskiego (także niemieckiego) terroru wśród nauczycielstwa polskiego na Kresach Wschodnich, w tym na Podolu. Choć takie badania są prowadzone, m.in. przez Agnieszkę Grędzik-Radziak, to daleko im jeszcze do zakończenia[17].

Kolejny artykuł, autorstwa Zygmunta Woźniczki: *Rzeź wołyńska w dokumentach i publicystyce Polskiego Państwa Podziemnego i Rządu na Uchodźstwie*, daje możliwość poznania stanowiska oficjalnych czynników polskich wobec wydarzeń na Kresach w latach 1943—1945. Słusznie Autor zauważa, że polscy przywódcy w Londynie i Warszawie patrzyli na te wydarzenia mało realistycznie. I nie chodzi tu tylko o początkowe bagatelizowanie mordów na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, lecz także o uparte dążenie — wbrew temu, co się działo — do porozumienia z Ukraińcami, obiecywanie równouprawnienia politycznego, kulturalnego i gospodarczego w wolnej Polsce, zapewnienia o braterskim współżyciu narodów polskiego i ukraińskiego. Społeczeństwo polskie na Kresach nie wierzyło w porozumienie, nawoływało do samoobrony, a nawet do odwetu. „Zbrodnie ukraińskie […] osłabiały zwolenników porozumienia po obu stronach. Dawały argumenty zwolennikom obozu narodowego do przeprowadzenia polonizacji kresów. […] Były też niekorzystne dla samych Ukraińców, którzy w końcu znaleźli się w całości w imperium Stalina. Tam większość nacjonalistów […] trafiła do sowieckich łagrów lub została zabita przez NKWD"[18].

Zbiór kończy krótki, ale wartościowy szkic Janusza Kłapcia o uchodźcach z Wołynia na Lubelszczyźnie w latach 1943—1944, masowo pojawiających się w Generalnym Gubernatorstwie, którym należało zapewnić niezbędną pomoc. Według szacunkowych danych grupa uchodźców liczyła około 80 tys. osób. Polacy z Lubelszczyzny i Rada Główna Opiekuńcza stanęli na wysokości zadania w próbach złagodzenia skutków zaistniałej tragedii[19].

Konkludując, stwierdzam, że czytelnik w recenzowanej pracy otrzymał w miarę obszerny, choć z przyczyn obiektywnych niepełny, oparty na najnowszych wyni-

niu tragedii wołyńskiej…, s. 127—141.

[17] Ibidem, s. 138—139; A. Grędzik-Radziak: *Straty osobowe wśród polskich nauczycieli szkół wyższych, powszechnych i średnich z województwa lwowskiego w czasie II wojny światowej.* „Rocznik Lwowski" 2006, t. 12, s. 59—75.

[18] Z. Woźniczka: *Rzeź wołyńska w dokumentach i publicystyce Polskiego Państwa Podziemnego i rządu RP na uchodźstwie.* W: *W cieniu tragedii wołyńskiej…*, s. 88. O dyskusjach na tematy ukraińskie w polskich środowiskach w okresie II wojny światowej zob. np.: S. Fertacz: *Polska myśl słowiańska w okresie drugiej wojny światowej.* Katowice 2000, s. 113—133.

[19] J. Kłapeć: *Uchodźcy z Wołynia na Lubelszczyźnie w latach 1943—1944*. W: *W cieniu tragedii wołyńskiej…*, s. 187—196.

kach badań obraz tragedii, jaka dotknęła polską ludność kresową w latach 1939—1945.

Bibliografia

Dębowska M.: *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939—1945*. Rzeszów 2008.

Dębowska M., Popek L.: *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939—1945*. Lublin 2010.

Doncow D.: *Nacjonalizm*. Tłum. i kom. W. Poliszczuk. Przedmowa B. Grot. Kraków 2008.

Fertacz S.: *Polska myśl słowiańska w okresie drugiej wojny światowej*. Katowice 2000.

Figes O.: *Tragedia narodu. Rewolucja rosyjska 1891—1924.* Tłum. B. Hrycak. Wrocław 2009.

Grędzik-Radziak A.: *Straty osobowe wśród polskich nauczycieli szkół wyższych, powszechnych i średnich z województwa lwowskiego w czasie II wojny światowej*. „Rocznik Lwowski" 2006, t. 12.

Grot B.: *Ukraiński nacjonalizm a polska polityka wobec Ukraińców*. „Biuletyn IPN" 2010, nr 7—8.

Halczak B.: *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*. Zielona Góra 2000.

Hrycak J.: *Historia Ukrainy 1772—1999. Narodziny nowoczesnego narodu*. Tłum. z jęz. ukr. K. Kotyńska. Lublin 2000.

Materiały do dziejów diecezji łuckiej. Relacje o stanie dekanatów i parafii 1941—1944. Oprac. M. Dębowska. Biały Dunajec 2005.

Michałek W.: *Zapiski 1939—1944*. Wstęp i oprac. G. Bębnik. Katowice 2012.

Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918—1940). Red. M. Kornat. Warszawa 2012.

Stryjek T.: *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego.* Wrocław 2000.

W cieniu tragedii wołyńskiej 1943 roku. 70. rocznica mordów Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej. Red. E. Żurawska, J. Sperka. Katowice 2015.

Wysocki R.: *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929—1939*. Lublin 2003.

Wysocki R.: *W kręgu integralnego nacjonalizmu. Czynny nacjonalizm Dmytra Doncowa na tle myśli nowoczesnych Romana Dmowskiego. Studium porównawcze*. Lublin 2014.

Maciej Fic
Uniwersytet Śląski w Katowicach

O niezłomności polskiego oficera w niemieckiej niewoli

[D. Kisielewicz: *Niewola w cieniu Alp. Oflag VII A Murnau*. Opole 2015]

Historia wojskowości od lat stanowi jeden z istotnych obszarów badań polskich uczonych. Wśród analiz ważnym okresem pozostaje zwłaszcza czas II wojny światowej, a obok zagadnień *stricte* militarnych coraz częściej obszarem badawczym są elementy życia codziennego środowisk wojskowych. W ostatnich latach podejmowano więc np. kwestie realizowanej w latach II wojny światowej edukacji przebywającej na Bliskim Wschodzie Armii Polskiej dowodzonej przez gen. Władysława Andersa (teksty Beaty Urbanowicz[1] i Jacka Piotrowskiego[2]) czy — nieco wcześniej — jeńców wojennych w niewoli niemieckiej i radzieckiej (praca Violetty Rezler-Wasielewskiej[3]).

Do grupy publikacji ukazujących efekty prac nad tego typu tematyką zalicza się wydana w 2015 roku nakładem Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu oraz Stowarzyszenia Przyjaciół tegoż Muzeum książka Danuty Kisielewicz — *Niewola w cieniu Alp. Oflag VII A Murnau*[4]. Już sam fakt autorstwa stanowi istotną gwarancję rzetelności badawczej i gruntownej znajomości

---

[1] Por. B. Urbanowicz: *Polskie szkolnictwo emigracyjne na Bliskim Wschodzie w latach 1943—1945*. „Zeszyty Historyczne" 2010, nr 11, s. 451—470.

[2] Por. J. Piotrowski: *„Wojna i wojskowość". Problemy z organizacją edukacji w Armii gen. Władysława Andersa w latach II wojny światowej*. W: *„Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok". Edukacja historyczna w szkole ponadgimnazjalnej po 2013 roku*. Red. M. Fic. Katowice—Bielsko-Biała 2012, s. 152—165.

[3] V. Rezler-Wasielewska: *Działalność naukowo-oświatowa polskich jeńców wojennych w niemieckich i radzieckich obozach podczas II wojny światowej*. Opole 2001.

[4] D. Kisielewicz: *Niewola w cieniu Alp. Oflag VII A Murnau*. Opole 2015.

podejmowanego tematu. D. Kisielewicz dziś związana jest z Uniwersytetem Opolskim (profesor w Katedrze Studiów Regionalnych tamtejszego Instytutu Politologii), ale w przeszłości pracowała w Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu. W swoich badaniach naukowych od lat podejmuje m.in. tematykę historii wojskowości, a w jej ramach problematykę polskich jeńców wojennych. Tym zagadnieniom poświęciła swoje ważne monografie: stanowiącą rozwinięcie doktoratu *Oflag VII A Murnau 1939—1945* (Opole 1990) oraz opublikowaną dekadę później książkę będącą podstawą procedury habilitacyjnej *Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej* (Opole 1998). Recenzowana książka poświęcona została historii utworzonego podczas II wojny światowej, ulokowanego na obszarze Bawarii, w oddalonym o 70 km od Monachium mieście Murnau nad jeziorem Staffelsee, niemieckiego obozu jenieckiego dla oficerów, określanego potocznie oflagiem (od: Offizierslager für kriegsgefangene Offiziere). O znaczeniu i roli obozu świadczy fakt, że wśród jego jeńców znajdowali się m.in. generałowie Władysław Bortnowski, Tadeusz Kutrzeba, Tadeusz Piskor, Juliusz Rómmel, epizod obozowy stał się także udziałem rotmistrza Witolda Pileckiego.

Wracając do tematyki funkcjonowania obozu w Murnau i przygotowując się do napisania kolejnej książki, Autorka przeprowadziła szeroką kwerendę źródłową, która pozwoliła na kompleksowe zobrazowanie omawianej problematyki, dała jej także możliwość poszerzenia własnych ustaleń poczynionych w XX wieku. W książce wykorzystano zbiory archiwalne pochodzące z kilku placówek krajowych (ze zlokalizowanych w Warszawie Archiwum Akt Nowych oraz Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, z Centralnego Archiwum Wojskowego, Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Archiwum Muzeum w Koszalinie), a także wyniki poszukiwań w placówkach zagranicznych (w Instytutach Józefa Piłsudskiego w Londynie i Nowym Jorku, Studium Polski Podziemnej w Londynie oraz Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg). Wydaje się, że mimo braku szerszego odwołania do źródeł z archiwów niemieckich całość materiału archiwalnego okazała się wystarczająca do wiarygodnego i kompetentnego przedstawienia tematyki (choć oczywiście prezentowana jest polska optyka postrzegania).

Zbiory archiwalne Autorka uzupełniła o źródła wywołane — zgromadzone we własnych zbiorach relacje ośmiu byłych jeńców wojennych — bohaterów wydarzeń sprzed 70 lat. Do narracji książkowej D. Kisielewicz wykorzystała także w dużym zakresie prasę (kilkanaście tytułów), będące dziś coraz częstszym źródłem zasoby Internetu, źródła drukowane, wspomnienia oraz obszerny zestaw literatury przedmiotu. Wszystko to spowodowało, że wykreowany obraz Oflagu VII A Murnau stanowi efekt weryfikacji informacji pochodzących z różnych źródeł, a przez to posiada zdecydowane walory naukowe i zwiększa wiarygodność przekazu.

Pisząc swoją pracę, D. Kisielewicz nie siliła się na nowatorstwo metodologiczne, lecz odwołała się do dobrych, sprawdzonych wzorców. Strukturę pracy określić więc można mianem tradycyjnej, co dobrze ilustruje jej zawartość. W efekcie otrzymali-

śmy tom, na który składa się siedem rozdziałów poprzedzonych wstępem, a zwieńczonych zakończeniem, wykazem wykorzystanych źródeł i literatury oraz aneksami. Pierwszy rozdział poświęcony został organizacji tworzonych przez Niemców obozów jenieckich dla oficerów pokonanych armii, ze szczególnym uwzględnieniem tytułowego Oflagu VII A Murnau. W drugim Autorka odtworzyła sposoby traktowania jeńców obozu przez Wehrmacht, podkreślając zwłaszcza zachowania odbiegające od obowiązujących uregulowań prawnych (przypadki łamania postanowień konwencji genewskiej, traktowanie jeńców pochodzenia żydowskiego, podejmowane próby zmuszania jeńców do pracy). Kolejne trzy rozdziały (od trzeciego do piątego) zawierają informacje na temat obozowej codzienności (trybu życia, podejmowanych przez osadzonych działań sportowych, oświatowych, kulturalnych, praktyk religijnych czy aktywności twórczej). Przedostatni rozdział traktuje o prowadzonej przez jeńców działalności konspiracyjnej (w tym także o przypadkach obozowych ucieczek). Zakończeniem rozważań pozostaje rozdział opisujący realia końca wojny, wyzwolenie obozowej społeczności w kwietniu 1945 roku i problem odnalezienia się w nowych (także politycznie) warunkach. W rozdziale tym zamieszczono także informacje o weryfikacji, której poddawani byli oficerowie w powojennej tzw. Polsce Ludowej, a także o sposobach ich upamiętniania w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Trzeciej Rzeczypospolitej. Przyjęty układ publikacji uznać można za optymalny dla tego typu prac, z jednej strony możliwie holistycznie zestawiający wiedzę na temat funkcjonowania obozu, z drugiej — stanowiący pokłosie stanu badań i możliwości ich prezentacji.

Autorka zadbała o to, żeby czytelnicy nie musieli ani przed lekturą, ani w jej trakcie sięgać do innych opracowań. Dlatego przybliżyła w książce część kwestii o charakterze ogólnym, wykraczających poza ramy podejmowanej tematyki (jak opis struktury organizacyjnej niemieckiego systemu jenieckiego czy ochrony prawnej jeńców wojennych), pozwalających lepiej rozumieć kontekst prezentowanych zagadnień. Opisując realia obozowe, D. Kisielewicz zatroszczyła się o prezentację wielu szczegółowych kwestii, pozwalających na lepsze wyobrażenie sobie tamtych realiów. Dlatego w publikacji znaleźć można np. dość dokładny opis umeblowania bloków, panujących warunków atmosferycznych, używanej odzieży czy codziennego rytmu dnia. Ale za cenniejsze uznać trzeba to, że Autorka nie rezygnuje z ocen, często wskazujących na dobrą (w porównaniu do innych obozów jenieckich, zwłaszcza stalagów przeznaczonych dla szeregowców i podoficerów) sytuację osadzonych, przejawiającą się m.in. w korzystaniu przez nich z niemożliwych, wydawałoby się, w wojennych realiach III Rzeszy atrakcji — jak spacery w podalpejskiej okolicy w niewielkiej asyście nieuzbrojonych wartowników.

Na podkreślenie zasługuje także fakt, że D. Kisielewicz nie ucieka od kwestii trudnych, takich jak np. przyjmowanie przez oficerów statusu volksdeutschów, dylematy związane z zakończeniem działań wojennych i wyborem dróg życia (dowiadujemy się, że niektórzy oficerowie zdecydowali się pozostać na Zachodzie,

jednak większość podjęła decyzję o powrocie do Polski i próbie znalezienia dla siebie miejsca w nowej rzeczywistości). W książce znajdziemy również informacje na temat powojennego „rozpracowywania" oficerów przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego tzw. Polski Ludowej, Autorka pokazuje też zróżnicowanie ideologiczne osadzonych, wywodzących się zarówno ze środowisk sanacji, jak i opozycji antysanacyjnej i mających często odmienne oceny i osądy na temat przeszłości i teraźniejszości.

Książka stanowi jednak w zdecydowanej większości świadectwo niezłomności postaw polskich oficerów (dotrzymujących oficerskiego słowa, potrafiących zachować tajemnicę wojskową, prowadzących działalność konspiracyjną, podejmujących próby ucieczki z obozu, kultywujących ważne wydarzenia i święta z historii Polski) i nie zawsze etycznych zachowań Niemców (łamiących postanowienia konwencji genewskiej przez stosowane kary i próby zmuszania oficerów do pracy, tworzących getto jenieckie dla Polaków żydowskiego pochodzenia). Daje także obraz wszechstronności działań internowanych Polaków (uczących się, tworzących, dbających o sprawność fizyczną i umysłową), czekających na moment, kiedy ponownie będą mogli podjąć służbę dla Rzeczypospolitej.

Trudno uznać opisywaną pozycję za pionierską, z pewnością jednak stanowi ona rzetelne podsumowanie aktualnego stanu badań nad problemem. Nie została przy tym przeładowana treściami (tom bez części ilustracyjnej obejmuje nieco ponad 220 stron, a kolejne rozdziały liczą po około 20 stron), dzięki czemu jest przystępna nie tylko dla badaczy zajmujących się profesjonalnie tą tematyką, lecz także dla miłośników historii II wojny światowej. Dodatkowym jej atutem jest jasny i wartki sposób prezentacji treści, stanowiący o czytelności przekazu i dość atrakcyjny nawet dla mniej wyrobionego czytelnika. Odbiór przedstawianych treści ułatwiają także przygotowane przez Autorkę tabele przybliżające niektóre opisywane kwestie.

Na zakończenie warto wskazać na efektowne wydanie pracy. Zwraca uwagę zarówno twarda oprawa książki, jak i staranna szata graficzna oraz obszerna (licząca blisko 90 fotografii) dokumentacja zdjęciowa (oprócz zdjęć składająca się także z dobrej jakości kopii dokumentów, świadectw ukończenia szkoły, portretów, obrazów, malowideł, rzeźb), dająca wymierny obraz uwarunkowań oraz dokonań obozowej społeczności. Bez żadnych wątpliwości książkę polecić można wszystkim osobom zainteresowanym losami polskich jeńców wojennych lat 1939—1945. Z pewnością znajdą w niej wiele ciekawych historii — dowiedzą się m.in., jak traktowali się wzajemnie polscy generałowie i niżsi rangą oficerowie albo co miał odpowiedzieć polski marynarz niemieckiego pochodzenia, kontradmirał Józef Unrug, na pytanie przedstawiciela niemieckiej komendy obozowej o znajomość języka niemieckiego…

Bibliografia

Kisielewicz D.: *Niewola w cieniu Alp. Oflag VII A Murnau.* Opole 2015.

Piotrowski J.: *„Wojna i wojskowość". Problemy z organizacją edukacji w Armii gen. Władysława Andersa w latach II wojny światowej*. W: *„Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok". Edukacja historyczna w szkole ponadgimnazjalnej po 2013 roku*. Red. M. Fic. Katowice—Bielsko-Biała 2012, s. 152—165.

Rezler-Wasielewska V.: *Działalność naukowo-oświatowa polskich jeńców wojennych w niemieckich i radzieckich obozach podczas II wojny światowej.* Opole 2001.

Urbanowicz B.: *Polskie szkolnictwo emigracyjne na Bliskim Wschodzie w latach 1943—1945.* „Zeszyty Historyczne" 2010, nr 11, s. 451—470.

Redaktor: Barbara Jagoda

Projektant okładki i stron działowych: Anna Krasnodębska-Okręglicka

Redaktor techniczny: Małgorzata Pleśniar

Korektor: Jadwiga Gaździcka

Łamanie: Bogusław Chruściński

Copyright © 2016 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISSN 1899-1556
(wersja drukowana)
ISSN 2353-9739
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Nakład: 90 + 50 egz. Ark. druk. 10,0.
Ark. wyd. 12,5. Papier offset. kl. III, 90 g
Cena 20 zł (+ VAT)

Druk i oprawa:
EXPOL, P. Rybiński, J. Dąbek Spółka Jawna,
ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek



Więcej o książce

CENA 20 ZŁ (+ VAT)
ISSN 0208-6336
ISSN 1899-1556